

GŁÓWNA KOMISJA
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH
w POLSCE
Warszawa, Al. Ujazdowskie 11
tel. 21-70-79

[Opracowanie Głównej Komisji
o zbrodniach Wehrmachtu w czasie kampanii wrześniowej
i działającego w 1939 r. na okupowanych ziemiach polskich
niemieckiego Zarządu Wojskowego -
w aspekcie procesu marszałka polnego Mansteina]

GK 162 / 645

GK 162/645

Ministerstwo Sprawiedliwości R. P., na prośbę władz brytyjskich o dostarczenie materiałów w sprawie generałów armii hitlerowskiej oskarżonych o zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, powierzyło pismem z dnia 16.XII. 48 Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce zebranie materiału, dotyczącego popełnienia owych zbrodni w czasie działań wojennych przeciwko Polsce jak również w okresie poprzedzającym ustanowienie okupacyjnej administracji cywilnej na ziemiach polskich, a więc w okresie Zarządu Wojskowego.

Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce jest bowiem powołaną do badania i zbierania materiałów dotyczących zbrodni popełnionych przez hitlerowskich agresorów i okupantów w stosunku do obywateli polskich, lub osób narodowości polskiej, oraz w stosunku do cudzoziemców, którzy w latach 1939 - 45 przebywali w Polsce. Celem Komisji jest również ogłaszanie, rozpowszechnianie wyników badań i materiałów, oraz udostępnianie ich pokrewnym instytucjom zagranicznym. / Dekret z 10.XI.1945 o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, ogłoszony w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 51 z 27. listopada 1945, punkt a) i c) /.

5 tomów wspomnianych materiałów składa się z przeszło tysiąca kart, oraz mapy szlaków wojennych jednostek podległych oskarżonym generałom armii hitlerowskiej. Są to autentyczne dokumenty poniemieckie, jak również protokoły zeznań przesłuchanych świadków. Materiały te przekazano celem poparcia i uzasadnienia skargi Polski przeciwko generałom, którzy stanąć mieli przed trybunałem alianckim w Niemczech.

Materiały polskie dotyczą zbrodni popełnionych przez jednostki wojskowe wchodzące w skład grupy wojsk lądowych "Południe" (Heeresgruppe Süd) dowodzonej wówczas przez generała - pułkownika Gerda Rundstedta, a którego szefem sztabu był generał - porucznik Fritz Erich Manstein , oraz przez jednostki 11-go korpusu 4. armii , wchodzące w skład grupy wojsk lądowych "Północ", dowodzone przez ówczesnego generała piechoty Adolfa Straussa ./ W pracy niniejszej , wobec rozmaitego tłumaczenia w oficjalnych dokumentach wojskowej nomenklatury niemieckiej , przyjęto: Heer- wojska lądowe, Oberbefehlshaber- naczelnny dowódca, oraz tytuły wojskowe w dosłownym tłumaczeniu naskutek braku odpowiedników w polskiej nomenklaturze wojskowej./

Materiały polskie ustalają odpowiedzialność wymienionych dowódców za okres od początku kampanii w Polsce do 25. października 1939, a więc, jeśli chodzi o Rundstedta i Mansteina , również za okres sprawowania przez nich władzy dowódcy względnie szefa sztabu Zarządu Wojskowego i wojsk lądowych " Wschód" (Ober Ost).

Są oni odpowiedzialni za zabijanie i maltretowanie obywateli polskich , za zabijanie i maltretowanie polskich jeńców wojennych , za mordowanie i prześladowanie ludności żydowskiej w Polsce, wywożenie do pracy przymusowej, rabunek własności publicznej i prywatnej, rozmyślnie i nieumotywowane koniecznością wojenną palenie czy burzenie miast i wsi , oraz inne pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych w ujęciu par.11.art.6 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, jak również za zbrodnie przeciwko ludzkości, określone tymże Statutem. Byli oni realizatorami konsekwentnego planu polityki hitlerowskiej na ziemiach polskich

planu, opracowanego na długo przed napaścią na Polskę i wynikającego z podstawowych założeń ideologicznych faszystowskiej Rzeszy.

Krótki okres prowadzenia dochodzeń, jak również pośpiech dyktowany terminem rozpoczęcia procesu, oraz fakt iż dochodzenia prowadzono po 10-cio letnim blisko okresie od popełnienia zbrodni musiał, siłą rzeczy, wpłynąć na fragmentaryczność zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań świadków. Mając to na uwadze starano się w pierwszym rzędzie udokumentować część tych, notorycznie powtarzających się i powszechnie znanych zbrodni w sposób odpowiadający formalnym wymogom postępowania dowodowego w sprawach karnych, a więc dać świadectwo prawdzie na przykładach, które, mimo iż nie wyczerpują ogromu zbrodni popełnionych przez niemieckofaszystowskich napastników i okupantów, wystarczają do ustalenia ich charakteru i odpowiedzialności za nie, jaką ponoszą oskarżeni.

Z grupy generałów Whermachtu postawionych przez aliantów w stan oskarżenia za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości zmarł w międzyczasie, pozostający w śledztwie, były naczelny dowódca Whermachtu z lat 1938-1941 marszałek polny von Brauchitsch. Naczelnym dowódcą grupy wojsk lądowych "Południe", operującej przeciwko Polsce w kampanii wrześniowej, a potem szef Zarządu Wojskowego na podbitych ziemiach polskich i naczelny dowódca "Wschód", późniejszy wybitny dowódca w kampanii wschodniej i w walkach na zachodzie Gerd von Rundstedt- został 6.V.49 wypuszczony przez władze brytyjskie z więzienia na wolną stopę, wraz z generałem Straussem, ze względu na zły stan zdrowia, a postępowanie przeciwko nim zostało zaniechane.

Pozostał więc tylko Manstein. I tak proces toczył się wyłącznie , jeśli chodzi o formalną jego stronę , przeciwko niemu. Proces ten jest jednak tak znamieny , instruktywny, z taką jaskrawością odsłaniając korzenie agresji niemieckiej, zrywa jednocześnie maskę z obrońców zbrodni hitlerowskich i samego hitleryzmu, że wystarczy przeanalizować go w oparciu o materiały polskie jak i sam przewód sądowy , ale przeanalizować bez odrywania sprawy Mansteina od sprawy wojny i pokoju wogóle a od sprawy wojny ostatniej w szczególności , aby wyciągnąć wnioski o daleko większej wadze aniżeli sama sprawa Mansteina, wnioski nasuwające się nieodparcie każdemu uczciwemu człowiekowi, któremu bliskie są sprawy wojny i pokoju.

Jesteśmy już po wyroku / Rzecznik znamieny , że wyrok ten - 18 lat więzienia dla marszałka Mansteina - wywołał w całym prawie cywilizowanym świecie głębokie echa. Stosunek bowiem do sprawy Mansteina i ujmowania jej przez sądzący go trybunał, a głównie do metod obrony brytyjskiej , jest stosunkiem do sprawy zasadniczej , do sprawy wojny i pokoju.

I takie jest zadanie tej pracy: na przykładzie sprawy Mansteina, w oparciu o źródła polskie i niemieckie dokumenty oraz o przewód sądowy dotyczący jego działalności w Polsce i ZSRR , pokazać drogi wojny i drogi pokoju, drogi rozwoju faszystowskiej agresji i kapitalistycznej treści wojującego faszyzmu, drogi socjalistycznej walki o pokój, w której to walce prawo narodów ma do spełnienia wielką rolę. Prawo to tworzy się przecież dopiero teraz , w wyniku powszechnych doświadczeń drugiej wojny światowej w wyniku powszechnej woli do zapobieżenia nie tylko okrucieństwom i zbrodniom jakie niesie wojna, ale również do zapobieżenia samej wojnie/.

"... Proces norymberski był głosem ludzkości ; głosem ludzkości obrażonej w swoim poczuciu człowieczeństwa, głosem ludzkości domagającej się - po raz pierwszy w dziejach - zdania rachunku przez tych, którzy rozporządzali władzą bezgraniczną i użyli jej dla zdeptania suwerenności innych narodów, dla narzucenia narodom faszystowskiego reżimu, dla rozpętania wojny ... Nigdy dotychczas w historii nie było takiego procesu. Nigdy nie odpowiadał przed Trybunałem reakcyjny mąż stanu, zaborca, grabieżca, i imperialista. Wojował kiedy chciał, mordował kiedy uznał za stosowne, i wszystko uchodziło mu bezkarnie. Norymberga wykazała , że może być inaczej... My prości ludzie, którzy pragniemy tylko pokoju widzimy w procesie norymberskim jedną z zasadniczych przesłanek zorganizowania świata powojennego "- pisze W.Grosz we wstępie do książki "Prawo Norymberskie" / Tadeusz Cyprian Jerzy Sawicki Prawo Norymberskie .Bilans i Perspektywy. Wydawnictwo E. Kuźhan, Warszawa 1948/.

Proces Norymberski był bowiem istotnie , jak pisze ten autor , przywróceniem godności ludzkiej świadkom i ofiarom zbrodni faszystowskiej , stał się źródłem otuchy dla milionów ludzi, był " zaklętym w paragrafy i formuły prawne sumieniem ludzkości".

To sumienie ludzkości , wstrząśnięte jak nigdy jeszcze ogromem i charakterem potwornych , masowych zbrodni , trawione niepokojem przed bezkarnością zbrodniarzy, przed możliwością ujęcia karze, która nie mogła by być w żadnym stosunku do rozmiaru winy , to sumienie ludzkości oniemiałe ze zgrozy

6

w latach okupacji tworzyło normy moralne mające stanowić w przyszłości podstawę norm prawnych " kodeksu norymberskiego". Rozmiar zbrodni, jej charakter i powszechność wywołał i przyspieszył krystalizowanie się pojęć prawnych zdolnych do stworzenia nowoczesnego, międzynarodowego prawa karnego, którego dotychczas nie było.

To prawo międzynarodowe, które rodzi się i formuje za naszego pokolenia, z naszych własnych doświadczeń, z naszego pragnienia uchronienia ludzkości i przed zbrodniami wojny i przed wojną samą, jest prawem obiektywnym albowiem obowiązującym na państwa o różnych typach ustrojowych i różnej treści klasowej. Prawo to bowiem zna pojęcie nie tylko zbrodniczych celów (zbrodnie przeciwko pokojowi i częściowo zbrodnie przeciwko ludzkości) ale i zbrodniczych metod, przy czym metody te są tak potworne, że stosować je może tylko państwo zbrodnicze, w wykonaniu swojej zbrodniczej ideologii, a takim właśnie państwem było państwo hitlerowskie, w swojej klasowej treści, państwo monopolu kapitalistycznych, ukształtowane w najbardziej ^{bar-}barzyńskich i krwiożerczy system państwowy, jaki znała ludzkość.

Doświadczenie wojny ostatniej unaocznilo nie tylko masom prostych ludzi ale i teoretykom prawa, iż istnieją pewne wymagania i normy, wspólne wszystkim ustrojom cywilizowanego świata, które muszą być stosowane przez wszystkich członków tego świata bez względu na to w jakim organizmie państwowym żyją.

Trzeba przypomnieć , że takie jest właśnie stanowisko uczonych radzieckich.

"To określenie (przestępstwo przeciw ludzkości) zawiera dobroczynną ideę: niezależnie od wszelkich granic, które dzielą ludzkość- terytorialnych, narodowościowych, klasowych - istnieją pewne wymagania w pojęciu wszystkich, przynajmniej wszystkich cywilizowanych narodów, do których winien się zastosować człowiek, aby zasłużył na swoją miano" / N.W. Poljanskij Sud w Njurnbergie - " Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo " nr.1 1946. Cyt.za Tadeusz Cyprian Jerzy Sawicki Prawo Morymberskie str.... /

" Naruszenie elementarnych w ciągu wieku ustalonych i przez tysiąclecia znanych prawideł i dezyderatów współżycia, t.j. ogół elementarnych moralnych norm , uznawane jest za zbrodnicze tak z punktu widzenia Socjalistycznego Państwa Radzieckiego jak również wedle opinii postępowych elementów państw mieszczańsko- demokratycznych" / prof.M.G.Szargorodskij " Niektoryje woprosy międzynarodowo ugołownogo prawa"- " Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo" nr. 3 1947 str.32 .Op.Cit/ str.475/ .

"Klasowe pojmowanie moralności nie stanowi przeszkody dla przyjęcia tezy o obowiązywaniu pewnych elementarnych, ustalonych już przez wieki , stale powtarzających się powszechnie uznanych przepisów moralnych" / N.W.Poljanskij Międzmu narodnoje prawo-sudje i przestupniki wojny. Moskwa 1945 str.87 Op.Cit.475.patrz "Twórczość " nr.10 /1946/

Dzisiaj, po woświadczeniach wojny cała cywilizowana ludzkość zdaje sobie sprawę, że są czyny kwalifikowane moralnie w sposób absolutny jako gwałcące sumienie ludzkości. Jest to też dorobek rewolucyjny wieków, wynikły z rozwoju stosunków ekonomicznych i społecznych , utrwalony w świadomości

8

mości ludzkiej przez powszechne, wielkie wydarzenia.

Ale prawo i norma prawna to nie tylko "sumienie ludzkości",

to, odnośnie praw wojny zwłaszcza, norma ściśle uwarunkowana

ekonomiką społeczeństw, stanem sił wytwórczych, rozwojem

techniki przemysłowej, produkcją nowych narzędzi wojny.

Jeśli zapomina się o tym, że współczesne nam środki masowego

niszczenia prowadzą i prowadzić muszą nieuchronnie do stosowa-

wania stokroć okrutniejszych metod, aniżeli znane nam sposoby

wojny totalnej, zapomina się również o konieczności kształto-

wania prawa narodów ograniczającego stosowa-

nia jakichś środków i metod, łączące z kształtowa-

niem stosunków uniemożliwiających wojnę

wogóle. I w tym działaniu międzynarodowe prawo karne odegrać

musi jedną z głównych ról.

" Wbrew wszelkim rzeczywistym i niezwykłym trudnościom jakie charakteryzują sytuację międzynarodową, pomimo różnicy zdań, jaka istnieje nawet w łonie tych, którzy podtrzymują ideę międzynarodowego kodeksu karnego, wbrew wszelkim uporczywym i długotrwałym próbom wielu burżuazyjnych prawników, zmierzających do tego, by uniemożliwić wprzagnięcie sprawiedliwości międzynarodowej do walki o pokój, wbrew wreszcie stałym zabiegom reakcji, a w szczególności prawników faszystowskich, spełniających wojenne zleceniodawców - zastąpienia wspólnej walki o pokój, walką z demokracją, z komunizmem, a w konsekwencji dążących do naruszenia pokoju - prawo karne musi być postawione na straży sprawy pokoju, musi być mobilizowane przeciwko wojnie i przeciw tym, którzy do wojny podlegają" - pisał w 1937 roku A. Wyszyński / wstęp do A. Trainina " Zaszczita mira i ugołownyj zakon" Op.Cit.str.43/

Przed I. wojną światową prawa i obyczaje wojenne oraz zachowanie się okupanta w kraju podbitym , a więc również przepisy prawne zawarte w konwencjach haskich nie dotyczyły odpowiedzialności jednostek za naruszenie tychże , a ponieważ konwencje takie nie przewidywały utworzenia organu , który byłby w stanie stosować sankcje , pozostawały one przepisami " dobrej gry" kodeksem wojennym , obowiązującym tylko te państwa, które przystąpiły do umowy międzynarodowej. Wojnę uznawano za instytucję w pełni legalną , nie poruszano nawet zbrodniczości wojny agresywnej no i oczywiście nie znano przecież ani z praktyki ani z teorii takiego napięcia wojny totalnej jakiego świadkami byliśmy w latach 1939 - 45. Prawodawcy obracali się w pojęciach wojen pomiędzy państwami o tym samym ustroju klasowym , o tej samej treści i ideologii społecznej. Wobec tego nie wykraczano poza sferę pojęć o wojnie prowadzonej przez rząd suwerenny i nie odpowiedzialny tym samym za wojnę , o wojnie prowadzonej przez armie regularne pozostającej naogół masy ludności nie tylko zdala od placu boju, ale i często zdala od aktywnego udziału w sprawach, o które rzekomo wojny te toczyły się.

Konwencja haska ograniczała się więc również do ustalenia takiego kodeksu wojennego , który by stan ten potwierdzał i chronił jedynie ludność cywilną przed okrucieństwem wojny, oraz nakładał na strony walczące obowiązek walki rycerskiej. Nie jest zadaniem tej pracy przedstawianie rozwoju całości zagadnienia powstawania prawa , mającego chronić ludzkość przed zbrodniami, określonymi " w kodeksie norymberskim" jako zbrodnie przeciwko pokojowi , zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości , a jedynie przypomnienie tej strony zagadnienia, jaka łączyć się będzie ze sprawą Mansteina.

Wystarczy więc przypomnieć , iż po pierwszej wojnie światowej próbowano po raz pierwszy ustalić zasady karania przestępców wojennych, powołując przed sąd, również po raz pierwszy w dziejach nowożytnych , władcę kraju obwinionego o przestępstwo wojny napastniczej, cesarza Wilhelma. Warto jednak przypomnieć również , że z pośród 3.000 przestępców wojennych zgłoszonych przez aliantów, osądzono tylko 45 a skazano zaledwie 9.

W 1924 roku próbowano pójść dalej i określić jako przestępstwo każdą wojnę zaczepną . Ale państwa, które opracowały t.zw. protokół genewski nie ratyfikowały go, a więc nie stał się on wiążącym traktatem.

W 4 lata później przedstawiciele 62 narodów podpisali jednak w Paryżu pakt Brianda - Kelloga , wyjmujący wojnę wogóle z pod prawa , postanawiając, że zrzekają się wojny jako środka polityki międzynarodowej.

Niemcy podpisały zarówno konwencje haskie jak i ów pakt , nie mówiąc już o tym, że podpisały prócz tego szereg dwustronnych umów o nieagresji, między innymi również z Polską. Formalnie więc były one zobowiązane wyrzec się wojny jako środka polityki międzynarodowej , a jeśli by prowadziły ją nawet pod hasłami koniecznej obrony , czego pakt ów nie zabraniał, winny były stosować się do haskiego kodeksu wojennego , oraz do podpisanego przez siebie układu o traktowaniu jeńców wojennych.

Wszystkie te pakt i traktaty uznające wojnę agresywną za niedopuszczalną , pozostawiały jednak stronom swobodę określenia słuszności, legalności wojny , a więc nie miały żadnego praktycznego znaczenia. Nie miały go dlatego, iż dzieje wojen uczą wyraźnie, że państwo agresywne prowadzi wojnę zazwyczaj pod hasłami obronnymi , a więc przy wszelkich pozorach słuszności

i legalności. Nie miały go dlatego również, iż te subiektywne oceny nie mogły być kontrolowane przez żaden nadrzędny, międzynarodowy organ.

" Dla budowania zasad prawa międzynarodowego niezbędne jest formułowanie zasad wyraźnych, zakazów kategorycznych, bez względu na to, czy znajdują od razu zastosowanie w praktyce, czy też będą musiały długie lata czekać na realizację. Zasady te, choć gwałcone w życiu zdobywają sobie z wolna szacunek powszechny, jeżeli są bezkompromisowe i odpowiadają prądom epoki. Ale zasady takie muszą być wypowiedziane przez dostatecznie autorytatywne czynniki, jeżeli mają przeniknąć do świadomości powszechnej i tam na stałe pozostać. Jeżeli tak jest, to stają się z wolna nakazami moralności, których pogwałcenie jest powszechnie potępiane, a głosy potępienia rosną tak długo, aż wreszcie zdobywają dla danej zasady powszechne uznanie i poszanowanie. W ten sposób z wolna w świadomości ludzkiej kształtuje się zasada, że każda wojna jest przestępstwem, tak jak już zdobyła sobie powszechne uznanie zasada, że dochodzenie gwałtem prawa w życiu prywatnym jest naruszeniem porządku prawnego i ulega karze. " Ten cytat z książki " Prawo Norymberskie" / Tadeusz Cyprian Jerzy Sawicki Op.Cit. str.63 / zbliża zagadnienie sprawy Mansteina do zagadnienia światowej walki o pokój trafnie i celowo.

Związek Radziecki, przewodzący tej walce nie od dzisiaj, lecz od początku swego istnienia zdawał sobie sprawę, iż czysto deklaracyjny charakter paktów o nieagresji i paktów wykluczających wojnę przy dowolności określenia, kto jest właściwie napastnikiem, niweczy w praktyce ich znaczenie. Toteż w roku 1933 zaproponował na konferencji rozbrojeniowej ścisłe określenie agresora, które weszło do konwencji z lipca 1933. Wedle tej propozycji określenie napastnika obej-

muje: a) wypowiedzenie wojny jakiemukolwiek państwu, b) inwazję przy pomocy siły zbrojnej na terytorium innego państwa nawet bez wypowiedzenia wojny, c) atak przez wojska lądowe, morskie lub lotnicze, skierowany przeciwko terytorium, okrętowi lub samolotowi innego państwa nawet bez wypowiedzenia wojny, d) blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa, e) pomoc udzieloną uzbrojonym bandom, utworzonym na własnym terytorium i najeżdżającym terytorium innego państwa, albo też, mimo żądania ze strony państwa zaatakowanego, odmowa przedsięwzięcia wszystkich możliwych kroków na własnym terytorium by pozbawić te bandy ochrony i pomocy.

Określenie to służy cytowanej powyżej tezie o konieczności formułowania wyraźnych zasad i kategorycznych zakazów. Związek Radziecki jest jednak przecież państwem socjalistycznym a socjalizm nie odrywając pojęć od ich klasowej treści nie może traktować wojny w oderwaniu od jej charakteru, który to charakter nie pokrywa się z formalnymi pojęciami "agresja"- "obrona".

Zagadnienie to, a mianowicie zagadnienie międzynarodowego prawa "ponad państwowego", "objektywnego", i jego stosunek do subiektywnego prawa klasowego, wydaje się być kwestią zasadniczą dla omawianej w tej pracy sprawy Mansteina.

Jest to bowiem zagadnienie wojny słusznej i niesłusznej, wojny sprawiedliwej i wojny niesprawiedliwej w takim ujęciu, jakie zgodne jest z interesami postępu ludzkości. W każdej epoce historycznej rozwijano teorię wojny słusznej i niesłusznej każda ideologia wysuwała hasło wojny sprawiedliwej w odróżnieniu od wojny niesprawiedliwej stosując kryteria albo czysto formalne albo etyczne. Rozdzwięk między moralnością a polityką, między poczuciem moralnym społeczeństwa, a zwłaszcza klas wyzyskiwanych, a polityką klas rządzącej, której to

której to polityki przedłużeniem była wojna, zaostrzał się w miarę wzrostu władzy panujących aż do teorii, za którą szła praktyka, pozwalającej na wyeliminowanie jakichkolwiek pierwiastków uczciwości i moralności, w znaczeniu określonym powyżej cytatami z prawników radzieckich. W prawdzie podnosiły się na przestrzeni dziejów głosy uczonych i humanistów domagających się potępienia wojny niesłusznej, wprawdzie próbowano niejednokrotnie określać co należy uważać za przestępstwo wojenne, lecz dopiero marksizm określił jasno charakter wojen i zajął wobec nich zdecydowane stanowisko klasowe.

Polska, zainteresowana jak mało który kraj w zapewnieniu pokoju, Polska zainteresowana specjalnie sprawą Mansteina i generałów hitlerowskich, Polska Ludowa reprezentować winna i reprezentuje w tej sprawie stanowisko zgodne z marksizmem, kierowana, marksistowską ideologią i marksistowską polityką.

Wedle tej podział wojen na zaczepne i odporne, a więc podział formalistyczny występujący w wypadkach skierowanych przeciwko uciekaniu się do wojny jako narzędzia polityki zewnętrznej nie jest podziałem istotnym./P.Fedosiejew "Quellen und Charakter der Kriege" "Sowjetliteratur" Moskau Verlag für fremdsprachige Literatur 3/1946/ Charakter wojny nie zależy bynajmniej od tego kto rozpoczął wojnę i na którym terytorium toczy się ona. Wojna sprawiedliwa może rozgrywać się na obcym terytorium, jeśli przyświecają jej sprawiedliwe, wolnościowe, postępowe cele, a wojna niesprawiedliwa chociażby toczyła się na własnym terytorium państwa niosącego w swym ustroju i polityce znamie niesprawiedliwości - pozostaje wojną niesprawiedliwą.

Lenin pisał/wg. P.Fedosiejew Op.Cit. str.121/:

"Socjalisci potępiali zawsze wojny między narodami jako barbarzyńskie i bestialskie. Ale nasze stanowisko wobec wojny różni się zasadniczo od stanowiska mieszczańskich pacyfistów ... i anarchistów. Od pierwszych odróżnia nas wgląd w nierozzerwalną łączność wojen z walką klas wewnątrz kraju przez poznanie niemożliwości położenia kresu wojnom bez zniesienia klas i bez zwycięstwa socjalizmu , oraz również to, że w pełni całkowicie uznajemy ... postępowy charakter, konieczność wojen domowych, to jest wojen klasy uciskanej przeciwko uciskającej, niewolników przeciwko posiadaczom niewolników, chłopów pańszczyźnianych przeciwko obszarnikom, robotników przeciwko burżuazji . Od pacyfistów jak i anarchistów różnimy się tym, że reprezentujemy konieczność historycznej analizy każdej poszczególnej wojny wedle jej szczególnych cech (ze stanowiska marksistowskiego materializmu dialektycznego). W dziejach bywały wielokrotnie wojny, które mimo wszystkich okropności , wszelkich bestialstw , wszelkiej nędzy i wszelkich cierpień, które nieuniknienie związane są z każdą wojną- były postępowe t.j. niosły pożytek rozwojowi ludzkości, pomagając znieść szczególnie szkodliwe i reakcyjne urządzenia)

Na marginesie trzeba przypomnieć, że kiedy w czasie ostatniej sesji ONZ przedstawiciel bloku anglosaskiego zaatakował Związek Radziecki posługując się właśnie cytatem z Lenina o niemożliwości położenia kresu wojnom przed uprzednim światowym zwycięstwem socjalizmu , Min .Wyszyński odpowiedział mu iż socjalizm uwzględnia twórczą kształtującą dzieje rolę postępowej ludzkości , że trwały pokój jest możliwy pomiędzy państwami o różnym ustroju , co zresztą

niejednokrotnie podkreślał sam Stalin i co wynika z polityki państwa socjalistycznego. W dzisiejszej bowiem epoce sam fakt istnienia tego państwa i narastających wokół niego sił pokojowych rozstrzyga o możliwości zachowania pokoju. Ale dla nas ważna jest analiza konkretnego wypadku, a więc wojny ostatniej, aby umiejscowić na tym tle zbrodniczą działalność generałów hitlerowskich.

" Jak można więc ująć i określić " prawdziwą istotę wojny? wojna jest jest dalszym ciągiem polityki ... jeśli polityka była imperialistyczną... to także wojna, wynikła z takiej polityki, jest imperialistyczna. Jeśli polityka była polityką narodowego wyzwolenia ... to wojna, która wynika z takiej polityki jest wojną narodowo-wyzwoleńczą" - pisał Lenin / Fedoszejew Op.Cit.127/ określając stosunek marksistów do zagadnienia wojny.

Jakiż więc był charakter ostatniej wojny? Po pierwsze różniła się ona zasadniczo od 1.szej wojny światowej, toczonej pomiędzy państwami imperialistycznymi. Oczywiście zarówno państwa bloku agresorów: Niemcy, Włochy i Japonia, jak mocarstwa zachodnie: Francja, Wielka Brytania, USA, były państwami imperialistycznymi. Ale tym razem nie chodziło tu jak w latach 1914- 1918 tylko o nowy podział świata, rynków i surowców lecz o sam byt, o istnienie narodów.

" Druga wojna światowa przeciwko mocarstwom osi, w odróżnieniu od 1-szej wojny światowej przyjęła zaraz na początku charakter wojny wyzwoleniczej, przyczym jednym z zadań tej wojny było również przywrócenie swobód demokratycznych " - stwierdził Stalin na zebraniu wyborców Stalinowskiego Okręgu Wyborczego Miasta Moskwy 9.II.1946 roku, mówiąc dalej: " Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny

16

przeciwko mocarstwom osi mogło tylko wzmocnić i wzmocniło antyfaszystowski, wyzwolńczy charakter II.giej wojny światowej. "

" Wojny z faszystowskimi Niemcami nie można uważać za zwykłą wojnę. To nie tylko wojna między dwiema armiami , jest to zarazem wojna całego narodu radzieckiego przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Celem tej ogólnie narodowej wojny przeciwko ciemnościom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu. W tej wyzwolycznej wojnie nie będziemy osamotnieni ... nasza wojna o wolność ojczyzny zespoli się z walką narodów Europy i Ameryki o ich niezależność , o swobody demokratyczne. Będzie to jednolity front narodów walczących o wolność, przeciwko ujarzmieniu i groźbie ujarzmienia przez faszystowskie armie Hitlera" - mówił Stalin 3. lipca 1941 . / J.Stalin O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego Wydawnictwo literatury w językach obcych Moskwa 1945 str.9,10/.

Jak wynika więc z tego miarodajnego źródła II. wojna światowa nosiła po stronie państw nieagresywnych charakter wojny sprawiedliwej , słusznej. Charakter ten posiadała niezależnie od subiektywnych zamiarów tych czy innych polityków krajów kapitalistycznych. Znany teoretyk marksistowskikiej SPD Fred Oelsner pisał w organie Partii / "Einheit Theoretische Zeitschrift des Wissenschaftlichen Socialismus Herausgegeben vom Parteivorstand der Socialistischen Einheitspartei Deutschlands nr. 4/ " ... o przywrócenie swobód demokratycznych i o zniszczenie faszyzmu walczyły już przed najazdem na Związek Radziecki narody podbite

przez faszyzm i armie Wielkiej Brytanii bez względu na to jakie były subiektywne zamiary tego czy innego, angielskiego konserwatywnego męża stanu. Obiektywnie biorąc wojna przeciwko Hitlerowi i jego wasalom była wojna sprawiedliwą (podkreślenie moje) Najazd na Związek Radziecki charakteru wojny nie zmienił, lecz dołączył się do tego nowy czynnik, a mianowicie wojna obronna socjalistycznego państwa. Tak jak fałszywym jest uważanie tej wojny jako "klasycznej" imperialistycznej wojny po obu walczących stronach, tak same fałszywe byłoby uważać ją za socjalistyczną wojnę przeciwko kapitalizmowi wraz z wejściem do wojny Związku Radzieckiego. "

A więc II. wojna światowa dzieliła od początku strony wojujące na uczestników wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej. Z tego układu wynikł masowy ruch wyzwolńczy zarówno na terenach boju jak i na terenach okupowanych i udział w tej walce wyzwolenczej mas ludowych danych krajów.

O niesprawiedliwym charakterze wojny prowadzonej przez III. Rzeszę i jej sojuszników przesądzał fakt nie tylko napaści bez wypowiedzenia wojny na Polskę czy ZSRR ale przede wszystkim sam charakter państwa hitlerowskiego. Wojna jest przedłużeniem polityki danego państwa, a polityki tej nie da się oddzielić od jego charakteru.

"Partia hitlerowców, to partia imperialistów, przyczem najbardziej drapieżny^{oh} z bójeckich imperialistów, wśród wszystkich imperialistów świata" - oświadczył Stalin 6. listopada 1941 roku w Moskwie. / J.Stalin Op.Cit.str.17/

W tym samym przemówieniu Stalin jasno rozróżnił stosunek do państwa hitlerowskiego i stosunek do państw kapitalistycznych walczących z hitleryzmem. I to właśnie rozróżnienie przesądza sprawę całkowicie innego charakteru II. wojny światowej. Mówił on: " Hitlerowcy są śmiertelnymi wrogami socjalizmu, największymi reakcjonistami i czarnoseciącami, którzy pozbawili klasę robotniczą i narody Europy elementarnych swobód demokratycznych. Aby ukryć swe istotne oblicze reakcyjnych czarnosecińców, hitlerowcy lżą angielsko-amerykański ustroj wewnętrzny, nazywając go ustrojem plutokratycznym. ale w Anglii i w Stanach Zjednoczonych istnieją elementarne swobody demokratyczne, istnieją związki zawodowe robotników i pracowników umysłowych, istnieją partie robotnicze, istnieje parlament, w Niemczech zaś przy ustroju hitlerowskim wszystkie te instytucje zniszczone".

Charakteryzując zaś wojnę sprawiedliwą i niesprawiedliwą powiedział Stalin / J. Stalin Op. Cit. str. 22/
" Niemcy prowadzą teraz wojnę zaborczą, niesprawiedliwą, mającą na celu zagarnięcie cudzych terytoriów i podbicie obcych narodów. Dlatego wszyscy uczciwi ludzie powinni stanąć do walki przeciwko zaborcom niemieckim, jako wrogom."

" W odróżnieniu od Niemiec hitlerowskich Związek Radziecki i jego sojusznicy toczą wojnę wyzwolającą, sprawiedliwą, mającą na celu wyzwolenie ujarzmlonych narodów Europy i ZSRR od tyranii hitlerowskiej... my nie mamy i nie możemy mieć takich celów w wojnie, jak zagarnięcie cudzych terytoriów, podbicie obcych narodów... Nie mamy i nie możemy mieć takich celów w wojnie jak narzucanie swej woli i swego ustroju słowiańskim i innym narodom Europy.

Zbieżność pomiędzy celami wojennymi a charakterem państwa wynika jasno z rozkazów Ludowego Komisarza Obrony nr. 130 z 1.V.1942 / J.Stalin Op.Cit.str.34, 35/

" Kim są więc nasi wrogowie, faszyci niemieccy ?... .
powiadają , że faszyci niemieccy są nacjonalistami , strzegącymi całości i niepodległości Niemiec przed zamachem ze strony innych państw. Jest to oczywiście fałsz. Tylko oszuści mogą twierdzić, że ... miłujące wolność kraje porwały się na całość i niepodległość Niemiec. W rzeczy samej faszyci niemieccy są nie nacjonalistami , lecz imperialistami, zagarniającymi cudze kraje i wysysającymi z nich krew po to, aby wzbogacić niemieckich bankierów i plutokratów. Göring przywódca faszystów niemieckich sam jest, jak wiadomo, jednym z największych bankierów i plutokratów...
Hitler , ~~szereż~~ Goebbels, Ribbentrop, Himmler i inni władcy obecnych Niemiec są psami łańcuchowymi niemieckich bankierów przedkładającymi interesy tych ostatnich ponad wszystko inne. Armia niemiecka jest w rękach tych panów ślepym narzędziem, powołanym do przelewania swojej i cudzej krwi , do okaleczania siebie i innych nie w interesie Niemiec, a dla wzbogacenia niemieckich bankierów i plutokratów" ...

" Powiadają, że faszyci niemieccy są so cjalistami, usiłującymi bronić interesów robotników i chłopów przeciwko plutokratom. Jest to oczywisty fałsz. Tylko oszuści mogą twierdzić, że faszyci niemieccy, którzy wprowadzili niewolniczą pracę w zakładach przemysłowych i fabrykach, i przywrócili pańszczyźniane stosunki na wsi - ... są obrońcami robotników i chłopów. Tylko ~~szereż~~ bezszczelni oszuści mogą zaprzeczać temu, że porządki niewolniczo- pańszczyźniane wprowadzone przez faszystów niemieckich , są korzystne

dla niemieckich plutokratów i bankierów a nie dla robot-
ków i chłopów. W rzeczy samej faszyści niemieccy są rea-
kcjonistami , panami pańszczyźnianymi , a armia niemiecka -
armią panów pańszczyźnianych, przelewającą krew dla wzboga-
cenia niemieckich baronów i przywrócenia władzy obszarników"

"Powiadają , że faszyści niemieccy są krzewicielami
europejskiej kultury i toczą wojnę w imię rozpowszechnienia
tej kultury w innych krajach. Jest to oczywiście fałsz.
Tylko zawodowi oszuści mogą twierdzić, że faszyści nie-
mieccy, którzy szubienicami pokryli Europę, którzy rabują
i dopuszczają się gwałtów nad bezbronną ludnością, podpa-
lają i wysadzają w powietrze miasta i wsie, i burzą cenny
dorobek kulturalny narodów Europy - mogą być krzewicie-
lami kultury europejskiej. W rzeczy samej faszyści niemieccy
są wrogami kultury europejskiej, a armia niemiecka - armią
średniowiecznego wstecznicstwa , powołaną do burzenia kul-
tury europejskiej w imię zaszczepienia niewolniczej " kul-
tury" niemieckich baronów i bankierów".

Oczywiście z takiego charakteru państwa musiał wypły-
wać ściśle z nim związany program działania. Ten oficjalny
program działania , nie mówiąc już o programie wynikającym
przecież z publicznie głoszonych i publicznie realizowanych
zasad polityki faszystowskiej , - scharakteryzował Stalin
jako Przewodniczący Komitetu Obrony Państwa 6.11.1942 roku
/J.Stalin Op.Cit.str.48/

" Program działania koalicji włosko-niemieckiej
można scharakteryzować następującymi punktami: nienawiść
klasowa rasowa , panowanie narodów "wybranych" , podbicie
innych narodów i zabór ich terytoriów, ekonomiczne ujarzme-
nie podbitych narodów i złupienie ich mienia narodowego,

zniesienie swobód demokratycznych, powszechne ustanowienie reżimu hitlerowskiego"

" Program działania koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej: zniesienie wyłączności rasowej, równouprawnienie narodów i nietykalność ich terytoriów, wyzwolenie ujarzmionych i przywrócenie ich praw suwerennych, prawo każdego narodu do urządzenia życia zgodnie ze swoim życzeniem, ekonomiczna pomoc narodom poszkodowanym i poparcie ich w dziele osiągnięcia materialnego dobrobytu, przywrócenie swobód demokratycznych, unicestwienia reżimu hitlerowskiego."

Czyż jednak charakter II.wojny światowej rozpoznawalny był dopiero w trakcie rozwiniętych działań wojennych?

Czyż państwa nieagresywne nie rozpoznawały, nie wiedziały jaką może i musi być wojna toczona przez państwo faszystowskie? i czy wodzowie armii faszystowskiej nie wiedzieli o charakterze przyszłej wojny?! Trzeba stwierdzić, że i charakter państwa i charakter przyszłej wojny musiał być im znany, gdyż znany był w całym cywilizowanym świecie.

Sprawa, którą opisujemy odnosi się do I-go okresu wojny światowej, ściślej - do okresu poprzedzającego bezpośrednio napad na Polskę aż do 25.października 1939 roku t.j. do utworzenia na części okupowanych ziem polskich Generalnego Gubernatorstwa. Będzie przeto rzeczą słuszną przypomnienie tych tylko faktów historycznych, jakie mogły być znane, bo znane były powszechnie, a odnosiły się do przygotowania napaści i I-go okresu panowania niemieckiego w Polsce, a więc faktów jakie przesądzały zgóry metody prowadzenia wojny przez państwo faszystowskie.

Jest rzeczą wiadomą , iż przestępstwa i zbrodnie popełnione w okresie od 1.wrzesnia do 25.października 1939 r. nie dadzą się porównać pod względem ilości i jakości ze zbrodniami jakie miały miejsce na ziemiach polskich i w całej Europie okupowanej w okresach późniejszych. Jest jednak również rzeczą pewną , że stanowiły one początek realizacji ogólnego planu wynikającego ze zbrodniczego charakteru państwa hitlerowskiego, tak dobitnie określonego w cytowanych wypowiedziach Stalina. Również akt oskarżenia i wyrok w procesie norymberskim przeciwko głównym przestępcom wojennym określili wyraźnie ten charakter. / Opracowany wedle " Materiały norymberskie" Umowa - Statut - Akt oskarżenia - Wyrok - Radzieckie Votum. Opracowali i zaopatrzyli w stempel Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki Biblioteka Zrzeszenia Prawników Demokratów "Książka" Warszawa 1948 str.67 i dalsze /.

Wedle tych aktów cele i zamary hitlerowców oraz ich popleczników w polityce zagranicznej polegały na tym, że by za pomocą wszelkich środków uznanych za celowe, włączając w to bezprawne metody i uciekanie się do groźby użycia siły i wszczęcia wojny agresywnej :

1) uchylić i obalić traktat wersalski i zawarte w nim ograniczenia zbrojeń i działalności

2) Odzyskać terytoria utracone przez Niemcy w wyniku wojny światowej 1914- 1918 oraz inne terytoria w Europie jako, zdaniem spiskowców hitlerowskich, zamieszkałe głównie przez t.zw. "rasowych Germanów".

3) Zdobyć dalsze jeszcze terytoria uważane przez spiskowców hitlerowskich za przestrzeń życiową kosztem krajów sąsiednich oraz innych.

Zamiary ich i cele nie były stałe i statyczne, lecz zmieniały się i sięgały coraz dalej, w miarę jak uzyskiwali oni coraz większą siłę i możliwość stosowania groźby wojny. Gdy wreszcie doszły one do tego stopnia, iż przeprowadzić je można było wyłącznie przez użycie siły zbrojnej i przez wojnę napastniczą, gdy nie skutkowały już groźby i metody zastraszania, przystąpiono do ostatecznych przygotowań do wojny agresywnej, wiedząc o tym, że trzeba im będzie naruszyć i złamać wszystkie traktaty międzynarodowe, zobowiązania i gwarancje. Ta świadomość przenikała hitlerowców i ich zwolenników jeszcze na długo przed zdobyciem władzy i ona to była jednym z czynników werbujących elementy militarystyczne i szowinistyczne. Wymienione dokumenty procesu norymberskiego stwierdzają, iż doktryna faszystowska, na podstawie której mówimy o świadomości przestępstwa zawierała się w następujących tezach:

1) Osoby o t.zw. "krwi germańskiej" tworzyły "rasę panów" i wobec tego miały prawo ujarzmić, opanować i wytępić inne "rasy" i narody.

2) Naród niemiecki powinien być rządzony wedle zasad wodzostwa. Wedle tych zasad władza spoczywa w rękach Fährera, skąd czerpią ją niżsi przywódcy w porządku hierarchicznym. Każdy przywódca zobowiązany jest do bezwarunkowego posłuszeństwa swemu bezpośredniemu przełożonemu, ale ma nieograniczoną władzę w swym zakresie działania. Władza wodzowska jest nieograniczona i obejmuje wszystkie dziedziny życia publicznego i prywatnego.

3) Wojna jest szlachetnym i koniecznym zajęciem Niemców.

4) Kierownictwo partii hitlerowskiej jako czynnik dyspozycyjny w zakresie powyższych i innych doktryn władne

było kształtować strukturę, politykę i praktykę państwa niemieckiego i związanych z nim instytucji, kierować i nadzorować działalność wszystkich osób fizycznych w obrębie państwa i niszczyć wszystkich przeciwników.

W oparciu o te podstawowe tezy, po zdobyciu władzy w 1933 roku pozbawiono naród niemiecki wszelkich swobód i praw podporządkowując całe życie Niemiec doktrynie i praktyce faszyzmu. Rozbudowano system tyroru obozów koncentracyjnych, likwidując wszelką opozycję, wszczynając prześladowania wyzuwając z mienia zamieniając w niewolników, poddając torturom i mordom dziesiątki tysięcy ludzi. Zniszczono i zlikwidowano wolne związki zawodowe, poddano, przez wprowadzenie zasady wódzostwa do życia gospodarczego, robotników przedsiębiorcom i tym samo udaremniono jakikolwiek potencjalny opór robotników, zlikwidowano wszystkie inne partie, wszczynając okrutne prześladowania skierowane głównie przeciwko przywódcom klasy robotniczej z K.P.D. na czele.

Integralną częścią polityki wewnętrznej państwa hitlerowskiego i to częścią oficjalną było zniszczenie żydostwa. Publiczne przyznawanie się do tego zamiaru i podleganie był-y typowe dla całego okresu hitleryzmu w Niemczech. Program akcji antyżydowskich - jak słusznie stwierdzono w Norymberdze - obejmował pozbawianie praw obywatelskich, napiętnowanie, poddawanie Żydów systemowi gwałtów skierowanych przeciw osobom i własności, deportacje, ujarzmienie, pracę przymusową, a to wszystko prowadziło do masowej eksterminacji.

Po zdobyciu pełni władzy totalitarnej przystąpiono natychmiast we wszystkich dziedzinach do przygotowań wo-

jennyh. Tajne zbrojenia (1933 - 1935) wystąpienie z Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej, wystąpienie z Ligi Narodów (14.X.33), oświadczenie Göringa o rozbudowie lotnictwa (10.III.35), wprowadzenie powszechnej służby wojskowej (16.III.35) , wydanie obłudnej deklaracji o szanowaniu postanowień terytorialnych , traktatu wersalskiego i postanowień paktu lokarneckiego (21.V.35), zajęcie i fortyfikowanie Nadrenii (7.III.36), oświadczenie , że Niemcy "nie mają żadnych żądań terytorialnych w Europie ", rozplanowanie i przeprowadzenie agresji na Austrię i Czechosłowację - wszystko to były kroki ani nie przypadkowe, ani nie wynikające ze zmiany sytuacji międzynarodowej , lecz kroki zmierzające wprost do urzeczywistnienia wielokrotnie i powszechnie głoszonych tez ideologicznych przy pomocy oręża.

Tym samym przed najazdem na Polskę faszystowskie Niemcy ujawniły , że są państwem zbrodniczym zarówno ze względu na swój ustrój wewnętrzny, niosący w swej treści wszystkie przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości jak i wykazały , iż w dziedzinie stosunków międzynarodowych są państwem stawiającym się świadomie poza nawias prawa narodów.

Do najazdu na Polskę pogwałciły one jawnie szereg traktatów międzynarodowych , a między innymi: traktat wersalski , traktat z 27.sierpnia 1921 r. zawarty pomiędzy U.S.A. a Niemcami , traktat lokarnecki podpisany przez Niemcy, Belgię, Francję W.Brytanię i Włochy w 1925 roku, gwarancję udzieloną przez siebie 21.V.35 o respektowaniu nienaruszalności i nietykalności Związkowego Państwa austriackiego, umowę austriacko-niemiecką z 11.lipca 1936

26

gwarancje udzielone Czechosłowacji 11.III.38 i 28 26.IX.38 oraz umowę monachijską.

Naruszając i łamiąc te zobowiązania utrzymywały siły zbrojne i fortyfikowały zdemilitaryzowaną strefę Nadrenii od 7.III. 36, zaanektowały 13 .III.38 Austrię, włączyły 22.III.39 okręg Kłajpedy do Niemiec włączyły 16.III.39 prowincje czechosłowackie do Niemiec i zmusiły 15.III.39 rząd czechosłowacki do złożenia losu państwa w ręce Hitlera, utworzyły lotnictwo wojskowe, wprowadziły obowiązkową powszechną służbę wojskową, powiększając i uzbrajając wbrew traktatom armię i marynarkę wojenną .

Równolegle do tych przestępstw szła olbrzymia natręt na propaganda głosząca prawo do panowania nad światem, ideologię wojny i mordu , ideologię nienawiści rasowej, propaganda odpowiadająca interesom wielkich monopolii niemieckich, których narzędziem był Hitler a realizatorami jego generałowie.

Dlatego też jest rzeczą nieprawdopodobną aby ci właśnie generałowie, bez których cała ta ideologia pozostała by na papierze, nie wiedzieli o powyżej wspomnianych faktach, ani o tym że sprzeczne są one sprawom międzynarodowym, ani o tym, że kontynuacja tej właśnie ideologii i polityki drogą wojny nie może być zgodna ani co do celów a-ni co do metod tak sprawę narodów jak i z podstawowymi prawami człowieka.

Oczywiście władze partyjne utrzymywały w tajemnicy wiele spraw przed armią , ale przecież dla nikogo nie było tajemnicą , jakie są istotne cele ostateczne naprzykład w stosunku do Żydów. W tajemnicy bowiem zachowywano jedynie plany techniczno- organizacyjne, a nie ich ideologiczną , polityczną treść głoszoną w prasie , radiu fil-

mach i wydawnictwach. Sam Hitler wielokrotnie mówił jasno o tej kwestii i każdy Niemiec mógł sobie zestawić te hasła z praktyką. Mógł zestawienie to zrobić również i Manstein. Prześladowania Żydów rozpoczęte na skalę ogólnopolską w 1933 roku, Ustawy Norymberskie z 1935 roku, masowe pogromy w 1938 roku były przecież realizacją tych zasad ideowych, które przewijały się poprzez program partyjny z 1920 roku, "Mein Kampf" i wszystkie późniejsze miarodajne oświadczenia przywódców Rzeszy.

Rzecz znamienna, iż te zbrodnie przeciwko ludzkości wiązały się ze zbrodnią przeciwko pokojowi, miały one bowiem na celu przygotowanie bezwzględnej panowania faszystów nad światem. Kontrybucja nałożona w 1938 roku na Żydów niemieckich w wysokości 1. miliarda Marek miała miejsce przed zajęciem Austrii i Czech, i poszła na dozbrojenie. Okólnik niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 25.I.39 / Materiały Norymberskie str.229/ mówił: "Nie jest wcale przypadkiem, że brzemienne w wypadki rok 1938 przybliżył rozwiązanie dwóch problemów: urzeczywistnienia idei Wielkiej Rzeszy, oraz likwidacji kwestii żydowskiej. Prowadzona w stosunku do Żydów polityka była bowiem równocześnie przesłanką i konsekwencją wypadków, które miały miejsce w roku 1938.

Manstein nie może tłumaczyć się iż o tym wszystkim nie wiedział, tak jak tłumaczył się na 39. dniu rozprawy iż nie przypomina sobie przemówienia Hitlera z 30.I/.39 i 1.IX.39 zapowiadającego zniszczenie Żydostwa. Manstein

nie może tłumaczyć się również wobec tego tym, że nie wiedział jakim celem służyć ma wojna przeciwko Polsce i jej okupacja.

28

Manstein oficer sztabowy 1.szej wojny światowej wychowany w kulcie cesarskich generałów wiedział iż nowoczesna wojna totalna niesie i musi nieść ze sobą zbrodnię. Generał Ludendorff / General Rudendorff "Der totale Krieg" Ludendorffs Verlag München 1937 str. 5 i dalsze/.pisał :

" Wojna totalna będąca również sprawą nietylko sił zbrojnych , lecz poruszająca bezpośrednio życie i duszę każdego poszczególnego członka prowadzących wojnę narodów, zrodziła się nietylko jedynie poprzez zmienioną politykę... ale przez wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej, przy wzrastających liczbach zaludnienia i przez środki bojowe, których działanie kształtowało się coraz bardziej niszcząco. " " Wojna totalna kieruje się nietylko przeciwko siłom zbrojnym, lecz także bezpośrednio przeciwko narodom. jest to surowa i jednoznaczna rzeczywistość a wszystkie, jakie tylko darzą się pomysłów, środki wojenne będą postawione w służbę tej rzeczywistości." Ludendorff cytuje klasycznego autora wszystkich kolejnych sztabów niemieckich przez Clausewitza : " I tak widzimy więc, że wojna jest nie tylko aktem politycznym lecz prawdziwym politycznym elementem, kontynuacją stosunków politycznych, przeprowadzaniem tychże innymi środkami. To co pozostaje właściwego wojnie odnosi się tylko do właściwości jej środków. Zeby kierunki i zamierzenia polityki nie znalazły się w sprzeczności z tymi środkami, tego wymaga się od sztuki wojennej w ogólności i od wodza w każdym poszczególnym wypadku ... Zamiar polityczny jest celem, wojna jest środkiem. I nigdy nie można wyobrazić sobie środka bez celu ". " Wojna jest instrumentem polityki , musi ona koniecznie nosić jej charakter, mierzyć jej miarą, prowadzenie wojny jest w swoich zarysach tym samym - polityką,

która zamieniła ~~szpadek~~ pióro na szpadę, ale nie poprzestła dlatego myśleć wedle własnych swych praw".

Clausewitz mówi oczywiście wyłącznie o polityce zagranicznej, ale jak już wspomnieliśmy historia uczy nas że i polityka zagraniczna i wojna wynikają z wewnętrznej kwestii ustrojowej państwa. Ludendorff odrzuca jednak tezy Clausewitza idąc dalej od niego i twierdząc, jako typowy militarysta, że celem jest wojna a polityka jedynie środkiem.

Z tych założeń musiały wyniknąć takie metody prowadzenia wojny jakich świadkiem był świat cywilizowany w latach 39 - 45. Metody te musiały być pozbawione wszelkich cech humanitaryzmu. Przyznawał to już Hitler w biblii faszyzmu niemieckiego w "Mein Kampf"

"Kiedy jednak narody walczą o swoją egzystencję na tej planecie ... wszystkie rozważania o humanizmie i estetyce zapadają się w nicość... Humanizm i estetyka zeszły by nawet na świecie zamieszkałym przez ludzi, jeśliby utracił on te rasy, które są twórcami i nosicielami owych pojęć. Tym samym jednak wszystkie te pojęcia w ważce narodu o jego byt ziemski na tym świecie mają tylko podrzędne znaczenie, i nawet zanikają całkowicie jako określające formy tej walki. .. Co zaś dotyczy zagadnienia humanizmu, to już Moltke wypowiedział się o tym, że najbardziej humanitarnym jest najostrzejszy sposób walki".
" Najokrutniejsza broń była wówczas humanitarną, kiedy warunkowała szybkie zwycięstwo."

Owa całkowita zgodność zasad militarystyki pruskiej z militarystyką hitlerowską zwerbowała generałów niemieckich dla Hitlera. Oni to są współwinni za krwawy bilans ostatniej wojny, Bilans ten obejmuje 14,45 milionów poleg-

łych, 5,50 milionów zabitych , 2,86 milionów zbombar-
dowanych, 11,00 milionów zabitych w obozach koncen-
tracyjnych, 29,65 ~~raz~~ milionów rannych , 21,24 milio-
nów bezdomnych , 15 milionów tułaczy, 32 miliony znisz-
czonych budynków prywatnych , i 17,80 milionów publicz-
nych /Otto Grotewohl "Im Kampf um Deutschland " Reden
und Aufsätze B.L.str.100 Dietz Verlag Berlin /.

" Żaden żołnierz niemiecki nie może powiedzieć,
że prowadzi wojnę sprawiedliwą, gdyż nie może nie wie-
dzied, że zmuszają go do wojny o ograbienie i ucisk
innych narodów. " / J.Stalin op.cit.str.30/.

21. października 1949 roku b.marszałek polny Fritz Erich von Manstein - Lewinski, w czasie 22.dnia rozprawy zabrał głos w swojej obronie wygłaszając na wstępie swój życiorys.

Urodził się 24.listopada 1887 roku w Berlinie jako potomek starej, tradycyjnie żołnierskiej rodziny pruskiej. Wszyscy jego przodkowie - jak podaje - służyli w wojsku pruskim, względnie niemieckim, za wyjątkiem jednego, który pozostawał w służbie Carskiej Rosji. Ojciec jego był również generałem.

Manstein wstąpił w 1906 roku do armii cesarsko-niemieckiej i całe życie spędził w służbie wojskowej.

Zmieniały się ustroje i głowy państwa - Manstein był wszystkim posłuszny i wierny, wszystkim składał przysięgę na wierność i, z czego jest szczególnie dumny, przysięgi tej nie złamał, ani w armii cesarskiej, ani w Reichswehrze, ani w Wehrmachcie. W armii wilhelmowskiej służył w pułku swego stryja, Hindenburga, w 1.szej wojnie światowej odniósł rany i przeszedł do sztabu generalnego. Odbył kampanię w Belgii, Francji, Prusach Wschodnich, w Polsce, Serbii i w Państwach Bałtyckich. Brał udział również w bojach nad Sommą i pod Verdun. Po 1/szej wojnie światowej - jak przyznaje - służył na granicy polskiej w straży granicznej. Był oficerem kadrowej armii republiki weimarskiej, do polityki, zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej zbytnio się nie mieszał, był przekonany

konserwatywnych , wyznawał chrześcijański pogląd na świat ale przede wszystkim uważał się za żołnierza, za członka armii , która wedle jego zdania, nie miała nic wspólnego z polityką.

Przed objęciem władzy przez Hitlera nie wiele się interesował ruchem narodowo-socjalistycznym , dopiero w 1933 roku znalazł się pod silnym wpływem Hitlera i hitleryzmu, wierząc w słuszność programu faszystowskiego i popierając go. Wierzył, że faszyzm niemiecki usunie antagonizmy klasowe , zaprowadzi pokój pomiędzy klasami , zlikwiduje bezrobocie i uczyni Niemcy potężnym mocarstwem. Manstein powiada , że dopiero z czasem zrodziła się w nim niechęć do partii, albowiem nie odpowiadały mu rzekome metody prześladowania rasowego i religijnego, oraz - jak to określa - " Prześladowania szlachty". Rozmiar jednak i charakter tych prześladowań nie był dla niego w Niemczech tak dobrze rozpoznawalny, jak za granicami III. Rzeszy. Twierdzi on, że dopiero po wojnie uzmysłowili sobie charakter tych zbrodni. Sprawą która najbardziej go dotknęła przed wojną wydaje się być krwawa rzeź jaką Hitler sprawił drobnomieszczańskiej opozycji skupionej w S.A. (Spisek Roehma) a właściwie dopiero zamordowanie generała Schleichera w ozerwcu 1934 roku. Próbował nawet, przez ówczesnego Ministra wojny Blomberga interweniować u Hitlera . Nie zgadzał się również podobno z usuwaniem z armii oficerów pochodzenia żydowskiego, pisząc w tej sprawie list do Reichenaua , który przedkładać go miał Blombergowi.

W 1935 roku Manstein zostaje półkownikiem, w 1936 generałem, zastępcą szefa sztabu generalnego, pełniąc tę

funkcję do 4.II.1938 i przechodząc następnie na stanowisko dowódcy dewizji na Śląsku.

Hitlera po raz pierwszy widział i słyszał w czasie jego przemówienia w Ministerstwie wojny w 1934 roku i był wówczas pod silnym wrażeniem. 22.VIII.39 był obecnym w Obersalzberg na konferencji dowódców sił zbrojnych, na której to konferencji Hitler rozwinął przed zebranymi plan wojny z Polską. 25.VIII.39 otrzymał pierwszy rozkaz napadu na Polskę.

W czasie kampanii wrześniowej był szefem sztabu południowej grupy wojsk lądowych, a Polskę opuścił jak podaje, 18.10.39, będąc w dalszym ciągu szefem sztabu generała Kundstedta, tym razem na zachodnim placu boju. Częściowo pełnił tam funkcję dowódcy korpusu. W marcu 1941 opuścił Francję obejmując dowództwo korpusu w kampanii przeciwko ZSRR w północnej grupie armii inwazyjnej, 17. IX.41 otrzymał rozkaz objęcia 11. armii, operującej na południu Rosji, a od listopada 1942 objął naczelne dowództwo południowej armii inwazyjnych.

Tak wygląda oficjalna biografia Mansteina, jakże zresztą typowa dla dowódców wojskowych III. Rzeszy, dla wykonawców polityki wojennej niemieckiego faszyzmu.

Manstein wstępuje do armii wilhelmowskiej w 1906 roku. Cóż to jest za okres? Jest to okres wzmożonej rozbudowy sił zbrojnych cesarstwa prusko-niemieckiego, państwa imperialistycznego, prącego do nowego podziału świata siłą. Niemcy podwajają flotę wojenną, a wielki kapitał niemiecki prze coraz silniej władzę państwa do zaboru nowych rynków surowcowych. Rok wstąpienia Mansteina do wojska jest rokiem wzmożonej mobilizacji czynników imperialistycznych w Niemczech, które odniosły

dopiero co porażkę w ekspansji na Marokko. Manstein wstąpił do wojska w tym okresie, kiedy ta rzekomo ponad partyjna armia cesarska służyła i służyć miała interesom wielkiego kapitału, co jaskrawo okazało się właśnie w wypadku ekspansji niemieckiej w Marokku. Ekspansja ta zmierzająca do zawładnięcia nowymi złożami rudy i prowadzona w interesach koncernu Mannesmannów miała być poparta bagnetami armii niemieckiej. Prasa niemiecka wołała wówczas / A.Norden "Czego nas uczą dzieje Niemiec" "Książka i wiedza" w 1949 str.31/, "Niechaj 4.000/000 bagnetów wesprze sprawę braci Mannesmannów". Było rzeczą jasną że przyszłość tej wielkiej burżuazji niemieckiej zależęć będzie od owych 4.000.000 bagnetów. Manstein trafił do wojska na dobry czas dla zawodowych żołnierzy, uwywających ręce przed wszelką rzekomo polityką, ale w praktyce służących zupełnie określonej polityce. I napróśno chełpi się tym, że służył kolejno cesarstwu, republice, i państwu hitlerowskiemu, chełpi się bowiem tym, że zawsze służył temu samemu panu, temu samemu władcy. Od cesarza Wolhema bowiem do Hitlera jest bliżej, aniżeli zechciałby to przyznać Manstein i jemu podobni. Faktyczna władza tak w cesarstwie jak i w republice weimarskiej czy też III.Rzeszy należała do tych samych klas panujących, mających te same interesy klasowe, realizowane przy pomocy teroru w kraju i wojny terrorystycznej poza jego granicami.

Manstein chlubi się swą przynależnością do pruskiego stanu szlacheckiego, a więc nie od rzeczy będzie przypomnieć iż kapitalistyczne Niemcy Wilhelmowskie stanowiły blok panującej burżuazji i feudalnej szlachty

których interesy klasowe były zbieżne. Owa szlachta dała ówczesnym Prusom 25 z 36 premierów, stanowiła 2/3 Rady Państwa, ale główną rolę odgrywała nadal w korpusie oficerskim. Jak stwierdza Norden w 1913 roku 87% oficerów sztabowych uprzywilejowanych formacji i 48% w piechocie, oraz 41% w artylerii polowej stanowili przedstawiciele szlachty i junkierstwa pruskiego. Sojusz feudałów pruskich z wielką burżuazją powstał na platformie polityczno-społecznej, ze strachu przed rosnącymi wpływami i znaczeniem klasy robotniczej, prowadzonej wówczas jeszcze przez elementy szczerze marksistowskie. Przymierze wielkiego obszarnictwa kasty oficerskiej wywołanej się z niego i wielkiej burżuazji torowało drogę karierom Mansteinów i za czasów cesarskich i za czasów republikańskich i za czasów hitlerowskich.

Ten fakt społeczny zaważył na kształtowaniu się poglądów pokolenia Mansteinów w sposób zasadniczy. Duch służalczości odziedziczony po czasach absolutystycznych żył i rozwijał się dzięki uprzywilejowaniu armii i jej junkiersko-szlacheckiego korpusu oficerskiego. Ideały bezwzględnej, ślepego posłuszeństwa, ideały bezwzględnej uciemiężenia ludu pracującego, ideały przemocy i siły w polityce zagranicznej nie tylko nie stały na przeszkodzie wielkiemu kapitałowi, ale przeciwnie ściśle pokrywały się z imperialistycznymi celami wielkiej burżuazji i arystokracji. Wśród największych bogaczy cesarstwa 319 książąt, hrabiów i baronów stanowiło 43% podatników płacących podatek od majątku wartości ponad 5.000.000 Marek. Ten sojusz, na tej samej platformie obrony przeciwko klasie robotniczej przetrwał repu-

blikę weimarską i stanął u podstawy społeczno-gospodarczego ustroju III. Rzeszy.

Wojskowa kasta Mansteinów realizowała w czasie I.szej wojny światowej wspólne cele wojenne arystokratycznego obszarnictwa i baronów przemysłowych. Te cele zostały oficjalnie ujęte we wspólną platformę 6-ciu czołowych zrzeszeń gospodarczych z dnia 20.V.1915 r. Były nimi / Norden op.cit.str.59/ : Aneksja wschodnio-francuskiego Zagłębia Rudy w Belgii, Północnej Francji zabór Polski , krajów nadbałtyckich i Ukrainy. Mansteinowi i Kwaterze Głównej oczywiście znane były te cele, jawnie głoszone w prasie, cele , których aprobatę wymuszono na 1200 najwybitniejszych uczonych i artystach którzy nadali im bardziej sprawne brzmienie , oświadczając że, " należy bronić kultury Niemiec i Europy przed zalewem barbarzyństwa ze Wschodu i przed żądzą zemsty i panowania ze strony Zachodu". Nie trzeba przypominać, o podobieństwie tych celów z celami wojennymi III. Rzeszy jeśli powiedziało się już iż w obu organizmach państwowych cele wojenne państwa były celami wojennymi wielkiej burżuazji i kapitału.

Marzałek polny Hindenburg wyraził polityki prusko - junkiersko - imperialistycznej , " bohater" I.szej wojny światowej , w 24 godziny po zwycięstwie rewolucji niemieckiej zawarł w imieniu Kwatery Głównej (10.XI.1918) przymierze z przewodniczącym rządu republikańskiego, socjaldemokratą Ebertem , celem zdławienia tejże rewolucji.

Manstein służył wiernie i republice weimarskiej. Służył tak wiernie jak wie służyła jej była cesarska armia topiąc we krwi powstanie robotnicze . Nie służyłby

jej zapewne , gdyby uważał jej ustrój i politykę za wrogą interesom jego klasy, którą zwykł był utożsamiać z narodem. Z jego kasty oficersko-arystokratycznej rekrutowali się kaci rewolucji proletariackiej w Niemczech i przyśli zbrodniarze wojenni . Od armii kaizerowskiej poprzez Reichswehrę do Wehrmachtu - droga jasna i prosta dla Mansteinów .

Manstein powiada , że początkowo nie wiele interesował go ruch narodowo-socjalistyczny. Ale nie tylko jego. W pierwszym bowiem okresie rozwoju tego ruchu faktyczni władcy Niemiec nie byli jeszcze zdecydowani na wyłączone popieranie N.S.D.A.P. i jeszcze do ostatnich miesięcy przed objęciem władzy przez Hitlera stawiano raczej na nacjonalistyczny blok prawicowej organizacji bojowej kombatanckiej Stahlhelm z partią wielkiej burżuazji a mianowicie z hugenbergowskimi Niemiecko-Narodowymi i z N.S.D.E.P.

Republika weimarska nie tylko nie naruszyła interesów klasy Mansteina , ale popierała je. Miliardy Marek szły na rzecz wielkich obszerników, junkrów pruskich a rola kasty oficerskiej w republice stawała się coraz bardziej dominującą aż do stanu , w którym Reichswehra stała się państwem w państwie . Równocześnie masa "bezrobotnych oficerów" armii cesarskiej zespalała się coraz ściślej z wielkim przemysłem , przenosząc pojęcia kastowej solidarności na stosunki pomiędzy armią a wielkim kapitałem. Polityczne zbliżenie burżuazji i obszarnictwa doszło do szczytu za rządów Brüninga zapoczątkowując walkę z niemieckim ludem pracującym. Również w porozumieniu pomiędzy hitlerowcami , partią Hugenberga i Stahlhelmem

militarystyczna i nacjonalistyczna armia odegrała swą rolę. *Kragnęła ona dojścia do władzy takiej partii, któraby zapewniła jej odrębne stanowisko w życiu społecznym, hegemonję czynników militarystycznych i agresywnych oraz ruszenie na podbój świata.

" Pozyskanie niemieckiego stanu oficerskiego było mniej ciężkie. W początkowym okresie weimarskiej demokracji prowadził on ukryte życie pod socjalistycznymi jeszcze rządami państwa i nasutek klęski militarnej z 1918 roku. Po ponownym politycznym wzmocnieniu się mieszczaństwa i kapitału ożywił się jednak duch w Reichswehrze ... Mord kapturowy, czarna Reichswehra, krótko terminowe ćwiczenia, składy broni i ćwiczenia polowe w dobrach na wschód od Elby, wzrastające panowanie szlachty, w czynnym korpusie oficerskim, tajne upolitycznienie żołnierza w sensie narodowo-socjalistycznego ujmowanie świata ... to wszystko sprzyjało naszym celom i werbowalo dla nas.... I coraz bardziej niemiecki korpus oficerski zwracał się ku partii, która mu przynosiła wojnę, a tym samym spełnienie jego zawodowych zadań i ambicji" - pisał Goebbels w swoim pamiętniku /"Wie konnte es geschehen"/Auszüge aus den Tagebüchern und Bekenntnissen eines Kriegsverbrechens Herausgegeben Max Fechner.Berlin . 4 Auflage 751 - 800 Tausend. Verlag J. H.W.Diets Berlin str.38 i dalsze/.

Goebbels pisze, iż korpus oficerski wahał się z wyborem pomiędzy N.S.D.A.P. a partią Hugena berga. Kiedy jednak powstał w łonie armii plan dyktatury wojskowej było już zapóźno, albowiem N.S.D.A.P. miała już za sobą poparcie monopolu niemieckich, miliony zwolenników i popleczników swoich w kierownictwie

armii.

Hitler doszedł do władzy, a Mansteinowie poszli za nim. Poszli, mimo, że w praktyce - jak pisze Goebbels " Wehrmacht jednak jest tylko instrumentem naszego państwa do przeprowadzania naszego narodowo- socjalistycznego poglądu na świat."

Mit armii apolitycznej i apolitycznych generałów prysz w doświadczeniu ostatniej wojny. Każda armia bowiem jest zbrojnym ramieniem klasy panującej i panującego ustroju. Manstein jak inni generałowie hitlerowscy dobro wolnie i z pełną świadomością w armii tej służyli .

" Od 1919 a zwłaszcza 1924 roku uwaga Niemiec zajęta była trzema istotnymi zagadnieniami terytorialnymi. Były to zagadnienia polskiego korytarza, obszaru Saary i Ruhry oraz kraju kłajpeckiego. Zarówno ja sam - oświadczył generał Blaskowitz 10.XI.45 / Doc.3706 - PS/USA- Exh.537/ / t I k. 56/ jak i cała grupa niemieckich oficerów sztabowych i frontowych wierzyliśmy, że te trzy zagadnienia spośród których zagadnienie polskiego korytarza wybijało się szczególnie, będą musiały być pewnego dnia rozwiązane, w wypadku koniecznym przy pomocy sił zbrojnych ... Wszyscy oficerowie wojsk lądowych dzielili to zapatrywanie i nie mieli dlatego żadnego powodu oponować Hitlerowi. Hitler przynosił sukcesy, tak przez nas upragnione ". Generał Blaskowitz był w czasie kampanii przeciwko Polsce dowódcą VIII. armii podległej Mansteinowi i razem z nim przed tą kampanią rozpracowywał jej plany. Jeśli przytaczamy jego zdanie to dlatego, że obejmuje ono również Mansteina.

W świetle powyższych faktów nie ulega wątpliwości, że Manstein wiedział iż ustrój któremu służy jest ustrojem przestępczym, albo przynajmniej wiedział iż przestępstwa te popełnia, poprzez morderstwa, niewolnicze podporządkowanie i inne nieludzkie czyny w stosunku do ludności prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych, lub religijnych. Wiedział, ale nie oskarża się go o to ani o udział w spisku przeciwko pokojowi. Nie oskarża się, chociaż jeśliby prześledzić szlak nie tylko jego grupy wojsk, ale również drogi wodzące go od sztabu armii cesarskiej do sztabu niemieckich sił zbrojnych, zobaczylibyśmy na tym jego szlaku zbrodnie podobne do tych, jakie popełnił na ziemiach polskich. Nie oskarża się Mansteina o branie bezpośredniego udziału w spisku wojennym, chociaż, jak to wynika z dokumentów brał w nim przecież pośredni ale nie byle jaki udział. Stwierdzenie to ważne jest dla określenia świadomości przestępstw jakie popełnił.

Przygotowywanie agresji na Polskę / opracowane na podstawie wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w sprawie Głównych Niemieckich Przestępców Wojennych z 30 .IX. i 1.X.1946, patrz również /
..... /
toczyły się przez wiele lat i wynikały zarówno z interesów monopolu niemieckich jak i z pokrywającymi się z tymi interesami ideologii hitlerowskiej. Przypomnijmy kilka faktów.

W 1925 roku zawarto w Locarno konwencję pomiędzy

41

Polską a Niemcami , przewidującą ugodowe załatwienie w przyszłości wszelkich spornych kwestyj. 26.I.1934 sanacyjny rząd Polski zawarł z Niemcami pakt o nieagresji. Hitler w swoich przemówieniach w Reichstagu (30.I.1934, 30.I.1937 , 20.II.1938) zapewniał o szczerzej i przyjaznej współpracy : " Zgodnie ze zawartymi umowami przyjaźni Niemcy zrobią wszystko, by uratować ideał , który przedewszystkiem im przyświeca,- to jest pokój" 30.I.1939 roku mówił Hitler : "W ciągu burzliwych miesięcy ostatniego roku przyjaźń niemiecko-polska dowiodła, że jest ona jednym z najważniejszych czynników uspokojenia politycznego w Europie". 25.I.1939 r. Ribbentrop przyjmowany przez dygnitarzy sanacyjnych w Warszawie oświadczył : " Polska i Niemcy mogą z ufnością spoglądać w przyszłość w oparciu o trwałą podstawę wzajemnych stosunków ". 28/IV.1939 r. Hitler stwierdził w Reichstagu : " Niemcy nie powołały pod broń ani jednego żołnierza i nie myślą o podjęciu jakichkolwiek kroków przeciw Polsce ... Pomysł ataku ze strony Niemiec jest jedynie wymysłem międzynarodowej prasy".

Kiedy armie hitlerowskie ruszyły już na Polskę Hitler oświadczył w Reichstagu , iż walka toczy się jako walka obronna. Tak też głosił I.szy komunikat wojenny z 1.września 1939 roku: " Na rozkaz Führera i Naczelnego Wodza siły zbrojne przejęły aktywną ochronę Rzeszy w wypełnieniu swych zadań położenia kresu przemocy polskiej , oddziały niemieckiej armii przystąpiły dzisiaj rano do przeciwwataku poprzez wszystkie granice niemiecko-polskie. Równocześnie eskadry lotnictwa wystartowały do zwalczania celów militarnych w Polsce .

Marynarka wojenna przejęła ochronę Bałtyku" / Rolf Bathe "Der Feldzug der 18 Tage/ Chronik des polnischen Dramas . Gerhard Stalling Verlagsbuchhandlung Oldenburg i.O/Berlin 1939 XX, XXI/.

" Wojna polsko-niemiecka nie wybuchła nagle i nieoczekiwanie. Została całkowicie udowodniona , że wojna ta ... była planowana i starannie przygotowana. Została rozpoczęta jako rezultat zgóry przygotowanego planu w momencie, który uznano za dogodny" / "Materiały Norymberskie" Wyrok , str.157/

5.listopada 1937 odbyło się w Kancelarii Rzeszy zebranie zwołane przez Hitlera / op.cit.str.161,162/ w czasie którego wygłosił on przemówienie o konieczności zdobycia nowej przestrzeni życiowej drogą agresji. " Problem niemiecki może być rozwiązany tylko za pomocą siły" - powiedział Hitler omawiając wybór momentu użycia tej siły. " Dla polepszenia naszej militarnej sytuacji naszym I.szym celem w każdym wypadku ... powinno być zdobycie Czechosłowacji i Austrii, aby zabezpieczyć skrzydło , jeżeli skierujemy nasz marsz na zachód . Aneksja tych dwóch państw stanowi militarne odciążenie , dając krótsze i lepsze granice, zwalniając w ten sposób wojsko dla innych celów i stwarzając możliwość utworzenia nowej armii."

Na konferencji z 23.XI.1939 (op.cit.str.160) Hitler oświadczył wyższym dowódcom, iż wszystkie kierunki dotychczasowe zmierzały do wojny. Zajęcie Austrii było I.szym krokiem , a zajęcie Czechosłowacji krokiem następnym do wszczęcia ataku na Polskę.

43

Manstein i generałowie niemieccy wiedzieli jakim celem militarnym służy zajęcie Austrii i Czechosłowacji . Po " Fall Grün " będącym szyfrem planu napadu na Czechosłowację przyszła kolej na "Fall Weiss" na plan inwazji na Polskę.

3.kwietnia 1939 roku Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych wydaje rozkaz / op.cit.172 str./ uzupełniający "Fall Weiss" instrukcjami Hitlera aby przygotowania przeprowadzone w ten sposób, żeby można było przystąpić do operacji w każdym czasie , począwszy od 1.IX 39. Rozkaz zaleca przygotowanie ścisłego planu operacyjnego.

11.kwietnia 39 wydaje Hitler nowy rozkaz do sił zbrojnych / t.l.k.15 "Weisung für Einheitliche Kriegsvorbereitung für 1939 /40 " /, w którym rozkazuje przygotować się na następujące możliwości: 1) ochrona granic Rzeszy Niemieckiej i zabezpieczenie przeciwko zaskakującym atakom lotniczym, 2) "Fall Weiss"- czyli agresja na Polskę , oraz 3) zajęcie Gdańska.

15.czerwca 1939 Manstein jest już wciągnięty na dobre w przygotowania do napaści na Polskę. Dokument z tego dnia /
..... /
wydany przez sztab generalny wojsk lądowych zaadresowany jest do sztabu roboczego Rundstedta , który to sztab opracowywał napad na Polskę od Śląska i Słowacji. Dokument ten zawiera instrukcję wymarszu "Fall Weiss" plan naczelnego dowódcy wojsk lądowych , zadania północnej i południowej grupy wojsk lądowych .

22.VIII.1939 roku odbyła się namienna konferencja dowódców wojskowych u Hitlera , który powiedział między innymi : " Było dla mnie rzeczą jasną, że wcześniej lub później musiało dojść do konfliktu z Polską. Zdecydowałem się nań już na wiosnę ... Dam propagandzie jakichś dla usprawiedliwienia wybuchu wojny, mniejsza o to wiarygodny czy nie. Nikt nie będzie pytał zwycięscy, czy mówił prawdę... Początek działań zostanie ustalony rozkazem prawdopodobnie w sobotę rano. " (t.j.26.sierpnia 1939) ~~kt~~

Między uczestnikami tej konferencji w Obersalsberg znajdował się również i Manstein, dlatego konferencja ta posiada szczególną wymowę dla jego sprawy, zwłaszcza zaś dla określenia jego świadomości celów i charakteru wojny z Polską. Dwie mowy Hitlera, których wysłuchał / doc.Norym.FBJ Laboratory 65 - 4832 Q 23 - zawarte w tomie I-szym str.7 - 11 oraz D.No 1014 - Ps zawarte w tomie I-szym str.13, 14 / były tak znamienne, że trzeba o nich powiedzieć obszerniej jako, że są to autentyczne poniemieckie dokumenty, stanowiące notatki z owej konferencji. Hitler mówił : " Naszą siłą jest nasza szybkość i nasza brutalność. Dżyngischan wpędził w śmierć miliony kobiet i dzieci świadomie i z lekkim sercem (fröhlichen Herzens) Historia widzi w nim tylko wielkiego założyciela państwa. To, co o mnie mnie ma słaba , zachodnio-europejska cywilizacja - jest obojętne... I tak , narazie tylko na wschodzie, przygotowałem moje oddziały " Totenkopf" z rozkazem niemikosiernego i bezlitosnego wysyłania na śmierć mężczyzn, kobiet

45

i dzieci polskiego pochodzenia i mowy. Tylko w ten sposób uzyskamy przestrzeń życiową, jakiej potrzebujemy."

" Jasno powiedziane - czy Manstein i inni obecni mogli, znając przecież poprzednie wypowiedzi traktować słowa Hitlera nadal jako "nieoficjalne", "propagandowe" skoro padły na tajnym zebraniu w szczupłym gronie wtajemniczonych. I czy obecność Mansteina na tej konferencji nie mówi sama za siebie? Przynajmniej od tej chwili należał do grona wtajemniczonych nie tylko w plan wojny ale i w metody jakimi będzie ją prowadzić.

Hitler szczegółowo omawiał sytuację jaka wytworzyła się na skutek paktu z ZSRR i powiedział następnie: " Polska będzie wyludniona i zasiedlona Niemcami. A poza tym moi panowie, z Rosją stanie się to samo, co przedwieczną z Polską. Po śmierci Stalina ... rozbijemy Związek Radziecki". Rozwijając dalej plan podboju świata mówił z pogazrardą o władcach szeregu krajów. " Myślmy jak panowie i miż dostrzegajmy w tych narodach w najlepszym wypadku polakierowane pół-małpy (lakierte Halbaffen) które chcą poczuć knut.

" Sytuacja jest sprzyjająca jak nigdy. Mam tylko jedno smartwienie, Chamberlain, lub jakiś inny taki Saukerl w ostatnim momencie przyjdzie do mnie z propozycjami i Złeci on ze schodów nawet gdybym osobiście, przed oczyma wszystkich fotografów musiał go kopnąć w brzuch".

"Atak i zniszczenie Polski rozpocznie się w sobotę rano. Każę napaść kilku kompaniom w polskich mundurach na Górnym Śląsku, lub w Protektoracie.

46

Czy świat uwierzy temu, jest mi obojętne. Świat wierzy tylko sukcesowi". " Bądźcie twardzi , bądźcie bezwzględni, działajcie szybciej i brutalniej niż inni. Obywatele zachodniej Europy muszą zadygotać z przerażenia (Endsetzen). To jest najbardziej humanitarne prowadzenie wojny..."

Notujący przebieg konferencji zapisał: "Die Rede wurde mit Begeisterung aufgenommen". Göring ~~is~~ stieg auf den Tisch . Blütdrängstiger Dank und blutrünstiges Versprechen. Er tanzte wie ein Wilder herum"

W drugim przemówieniu na tej konferencji Hitler ponownie powtórzył : " Zamknąć serce na współczucie. Brutalne postępowanie. Prawo jest po stronie silniejszego.

" Manstein więc otrzymał krótką lekcję wypowiedzianą dosadnym, kaprańskim językiem, nie pozostawiającą wątpliwości iż chodzi o wojnę niesprawiedliwą. Na tej tajnej konferencji Hitler nie musiał zapewniać o przestrzeganiu praw wojennych , jak zapewniać będzie wkrótce publicznie , przeciwnie , odrzucał je zdecydowanie. A przecież ważne jest to właśnie, co mówił tylko wtajemniczonym, w warunkach kiedy mógł mówić szczerze i otwarcie, i tę prawdę zrozumieć musiał również Manstein.

W załączniku do rozkazu z 11.IV.39 /I/16-20, "Besondere Anordnungen für Fall Weiss"/ czytamy między innymi: "Es ist davon auszugehen , dass der Verteiligungs - oder Kriegszustand im Sinne des R/V.Gesetzes vom 4.IX.1938 nicht erklärt wird. Alle Handlungen und Forderungen sind auf die Friedensgesetzgebung zu Gründen . Die Bestimmungen der Hager Landkriegsordnung gelten Sinngemäss. Ergänzungen bleiben vorbehalten . "

W punkcie 3. wymienionego załącznika mówi się iż w wypadku "Fall Weiss" utworzony będzie teren operacyjny Wschód, który powiększał się będzie w miarę zdobyczy terenowych wojsk. Na tym terenie operacyjnym naczelny dowódca wojsk lądowych otrzyma specjalnym rozkazem prawo sprawowania władzy wykonawczej i jest upoważniony przejąć je całkowicie albo częściowo na dowódców armii. W 8. punkcie cyt. załącznika, co jest dla sprawy Mansteina równie ważne, podporządkowuje się dowództwu wojskowemu oddziały SS (SS Verfügungsgruppe) oraz oddziały policyjne lotnictwo, i oddziały Służby Pracy. Dokument ten więc będzie miał szczególne znaczenie dla określenia odpowiedzialności Mansteina za przestępcze działania oddziałów nie wchodzących bezpośrednio w skład wojsk lądowych.

Na szlaku bojowym napastniczych armii Hitlera, w Polsce, a potem w Z SRR spotykamy się bowiem ze zbrodniami popełnionymi zarówno przez oddziały Wehrmachtu jak i przez oddziały i członków formacji SS, o których zadaniach tak jasno mówił w obecności Mansteina Hitler w Obersalsberg. J

Już w związku z przygotowywaniem zaboru Czechosłowacji wystąpił ścisły związek pomiędzy działaniami Wehrmachtu a akcją jednostek Gestapo i Sicherheitsdienst (SD), które miały postępować w ślad za wkraczającą armią i czuwać nad bezpieczeństwem politycznym na zajętych przez nią obszarach / Materiały Norymberskie str. 167 168, 249 / Plany przenikania członków SD na te tereny wypracowano na długo przed dokonaniem napaści celem przygotowania list mieszkańców, których należy poddać inwigilacji, aresztować, lub zlikwidować.

48

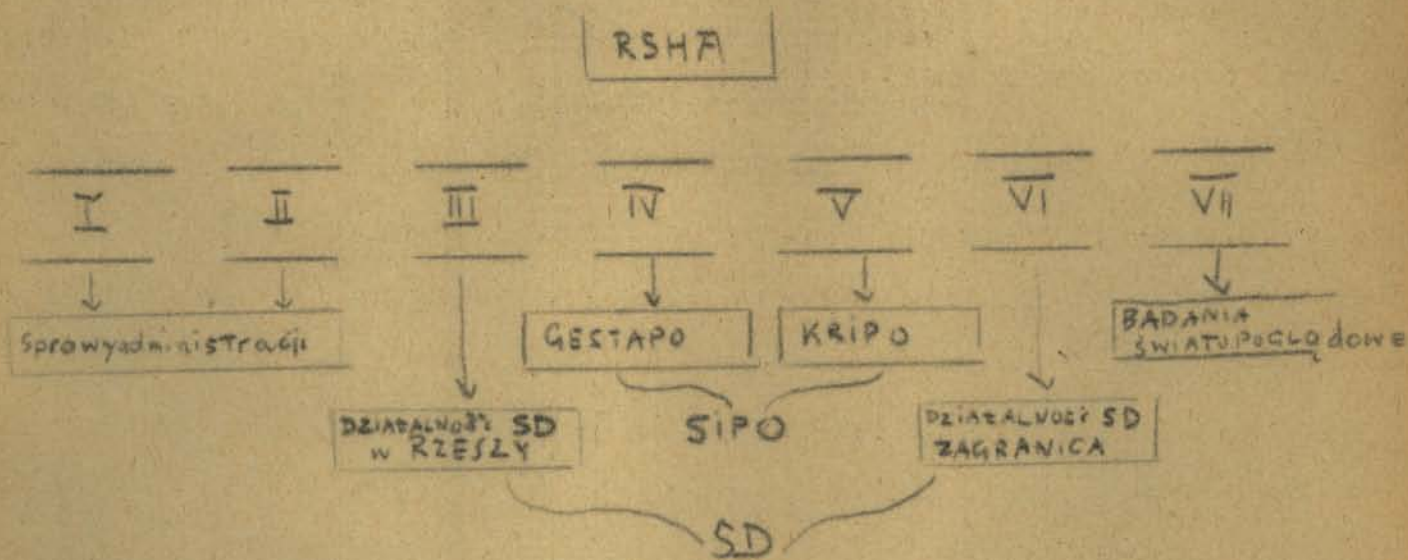
/ SS Schutzstaffeln der NSDAP - Stafety ochronne NSDAP powstały w 1925 roku jako elitarna grupa SA dla celów politycznych pod pozorem osobistej ochrony Hitlera i przywódców partyjnych. Po przeprowadzeniu czystki w SA (30.VI.1934) przeobrażone w samodzielną jednostkę partii. Macierzystą organizacją SS było Allgemeine SS, zorganizowane wojskowo. W początkowym okresie w skład SS wchodziły jeszcze SS Verfügungstruppe, złożone z SS-owców, którzy odbywali w nich zamiast w armii swoją służbę wojskową, oraz SS Totenkopfverbände m.in. strzegące obozów koncentracyjnych. SS Verfügungstruppe zorganizowana w dewizję zmotoryzowaną stanowiła jądro późniejszych jednostek Waffen SS, rekrutujących się z SS Verfügungstruppe Allgemeine SS i SS Totenkopfverbände.

27.IX.1939 r. nastąpiło oficjalne połączenie wszystkich organizacji policyjnych, partii i państwa w RSHA (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy) pod wodzą Heydricha, jako szefa policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Gestapo (tajna policja państwowa) i Kripo (Policja Kryminalna) tworzyły Sipo (policja bezpieczeństwa i właśnie po połączeniu Sipo z SD powstał RSHA. Był to jeden z głównych urzędów SS, którego Reichsführerem był Himmler będący równocześnie szefem policji niemieckiej.

SD stał się formalnym kontrwywiadem Policji Bezpieczeństwa. W samych Niemczech lokalne władze Kripo Gestapo i SD były formalnie rozdzielone podlegały jednak koordynującym inspektorom, podległym Wyższym Dowódcom SS i Policji.

49

Oi ostatni koordynowali działalność policji bezpieczeństwa, porządkowej, SD i Allgemeine SS .



11.IV.39 potwierdzono więc zasadę podporządkowania dowódcom wojsk lądowych oddziałów SS i oddziałów policyjnych . Plan podbicia Polski nie ograniczał się jednak do rozbicia jej sił wojskowych . Na wiele miesięcy przed agresją dokładnie i precyzyjnie opracowano plan ujarzżenia jej. Jak wynika z aktów ponemieckich /I. /21 - 52/ Plan ten wiązał się ściśle w pierwszym okresie z działaniami armii .

22.V.39 opracowano jako tajną sprawę państwową utworzenie " Placówki Centralnej II.P./Polska" celem zbierania i opracowywania danych dotyczących ludności niemieckiej w Polsce i zaprowadzenia specjalnej kartoteki regionalnej i personalnej, którą należało postawić do dyspozycji jednostkom wkraczającym do Polski. Placówka ta opracowywała również przyszłą eksploatację Polski.

§.VII.39 ustalono użycie w Polsce około 2.000 ludzi z Gestapo i SD podzielonych na 4 Einsatzgruppen po 500 ludzi , przy czym 1-a grupa miała posuwać się na szlaku Berlin -Warszawa, a 3 dalsze za armiami uderzającymi ze Śląska , Słowacji i Prus Wschodnich.Tego samego dnia sprecyzowano zadania owych grup.

2.IX.1939 szef Głównego Urzędu dla Spraw Rasowych i Osiedleńczych (RUS) zawiadnia dowódców 3-ch grup tego urzędu , iż z rozkazu Himmlera podporządkowane są specjalnym grupom policji państwowej względnie SD z zadaniem likwidacji , ujęcia i zabezpieczenia archiwów i majątku szeregu organizacji społecznych i gospodarczych w Polsce , majątku żydowskiego , kościelnego majątków rolnych i leśnych.

Jakie cele realizować miał podbój Polski przeprowadzony przez hitlerowskich generałów , mówi o tym również dokument 3.363 -/Ps /I.37 / wyświetlający te cele odnośnie ludności żydowskiej. Jest to pismo Heydricha z 21.września 1939 do szefów Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei , dotyczące zagadnienia żydowskiego na zajętych obszarach polskich. Oto wyjątki z niego:

" Całokształt planowanej akcji (a więc cel ostateczny) ma być utrzymany w ścisłej tajemnicy. Należy rozróżnić pomiędzy 1) celem ostatecznym (który wymaga dłuższego czasu) i 2) etapami wykonania tego celu ostatecznego (które będą przeprowadzane w krótkich odstępach czasu) Planowane przedsięwzięcia wymagają jak najgruntowniejszych przygotowań zarówno pod względem technicznym jaki gospodarczym.

" Za pierwszy warunek (doprowadzenia do)celu ostatecznego uważać trzeba koncentrowanie Żydów ze wsi w większych miastach"

" Należy przeprowadzić to pospiesznie. Trzeba przy tym rozróżnić :

1. obszary Grańska i Prus Zachodnich, poznania Wschodniego Górnego Śląska
2. pozostałe obszary zajęte"

Dyspozycja ta nakazuje oczyścić z Żydów tereny wcielane do Rzeszy , tworzyć żydowskie Rady Starszych i obarczać je pełną odpowiedzialnością za przeprowadzanie i wykonywanie rozporządzeń okupanta, oraz zakładać Getta .

" Jako uzasadnienie koncentrowania Żydów w miastach ma służyć powód, że Żydzi brali udział w napadach partyzanckich i w plądrowaniu".

" Wszystkie konieczne kroki należy z zasady przedsiębrać stale w najściślejszej łączności i współdziałaniu z niemieckimi centralnymi władzami administracji cywilnej i odpowiednimi miejscowymi władzami wojskowymi."

Heydrich stwierdza również w tym piśmie , iż odpis jego otrzymało między innymi również naczelne dowództwo armii i szef administracji cywilnej okupowanego obszaru.

7. października 1939 Hitler wydaje dekret /Dokument norymberski , I/42-45/ zlecający Himmlerowi m.in.

"wyłączenie szkodliwego wpływu tych obco-narodowych części ludności, które oznaczają dla Rzeszy i dla niemieckiej wspólnoty narodowej - niebezpieczeństwo , tworzenie nowych niemieckich terenów osiedleńczych przez przesie-

dlanie".

Dokument ten jest tymbardziej ważny dla sprawy Mansteina, że określa: "na okupowanych byłych polskich terytoriach przeprowadza szef administracji Ober Ost zlecone Reichsführerowi SS zadania wedle jego ogólnych zarządzeń. Szef administracji Ober Ost i podlegli mu szefowie administracji okręgów wojskowych ponoszą odpowiedzialność za przeprowadzenie. Ich przedsięwzięcia mają być uzgodnione z potrzebami wynikającymi z sytuacji militarnej.

Jak wynika więc z powyższego akcje antyżydowskie, wysiedlania i przesiedlania, rabunek mienia i ujarzmienie przeprowadzane przy pomocy jednostek i instytucji SS były częścią planu agresji na Polskę, i to tą częścią, która uzgadniania miała być i przeprowadzana za wiedzą i w porozumieniu z władzami wojskowymi.

Prócz Wehrmachtu i SS w przestępstwach popełnianych w czasie agresji na Polskę brała udział również Tajna Policja Polowa / "Soldatenzeitung 8.X.1939 Folge 41, III./30-32/. Działania jej odpowiadały ogólnie działaniom Gestapo w czasach pokojowych. Miała ona strzec siły uderzeniowej Wehrmachtu i zabezpieczać wojsko znajdujące się na zdobytym terenie przed skrytymi atakami nieprzyjaciela i ludności cywilnej. Urzędnikami jej byli w głównej mierze członkowie Gestapo lub Kripo. Była ona utworzona po raz pierwszy przy wkroczeniu do Sudetów i na podstawie poczynionych w Protektoracie doświadczeń została związana z wojskiem jak najściślej.

Celem przeprowadzenia agresji na Polskę utworzono 2 grupy wojsk , z której jedną , "Południe" , składającą się z armii 14, 10, 8, oddano pod dowództwo Rundstedtowi , którego szefem sztabu był Manstein. Dowódcami poszczególnych armii byli generałowie: List , Reichenau i Blaskowitz . Tajny rozkaz 15.czerwca 1939 roku przewidywał jako pierwsze zadania Grupy Wojsk Lądowych "Południe" : Atak siłami 10-tej armii ze Śląska w kierunku Warszawy , rozbicie sił polskich , wejście w posiadanie Wisły z obu stron Warszawy w celu zniszczenia we współdziałaniu z grupą północną tych sił polskich , które się będą jeszcze trzymały w Polsce zachodniej.

Armia 14. miała wyjść ze Słowacji i osłonić atak armii 10. oraz szybko wyłączyć jednostki polskie znajdujące się na Górnym Śląsku i wcześniej opanować teren do Dunajca. Armia 8. miała unieszkodliwić ewentualne działania polskie w kierunku na ramię 10. przewidywane z terenu Poznań-Kutno .

/ Opracowane na podstawie danych Biura Historycznego Wojska Polskiego przesłanych Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce 10.1.1949- patrz również publikacje hitlerowskie o wojnie przeciw Polsce, a głównie: " Der Sieg in Polen", Herausgegeben vom Oberkommando der Wehrmacht in Verbindung mit Aufklärungsdienst

derSA. Mit einem Geleitwort von Generalfeldmarschall Keitel, Chef des Oberkommandos der Wehrmacht. 1940, Zeitgeschichte-Verlag Wilhelm Andermann -Berlin W 35 " Der grosse deutsche Feldzug gegen Polen"-Eine Chronik des Krieges in Wort und Bild, Herausgegeben unter Mitarbeit des Reichsbilderrichterstatters der NSDAP Prof. Heinrich Hoffman, Geleitwort Generalfeldmarschall von Reichenau, Bearbeitet von Heeresarchivrat Ernst Wisshaupt Major a.D. mit Beiträgen von Generalleutnant inf. a.D. von Eisenhart Rothe, Berlin - und Generalmajor a.D. Hugo Kerchnawe, Wien, Verlag für Militär- und Fachliteratur A. Franz G8th & Sohn Wien 1940.

"18 Tage Weltgeschehen". Der Feldzug gegen Polen. Dargestellt nach amtlichen Dokumenten und Berichten von Dr. F. R. Understätt mit 19 Abbildungen deutscher Wehrmachtsführer 1940. Verlag für Sozialpolitik, Wirtschaft und Statistik, Paul Schmidt, Berlin SW 68) - - " Der Feldzug der 18 Tage" Eine Chronik des polnischen Dramas Rolf Bathe Gerhard Stalling Verlagsbuchhandlung Oldenburg i. O. /Berlin 1940/

S. Armia Grupy "Południe ":

X. Korpus posuwał się wgłęb Polski na szlaku :
Międzybórz, Ostrzeszów, Grabów, Błaszki, Warka, Podębicze
Ozorków, Łowicz, Łęczyca, Kutno. Składał się on z 24 i
30 dywizji piechoty. Armia obejmowała prócz tego
XIII Korpus (10 i 17 dywizja piechoty) posuwający się
na szlaku: - Syców, Kępno, Wieruszów, Sieradz, Zduńska
Wola, Łódź, Główno, Sobota, Kiernozia, Warszawa.

10. Armia Grupy "Południe"

składająca się z 5 Korpusów maszerowała następującym szlakiem:

XI Korpus (18 i 19 dewizja piechoty) : -Praszka, Działoszyn, Bełchatów, Głóchów, poczym rozdzielił się : 18 DP na Łowicz, a 19 DP na Sochaczew. Z rejonu Sochaczewa przez Puszcę Kampinowską poł Warszawa.

XVI Korpus Pancerny (1 i 4 D.Panc.14 i 31 DP): - Oleśno? Krzepice? Kłobucko, Radomsko, Rozprza, Piotrków, Tomaszów Mazowiecki, od Tomaszowa Korpus rozdzielił się 4 D Panc.przez Rawę Mazowiecką, Mszczonów, Warszawę, 1 D.Panc. - Góra Kalwaria, Żyrardów, Sochaczew. W rejonie Sochaczewa Korpus połączył się i przez Puszcę Kampinowską poszedł na Warszawę.

IV Korpus (4 i 46 DP): - Lubliniec, Częstochowa, Włoszczowa, Kielce, Annopol, Lublin Chełm Lubelski.

XV Korpus Zmotoryzowany (2 i 3 D Lekka) : - Kalety, Woźniki, Jędrzejów, Kielce, Ostrowiec, Zwoleń, Puszcza Kampinowska, Modlin.

XIV Korpus (1 D Lekka, 13 i 29 D Zmotoryzowana) : - Byczyna, Wieluń, Widawa, Szczerców, Rozprza, Sulejów, Opoczno, Końskie, Radom, Kozienice.

14 Armia Grupy "Południe"

składająca się z czterech korpusów maszerowała następującymi szlakami:

VIII Korpus (8 i 28 DP) :- Gliwice, Mikołów, Trzebi-
nia, Krzeszowice, Araków, Koszyce, Dąbrowa Tarnowska,
Radomyśl Wielki, Kolbuszowa, Leśnańsk, Tarnogród, Tomaszów

Lubelski. 5 Dyw. Panc. wchodząca w skład tego korpusu szła szlakiem: Rybnik, Pszczyna, Oświęcim, Alwernia, Słomniki, Skalierz, Nowy Korczyn, Pacanów, Staszów, Opatów, Sandomierz, Rozwadów, Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Stryj.

XVII Korpus (44,45 i 7 DP) : - Cieszyn, Bielsko, Wadowice, Mogilany, Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Jaworów, Janów, Zólkiew.

XXII Korpus Pancerny (2 D Panc.4 D/Lekka):-
Rabka, Wisznice, Bochnia, Tarnów, Dębica, Rzeszów, Jarosław, Jaworów, Rawa Ruska, następnie rozdzielił się: 4 D. Lekka na H rubieszów, Włodzimierz Wołyński, Zamość, - " D.Panc. na Zólkiew i Lwów.

XVIII Korpus Górski (1,2 i 3 D Górski):- maszerował dwoma szlakami.

Północny szlak: - Nowy Sącz, Gorlice, Jasło, Domaradz, Gródek Jagielloński, Lwów.

Południowy szlak: - Dukla, Sanok, Sambor, Lwów.

XII Korpus, stanowił odwody Grupy "Południe" i składał się z 27 i 68 DPiechoty oraz 239, 221, 213 i 62 dywizji piechoty maszerując szlakiem:- Tarnowskie Góry, Zawiercie, Pinczów, Busko Zdrój, Staszów, Osiek, Rozwadów, Biłgoraj, Zamość.

(II Korpus, oskarżonego generała Straussa składający się początkowo z 3 i 32 DP, od 6.9.39 powiększony o 228 DP, a od 13.9.39 obejmujący 32, 228, i 217 DP. maszerował szlakiem: - Złotów, Więcbork, Koronowo, przeprawa przez Wisłę, (Chełmo-Fordon)

Chełmża, Dobrzyń, Rypin, Sierp (3 DP odeszła do Płocka)
Płońsk, Modlin, Warszawa.)

/ Jerzy Birchmayer płk dypl. "KAMPANIA WRZESNIOWA"

"Czytelnik" 1946 str.60-62 podaje inny układ jednostek
grupy "Południe"/.

Bitwy stoczone na terenie działań Grupy Armii
"Południe" w 1939 roku.

Obrona Warszawy 8-27.IX.39 r. Ostrzeszów 1.IX.39 r.
Uniejów 6,7,10.IX.39 r. Bitwa nad Bzurą 9-18.IX.39 r.
Puszcza Kampinowska 18-22.IX.39 r. Kępno-Wieruszów 1.IX.39
Sieradz 4,5.IX.39 r. Wieluń 1,2.IX.39 r. Widawa 4,5.IX.39 r.
Iżża 8-10.IX.39 r. Działoszyn 2.IX.39 r. Bełchatów 4,5.IX.
39 r. Kłobucko-Mokra 1.IX.39 r. Borowa Góra 3-5.IX.39 r.
Piotrków 5.IX.39 r. Tomaszów Mazowiecki 6.IX.39 r.
Lubliniec 1.IX.39 r. Częstochowa 2.IX.39 r. Kielce 7.IX.39
Lublin 17.IX.39 r. Pierwsza bitwa pod Tomaszowem Lubelskim
18-20.IX.39 r. Druga bitwa pod Tomaszowem Lubelskim 21-30.
IX.39 r. Kalety 1.IX.39 r. Janów-Złoty Potok 3.IX.39 r.
Busk 9.IX.39 r. Bitwa pod Baranowem 11.IX.39 r. Mikołów
1,2.IX.39 r. Tenczynek 4.IX.39 r. Łukowa 15.IX.39 r.
Dachnów 15.IX.39 r. Biłgoraj 16.IX.39 r. Pszczyna 2.IX.39 r.
Alwernia 4.IX.39 r. Kazimiera Wielka 7.IX.39 r. Nowy
Korczyn 9.IX.39 r. Pacanów 9.IX.39 r. Mogilany 5.IX.39 r.
Janów 15,16,17.IX.39 r. Brzuchowice 20.IX.39 r. Węgierska
Góra 1,2.IX.39 r. Obrona Lwowa 12-21.IX.39 r. Rabka-
Jordanów 1,2.IX.39 r. Nowy Sącz 4,5.IX.39 r. Wiśnicz-
Bochnia 6.IX.39 r. Tarnów 6,7.IX.39 r. Husaków 14.IX.39 r.
Włodzimierz Wołyński 15.IX.39 r.

Na tych szlakach popełnione zbrodnie opisują zez-
nania świadków przedstawione przez Polskę trybunałowi
sędzącemu Mansteina. Przedstawimy je w następującej ko-
leжности: Zbrodnie przeciwko polskiej ludności cywilnej
wedle terytorialnego podziału państwa polskiego, z wyją-
czeniem zbrodni popełnionych na ludności żydowskiej
Polski, które przedstawimy osobno, jak również osobno
przedstawione będą zbrodnie dotyczące polskich jeńców
wojennych. Odrębnym również rozdziałem będzie przedsta-
wienie przestępczej działalności i rozwoju Zarządu Wojs-
kowego.

WOJEWODZTWO ŁÓDZKIE

POWIAT RADOMSZCZANSKI:

W miejscowości Pławno gm. Pławno popełniono zbrodnie które weszły do l. punktu oskarżenia polskiego (dow. 99 pt. A) . Zeznania świadków Józefa Krausego i Zygmunta Kurzelewskiego / II/22, II/23/ przesłuchanych również w obecności przedstawiciela Brytejskiej Komisji Sledczej dla Zbrodni Wojennych , Prokuratora Elwyn Jonesa / V/61, 62, 63, 64/ stwierdzają , iż miejscowość tą zajęły zmotoryzowane oddziały w czarnych mundurach z oznakami trupich główek dnia 2. września 1939 . We wsi nie było wojsk polskich , nie toczyły się o nią żadne walki a ludność nie stawiała żadnego oporu. Mimo tego następnego dnia żołnierze hitlerowscy wyciągnęli z domów 5-ciu mężczyzn i złapawszy przejeżdżających na rowerach dwóch gimnazjalistów , dołączyli do owej grupy. Całą tę grupę zapędzono do parku dworskiego i rozstrzelano. Kiedy znaleziono zwłoki okazało się , iż zastrzeleni mieli połamane ręce i nogi a usta przed śmiercią zakneblowane. W tej samej miejscowości zamordowano dwóch umysłowo-chorych oraz dwóch obywateli. Żołnierze podpalili strzałami Pławno niszcząc około 50 stodół ze zbożem i kilka domów mieszkalnych. W czasie pożaru strzelano do uciekających z ognia a celem steroryzowania mieszkańców pozabierano mężczyzn i ustawiono przed karabinami maszynowymi pod kościołem w charakterze doraźnych zakładników. Oprócz tego jednak zabrano 5 osób i umieszczono jako zakładników w klasztorze w Gidlach.

W miejscowości Piaski gm. Garnek, wedle zeznań Piaseckiego Władysława i Bolesława Szydy / II/44 , 45/ przesłuchanych również w obecności brytyjskiego prokuratora Elwyn Jonesa / V/13 - 18/ popełniono zbrodnie, które weszły w 1/pt. oskarżenia polskiego .

W Piaskach nie było żadnego wojska polskiego ani nie toczyły się tu , lub też w najbliższej okolicy żadne walki. Od 4. września przez Piaski maszerowały kolumny wojska w kierunku na Kajetanowice, . Żołnierze rabowali po drodze . 5. września rano żołnierze wywlekli spokojnych mieszkańców z domów , zamordowali ich i podpalili domy. Oto co piszą mówią świadkowie: " Nad ranem... wyszedłem z domu by zobaczyć co się dzieje . Ledwo wychyliłem się z drzwi spostrzegłem 6-ciu żołnierzy w szarych wojskowych mundurach. Oni spostrzegli mnie również , ponieważ krzyczeli do mnie " Raus". Wyszedłem na podwórze, a za mną kobiety. Owi żołnierze obkoczyli mnie zaraz , jeden z nich uderzył mnie kolbą karabinu w tył głowy... ponieważ jestem kaleką, mianowicie mam protezę zamiast lewej nogi więc przewróciłem się i upadłem na drodze. Wówczas żołnierze oddali do mnie dwa strzały, które raniły mnie w obie ręce. "

" Przez wybite drzwi do sklepu weszło do mego mieszkania - zeznaje drugi świadek - 4-oh żołnierzy którzy krzyczeli "Raus", Raus" .Nie rozumiejąc o co chodzi nie wychodziłem z łóżka. Wówczas jeden porwał mnie za rękę i wyprowadził na dwór, pod płot od strony drogi... Widząc , że grozi mi niebezpieczeństwo, powiedziałem, że ginę niewinnie... Wówczas ów żołnierz

popędził mnie w stronę sąsiada, w którego domu były zebrane kobiety i dzieci. Mężczyzn było tylko 6-ciu. Nam mężczyznom kazali żołnierze położyć się twarzą do ziemi, z rękami złożonymi na szyji. Gdy tak leżeliśmy dzieci płakały a kobiety żaliły się, że ich mężów roztrzelano. Obecni przytym żołnierze niemieccy grozili, że nas też za chwilę roztrzelają i cały dom podpalą. Po jakimś czasie przyszedł do domu, w którym byliśmy uwięzieni, oficer niemiecki i zwolnił nas. Wracając do domu widziałem wówczas na drodze zwłoki 9-ciu mężczyzn i trzech kobiet. Byli oni wszyscy mieszkańcami Piasków. Zwłoki ich pochowane zostały następnie w grobach prowizorycznych obok drogi, po tygodniu ekshumowano zwłoki i pochowano na cmentarzu. W czasie pędzenia mnie do domu sąsiada, gdzie znajdowały się owe kobiety, zauważyłem na drodze zwłoki mężczyzny. Odezwałem się wówczas: "co to cywil zabity?". Na to ów żołnierz, kós który mnie pędził: "Właśnie ja ich tu już dużo nabiłem, wy wszyscy wyginiecie, bo wyście nam niepotrzebni, tylko ziemia wasza". Mówił to czysto po polsku.":-

We wsi Kajetanowice gm. Garnek wedle zeznań Ignacego Lary i Józefa Wojciechowskiego / II /41, II/42/ przyczem ten ostatni przesłuchany był również w obecności prokuratora brytyjskiego / V/10-12/ popełniono zbrodnie, które również weszły do 1. punktu oskarżenia (dow. 40 p.F) Również i w Kajetanowicach nie było w czasie wkraczania wojsk hitlerowskich, a więc 4. lub 5. września, ani żadnych oddziałów polskich, ani żadnego oporu ludności wywilnej.

6. września żołnierze hitlerowscy otoczyli wieś, podpalając ją ze wszystkich stron i otwierając na ślepo ogień do domów. Pożary wywoływano również wrzucaniem do domów granatów . Przez całą noc wybuchały coraz to nowe pożary . Do ludzi uciekających z podpalonych domów strzelano , bito ich kolbami , wywlekano z kryjówek i namiejscu roztrzeliwano. Tej tragicznej nocy zginęło od kul i płomieni około 80 osób miejscowych jak również uciekinierów innych wsi., która cała spaliła się za wyjątkiem 4-ch odległych zagród.

W całym powiecie Radomszczańskim, wszędzie gdzie przechodziły szlaki napastniczych wojsk rzecz miała się podobnie. Wedle licznych zeznań świadków/ Lara II/43 , Ostrowicz II/37, Popis II/38 ? Piątek II/39 Pietrzyk II/40 Pudło II/34, Wolak II/35 Szadkowski II/36, Kubik II/30, Łapeta II/31 , Głębocki II/32, Soliński II/33 Kaczorowski II/26, Kazimierczak II/27, Kazimierczak II/28, Postawa II/29, Koźlik II/24 Klekot II/25 , Magierski II/12 , Matusiak II/14, Bartnik II/16, Nitecki II/17 , Zuterek II/18, Utratny II/19, Milo II/20 Popiołek II/5, Ciupa II/7 , Cyganek II/8, Moner II/9 Pogoda II/10 , Czarnecki II/11/, wszędzie jak w ustalonym schemacie powtarzało się palenie domostw i dobytku, wywlekanie spokojnych ludzi i roztrzelywanie ich bez podania nawet przyczyny , nie mówiąc już o pozorach jakiegokolwiek sądu, mordowanie w czasie pożaru, i palenie żywcem. Trybunał jednak zeznań tych nie wziął pod uwagę.

I tak 4.września podpalono domy wsi Kuznica gm.Garnek. we wsi Bugaj gm.Dmenin chwymano przechodniów , i znęcano się nad nimi bez powodów, we wsi Grabek gm.Sólmierzyce żołnierze oddziałów zmotoryzowanych otwarli bez ostrzeżenia ogień z działek i karabinów maszynowych do domów i uciekających ludzi zabijając osiem osób, 4 raniąc, i spalając kilka zagród., w Koniecpolu Starym gm. Koniecpol po potyczce jaka odbyła się w tym rejonie aresztowano ludność cywilną , spalono kilka zagród i kilku mieszkańców zamordowano pod najbłahszymi pozorami, j.np. za znalezienie ukrytej w bucie brzytwy, lub posądzenie o pochodzenie żydowskie. W Wólce Pytowskiej gm.Gosławice oddziały pancerne podłożyły 4.września ogień nie pozwalając ani go gasić , ani ratować mienia. W Koniecpolu jednostki zmotoryzowane , które weszły 4/ września do miasta, wypędzały w nocy mieszkańców zamiasto, strzelając do ludzi na ulicy , zabijając kilku z nich a następnie wszczynając rabunek sklepów. We wsi Kruszyna tego samego dnia zabito 26 Polaków i kilku Żydów. We wsi Baby gm.Kruszyna kolumna zmotoryzowana zatrzymała się na drodze otwierając nagle ogień na wieś . Do domów przydrożnych żołnierze wrzucali granaty. Zabito w ten sposób 16 osób , i spalono wiele zabudowań. Ta sama kolumna w identyczny sposób postąpiła we wsi Jacków tejże gminy. 40 spalonych zagród i 5 trupów było wynikiem tej akcji. W Bogusławicach gm.Kruszyna 1.września bomby lotnicze spaliły 80 zagród , zabiły dwoje dzieci i kobietę oraz wielu raniły. Lotnicy niemieccy ostrzelali z broni pokładowej ludzi biegnących na pomoc.

63

W Bogusławicach jak i w innych miejscowościach nie było ani żadnych umocnień , ani wojska polskiego.

W Chorzenicach gm.Kłomnice oddziały zmotoryzowane podłożyły 2.września ogień. We wsi Zdrowa tejże gm. wkraczające oddziały otwarły nagle ogień powodując pożar 62-ch zagród i zabijając 3 kobiety. W czasie tej akcji terroryzowano ludność groźbą rozstrzelania , i tym razem nie podając żadnego powodu.

We wsi Gidle gm.Gidle czołówka wkraczających wojsk hitlerowskich w celu terroryzowania ludności otwarła bez ostrzeżenia ogień z broni maszynowej . Oddziały te aresztowały w okolicy 100 mieszkańców trzymając ich jak o zakładników. W tym samym czasie żołnierze hitlerowscy podpálili stodołę ze zbożem paląc w niej żywcem 3-ch ludzi.

W Wielgomłynach samolot niemiecki ostrzelał 3.września wieś , w której nie było wogóle żołnierzy polskich. Wkrótce potem wjechały do niej oddziały zmotoryzowane otwierając ogień na miejscowość , wzniesając pożary i zabijając kilka osób. We wsi Karczów gm.Wielgomłyny zdarzyło się to samo.

W folwarkach gm.Radomsko ogień otwarty bez ostrzeżenia na wieś wywołał pożar 4.września 20 zagród i śmierć kilkunastu osób. W tej wsi zabrano 30 mężczyzn ustawiając ich na polu , rzekomo do rozstrzelania. Tym razem skończyło się tylko na groźbie. W Stobiecku Miejskim gm.Radomsko tego samego dnia tak samo zachowały się wkraczające oddziały. Ogień otwarty bez powodu i ostrzeżenia wywołał pożar 132 zagród, przyczem do ludzi

ratujących dobytek strzelano.

W Kłomnicach mimo , iż nie było tam wojska polskiego lotnictwo niemieckie 2.września rano obrzuciło -bombami burzącymi i zapalającym i domy niszcząc 20 zagród -i zabijając 52 osoby. Pojazdy niemieckie wjeżdżające potem do miejscowości masakrowały zwłoki leżące na jezdni i chodnikach paląc resztę zagród. Oficerowie niemieccy nie pozwalali gasić pożarów, ale robili zdjęcia fotograficzne. Ludność broniącą swojego mienia spędzono w jedno miejsce grożąc jej rozstrzelaniem.

POWIAT PIOTRKOW

Wiesź Milejowiec gm.Krzyżanów była miejscem zbrodni o której zeznał Józef Bałata / II/60/ przesłuchany również w obecności prokuratora brytyjskiego Jonesa/ V/19-21/. Zbrodnie te weszły do 1.go punktu oskarżenia polskiego (dow.100 p.E.)Oto co mówi świadek: " Z wojskami niemieckimi zetknąłem się w dniu 5.września 1939 kiedy to pierwsze ich oddziały wkroczyły do wsi Milejowiec. Były to różne wojska i ubrane były w różne mundury, czarne i w szare. Ludność cywilna nie stawiała wkraczającym wojskom żadnego oporu, a wojska polskiego w Milejowcu -w tym czasie nie było. Żołnierze niemieccy rozeszli się zaraz po domach , wypędzali ludność cywilną z mieszkań -i zapędzili ją do ogrodu Kotasa, gdzie trzymali ją pod strażą uzbrojonych żołnierzy. W nocy natarł na Milejowiec oddział wojska polskiego. Niemcy zaczęli się cofać, w stronę Milejowa , uprowadzili jednak ze sobą ludność

65

cywilną , zgromadzoną w ogrodzie Kotasa. Ja również byłem w tym ogrodzie i wraz z innymi pędzony byłem przez żołnierzy niemieckich w stronę Milejowa. Żołnierze niemieccy trzymali całą pędzoną grupę w skupieniu, kazali nam padać wtedy jak ono padali. Na skraju wsi Milejowiec ja oderwałem się od tej grupy a resztę ludności cywilnej popędzili Niemcy na łąkę położoną między Milejowcem a Milejowem , tam ludność tę zostawili , sami wycofali się do Milejowa , skąd otwarli ogień w stronę Milejowca. Strzelali również do ludności pozostałej na łące. Okazało się później, że na łące tej było około 30 cywilów zabitych. Widziałem ich zwłoki. Ja sam wraz z wujem i 14-letnim chłopcem ukryliśmy się na strychu obory. Stamtąd obserwowałem dalszy przebieg wydarzeń i widziałem, że nacierający w tym czasie na Milejowiec Niemcy zabierali ludność cywilną i pędzili ją przed sobą w pościgu za oddziałami polskimi, które w tym czasie wycofały się z Milejowca... Widziałem również jak żołnierze niemieccy wpędzili do domu Słązaka, położonego blisko obory na strychu której siedziałem, grupę około 30 mężczyzn, dom ten zamknęli i podpalili. Mężczyźni ratowali się ucieczką przez okna, a wtedy żołnierze, otaczający dom strzelali do nich. W ogniu domu Słązaka i w ogniu karabinów niemieckich zginęło tam wówczas 30 mężczyzn. Grupa około 10 Niemców wpadła następnie do zagrody , w której ja się znajdowałem. Tutaj zestrzelili najpierw mego dziadka, starca liczącego 65 lat, następnie mego brata i podpalili oborę, na strychu której ja znajdowałem się. Ratując się przed spłonieniem żywcem zeskoczyliśmy t.zn. ja wuj, i ów chłopiec z obory na plac sąsiada. Nie zdążyliśmy jeszcze podnieść rąk do góry, już Niemcy przybiegli do nas i otworzyli

66

w naszym kierunku ogień. Wuj nazwisko Kulbat Stefan został zabity na miejscu, ja ranny zostałem w prawą rękę i obie nogi, a chłopiec otrzymał postrzał w brzuch i zmarł. Ja udawałem nieżywego i leżałem bez ruchu. Po jakimś czasie rozejrzałem się, i widząc, że niema Niemców, powlokłem się w stronę zagrody w Wnuka, gdzie napiłem się wody, a następnie wyszedłem na ulicę. Ulica zasłana była trupami, chodziłem po wsi i po polach i wszędzie napotykałem trupy... W sumie naliczyłem w Milejowcu i przyległych polach około 160 zwłok cywilów. Cała wieś Milejowiec, z wyjątkiem jednej stodoły, została w czasie tej rzezi także spalona."

Ta masowa rzeź odróżnia się od poprzednio opisywanych wypadków i jest bardzo znamienna dla tego rodzaju zbrodni hitlerowskich. Zabieranie ludności cywilnej przez oddziały frontowe po to, aby służyła ona za ochronę, osłonę przed ogniem nieprzyjaciela weszło w czasie drugiej wojny światowej do reguł postępowania armii faszystowskiej. Jak wynika z pierwszego zeznania świadka, oddziały hitlerowskiego wojska prowadziły ogień poprzez zgrupowanych na łące cywilów i to ogień bynajmniej nie strono-torowy. Kiedy oddziały polskie wycofały się z żołnierze hitlerowscy, wkraczając ponownie do miejscowości wzięły odwet na ludności cywilnej, nie przepuszczając nawet kobietom i małym dzieciom, mordując wszystkich znalezionych.

Z podobnymi zbrodniami spotkamy się jeszcze na szlaku Heeresgruppe Süd, ale już teraz można i trzeba powiedzieć że zbrodnie te stanowią tylko ogniwo w jednolitym łańcuchu metod hitlerowskich.

W Chabielicach zmotoryzowane oddziały wkroczyły bez walki 5. września, przy czym ludność cywilna nie tylko że nie stawiała im żadnego oporu, ale na żądanie pracowała dla nich na przykład przy naprawie mostu. W niedługi czas po wkroczeniu żołnierze zaczęli strzelać do ludności cywilnej, na skutek czego powstała panika a ludzie ukrywali się gdzie mogli. Były wypadki, że strzelano nawet do ludzi, którzy stali z podniesionymi do góry rękami. Następnie przeszukiwano domy i kryjówki spędzając ludzi, mężczyzn, kobiety i dzieci na łąkę, gdzie zebrano ich około 400-stu i pozostawiono przez noc i dzień następny. Przez cały czas ludzie nie otrzymali nawet wody do picia. Wieczorem dnia następnego zapędzono tę grupę na pole, gdzie również spędziła ona całą dobę. Z grupy tej żołnierze wybrali 4-ch ludzi, zaprowadzili do stojącego opodal samochodu, w którym stali jacyś żołnierze niemieccy, a następnie popędzili za młyn i zastrzelili. Równocześnie podpalamo sнопkami słomy miejscowy kościół. Już poprzednio zastrzelono 3 inne osoby z tej wsi. Najbardziej charakterystyczny jest fakt, że kiedy zwalniano po 2-ch dniach ludzi uwięzionych na łące kazano im krzycheć "niech żyje Hitler" i rzucono w głodną gromadę chleba, fotografując tę scenę. Ogółem w Chabielicach zabito około 20 osób. Również i w tej miejscowości ani nie było oddziałów polskich, ani nie doszło uprzednio do żadnego incydentu. Wypadki te opisują świadkowie Perliński, Zimowski, i Mirowski / II/66, II/65, II64/ z których dwaj ostatni przesłuchiwani byli również w obecności brytyjskiego prokuratora / V/22-25, V/25-27/

Zbrodnie w Chabielicach weszły do l.pktu oskarżenia polskiego (dow.41 p.G).

W samym Piotrkowie i w reszcie pow.piotrowskiego oddziały wojskowe podległe dowództwu południowej grupy armii oraz lotnictwo niemieckie dokonały wielu dalszych zbrodni. W Piotrkowie /Radnowski II/53/, gdzie nie było ani polskiej koncentracji wojskowej, ani obrony, lotnictwo niemieckie zrzuciło w okresie od 1-5 IX. bomby burzące i zapalające niszcząc około 200 domów i zabijając kilkaset osób cywilnych. Falowe naloty powtarzały się kilka razy dziennie. Po wkroczeniu wojsk lądowych do Piotrkowa zabroniono ratować płonące jeszcze domy i nie pozwolono zabezpieczyć domów zagrożonych.

Dalsi świadkowie / Wójcikowski II/54, Pierzyńska II/55, Czubała II/56, Gajda II/58, Janczewski II/57, Borowski II/63, Mozer II/59, Rozpóńczyk II/61, Kococik II/62, Strameka II/67, Gamrot II/68, Turlejski II/69, Sowiński II/70, Gubalski II/71/ opowiadają o łapaniach na ludność cywilną, strzelaniu do napotkanych w drodze przygodnych przechodniów, o wywlekaniu z mieszkań i roztrzeliwaniu bez żadnego powodu i bez podania przyczyny - jak wydarzyło się między innymi w Rozprze, o bezmyślnym paleniu zabudowań w Mierzynie, o zabijaniu przez wkraczające oddziały 1-ych przypadkowo napotkanych ludzi jak to miał miejsce w Niechcicach, starej wsi. Nad Kamińsk nadleciały 2. i 3. września samoloty hitlerowskie bombardując miejscowość z małej wysokości, chociaż nie było tam żadnych oddziałów polskich ani przygotowanej obrony.

Lotnicy ostrzeliwali ludność z broni pokładowej , otwierając ogień nawet do pojedynczych osób. Na skutek bombardowania zniszczono około 70% zabudowań , a ofiary w ludziach wynosiły około 150 osób. Prócz tego po wkroczeniu wojsk , żołnierze w czarnych mundurach wykapiwali mężczyzn i zabijali ich w rzeźni. Tak zginęło 18 osób, a ponadto bez powodu zabito dalszych 12 osób. Reszta ludności zbiegła i przez kilka dni ukrywała się w okolicznych lasach. Podobnie bez powodu bombardowano 2. i 3. września wieś Pytowice gm. Kamińsk niszcząc 50% zabudowań. Również miasto Sulejów przez 3 dni skoeli systematycznie obrzucano bombami burzycymi i zapalającymi niszcząc 80 % budynków. Samoloty z niskiego lotu ostrzeliwały w mieście i na drogach ludność cywilną , powracając w falach po 9 samolotów. 4. września zrzucono około 100 bomb i miasto stanęło w płomieniach. Wówczas lotnicy rozpoczęli polowanie na pojedynczych nawet ludzi . Na skutek tej akcji lotniczej zginęło wiele setek osób cywilnych.

Eskadra lotnictwa hitlerowskiego rzuciła również bomby na miejscowość Gorzędów , a kiedy nie długo potem czołgi i samochody pancerne wjechały do wsi żołnierze rozbiegli się i pochodniami podpalali domy. Sklepy zrabowano. Ludność do której doszły wieści w jaki sposób postępuje armia hitlerowska zbiegła , a jedyny człowiek który pozostał we wsi został zastrzelony. W Longinówce 4. września żołnierze oddziałów wkraczających zabrali 80 mężczyzn i zamknęli w jednym z domów. W nocy doszło do potyczki z cofającymi się od Piotrkowa oddziałami polskimi. W czasie starcia ów dom podpalono , a kiedy

ludzie usiłowali ratować się przed śmiercią w płomieniach napotkali kule żołnierzy hitlerowskich. W ten sposób zastrzelono 16 osób. Równocześnie oblane benzyną budynek szkolny i podpalono.

POW. KONSKIE

3. lub 4. września samoloty niemieckie bombardowały i ostrzeliwały ze zniżonego lotu pociąg osobowy, w którym jechało około 1.500 pasażerów. Pociąg ten znajdował się na odcinku kolejowym Wąsosz - Janów. Kiedy ludzie z pociągu uciekali lub usiłowali ukryć się siano do nich ogniem karabinów maszynowych, wielu zabijając i raniąc / Lis II/47/ .

We wsi Gustawów gm. Duraczów / Kurp II/49./ żołnierze hitlerowscy, którzy weszli po uprzednim stoczeniu potyczki z regularnym oddziałem wojska polskiego, wrzucali granaty do piwnic, gdzie ukryła się ludność i podpalali mieszkania. W miejscowości tej nie doszło do żadnego zamachu na oddziały lub żołnierzy niemieckich. We wsi Rogów tej samej gminy / Fitas II/50/ wkraczające oddziały zebrały wszystkich mężczyzn od 14. lat trzymając ich 2 godziny na polu, a następnie przeprowadzając na teren warsztatów szpalerem żołnierzy, którzy przy świetle reflektorów bili ich i rewidowali. Zatrzymanych w ilości kilka tysięcy rozlokowano w warsztatach kolejowych.

POW/ WIELUN

O miejscowość Wieruszów nie toczyły się walki a mimo to na skutek bombardowania lotniczego i ognia artylerii

wybuchły tu pożary. Jak zeznają świadkowie /H ojczyk II/1, 2 , Magot II/3, Polak II/4/ oddziały hitlerowskie wkroczyły do Wieruszowa już 2.września rano. Następnego dnia wyłapywały one przechodniów strzelając w okna i wypędzając ludzi, którzy schronili się w kościele. 82 osoby zebrano na cmentarzu grożąc im rozstrzelaniem , ale tak jak w poprzednich wypadkach nie mówiąc nawet za co. W reszcie odprowadzono ich pod karabinami do sąsiedniej wsi . Po drodze spostrzegli oni trupy 16-tu mieszkańców Wieruszowa. A po dojściu na miejsce rozselekcjonowano całą grupę wysyłając młodszych mężczyzn włąb Niemiec na roboty.

POW.KUTNO

10.września , w niedzielę, rano kiedy ludzie wychodzili z kościoła wypełniając główną ulicę nadleciały samoloty hitlerowskie i z niskiego lotu obrzuciły bombami miastę Jedna z bomb zabiła 25 osób i kilkadziesiąt zraniła, inne spadły na domy które poczęły płonąć.A przecież i w tym wypadku w mieście nie było wojsk polskich , nikt do samolotów nie strzelał, a niski lot pozwalał lotnikom na zorientowanie się że mordują ludność cywilną. /Kisielewski II/240, Jędraszko II/241/ Już 1.września zbombardowano pociąg osobowy Kutno-Łódź, wypełniony wyłącznie cywilami zabijając przeszło 30 osób i raniąc kilkadziesiąt dalszych. Było to nad ranem i ludność nie wiedziała jeszcze wogóle o wojnie tak, że kiedy samolot niemiecki leciał nisko nad pociągiem machano doń rękami sądząc , że to polska maszyna. Po wkroczeniu do Kutna oddziały hitlerowskie rozbiły ogniem artylerii

zabudowania majątku Bielawki chociaż nie było tam żadnej akcji oporu. / Kraszewski II/242/ . Na terenie operacyjnym nad Bzurą dochodziło do mordowania spokojnej ludności cywilnej i to na tych odcinkach, na których nie było już wojsk polskich. Tak działo się m.in. we wsiach Wola, Kaukowa, i Gosławice. / Nowak II/243/

POW. SIERADZ

Mieszkańcy wsi Chojne gm. Bogumiłów usunęli się na rozkaz wojska polskiego , z uwagi na zbliżający się front za rzekę Wartę. Kiedy oddziały niemieckie przeprowiły się przez rzekę postanowiono powrócić do wsi. Dnia 6. września rodzina świadka Kulawiaka / II/136/ znalazła się w drodze powrotnej we wsi Stroniako , gdzie napotkała oddział SS. Jeden z żołnierzy kazał bratu świadka odejść na bok , kopnął go ustawił pod drzewem rozkazując podnieść ręce do góry i wówczas zabił strzałem z karabinu w głowę. Kiedy świadek widząc to ukrył się pod wozem żołnierz ów wyciągnął go stamtąd rozkazując iść na środek szosy z rękami podniesionymi w górę i strzelił do niego trafiając w nogę. Następnie żołnierz ów zamordował ojca świadka powalając go uprzednio na ziemię uderzeniem kolby mimo iż błagał go o darowanie życia. Zamordowano również jeszcze jednego mieszkańca znajdującego się w tej grupie. Do ранego świadka zbliżył się żołnierz kopiąc go w twarz i w pierś, a następnie oddając do niego 2 strzały. Wypadek ten wszedł do 1. go pktu oskarżenia polskiego (dow. 101 p.H.).

Do oskarżenia tego wszedł również wypadek (dow. 39 p.D.) jaki wydarzył się w miejscowości Szczawno gm.

Majaczewice./ Woźniak II/129, Grobela II/132/ Dnia 4. września zebrano z tej wsi 18 mężczyzn podzielonych na 2 grupy . Grupę składającą się z 12 osób zaprowadzono na koniec wsi , ustawili obok stodoły i rozstrzelali z karabinu maszynowego. Ci sami żołnierze którzy ich zamordowali wrzucili trupy do dołu wykopanego przed egzekucją koło stodoły. Zamordowanych wrzucano do tego dołu przy pomocy wideł. Grupę 6-ciu osób zaprowadzono na drugi koniec wsi i rozstrzelano z karabinów.

W tej samej gminie we wsi Biedaczów zabrano 2-ch gospodarzy wyprowadzono na pole, kazano im paść i palcami wygrzebać w ziemi dołki. Kiedy skończyli robotę zabito ich leżących właśnie w tych dołkach/ Pabiniak II/130/ . We wsi Witów zabito 2-ch mężczyzn , przywiezionych przez zmotoryzowane oddziały oraz jednego miejscowego gospodarza i pewną umysłowo-chorą. /Michalska II/131/ .

Zycie ludności cywilnej nic nie było warte dla żołnierzy hitlerowskich obszaru operacyjnego południowej grupy wojsk lądowych. W większości wypadków nie usiłowano przecież stwarzać nawet pozoru legalności czy jakiegokolwiek sądowego wymiaru kary., nie ogłaszano nawet w większości wypadków pretekstu do mordu. 2. września n.p. we wsi Kuźnica Zagrzebska gm.Klonowa / Gałka II/117/ zatrzymano powracającego do zagrody gospodarza , odprowadzono na bok i zastrzelono. Tego samego dnia bez powodu i pretekstu zamordowano 2-ch 60-cio letnich gospodarzy. We wsi Suche Huby tej samej

74

gminy wyciągano z domów mężczyzn , roztrzeliwano ich i palono domy. / Gonera II/118/

Miasto Złoczew zajęto bez walki 3.września 39r i tego samego dnia zabrano 100 mężczyzn rozkazując im maszerować przed wojskiem w charakterze żywej ochrony przed minami lub ogniem polskim, Po dojściu do Nowej Wsi wybrano 3-ch mężczyzn i ogłoszono , że dla postrachu będą roztrzeleni. Grupę 30-tu zakładników zamknięto w stodole przetrzymując ich do rana. Dochodziło do takich bestialstw , jak strzelanie jedynascie razy do 73-ch letniej kobiety. Miasto podpalono. Kiedy domy paliły się strzelano do bezbronnej ludności, nie pozwalając gasić pożaru, strzelano również do uciekających kładąc trupem około 200 osób przeważnie starców, kalek i dzieci. Trupy wrzucano do płonących domów, gdzie również paliły się zwłoki zamordowanych w mieszkaniach. Niemal całe miasto spalono. / Jabłoński II/119, Modrzewska II/120, Korpecka II/121, Schmidt II/122, Kożuszek II/123/ W gminie Złoczew zabito 11 mężczyzn i jedną kobietę , ogółem karabinów maszynowych. We wsi Rybnik ~~gmina~~ kiedy auta niemieckie ugrzęzły w piasku spędzono mianowicie 11-ru mężczyzn i jedną kobietę aby pchali auta. a kiedy jeden z nich począł uciekać wszystkich roztrzelano.

O tym iż był towszystko celowy mord świadczą również preteksty wyszukiwane przez katów j.np. we wsi Rowy gm.Wróble / Musiałczyk II/124, Andczak II/125/ gdzie 4.września strzelano do ludzi przy których znaleziono np-książeczkę wojskową i roztrzelano 8-miu młodych mieszkańców pod zarzutem iż są w wieku pobo-

rowym i powinni być w wojsku! Część mężczyzn wywieziono na roboty przymusowe do Rzeszy.

W Kłóćoku gm. Bogumiłów aresztowano 18 mężczyzn i umieszczono w piwnicy koszar w Sieradzu. Do piwnicy tej wrzucono granaty zabijając 8 osób. Po odejściu żołnierzy pozostali podjęli ucieczkę, ale i w trakcie tej ucieczki 2-oh z nich zastrzelono. / Bednarek II/126 Miśkiewicz II/127, Musiał II/128/

W jeszcze oryginalniejszy sposób postąpiono z mieszkańcami Chałupni Małej / Powalska II/133, Spętany II/134/ . 4.września wkroczyły tam oddziały żołnierzy hitlerowskich, którzy chodzili po domach, wyciągali z nich ludzi, strzelając do opornych. Kiedy zebrało się około 100 osób, odprowadzono ich na pole majątku Dzierlin i obstawiono karabinami maszynowymi. Następnie obsługa karabinów maszynowych oddaliła się a na zgromadzonych otwarcie z bliskiej odległości ogień działa artyleryjskiego, ostrzeliwując ich z rapnelami.

POW/ ŁOWICZ

Tworzenie z ludności cywilnej żywej osłony, żywego muru dla jednostek hitlerowskich wystąpiło w najjaskrawszy sposób w Łowiczu, chociaż na całym szlaku bojowym południowym grupy armii wypadki takie powtarzały się niejednokrotnie, w mniejszej lub większej skali. Zeznania Stanisława Kwaczyńskiego / II/244/ , przesłuchanego również następnie w obecności brytyjskiego

76

prokuratora E. Jonesa tak malują ów wypadek.: "Otoczyli nas żołnierze niemieccy, trzymający w rękach karabiny i kazali nam iść w stronę ulicy Mostowej. Gdy przybyliśmy na ulicę Mostową żołnierze niemieccy kazali nam się rozstawić na szerokość całej jezdni podnieść ręce do góry i otoczywszy nas z boków i z tyłu pędzili do mostu na rzece Bzurze. W grupie, którą tak pędzono było nas cywili Polaków około 60-ciu. Po drodze na ulicy Mostowej żołnierze wyciągali z bram domów mężczyzn i kobiety, i wraz z nami pędzili w stronę mostu. Gdy przyśliśmy na odległość ca 30-40 m od mostu, z drugiej strony Bzury padły strzały w naszym kierunku. Po pierwszej salwie upadliśmy na ziemię... W czasie strzałów żołnierze niemieccy skryli się za zabudowaniami i strzelali w stronę mostu, ale także inni żołnierze obsadzeni w domach w pobliżu mostu. W jednym z tych domów widziałem ustawiony na stole karabin maszynowy, z którego obsługa strzelała w stronę mostu. Strzelali nie tylko ci, którzy nas eskortowali do mostu ale także inni żołnierze, obsadzeni w domach w pobliżu mostu... Ukryci za budynkiem żołnierze naszej eskorty kazali nam powstać. Powstaaliśmy, ale w tej chwili zaczął się z drugiej strony rzeki ostrzał artyleryjski, wobec czego ponownie pokładaliśmy się na ziemię.

Tak więc mamy jaskrawy przykład posługiwania się żywymi ludźmi, ludnością cywilną, mającą zaszkodzić oddziałom hitlerowskim przed ogniem polskim. Fakt ten wszedł do 1-go pktu oskarżenia polskiego (dow. 50 p.T)

Było to 13.wrzesnia 1939roku. W Żowiczu żołnierze Wehrmachtu zamordowali m.in.na podwórzu magistratu 3-ch mężczyzn , oraz kilka innych osób, na ulicach miasta/ Ocziński II/245, 246, V/7-9/

W powiecie Żowickim jak i w innych powiatach województwa Łódzkiego szlak południowej grupy wojsk hitlerowskich pokryty był zgłiszczami spalonych domów i trupami zamordowanych ludzi. Oddziały hitlerowskie poprzedzała wieść o tych morderstwach , toteż ludność uciekała przed nimi i ukrywała się. We wsi Bocheń gm. Dąbkowice / Deka II/247/ Większość mieszkańców uciekła, a w opustoszałej wsi pozostało tylko kilka osób do pilnowania dobytku. 15.wrzesnia weszły tu oddziały hitlerowskie wywlekając z domów pozostałych mieszkańców i zabijając strzałem w głowę. Z wyjątkiem dwóch starych kobiet , w tej części wsi , która leżała bliżej drogi zamordowano wszystkich mieszkańców. W sąsiednich wsiach działo się to samo. We wsi Retki gm.Baków / Surma II/248/ zabijano wszystkich napotkanych , wyciągano z domów i mordowano. Zabito w ten sposób 24.mieszkańców i 10.uchoźców ze Zgierza. W tejże gminie,we wsi Urzecze / Materek II/249/ w taki sam sposób zamordowano 14.osób. W Bąkowie Górnym /Mostowski II/250 / wrzucano granaty do prowizorycznych schronów, w których ukrywała się ludność zabijając tą , jakże często powtarzającą się metodą 13 osób, w tym również kobiety i dzieci. Kiedy jedna

z matek , chcąc uratować swe dziecko przed śmiercią wyskoczyła ze schronu biegnąc do domu zastrzelono ją.

W wielu wsiach terroryzowano ludność spędzając ją na place lub pola , obstawiając karabinami maszynowymi i rozkazując klęczeć z podniesionymi rękami.

POW.BRZEZINY

Brzeziny, małe miasteczko , ani nie ufortyfikowane, ani nie obsadzone przez wojsko polskie zbombardowano w dniach 6.i 8.września niszcząc 52 domy , szpital, Starostwo, i uszkadzając poważnie klasztor.Bomby i ogień karabinów maszynowych kierowano bezpośrednio na ludność cywilną zabijając około 200 osób. Wielu ludzi spaliło się żywcem w domach. Bombardowanie przytem było tak uporczywe, i celowe jakby chodziło o niszczenie bardzo ważnych celów militarnych. / Stelmach-niewicz II/171, Górecki II/172/.

W Dmosinie /Grzegorzyc II/174/ w dniach 8. i 9.września umyślnie podpalano domy zabijając przytym około 30-tu ludzi. We wsi Teresin zamknięto w stodole około 150 osób , otoczone wojskiem i podpalono strzelając do próbujących ucieczki. W Niesużkowie /Florczak II/175, Turkiewicz II/176 / zabito 7 osób i żołnierza polskiego wziętego do niewoli , rewidując wszystkich ludzi, bijąc kolbami i strzelając do okien. W Grodzisku gm.Dmosin / Nowicki II/177/ dla sterroryzowania ludności strzelano do niej bez uprzedzenia i powodu , zbierano mężczyzn , ustawiano w rzędy , wybierano pew-

79

ną ilość i w obecności wszystkich rozstrzeliwano ,
mordując w ten sposób około 25 osób. Palono również
rozmyślnie gospodarstwa.

POW. SKIERNIEWICE

Dąbrowa Mszadelska była miejscem zbrodni omówionej
również w l.p.kcie oskarżenia przeciwko Mansteinowi
za zbrodnie wojenne popełnione w Polsce. Świadkowie
Genowefa Jaros i Antoni Sych /II/180, II/181/ oraz
przesłuchany również w obecności prokuratora brytyjs-
kiego Antoni Supera / II/178, 179. V/1-3/. Ten ostatni
tak opisuje zbrodnie w Dąbrowie Mszadelskiej
Nazywma się Antoni Supera, urodzony 29. 12/1902
w Teresinie, religii rzymsko-katolickiej, narodości
i przynależności państwowej polskiej, rolnik, nieka-
rany, zamieszkały w Dąbrowie Mszadelskiej, powiatu
Kowickiego /dane personalne stwierdzono na podstawie
dowodu osobistego./

Wojska niemieckie wkroczyły do Dąbrowy Mszadelskiej
w sobotę dnia 9. września 1939 w dwóch separtych gru-
pach , - jedna rano, druga wieczorem. Była to pie-
chota i oddziały zmotoryzowane. Dzień sobotni i noc
z soboty na niedzielę przeszły spokojnie, we wsi
nie było wojska polskiego, nie było więc żadnych
działań wojennych. W niedzielę z rana pojawił się na
polach odległych od naszej wioski drobny oddział
żołnierzy polskich, było ich zaledwie kilku. Niemcy
rozpoczęli zaraz ogień od strony Dąbrowy Mszadelskiej
i od sąsiedniej wsi Teresina. Owi polscy żołnierze

zostali wszyscy wystrzelani. Nie dotarli do naszej wsi i w naszej wsi nie bronili się. W czasie obstrzeliwania przez Niemców tej grupki żołnierzy polskich, schroniłem się wraz z rodziną do obory. Schronili się tam również sąsiedzi i przechodnie. Po jakimś czasie ja wyszedłem z obory na podwórko. Zauważyli mnie przechodzący obok mej zagrody żołnierze niemieccy, zabrali mnie oraz zebrali pozostałe osoby, znajdujące się w stajni. Było nas razem 6-ciu mężczyzn. Niemcy popędzili nas w stronę zagrody Kozłowskiej. Gdy zbliżyliśmy się tam, zauważyłem, że na polu Kozłowskiej stoi już duża grupa mężczyzn. Mnie oraz pędzonych wraz ze mną doprowadzili żołnierze na odległość może 10 m od owej grupy i kazali nam upaść na ziemię. Po jakimś czasie żołnierze niemieccy kazali nam powstać, podprowadzili nas bliżej tej dużej grupy, przeprowadzili u nas rewizję osobistą, po której odprowadzili nas na kilkanaście metrów od tej dużej grupy i tam kazali nam upaść na ziemię. Przy tej grupie, w której ja byłem, stał jeden wartownik z karabinem gotowym do strzału. Ta duża grupa otoczona była kordonem kilkudziesięciu żołnierzy. Po naszym drugim upadnięciu obejrzałem się i widziałem, że tę całą dużą grupę zapędzili żołnierze niemieccy pod stodołę. Tam kazali spędzonym mężczyznom uklęknąć z rękami wyciągniętymi ku górze i strzelali do nich. Padały strzały gęsto, tak jak z karabinu maszynowego. Oglądałem się parokrotnie

i widziałem, jak roztrzeliwano. Między innymi pamiętam dokładnie moment, w którym zastrzeleni zostali w tej dużej grupie, Sójka Józef, Tomasz Malesa i Feliks Malesa. W grupie tej byli sami mężczyźni w różnym wieku, od dzieci począwszy na starcach skończywszy. Znam bardzo wielu z nich po nazwisku. i nazwiska te pamiętam. Leżałem od tej grupy w niedalekiej odległości, tak że później w czasie pożaru stodoły było mi tak gorąco, iż oglądałem się po ubraniu czy się nie zapaliłem. Po ustaniu strzałów pod stodołą, strzegący nas wartownik żołnierz niemiecki, kazał nam usiąść. Siedząc widziałem, jak żołnierze niemieccy wciągali zwłoki roztrzelanych do stodoły Kozłowskiej. Po wciągnięciu tamwszystkich zwłok nogami zaciągali pokrępowaną ziemię, na której leżały zwłoki, następnie wybuchł pożar, który momentalnie objął całą stodołę, do której żołnierze wciągali zwłoki roztrzelanych. Płomienie objęły również i tę ziemię, na której leżały poprzednio zwłoki roztrzelanych. Jeszcze w czasie palenia się stodoły żołnierze niemieccy popędzili nas w stronę Teresina, następnie na Trzciankę, tam zatrzymano nas do godziny 1. w nocy i zwolniono. Następnego dnia na polecenie sołtysa przeszukaliśmy zgliszcza stodoły Kozłowskiej i wydobyliśmy z popiołów szczątki 112 zwłok. Tyle było czaszek w popiołach. Ja byłem przy wydobywaniu tych szkieletów obecny, brałem w tej pracy udział."

POW. ŁĘCZYCA

Zbrodnie popełnione przez żołnierzy oddziałów podlegających dowództwu południowej grupy wojsk lądowych stanowią również jeden z punktów oskarżenia przeciwko Mansteinowi (dow.45 pkt T). W Łęczycy znajdowali się liczni uchodźcy z okolicy. Jedna z takich rodzin ukrywała się w piwnicy pewnego domu . Dnia 9.września żołnierze w szaro-zielonych mundurach wkroczyli do tej piwnicy nakazując wszystkim mężczyznom wyjść na podwórze. Za mężczyznami wyszły również kobiety i dzieci. Wówczas żołnierze oddzielili kobiety i dzieci od mężczyzn i 6-ciu ich zabili . W dniu tym w Łęczycy nie było wojsk polskich.

W całym powiecie łęczyckim mordowano ludność cywilną wywlekając z domów pewną liczbę mężczyzn i roztrzewując nam miejscu , lub w sąsiedniej wsi/ . Mord i pożoga towarzyszyły wkraczającym oddziałom. W czasie walk jakie toczyły się w okolicy Łęczycy , w którejto -okolicy poczyniła lokalne postępy kontrofensywa polska wielokrotnie obarczano ludność cywilną odpowiedzialnością za działania wojenne regularnych oddziałów Wojska Polskiego .

Swiadcowie / Zygmunt Kamiński II/214, Józefa Kaczmarek II/215, Stanisław Zawadzki II/216, Janina Motyl II/217, Teofil Mardofel II/218, Roman Bartosik II/219, Edward Saulik II/220, Walenty Chinczewski II/221, Janina Misiak II/222, Zdzisław Brygier II/223, Maksymilian Golczeński II/224, Dominik Kulesza II/225,

Jan Mysiewski II/226, Józef Nawrotek II/227, Józef Graczek II/228, Janina Batarowicz II/229, Janina Baranowska II/230, 230, Franc. Kazmierski II/231, Jan Florczak II/232, Kazimierz Adamiak II/233, Janina Garuz II/234, Roman Szczerbiak II/235, Roman Cymlński II/236, Ignacy Milczarek II/237, Józef Kulas II/238, Jan Konarski II/239/ zeznali, że kiedy ustały odgłosy bitwy we wsi Tum (09.08.39) ludzie wychodzili z piwnic i kryjówek usiłując gasić zapalone domy. Żołnierze hitlerowscy wykazywali jednak wszystkim mieszkańcom, którzy wyszli z ukrycia i ustawiali czwórkami pod jednym z domów. Wieczorem część tych ludzi zbiegła do znajdujących się opodal oddziałów polskich. Tymczasem pożar ogarniał coraz więcej domów, a żołnierze niemieccy zapędzali pozostałych w Tumie ludzi do płonących zabudowań, gdzie spalali się żywcem. Kiedy zaś następnego dnia oddziały polskie nacierały na Łęczyce, pocisk artylerii polskiej wpadł na grupę żołnierzy niemieckich zabijając jednego żołnierza. W tym momencie reszta grupy rzuciła się do najbliższego budynku, wyprowadzając z niego 5. mężczyzn i 1. kobietę i roztrzeliwując natychmiast. We wsi Góra św. Małgorzaty gm. Tum zjawily się oddziały niemieckie 9. września. Żołnierze tych oddziałów podpalali zapalnikami strzechy zabudowań. Kiedy z jednego z domów podpalonych wybiegł jego mieszkaniec z małym dzieckiem na ręku, żołnierz wydarł mu dziecko i zastrzelił go z rewolweru. Tego dnia zastrzelono 3. mężczyzn. W czasie wmarzaju wkraczającym oddziałom przypatrywało się kilkudziesięciu młodych mężczyzn. Kiedy kazano im podnieść ręce do góry, jeden z nich rzucił się do ucieczki, ale zastrzelono go.

W czasie rewizji znaleziono u jednego z mężczyzn kilka kusek po wystrzelonych pociskach i to był wystarczający powód do zastrzelenia owego człowieka-.

We wsi Topola Katowa gm.Tozew również roztrze-
liwano nie powiadamiając nawet ofiary o przyczynie
takiego postępowania . Morderstwa takie popełniono
we wsi Wichrów gm.Tkaczew , we wsi Janków tejże gminy,
w Białej Górze gm.Gostków, w Drwalewie tejże gminy,
we Wólce gm.Gostków, i w innych wsiach. Mieszkańców
Wartkowie spędzono do pobliskiego majątku i trzymano
przez 3 dni w obozie , kurniku a potem w okolicznym
kościółce. Po tym czasie mężczyzn posegregowano , swal-
niając starych , a młodszych wywożąc na roboty do rze-
szy. 11.września odpalono w tej miejscowości wszystkie
zagrody i zamordowano 11 osób z Wartkowie i okolicy.
Podobnie postąpiono we wsi Dąbie gm.Topola zabierając
50 osób i zamykając w kościółce łączyskim na 3 dni bez
jakiegokolwiek jedzenia. I tutaj wybrano część ludzi
kierując ich do pracy przymusowej. We wsi Broników
gm.Piątek spędzono wszystkich mieszkańców wypuszczając
potem jedynie starców, kobiety i dzieci. Mężczyzn po-
dzielono na 2 grupy, z których jedną zamknięto w Kościółce
drugą zaś skierowano do robót. Z grupy 1.mężczyzn do
lat 45. wywieziono na roboty do Rzeszy, a z grupy 2.
część ludzi rozstrzelano nad rzeką. Prowadzonym na śmierć
kazali żołnierze śpiewać "Jeszcze Polska" ale ci rozpo-
częli : "O mój rozmarynia"

11 osób z Balkowa gm.Piątek schroniło się we wsi
Janowice tejże gromady . Do wsi tej wkroczyły wojska

niemieckie 9. września 1939, zajmując ją bez walki, gdyż wojska ^{polskiego} niemieckiego w niej nie było, a ludność cywilna nie stawiała żadnego oporu. Następnego dnia wyprowadzono wymienioną grupę uciekinierów na podwórze, przeprowadzono gruntowną rewizję i nie znalazłszy kasano ubrać się i maszerować naprzód. W pewnej chwili zabrzmiały strzały i kule powaliły wszystkich maszerujących. Sześciu z nich zginęło na miejscu.

Mordowanie ludności cywilnej przybierało szczególnie jaskrawe formy w czasie odwrotu niemieckiego spowodowanego lokalnymi działaniami oddziałów polskich. Wówczas, w czasie takich akcji odwrotowych żołnierze niemieccy wyciągali z domów mężczyzn zabijając ich na miejscu, lub zabierając ze sobą do następnej wsi. Z reguły podpalano również domy. Tak działo się również w gminie Rogóźno (/ Gajda II/150, Kociak II/151, Boruta II/152, Tybura II/153, Konczarek II/154 Ambrożak II/155, Konczarek II/156/ . Masowy mord i pożoga ogarnęły wsie tej gminy: Rogóźno, Bątków, Grabiszów. Prawie wszędzie, również w sąsiednich gminach mordowano ludność cywilną masowo tylko dlatego, że w okolicy wojska polskie stakowały oddziały niemieckie. Dowództwo niemieckie zdawało sobie jednak doskonale sprawę, że ma do czynienia z regularną armią, która ruszyła do lokalnej kontrofensywy, jak to było właśnie w tym rejonie, a nie z oddziałami partyzanckimi. Zresztą nawet w takim wypadku represje nie byłyby niczym usprawiedliwione. N.p. po zakończonej potyczce pod Kowalewicami, zakończonej zwycięsko dla Niemców, żoł-

nierze Wehrmachtu wyciągali z domów ludzi , mężczyzn kobiety i dzieci, spędzili na jedno miejsce, i 23 mężczyzn rozstrzelali pojedynczo nad wykopanymi dołkami. / Rogalski II/157, Gieraga II/158/. Mordowano ludzi bez powodu również w gminie Leśmierz , a mianowicie we wsiach : Dzierzbietów, Sierpów, Parzyce, Czerchów, Maszkowice , Ostrów, Katarzynów, / Góra II/159, Krysiak II/160 , Janicki II/161, Bujak II/162 Kierończak II/163, Bartczak II/164, Zarębska II/165 Stasiak II/166 , Kumecka II/167, Wojciechowski II/168 Nejman II/169/. We wsiach tych mordowano zupełnie bez powodu lub przyczyny ludzi pasących bydło , posiadających brzytwę przy sobie, lub zabijając ich w związku z wymienionymi powyżej akcjami bojowymi polsko-niemieckimi. W tych wypadkach jak n.p. w Czerchowie wyciągano ludzi już po potyczce z ich kryjówek , wrzucano granaty do piwnic i domów , rozkazywano jak w Maszkowicach maszerować wybranym ze wsi mężczyznom i strzelano do nich w czasie marszu styku, lub poproszu mordowano przygodnie napotkanych mieszkańców.

POW. ŁÓDZKI

Wieś Pauczew gm. Brójce była terenem walk oddziałów polskich i niemieckich. I kiedy wojsko polskie wycofało się już, żołnierze hitlerowscy podpaliili wieś, zapalając każdy budynek oddzielnie i nie pozwalając ratować. /Kasieta II/142, Zimon II/143/.

W powiecie łódzkim , posługując się doniesieniami ludności przyznającej się do pochodzenia , lub narodowości niemieckiej, wyłapiwano Polaków i Żydów , wywożono do więzień lub rozstrzeliwano na miejscu. Tak dzia-

ło się również w Aleksandrowie /II/144-146/.

WOJEWODZTWO ŚLĄSKIE

POW. KATOWICKI

"Jestem gajowym i z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939 pełniłem służbę w lasach nadleśnictwa Murcki. Wojska niemieckie zajęły te okolice w dniu 3 września 1939. Po wkroczeniu tych wojsk ja bez przerwy w dniach następnych pełniłem służbę patrolową gajowego w lasach Murcki. Już w pierwszym tygodniu tej służby po wkroczeniu wojsk niemieckich słyszałem wielokrotnie strzały nadchodzące od młodego zagajnika. Po ustaniu strzałów chodziłem do tego zagajnika i zarówno za pierwszym razem, jak i w dniach następnych znalazłem tam świeżo skopaną ziemię. Kopałem w tych miejscach świeżo poruszoną ziemię i we wszystkich wypadkach dokopywałem się zwłok osób cywilnych, co poznałem po ubraniu. Pewnego dnia w tym pierwszym tygodniu po wkroczeniu wojsk niemieckich jechałem około godziny 4,30 rano do młyna. Droga prowadziła przez las nadleśnictwa Murcki w pobliżu tego zagajnika, o którym zeznawałem. Usłyszałem wówczas pojedyncze i seryjne strzały dochodzące od strony zagajnika. Podkradłem się w pobliże tego zagajnika na odległość 20 m. Z ukrycia swego zobaczyłem samochód ciężarowy, kryty, przy nim żołnierzy niemieckich, zwłoki kilkunastu roztrzelanych osób cywilnych oraz grupę cywili kopiących grób. Zobaczywszy to wycofałem się i pojechałem do młyna. Dnia następnego udałem się w to miejsce, gdzie dnia poprzedniego wi -

działem samochód i scenę poprzednio opisaną. Zostałem tam ziemię skopaną w 2 miejscach. Jeden z tych grobów rozkopałem i pod ziemią dotarłem do zwłok męczyzny ubranego w czarne ubranie. Zasypałem grób z powrotem i oddaliłem się. Wiadomości moje zachowałem w tajemnicy i dopiero po wyzwoleniu zawiadomiłem władze polskie o zajściach w lasach nadleśnictwa "urcki i wskazałem tym władzom znane mi groby. Groby te zostały rozkopane i wydobyte z nich łącznie 79 zwłok. Z tych dwóch grobów które powstały w tym dniu, gdy ja w zagajniku widziałem samochód ciężarowy wydobyto w czasie ~~xx~~ ekshumacji 28 lub 29 zwłok. Jedne spośród tych zwłok rozpoznane zostały jako zwłoki człowieka pochodzącego z Szopienic pod Katowicami. Żołnierze, których widziałem przy samochodzie w zagajniku ubrani byli w mundury piechoty niemieckiej.

Zeznanie to , stanowiące podstawę do jednego z punktów oskarżenia Mansteina o zbrodnie popełnione przez podległe mu oddziały na terenie Polski /Kuśnik V / 36,37 - I/195/ złożone było w obecności brytyjskiego prokuratora Jonesa. (dow. 32 52 pkt. W) .

Na terenie całego powiatu już w 1-ych dniach kampanii przeciwko Polsce wkraczające wojska niemieckie posługując się ludnością narodowości niemieckiej aresztowały , maltretowały i zabijały Polaków za ich przynależność do antyniemieckich^{gh} patriotycznych organizacji, z okresu międzywojennego lub też za ich udział w powstaniach śląskich . Omentarz katowicki był widownią tajemniczych i okrutnych zjść / Neliszer I/196.

Szajor I/177/ .4,5, i 6.września auta taboru miejskiego konwojowane przez umundorowanych Niemców przywoziły na cmentarz katowicki przy ul.Francuskiej zwłoki mężczyzn w cywilnych ubraniach . Kiedy wezwano grabarza do otwarcia kostnicy i złożenia tam zwłok, rozpoznał on iż są to ludzie zastrzeleni w liczbie kilkunastu. Jest to tylko drobny ślad zbrodni popełnianych w Katowicach i najbliższejokolicy. Również na cmentarz przy ul.Sienkiewicza zajęchały auta załadowane zwłokami przykrytymi brezentem. Zwłoki te zrzucano do wykopanego uprzednio dołu . Do Katowic Niemcy wkroczyli 4.września napotykając jedynie na słaby opór umundorowanych oddziałów Związku Powstańców Śląskich i Związku Harcerstwa Polskiego. Walczący , wrazie poddania się byli sprowadzani do pewnych punktów miasta jak n.p.na ul.Zamkową, do Parku Kościuszki, gdzie ich rozstrzeliwano.Rozstrzeliwano również na ulicach i w podwórzach domów./Odzimek I/198, Gajowski I/199, /.

POW.PSZCZYNA

W Pszczynie znajdował się obóz przejściowy , do którego spędzano zarówno umundorowanych jeńców polskich jak i ludzi cywilnych. Ci ostatni byli to głównie powołani do wojska , którzy zdążali za swoimi jednostkami wojskowymi. Mord popełniony w Parku Pszczyńskim na takich właśnie osobach cywilnych którym zarzucano bądź to udział w powstaniach śląskich , bądź to posądzano ich iż są przebranymi partyzantami opisuje szereg świadków. /Szkłanny I/160, Goryl I/161, Kolarczyk I/162, /

Zbrodnia ta, jako typowa weszła do 1. punktu oskarżenia przeciwko Mansteinowi (dow. 104 pkt Q).

Było to 14 września 1939 roku . W wymienionym obozie przejściowym wysegregowano 13. cywilów i jednego jeńca wojennego , wsadzono na auto pod silną eskortą wojskową , a na drugie auto załadowano 10/. polskich jeńców wojennych przeznaczonych do grzebania zwłok. Do miejsca stracenia wszyscy cywile musieli biec, kiedy zaś dobiegli otwarto na nich ogień z karabinów maszynowych. Bieg ten odbywali na czworakach. Rozstrzelanych z broni maszynowej dobijali oficerowie niemieccy z pistoletów. Następnie przywołano przywiezionych jeńców wojennych , którym kazano ściągnąć rozstrzelanych cywilów do pobliskiego rowu wypełnionego wodą i zasypać zwłoki . Zwłoki te ekshumowano 8. października 1946 roku / I/163/.

W Jankowicach gm. Pszczyna - wieś dnia 3. września żołnierze niemieckich sił zbrojnych otwarli nagle bez powodu i ostrzeżenia ogień broni ręcznej i maszynowej na zabudowania i ludność, wzniesając pożary, pociskami zapalającymi. Strzelano do wszystkich, próbujących gasić ogień, do domów wrzucano granaty, i mordowano ukrywającą się ludność zarówno mężczyzn, jak kobiety i dzieci. W miejscowości tej nie było żadnego oporu polskiego, ani nie doszło do żadnych incydentów. / Jagiełko I/146, Pudełko I/147, Oszek I/148 Bielecki I/149, Grzechnik I/150/ .

W Wyrach , po przejściu natarcia niemieckiego i po ogniu artyleryjskim zjawiała się druga fala wojsk

91

niemieckich. Żołnierze podpalali domy , obrzucając je granatami tak, że spłonęło 50% zabudowań. Wielu mieszkańców podejrzanych o udział w powstaniu śląskim , lub w organizacjach polskich przekazano w ręce Gestapo. w Mikołowie , które wywoziło aresztowanych na Gronie w Mikołowie i rozstrzeliwało ich. /Cyroń I/151, Bromboszcz I/152, Wnuk I/153 Skutnik I/154, Prasol I/155, Chrostek I/156/.

W Mikołowie / Frydecka I/157, Zurek I/158,/ i w Woli / Larysz I/159, / żołnierze Wehrmachtu pomagali w wyszukiwaniu i aresztowaniu Ślązaków , których następnie rozstrzeliwano pod wymienionymi już pretekstami . 3.września wojska wkraczające podpaliły szereg budynków a część ludności zginęła w chwili ratowania się, lub też spłonęła w domach.

W Łaziskach Górnychy 3.września 39 oddziały, które wkroczyły wyciągnęły z domów i piwnic przez obrzucanie ich granatami i pod groźbą rozstrzelania ukrywających się tam ludzi spędzając ich na łąkę , rozbierając do bielizny a następnie przekazując do obozu w Nieborowicach. Wiele domów spalono / Widuch I/170, Widuch I/171, Heiduk I/172, Furas I/173, Piszczek I/174, Mendecki I/175//. Ukrywających się wyciągano wśród okrzyków : " Rauss, polnische Schweine". Tak samo postąpiono w Łaziskach Średnich / Bojdoł I/178, 179/. Tutaj to wyraźnie stosowano represyjno-terrorystyczną zasadę hitlerowskiej armii rozstrzeliwania dziesięciu Polaków za jednego Niemca- zabitego żołnierza niemieckiego. Ale w tym wypadku jak i we wszystkich podobnych wypadkach wybierano ludzi zupełnie niewinnych,

nie mających żadnego związku z rzekomym zabójstwem.

Typowym wypadkiem była zbrodnia w Orzeszu. 1. dnia wojny wkroczyły tam oddziały niemieckich sił zbrojnych i wydały rozkaz aby wszyscy mężczyźni zgromadzili się na rynku. Oficer niemiecki odczytywał z listy nazwiska i przy pomocy członków hitlerowskiego Korpusu Ochotniczego odstawiał na bok wywołanych. Miejscowi Hitlerowcy wskazywali również domy, w których mieszkali ludzie, należący do Polskich organizacyj, ludzi tych spędzano do prowizorycznych aresztów, poniewierając ich i bijąc. Tym razem odbył się "sąd", i rano na mocy jego wyroku zamordowano 21. niewinnych ludzi znęcając się jeszcze nad trupami i obrawowywując je. Jedyną ich winą było udział w powstaniu śląskim, lub w plebiscycie na Górnym Śląsku. / Muszer I/183, Tlatkik I/184, 185, Gryber I/186, Ostrzasek I/187/.

W miasteczku Szczerców ogień oddziałów polskie ze słabych umocnień zmusił do odwrotu przewagą hitlerowską. Po wystrzelaniu całej amunicji żołnierze polscy wycofali się jednak z miejscowości, z której prawie cała ludność uciekła przed działaniami wojennymi. Zostało jedynie około 30 ludzi. Rozwścieczeni oporem regularnego wojska zamordowali kilkunastu obywateli resztę uprowadzając jako zakładników i podpalili miasteczko pociskami zapalającymi, na skutek czego w kilku mieszkaniach spalili się ludzie. /Malenta I/189/

Mord w Imielinie i w Imielinie-wioski zasługuje na szczególną uwagę. Jest on typowym dla postępowania wojsk hitlerowskich na Śląsku, w pierwszych

dniach wojny , a więc w tym okresie, w którym na żołnierzy Wehrmachtu działać musiały te czynniki wychowania i propagandy, te rozkazy i polecenia, jakie wydawano jeszcze przed rozpoczęciem kampanii. Wówczas bowiem prawdopodobnie jeszcze nie dotarły do jednostek wojskowych propagandowe opowieści o rzeźmowych okrucieństwach polskich popełnianych po 1.szym wrześniu 1939 r. Wypadki te są również charakterystyczne dla ścisłej współpracy Wehrmachtu , SS, i hitlerowsko-niemieckich obywateli polskich. We wsi w czasie przemarszu wojsk frontowych panował pozorny spokój.

W nocy 3./4 września o północy patrol Wehrmachtu zaczął dobijać się do drzwi jednego z domów i wszedłszy przeprowadził tam rewizję. Przed domem pozostał człowiek, który wskazywał żołnierzom Wehrmachtu , przyszłe ofiary, prezes miejscowego związku niemieckiego " Volksbundu". Patrol odszedł nikogo nie aresztując. Ale nie długo potem rozległy się strzały z broni ręcznej, maszynowej i przeciwpancernej.

Kule wpadały do mieszkań , a ludzie pełzając i ochraniając sobą małe dzieci wchodziłi do piwnic. Kiedy przerwano ogień żołnierze weszli do domu, i podłożyli pod zapaloną słomę u wejścia do piwnicy. Wówczas zaczęły płakać głośno dzieci, zdradzając obecność ludzi. Pod groźbą wrzecenia granatów wyprowadzono wszystkich na podwórze , gdzie powitał ich oddział pijanych żołnierzy. Rozdzielono mężczyzn od kobiet i dzieci , wrywając małe dzieci mężczyznom i oddając je matkom. Mężczyzn ustawiono twarzą do drzwi i oddano do nich salwę, dobijając z pistoletów.

O tej samej porze roztrzelano również ludzi z domu, do którego wrócił z rozbitego oddziału polskiego żołnierz W.P. Miejscowość podpalono / Kosma I/200, 201, Koziół I/202/.

W Imielinie - wioski ludność również ukrywała się w domach i piwnicach. Nad ranek m 4. września pod oknami kilku domów wybuchły granaty i rozległ się ogień z karabinów maszynowych. Z jednego domu wyciągnięto na dziedziniec starą kobietę, jej córkę, dwóch wnuków, syna i synową z 5-cio miesięcznym dzieckiem. Żołnierze lęząc i bijąc wypędzali wszystkich na dziedziniec. W pewnej chwili jeden z żołnierzy strzelił do owej starej kobiety raniąc ją w pierś, inny, pijany, zabił wystrzałem matkę, trzymającą na rękach kilku miesięczne dziecko. Od następnych kul padli dalsi członkowie tej rodziny. O tej samej porze zamordowano granatem wychodzących na rozkaz żołnierzy z piwnicy członków innej rodziny pozostawiając ciężko rannych, broczących krwią własnemu losowi i podpalając zabudowania. Wiele rodzin uciekło do dalej położonych domów., ale i tam dosięgła ich żądza mordu / Marszałek I/203, Słusorz I/204, Bożek I/205, Swieża I/206//.

POW. BEDZINSKI

W Będzinie zajęty bez walki 4. września w czasie wielkiej akcji antyżydowskiej mordowano również i Polaków nie- Żydów. Zwłoki przerzucano przez mur cmentarny, zabierano ludzi z domów i rozstrzeliwano

pozostawiano w płonących domach ludzi ułomnych, oraz brano zakładników. / Koradiusz I/219, Smigielska I/220, Rak I/221, Gacek I/222, Kleszcz I/223, Kordys I/226, Małota I/224/. Zbrodnia ta weszła również w akt oskarżenia przeciwko Mansteinowi (dow.44 pkt K).

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

Pow. NOWY TARG

Podhale bardzo wczesnie zapoznało się z metodami prowadzenia wojny przez armię hitlerowską. I. września 1939 szły kolumny hitlerowskie na Czarny Dunajec. Ogień artylerii i bomby lotnicze skierowano na niebronioną otwartą miejscowość, z której wojsko polskie wycowowało się, bez organizowania oporu. Pociski artyleryjskie wzniciły pożary w kilku gospodarstwach, a już o 9-tej rano pierwsze oddziały wkroczyły do miejscowości.

W nocy rozległy się 3 strzały pistoletowe. Żołnierze natychmiast otoczyli dom Agnieszki Ogrodnej, twierdząc, że stamtąd właśnie strzelano. W domu tym schwytano kilkunastoletniego chłopca, oraz zięcia właścicielki, zaskoczonych tym najściem, i po bezowocnej rewizji za bronią wyprowadzono gościa. Wówczas ~~jxxxxxisko~~ jeden z żołnierzy podpalając szonę w łóżku wznicił pożar, na skutek którego dom stanął w płomieniach, a w nich pozostały trzy kobiety. Kiedy wyskoczyły oknem, żołnierze schwytały je, nie pozwalając opuszczać domu, ale wyrwały się im, i w ten sposób uniknęły śmierci w płomieniach. Pojmany

wraz z pochwyconym przed domem góralelem odprowadzono na wikańówkę. Wieś gorzała. Ogień objął pobliskie zabudowania, a rakiety zapalające wzniciły pożar w dalszych domach. Noc była spokojna, bezwietrzna, i pożar możnabyło ugasić, lub łatwo zlokalizować, ale żołnierze nie pozwalali ani gasić, ani wynosić niczego z domów, strzelając w kierunku płonących domów i odganiając ludzi od pożaru.

Podczas gdy palił się Czarny Dunajec dwóch niewinnych młodych ludzi stanęło przed sądem polowym oskarżonych bezpodstawnie o strzelanie do żołnierzy niemieckich. Skazano ich na śmierć, chociaż istotnie ani nie strzelali, ani nie znaleziono przy nich żadnej broni. Nad ranem roztrzelano ich, nie pozwalając na pochowanie zwłok, a ludzi którzy chcieli zabrać zwłoki wywieziono za to do obozu pracy / Głowacz I/68,69 Gliszczński I/70, Leja I/71, Szaflarski I/72, Stopka I/73, Stopka I/74, Romaniszyn I/75, 76, Szaflarski I/77, 78, Cichowski I/79, 80, Łabędź I/81,82/.

W Tylmanowej toczyły się walki pomiędzy oddziałami polskimi, a niemiecko-słowackimi. Na skutek ognia artyleryjskiego spłonęło 19 gospodarstw i padło 5-ciu gospodarzy. Wieczorem 4. września do wsi wkroczyły oddziały słowackie, a następnego dnia oddziały niemieckie. Żołnierze jako represję za opór regularnych oddziałów zastosowali ogień bez ostrzeżenia do ludności cywilnej, zabijając w ten sposób kilku ludzi oraz podpalenie budynków. 92. osoby wywieziono na

południowej grupy wojsk hitlerowskich., którzy stoczyli poprzednio potyczkę z wycofującymi się żołnierzami polskimi. W czasie tej potyczki padło od kul regularnego oddziału W.P. kilku żołnierzy niemieckich. Na skutek tego patrole niemieckie rozeszły się po wsi, zabierając z domów mężczyzn i pędząc z podniesionymi rękami w kierunku jednego z domów. Zony, matki i córki odeгнаło, grożąc im karabinami. Zamordowano 11-letniego chłopaka, tylko za to, że przyglądał się tej scenie. 5-ciu mężczyzn rozstrzelano pod ścianą domu. Po chwili konny patrol przypędził nową grupę mężczyzn i 8-u z nich rozstrzelano. Ale równocześnie, od strony wojsk polskich, otwarto ogień, tak że musiano przerwać egzekucję i popędzoną gromadę mieszkańców w stronę Sułkowie. Jeszcze przed owymi egzekucjami żołnierzy hitlerowscy strzelając z okna domów zabili 2 kobiety i granatem, rzuconym do piwnicy zranili kilkoro ludzi, którzy się tam ukrywali. Ofiary wybierano na oślep nie powiadamiając ich nawet o tym, że idą na śmierć ani za co spotyka ich ta kera. Nie badano ich niesprawdzano i niestawiano przed sądem. /Kaleta I/87, Garnarczyk I/88, Garnarczyk I/89, Judasz I/90 Duda I/91, Judasz I/92, Judasz I/93, Szlachetka I/94, Koziołek I/95, Pułka - Szczurek I/96, Nędza I/97/.

We wsi Zręczyce gm. Gdów dnia 7. września aresztowano kilkudziesięciu mężczyzn, powiązano ich powrozami i ustawiono przed lufami karabinów. 12. mieszkańców wsi zabito bez sądu, a cała gromada mężczyzn oczekiwała podobnego losu. Następnego dnia jednak

wysegregowano z pośród zatrzymanych 27 osób i wywieziono ich w nieznane. W tym czasie spalono 17 gospodarstw/ Iwański I/88,89,/.

POW.NOWY SACE

Dnia 5.września 1939 r. droga , po której posuwały się przez wieś Swiniarsko gm.Chełmiec była pod ostrzałem polskich karabinów maszynowych. Jedna z kul ugodziła żołnierza zmotoryzowanego patrolu niemieckiego. Żołnierze rozbiegli się natychmiast po domach wyciągając mężczyzn i ustawiając ich pod pomnikiem grunwaldzkim, a kobiety zamykając w domach. Już uprzednio prawie wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni uciekli ze wsi. Aresztowano więc tylko starców i ułomnych. I bez żadnego badania, czy sądu rozstrzelano/ . W nocy podpalono wieś., niszcząc 24 domy.

W jednym z nich spalił się żywcem pewien stary człowiek. W tym samym czasie zamordowano 3 niewinne kobiety. Ogółem zamordowano 17-tu ludzi. /Sowińska I/109 Bodziony I/110, Boruszak I/111, Majda I/112, Słęzak I/113, Mazur I/114/.

POW.LIMANOWA

Limanową zajęto bez walki 10.września 1939 roku. Dnia 12.września żołnierze niemieccy aresztowali tamtejszego komendanta straży obywatelskiej i rozstrzelano wraz z kilkoma Żydami w pobliskim kamieniołomie. Kiedy żona odnalazła zwłoki męża miał on usta wypchane kamieniami. Jedne z postrzelonych , ale żyjących jeszcze Żydów opowiedział iż żołnierze plutonu egze-

kucyjnego , kiedy ów komendant straży obywatelskiej dawał jeszcze znaki życia, wepchali mu kamienie do ust. Zeznająca Z ofia Semik była również przesłuchana w obecności brytyjskiego prokuratora Jonesa, / V/57 - 59/. Zeznanie to , dotyczące zwłaszcza mordu popełnionego na żydowskiej ludności Limanowej stanowiło podstawę do jednego z punktów oskarżenia w sprawie Mansteina (dow.103 pkt.N).

W gminie Jodłownik , a mianowicie we wsiach i gromadach Wadzyn, Janowice, Pogorzany, i Jodłownik zamordowano 54. osoby , palono domy, nie pozwalając wychodzić z nich ludziami. /Tokarz I/118, Grzywa I/119, 120, Banach I/121, Papież I/122, Kapera I/123/

W Zamieściu , na gościncu prowadzącym do Słopnie , żołnierze polscy zbudowali zapórę przeciw czołgową. Dnia 4.września od strony Tymbarku nadjechały auta z żołnierzami niemieckimi, którzy złapali 5-ciu mieszkańców wsi , nakazując im usunąć zapórę. Po wykonaniu tej pracy odprowadzono ich na główny gościniec z podniesionymi do góry rękami i przekazano innemu oddziałkowi. Żołnierze tego oddziałku kazali się ludziom położyć na ziemi i przytknąwszy karabiny do głów, grozili śmiercią. Po 10+ciu minutach znowu kazano im wstać, a potem znowu położyć się, tym razem w 5-cio metrowych odstępach ponownie grożąc wycelowanymi karabinami. Po dalszych 10-ciu minutach rozkazano im powstać i ułożyć się w rowie przydrożnym jeden na drugim bijąc ich i kopiąc. Tak leżeli całą noc. Przejeżdżające rano kolumny nie-

mieckie zatrzymywały się , a żołnierze podchodzili do leżących bijąc ich kolbami. Wreszcie kazano im wstać i wydano rozkaz zastrzelenia ich. Jeden z prowadzonych na egzekucję uciekł. Na drugi dzień zrozpaczone żony odnalazły zwłoki zamordowanych z połamanymi rękami i nogami , zmasakrowanymi twarzami i ciałami pokłutymi bagnietem. / Kordeczka I/224, 125, Niezawitowska I/126, Goryczko I/128, Chlipała I/130 , Chlipała I/132./.

POW. MIECHÓW

We wsi Charsznica, w pierwszych dniach września zastrzelono bez sądu dwóch mieszkańców wsi, na stacji kolejowej zaś zamordowano 31 mężczyzn i jedną kobietę. Byli to ludzie powracający z pracy do domu, dopadnięci przez patrol wojskowy na motocyklach i zastrzeleni na miejscu z karabina maszynowego. Dzieło się to dnia 6 września 1939. Z masakry wyratowało się dwóch ludzi. / Uchto I/248, Bijak I/249, Oracz I/250 /

Tego samego dnia w Miechowie w czasie bezładnej strzelaniny zabito na ulicy przechodnia i postrzelono 12 osób, które zmarły następnie z odniesionych ran. / Sliwoń I/251/.

Warto przytoczyć, że na terenie powiatu miechowskiego wojska hitlerowskie rozstrzelały w pierwszych dniach września , w miejscowościach: Charsznica, Słomniki, Rzezuśna, Michałowice, Lubórzycza, Gruszów, Klimontów, Wawrzeńczyce, Prostowice, Niedźwiedź, Szreniawa, Miechów i Pałecznicza ogółem 404 osoby. / Wypadki pkt. 54/ Wedle tego samego źródła na terenie powiatu miechowskiego lotnictwo hitlerowskie, bombardując pociągi osobowe z ludnością cywilną spowodowało

śmierć 27 osób i zranienie 660 osób cywільnych.
/Wypadki pnkt.53/

Materiały polskie w sprawie Mansteina obejmują wiele charakterystycznych i notorycznych wypadków, przykładów zbrodni z pierwszego okresu wojny. We wszystkich tych zeznaniach przebija stale jedna nuta, ton, wymykający się paragrafom prawa, lecz nadający zupełnie inne brzmienie opisywanym wypadkom. Jest to uporczywie powtarzający się ton udręki, wywołanej nagłym, nieoczekiwanym znikaniem najbliższych osób, mężów, ojców, synów, - udręki spotęgowanej brakiem jakiejkolwiek wiadomości o ich losie, niepewnością. Ludzi porywano z domów, z ulic i dopiero po wielu dniach zrozpaczone rodziny dowiadywały się od przygodnych świadków lub szczęśliwym trafem ocalałych o losie porwanych, uprowadzonych. W żadnym prawie wypadku bowiem nie powiadamiano rodzin czy też mieszkańców jaki los spotka lub też jaki los spotkał aresztowanych, co zresztą nie było dziwne, zważywszy że ich samych o tym nie informowano. Jednym z takich klasycznych prawie wypadków był "incydent" jaki zgarzył się w Krakowie

Kraków zajęty był już 6 września 1939. W dwa dni później uformowała się ochotnicza Straż Obywatelska w celu utrzymywania porządku zwłaszcza przy rozdziale środków żywnościowych. Dnia 10 września 1939 zawiadomiona ją że na przystanku Podgórze - Bonarka nieznani sprawcy usiłują obrabować wagon cukru. Dwóch członków Straży, oznaczonych wyraźną opaską i posiadających legitymacje potwierdzone przez władze niemieckie udało się na miejsce. W trakcie interwencji przy owym wagonie cukru nadbiegli żołnierze niemieccy otwierając ogień i wyłapano

jąc i wywlekając z okolicznych domów niewinnych ludzi. 13-tu tych ludzi rozstrzelano a zwłoki zakopane koło muru cmentarza żydowskiego, gdzie je odkryto 17 lipca 1940 roku. Świadcowie/ Stuhr I/236, Wdowiarsz I/237, Biłska I/238, Pietryka I/239, Górska I/240, 241, Nawrot I/242, Zakrzewska I/243./ oddają w swych zeznaniach skąpymi, suchymi słowami ten właśnie charakterystyczny ton, o którym wspominalismy powyżej. Oto kilka wyjątków ich zeznań.:

" W roku 1939 mieszkałam wraz z mężem moim, Andrzejem Biłskim, mistrzem murarskim, wówczas łączącym 68 lat, w Krakowie przy Alei Pod Kopcem 17. Dnia 10 września wyszłam do córki...wróciłam do domu dopiero wieczorem. Dom zastałam zupełnie pusty, a pies doberman, który domu pilnował, był poraniony. Również na ścianach domu zauważyłam ślady kul...Co się stało w domu nie wiedziałam i dowiadywać się nie mogłam, ponieważ wychodzić wolno było tylko do godz. 17.30...Gdy jednak mąż rano nie wracał.. udałam się do zarządu miejskiego w Podgórzu. Tu od ludzi dowiedziałam się, że mąż mój został przez Niemców zabrany wraz z innymi na auto ciężarowe i wywieziony w nieznanym mi kierunku. Po powrocie do domu dowiedziałam się od dwóch ogrodników...że ubiegłego dnia około godziny 16-tej, do domu, w którym mieszkałam, podeszło kilku żołnierzy niemieckich, a ponieważ pies szczekał, przeto zaczęli do niego strzelać. Wówczas wyszedł z domu mój mąż i prosił ich, by zaniechali strzelania, na co otrzymał polecenie, by ubrać się i poszedł razem z nimi. Męża łączono wraz z inną grupą zabranych z ulicy osób, umieszczono w aucie ciężarowym i wywieziono...Od tego czasu mąż mój nie powrócił..."

Inne zeznanie : " Dnia 10 września 1939 r. przybył do naszego mieszkania dziadek mój, Andrzej Pietryka, liczący wówczas około 60 lat. Zarówno ojciec mój, Wawrzyniec... jak i dziadek byli garbarzami. W tym dniu, w godzinach popołudniowych, matka moja wyszła do szpitala w Arakowie, a w domu znajdowałem się ja i młodszy mój brat, Marian. Ja liczyłem wówczas 14 lat, brat 13... ja z bratem wyszedłem dla zabawy na położoną w pobliżu domu łąkę. Około godz. 15-tej usłyszeliśmy strzały karabinowe i zauważyliśmy nadbiegających żołnierzy niemieckich. Ja z bratem uciekłem do domu sąsiada, a po chwilowym tam pobycie wróciłem do domu. Już w domu wówczas nie zastałem ani ojca, ani dziadka. Na ulicy zauważyłem stojące auta ciężarowe, a w jednym z nich swego ojca i dziadka. Dziadek był ranny, gdy lała mu się z twarzy krew. Wśród jakich okoliczności został ranny, tego nie wiem. Chciałem rozmawiać z ojcem i w tym celu zbliżyłem się do sąv auta, ale jeden z Niemców odpędził mnie. Po pewnym czasie auta odjechały w kierunku miasta. Na autach tych, oprócz ojca i dziadka, widziałem jeszcze kilkadziesiąt osób, które były otoczone ze wszystkich stron w ojskiem. Osoby te musiały trzymać ręce podniesione do góry. Po powrocie do domu... od ludzi dowiedziałem się, że Niemcy rzucili tam granaty, z których jeden zabił będącego tam mego kuzyna. Wszelkie poszukiwania za ojcem i dziadkiem nie dały rezultatu"...

Inne zeznanie : "Dnia 10 września 1939 r., dzień był słoneczny, około godz. 15 mąż mój oświadczył, że idzie na leżącą obok łąkę wypocząć. Mąż mój liczył 68 lat i był emerytem P.K.P. Na kolei pracował uprzednio 40 lat i na skutek wypadku stracił wzrok. W niedługi czas po wyjściu męża usłyszałam w pobliżu domu strzały. Zbliżyłam się

do okna, by zobaczyć, co się nazewnątrz dzieje, i wówczas jakiś żołnierz, z zewnątrz domu zagroził mi rewolwerem. Z przestachu uciekłam do mieszkania sąsiadki... I stamtąd przez uchyloną firankę widziałam, że ludzie uciekają, a grupa niewiast stoi opodal pod murem z podniesionymi w górę rękami. Na ziemi siedział znany mi osobście Józef Berezniński z przestrzeloną twarzą. Z tany sączyła mu ~~silnie~~ silnie krew. Po całym terenie biegali uzbrojeni żołnierze niemieccy, którzy wyłapywali ludzi. Co się w tym czasie działo z mężem, tego nie wiem. Po upływie ^{około} godziny przyjechał do mieszkania... nieznany mi mężczyzna i powiedział, że mąż mój wzywa mnie do auta. Gdy wyszłam na ulicę, zauważyłam dwa auta ciężarowe, naładowane ludźmi, z których część siedziała na podłodze auta, część zaś stała z podniesionymi do góry rękami.... W jednym z aut zauważyłam siedzącego mego męża. W ręce trzymał chustkę do nosa, która była całkowicie zakrwawiona. Również obie jego ręce były zakrwawione, z czego wywnioskowałam, że był on ranny. W momencie, gdy zbliżyłam się do auta, jakiś Niemiec zagroził mi użyciem broni i polecił oddalić się. Obawiając się, że groźbę swą wykona, poszłam z powrotem do domu..."

Inna kobieta zeznaje : " Dnia 10 września 1939 r. mąż mój ,Franciszek Nawrot, 62-letni emeryt tramwajowy, wyszedł jak codziennie, około godz. 15-tej na spacer... Gdy przez dłuższy czas nie wracał, zaniepokojona jego nieobecnością wyszłam na ulicę. Wtedy to od osób trzecich dowiedziałam się....."

Tak samo zeznaje następną kobietę : "Dnia 10 września 1939 r., około godz. 15-tej, ojciec mój Jan, emeryt P.K.P. liczący wówczas lat 61, wyszedł przed dom, na ulicę. Szedł jak zwykle, na pogwarke do sąsiadów. Nie miał nawet na so-

bie matynarki. W parę minut po jego wyjściu z mieszkania, usłyszeliśmy strzały. Gdy zbliżyłam się do okna, zauważyłam, że z aut, które przed chwilą zajechały, wyskoczyli żołnierze niemieccy i rozpoczęli strzelać... Po krótkiej chwili Niemcy poczęli dobijać się do drzwi, agdy im otworzyliśmy, zaczęli pytać w języku niemieckim, którym ja nieco władam, "gdzie się ukryli", i poczęli kogoś szukać. Po przeszukaniu wszystkich mieszkań, zrewidowali strychy, poczym polecili mnie, matce mojej i siostrze iść do piwnicy i tam szukać ukrytych... Pod presją żołnierzy udałyśmy się do piwnicy, a gdy na skutek dymu, jaki tam był zaczęłyśmy kaszleć, polecili nam żołnierze wyjść i ustawić się pod murem domu. Ja oświadczyłam Niemcom, że mój ojciec przed chwilą wyszedł z mieszkania, i pytałam co się z nim stało, na co nie otrzymałam odpowiedzi. Po chwili Niemcy wyniesli z piwnicy dwóch Pietryków. Jak się zorientowałam, jeden z nich był ranny a drugi już nie żył. Zapytali mnie wówczas, czy któryś z nich nie jest moim ojcem. Gdy zaprzeczyłam, Pietryków zabrano na auto. Po upływie ~~dwóch~~ około 15 minut zezwolono nam na powrót do mieszkania. Dopiero gdy Niemcy odjechali, zaniepokojone o los ojca, wyszłyśmy z powrotem na ulicę. Tu od osób trzecich dowiedziałyśmy się, że Niemcy zabrali na auta kilkadziesiąt osób, a między innymi mojego ojca, Jana Ziemińskiego. Co się z nim potem stało, tego przez dłuższy nie wiedziałyśmy" ..

Wszystkie te osoby dowiedziały się dopiero 17 lipca, że zwłoki ich najbliższych, zwłoki 13-tu zamordowanych odkryto koło cmentarza żydowskiego. Zajęliśmy się tą sprawą obszerniej bynajmniej nie dla "efektów

ności", ani nawet dla jaskrawości zbrodni, lecz dlatego właśnie że w swej pospolitosci i pozornym braku dramatyczności jest ona typową dla atmosfery, dla sytuacji jaka wytwarzała się na skutek represalii hitlerowskich, kiedy to rodziny niewinnych ofiar nie raczono nawet zawiadomić kiedy ofiary te wybierano w sposób najprzyduski i mordowano je w sposób właściwie skrytobójczy.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

Przez drogi województwa lubelskiego przewalały się dziesiątki tysięcy uchodźców z całek Polski, chroniących się przed armiami hitlerowskimi dalej na wschód. Nad zapchanymi ludźmi drogami krążyły w niskim locie samoloty hitlerowskie niosąc śmierć i zniszczenie. Chyba w żadnym innym województwie nie zamordowano tylu cywilnych ludzi w czasie działań wojennych jak właśnie tutaj, bombami i ogniem z broni pokładowej. Przykładem takiego barbarzyńskiego mordu z powietrza był np. powiat siedlecki gdzie na szosie brzeskiej i na pobliskiej łące zabito 72 osoby/Wypadki "Województwo Lubelskie"/. Dnia 12 września samoloty ostrzeliwały na szosie Siedlce-Brześć gromady uciekinierów.

W gminie Gorzków, starostwo powiatowe Puławskie, w gminie Orhowiec, w gromadzie Piaski Szlacheckie -lotnictwo niemieckie bombardowało nawet pojedyncze domy, chociaż w żadnej z tych miejscowości nie było obiektów wojskowych ani wojska

WOJEWODZTWO KIELECKIE

108

W Pinczowie wkraczające dnia 7 września kolumny wojsk hitlerowskich obrzucały budynki granatami zapalającymi a druga kolumna wojsk, po wejściu do Pinczowa otworzyła ogień do znajdującej się na ulicach ludności. Żołnierze spędzali ludzi do kościoła i na cmentarz, a kiedy zebrano się kilka tysięcy osób, zagrożono zebranych, iż ich rozstrzelają, jeśli w mieście oddany będzie choć jeden strzał do wojska. Zakładników tych zwolniono jednak po wznesieniu okrzyku na cześć Hitlera. W tym samym czasie paliły się domy Pinczowa a w płomieniach ginęło wiele osób. Ogólnie spalono 500 domów z całym dobytkiem a liczba ofiar spalonych i zastrzelonych sięgała 300 osób. / Kubicki I/263, Kowel I/264/ Wypadki w Pinczowie weszły w akt oskarżenia przeciwko Mansteinowi (dow.43 pkt J), jak i wypadki w Cecylówce, o których poniżej. (dow.49 pkt P)

POW.KOZIENICKI

Zbrodnia w Cecylówce gm. Mariampol jest pewnego rodzaju zbrodnią typową dla okrucieństwa oddziałów hitlerowskich, dla okrucieństwa które na szlaku Heeresgruppe Süd zaznaczyło swój ślad. Przesłuchany w obecności brytyjskiego prokuratora Jonesa świadek Szumigaj / II/89, V/65 - 68/ tak opisuje mord w Cecylówce: W wojsku nigdy nie służyłem. Na wojnę polsko-niemiecką we wrześniu 1939 nie byłem zmobilizowany. Z wojskami niemieckimi zetknąłem się po raz pierwszy w Cecylówce, gdzie wojska te wkroczyły w dniu 13 września 1939. Datę tę pamiętam dokładnie, gdyż wryła ona mi się w pamięć w związku z tym, co w dniu tym osobiście

przeżyłem. Przy wkraczaniu wojsk niemieckich do Cecylówki nie napotkały one na żaden opór, ponieważ wojsko polskie opuściło naszą wieś dnia poprzedniego. Ludność cywilna nie stawiała wkraczającym wojskom niemieckim żadnego oporu. Oddziały, które wkroczyły do Cecylówki przyszły tam pieszo, żołnierze tych oddziałów ubrani byli w szare mundury. Po zajęciu wsi żołnierze niemieccy chodzili po domach i wypędzali z nich mężczyzn. Mężczyzn tych przed domami rewidowali dokładnie przeszukując ich ubrania. Gdy u którego z rewidowanych znaleźli nóż, scyzoryk lub inny podobny przedmiot, to natychmiast go rozstrzelali. Na mych oczach w odległości o 1 m odemnie, rozstrzelali żołnierze niemieccy Adama Byczkowskiego, Jana Cicholasa i Antoniego Czowskiego, u których znaleźli noże i brzytwy. Po rozstrzelaniu zwłoki ich zostawili na miejscu rozstrzelania. Mężczyzn nierozstrzelanych po rewizji spędzili żołnierze niemieccy na ulicę i zebrali wszystkich na końcu wsi. Ja też tam zostałem zapędzony. W grupie tej znajdowało się około 60-ciu mężczyzn, mieszkańców Cecylówki, i uciekinierów, których wojska niemieckie w Cecylówce zastały. Grupę naszą pilnowało kilku, zdaje się 6-ciu żołnierzy niemieckich, którzy otoczyli nas z karabinami w rękę, gotowymi do strzału. Żołnierze ci ustawili nas w czwórki, przyczem w pierwszych czwórkach kazali się ustawić Żydom. Następnie ustawili w pobliżu naszej grupy karabin maszynowy, skierowany lufą w kierunku naszej grupy. Nie rozstrzelali nas jednak, tylko kazali nam oddać wszystkie dowody osobiste, które złożyliśmy na kupę, i spalili je. Zagrozili, by nikt z nas nie próbował uciekać, gdyż w razie próby ucieczki będą strze-

lać do uciekających i do pozostałej grupy. Około godz. 10-tej zapędzili nas wszystkich do pobliskiej stodoły Czowskiego. Stodołę tę zamknęli. Dokładniej liczby zamkniętych w stodole nie mogę podać. Było nas w każdym razie ponad 50. Byli wśród nas chłopcy od 15-tu lat oraz starcy. Jakub Lisiewski był najstarszym mężczyzną w całej wsi, mógł mieć ponad 80 lat. W stodole siedzieliśmy zamknięci gdzieś do godziny 12 w południe. W tym czasie żołnierze niemieccy otworzyli stodołę i trzymając w rękach granaty wygrażali nam nimi. Następnie obrzucili stodołę i wrzucali do stodoły granaty, które wybuchały tam, raniąc ludzi, zabijając ich oraz wzniesając pożar. Widziałem na własne oczy, jak od granatów tych zranieni zostali: Józef Cicholas, Stanisław Jasik, Jan Zawłocki, Stanisław Jurczak, Jan Szumigaj, Adam Wolak, Józef Marek, Kazimierz Gzowski, Stanisław Lisiewski, Franciszek Lisiecki, Jan Bylica, Władysław Bylica, Jan Cwiek, Antoni Gzowski, Stanisław Jurczak, Andrzej Cicholas, oraz kilku Żydów, których nazwisk nie znałem. Granaty rozrywały ich ciała, obrywały im nogi, ręce, miażdżyły głowy. Ja szczęśliwie nie zostałem zraniony i próbowałem się uratować. Wskoczyłem ze stodoły i ukryłem się na piecu w domu Gzowskiego. Za mną przybiegli do domu Gzowskiego Feliks Jasik i Jan Glegoła oraz jakiś Żyd nieznan mi z nazwiska. Z izby widziałem, jak stodoła, z której uciekłem paliła się. Wypełzali z niej ludzie. Widziałem, jak wyczołgali się ze stodoły Jan Zawłocki i Stanisław Jurczak. Byli oni zranieni i poparzeni. Prosilili żołnierzy niemieckich, by ich dobili. Żołnierze nie zrobili tego, zastrzelili

111

ich dopiero, gdy odchodzili ze stodoły po jej spaleniu. W międzyczasie zaczął się dom Gzowskiego palić, w którym ja się ukrywałem. Nie chcąc spalić się żywcem wskoczyłem przez okno zdecydowany na to, że Niemcy dobijają mnie. Ponieważ jednak Niemcy nie dostrzegli mnie próbowałem dalej ratunku, i wskoczyłem do dołka. Za mną przybiegli tam Jan Glegoła i Feliks Jasik oraz ów Żyd, który krył się z nami w domu Gzowskiego. W dole leżał już poparzony, ciężko ranny Szczepan Kopeć. Wydawał on jęki, co zwróciło uwagę Niemców, którzy przyszedł nad dół i z karabinów strzelali na ślepo w głąb dołu. Kopeć leżał na środku dołu i został zastrzelony. Ja, Glegoła i Jasik oraz ów Żyd staliśmy po bokach i strzały nie osiągały nas. Gdy obok stodoły uspokoiło się i gdy spostrzegliśmy że Niemcy odeszli, wyszliśmy z dołu i ukrywaliśmy się dalej. Jeszcze tego samego dnia po odejściu Niemców poszedłem na pogorzeliśko stodoły Gzowskiego. Obok stodoły leżały zwęglone trupy, na miejscu stodoły świeciły tylko kości i szkielety. Następnego dnia Niemcy kazali dół wykopać, w którym pochowano szczątki spalonych i zabitych w stodole Gzowskiego. W stodole tej zginęło wówczas ponad 50-ciu mężczyzn.

Palenie żywcem ludzi występowało już niejednokrotnie na szlaku południowej grupy wojsk hitlerowskich. i powtarzać się będzie na tymże szlaku tak często, że śmiało mówić można iż należało do metod prowadzenia wojny obejmujących mord ludności cywilnej.

Metode tą stosowano zarówno wobec ludności cywilnej jak i jeńców wojennych, a zwłaszcza wobec ludności żydowskiej. W gminie Mariampol, do której należy Cecylówka we wsi Matyldzie przemaszerowujące oddziały wyciągnęły z ukrycia 2 chłopów i zastrzeliły ich bez powodu. / Wieczorek II/87/. We wsi Helenówek tejże gminy wyciągnięto ze schronu 7 mężczyzn i jedną dziewczynę rozstrzelując nam miejscu . We obu wsiach zdarzyło się to ¹² 12 września /Czachor II/88/

We wsi Sycyna gm.Grabów pierwsze oddziały nieprzyjacielskie wkroczyły 8 września, przeprowadzając we wsi rewizję i aresztując przebywających we wsi cywilnych uciekinierów z innych okolic . Aresztowanych rozstrzelano. Tego samego dnia zabito 3 mieszkańców wsi tylko pod tym pozorem, że pracowali w fabryce prochu w Pionkach, oraz 2 osoby cywilne przechodzące w tym czasie drogą. /Garbarczyk II/85, Wróbel II/86/. We wsi Wójtostwo gm. Daleszyce zabito w nocy z 5 na 6 września granatem mieszkańca wsi następnego dnia otwarto nagle ogień na wieś i palono dom po domu. Tak jak i w innych miejscowościach nie pozwolono gasić pożaru , a uciekających łapano. 6-ciu takich złapanych ludzi wyprowadzono na pole , rozstrzelując z karabinu maszynowego i dobijając rannych. Zabito również chłopca, który wydalił się kilkadziesiąt kroków za dom a kilka osób zginęło od kul w czasie pożaru. / Cieśla I/259, 260, Kielsiński I/261. W Chmielniku pow.Stopnica zabrano zakładników a kiedy wypuszczono ich otwarto za nimi znienacka ogień. W miejscowości tej zamordowano bez powodu pewnego obywatela który padł śmiertelnie ranny i nie pozwolono przynieść mu nawet wody. /Smoliński I/265, Grusiecka I/266, ~~1918~~ 1918

113

W Kielcach zastrzelono po wkroczeniu wojs hitlerowskich kilka osób pod murem Zarządu Miejskiego nie ogłaszając żadnego wyroku, ani nikomu nie powiadmiając o powodzie rozstrzelania. / Popielnicki I/253 Kaliska I/254, Król I/255, Grabalski I/256/.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

POW. GRODZISK MAZOWIECKI

W Kozłowicach Starych gm. Zyrardów-Wiskitki rozkazano wszystkim mieszkańcom opuścić wieś i spalono rozmyślnie 35 zagród. / Jarosz II/184, Śnieg II/196/ W Mszczonowie na skutek bombardowania lotniczego w dniu 6 i 7 września zginęło kilka osób. W nocy z 9/10 września podpalono rozmyślnie miasto niszcząc je w 80-ciu %, i jak zwykle strzelano do uciekających zabijając w ten sposób około 20 osób. W różnych miejscach miasta rozstrzeliwano zarówno osoby cywilne jak i jeńców wojennych a dnia 11 września rozstrzelano publicznie pod murem kościelnym czołowych przedstawicieli miasta wywołując równocześnie kilkunastu zakładników. /Stolarska II/185, Izdebska II/186, Szumiata II/187, Maklakiewicz II/188 Byliniak II/189 Szczepanik II/190, Kraszewski II/191, Gruz Wypadki pkt 30 a/ W gminie Skuły wzniecono umyślnie pożary, w Lutkowie mordowano ludzi bez podania powodu w domach, na oczach rodziny i palono domy. z zimnym okrucieństwem zabijano nawet małe dzieci. Wrzucano granaty do mieszkań / Kiełczewski II/192, Małecka II/193, Małecki II/194, Zgórzak II/195//.

Garbarnia "Natalin" w Grodzisku Mazowieckim była widownią rozstrzelania 11-tu mężczyzn, w czasie którego

114

ustawieni pod ścianą budynku inni mieszkańcy Garbarni kobiety z dziećmi i starcy musieli przyglądać się egzekucji. W czasie egzekucji, która odbyła się na terenie garbarni, żołnierze hitlerowscy rabowali mieszkania.

/ Witecka II/199, Chrzanowski II/200, Matchia II/201/.

W Nadarzynie samoloty hitlerowskie przelatując nad miejscowością zabiły wielu uciekinierów i ostrzeliwały z niskiego lotu ludność cywilną, polując nawet na pojedyncze osoby. Zabito n.p. w ten sposób 8-mio letniego chłopca pastącego krowy. Przy kościele w Nadarzynie rozstrzeliwano ofiary przywożone tam z okolic, a gdy po roku rozkopano groby znaleziono w nich około 70 trupów. Kilku set ludzi spędzono do kościoła, na ambonie ustawiono karabin maszynowy i trzymano ich pod terrorem. Kiedy stamtąd wyprowadzano ich kazano śpiewać "Wołgę", rozebrać się do bielizny i bić się między sobą. Żołnierze bili ludzi kijami, potem kazali im wykopać dół i rozstrzeliwali. Rozstrzeliwania te trwały kilka dni. Nie oszczędzono nawet kobiety w ciąży, którą kiedy padła na zwłoki męża i całowała je - zabito. Ogółem zamordowano wówczas przy kościele około 80-ciu osób, a w lesie ponad 100 osób. Dnia 13 września spędzono na podwórzu gminne większą partię mężczyzn, wyłapanych na roboty do Niemiec i kazano im kopać kartofle. W trakcie kopania zamordowano seriami z pistoletów maszynowych około 60 osób. / Rosiński II/202, Mrozińska II/203, Nowalska II/204, Nowak II/205, Mikulska II/206, oraz Wypadki pkt 31 A, 32 A, 33, 34/.

118

We wsiach pow. Grodzisk Mazowiecki jak i w innych wsiach woj. warszawskiego , zajętych przez oddziały -południowej grupy wojsk hitlerowskich dochodziło do mordowania ludności cywilnej i uchodźców. Podobnie jak w powiecie Grodzisk Mazowiecki działo się w pow. Błonie. We wsi Święcice n.p. po potyczce regularnych oddziałów niemieckich i polskich , jaką stoczono w nocy 11/12 września , wyciągano z domów i piwnic ludzi i rozstrzelano 10 osób, wybranych "na oko" , oraz granatami spalono 23 domy. Tak samo w Lesznie również po zakończonej walce , wypędzono ludność z mieszkań i schronów strzelając do ludzi na oślep. /Laskowski II/208, 209, Bogdański II/210 /.

W Grójcu , który nie posiadał ani garnizonu ani obiektów wojskowych zniszczeniu, na skutek 3 krotnego bombardowania lotniczego uległy domy mieszkalne i zabytkowy kościół z 14 wieku . I tutaj lotnicy z niskiego lotu strzelali do pojedynczych ludzi. Po wkroczeniu wojsk rozpoczął się rabunek sklepów i mieszkań , który trwał od 8 - 15 września. 12 września dywizja pancerna SS spędziła na rynek około 300 mężczyzn a żołnierze podżegali ludność do zamordowania miejscowego księdza. Wyłapywano wszystkich mężczyzn i zapędzano na rynek, następnie pod eskortą żołnierzy popędzono ich roboty do Rzeszy. W tym też okresie zastrzelono na miejscu 6-ciu miejscowych piekarzy. /Bujalski II/93,94, Gaweł II/95,96/

W Piasecznie pod Warszawą palono rozmyślnie domy i strzelano do spokojnych mieszkańców, którzy zjawili się przypadkowo na drodze lub wyglądali na ulicę.

116

Mieszkańców terroryzowano zainscenizowanym rozstrzelaniem, co stanowiło jedną z ulubionych "zabaw" wojsk hitlerowskich. / Poncyliusz II/98, Kozakiewiczowa II/103/

Niszczenie szpitali przez bombardowanie lotnicze i ogień artylerii było najjaskrawsze w czasie oblężenia Warszawy. Szpitale warszawskie a zwłaszcza szpital Dzieciątka Jezus i szpital Sw.Ducha oznaczone były flagami Czerwonego Krzyża, ale oprócz tego oznaczenia sam układ budynków pozwalał przecież rozpoznać, iż nie są to objekty militarne. Szpital Sw.Ducha w którym było we wrześniu 400 chorych oraz 1500 rannych z pośród ludności cywilnej był celem ognia artylerii hitlerowskiej już od 8 września 1939. W tym okresie zginęło tam 10 rannych i kilka osób personelu. Tak samo szpital Dzieciątka Jezus ostrzeliwany był od 8 września, co spowodowało śmierć wielu osób. Od 25 września falowe naloty na Warszawę nie ominęły również wymienionych szpitali. Bomby zapalające i bomby kruszące zrzucone z niskiego lotu padły na pawilony szpitalne. Na skutek tego bombardowania budynki szpitalne zapaliły się lub runęły w gruzy. W szpitalu Sw.Ducha spłonęło żywcem około 100 rannych, a pod gruzami zginęło około 200 dalszych osób. W szpitalu Dzieciątka Jezus zginęło ponad 200 chorych, 6-ciu lekarzy, 26 pielęgniarek i kilkadziesiąt osób służby szpitalnej. Lotnicy, lecąc nisko nad szpitalami ostrzeliwali z broni pokładowej personel szpitalny, ubrany w dające się łatwo rozpoznać białe fartuchy szpitalne. Trzeba zaznaczyć, iż było to niszczenie celowe, terrorystyczne.

117

Kilka wypadków barbarzyńskiego obchodzenia się z polskimi jeńcami wojennymi, wypadków mordowania żołnierzy którzy zdali się na łaskę nie wyczerpuje oczywiście całego zagadnienia zbrodni hitlerowskich wobec jeńców wojennych w Polsce. Zebrano tylko te wypadki, jakie można było dostatecznie udokumentować. Jednym z takich jest mord na polskich jeńcach wojennych we wsi Majdan Wielki w okolicy Tomaszowa Lubelskiego. 20 pułk piechoty, który brał udział w kampanii wrześniowej poczynawszy od granicy śląskiej, został rozbity pod Tomaszowem Lubelskim. Jedną z potyczek bitwy pod Tomaszowem Lubelskim toczyła się właśnie w okolicy wsi Majdan Wielki, przed zajęciem tej miejscowości przez wojska niemieckie. W potyczce tej padł pewien żołnierz niemiecki, którego zwłoki odnaleziono rano we wsi. Tego dnia żołnierze rozbitego oddziału wymienionego pułku piechoty, rozbrojeni lecz umiędorowani natrafili przy wsi na tylarierę niemiecką, która przeprowadzała czystkę w terenie. Żołnierze niemieccy wezwali Polaków, którzy podnieśli ręce do góry aby przekroczyli linię tylarierę, zapewniając ich, że nie spadnie im nawet włos z głowy. Kiedy żołnierze polscy przeszli tylarierę kazano im przyłączyć się do stojącej w pobliżu grupy rozbrojonych żołnierzy w mundurach polskich. Było ich tam około 50-ciu. Do grupy tej podszedł oficer niemiecki oświadczając, iż zostanie ona rozstrzelana,

118

za zabicie żołnierza niemieckiego. Jeńców bito przy-
tym kolbami karabinów., a następnie odstąpiono od nich
i oddano salwę. Po strzałach tych jeńcy stojący w sze-
tregach runęli na ziemię , a żyjących jeszcze dobijano.
Trzech z tej grupy, którzy wyratowali się, obserwowali
jak inna grupa polskich jeńców wykopała grób i wrzuciła
do niego 42 zwłoki rozstrzelanych żołnierzy/.
W grobie tym zwłoki spoczywały do 22 kwietnia 1940 roku
w którym to dniu otwarto grób w obecności przedstawi-
ciela niemieckich władz wojskowych Polskiego Czerwonej
Krzyża.

W tym wypadku więc mamy do czynienia z masowym
mordem jako represją za rzekome "zamordowanie" żołnierza
niemieckiego. Świadkowie naoczni tego mordu / Nowak
X/21, V/71-74 Burzempa V/75, 76, Zawada V/77-79,/
przesłuchani zostali w obecności brytyjskiego prokuratora
Jonesa , a na okoliczność tego mordu przedstawiono
protokoły ekshumacji dokonanej w kwietniu 1940 roku
/ V/90 - 101/.

W Piasecznie pod Warszawą zajęty 9 września
stoczono w nocy z 9/10 września walkę z przedzierającym
się do Warszawy w 26 pułkiem art. pol. 10 września po-
południu żołnierze Wehrmachtu wprowadzili na podwórze
plebanji około 30 rozbrojonych żołnierzy polskich,
w mundurach lecz bez pasów. Żołnierzy ustawiono nad
rowem przeciwlotniczym i mniejwięcej co drugiego za-
bijano strzałem z pistoletu , tak , że wpadał w rów.
Pozostałym przy życiu kazano zasypać zwłoki. Leżały
one około 10-ciu dni a kiedy oddziały niemieckie wyszły
już z Piaseczna dokonano ekshumacji , wydobywając
21 zwłok /Jarosz II/97, Poncyliusz II/98, Geleysztoro-
wa.

119

Graniszewski I/100 , Szustowska I/101, Obłąkowski I/102
Kozakiewiczowa I/103, Włodarska I.108/ .W Zakroczymiu
oddziały SS mordowały żołnierzy polskich idących do
niewoli., strzelając do nich z rewolweru. Tutaj też
rozstrzelano grupę jeńców polskich , którzy się pod-
dali , z broni maszynowej. Trupy żołnierzy polskich
w mundurach lecz bez pasów i broni odnajdywane w miejs-
cach gdzie nie było żadnych potyczek świadczyły rów-
nież o masowym rozstrzelaniu jeńców. I tak w jednym
miejscu rozstrzelano n.p. grupę 54 żołnierzy polskich.
/ Mikołajczyk II/278, Mikołajczyk II/279, Kowalewski
II/281, Lewandowski II/282/

Równieźtypowym wypadkiem był ten, jaki zda-
rzył się w miejscowości Brójce pow.Łódzkiego. Dnia
8 września , wkraczając do miejscowości patrol
niemiecki na samochodzie pancernym strzelał do wozu cę-
chłopskiego, na którym jechał sanitariusz z wyraźną
opaską C zerwonego Krzyża wioząc rannych żołnierzy
polskich. Odległość pomiędzy dwoma pojazdami wynosiła
około 100 m tak, że widać było iż na wozie są ranni
żołnierze polscy . Na skutek tego napadu jednego żoł-
nierza zabito, a jednego śmiertelnie raniono. /Kle-
pacz II/140, Klinger II/141/.

W wielu wypadkach strzelano do żołnierzy polskie-
kiedy ci , bezbronni poddawali się i szli z podniesio-
nymi rękoma w kierunku oddziałów niemieckich. Tak
stało się m.in. we wsi Nosy Poniatki gm.Kocie pow/Grój
gdzie zabito również sanitariusza z oznaką Czerwonego
Krzyża. ~~W taki sposób zabito również 14 żołnierzy~~

~~121a~~ 120
(wstawka)

W drugim punkcie aktu oskarżenia przeciwko Mansteinowi wymienia się zbrodnię popełnioną na jencach w jennych we wsi Dąbrówce (koło Cukrówki, gm, Lipsko). Stanisław Gozdur / II/82 / tak opisuje ten wypadek: "W chwili wejścia Niemców, o ile sobie przypominam było to w dniu 7 lub 8 września 1939 roku, byłem w swoim domu we wsi Dąbrówka. W czasie domowego obrządku koło inwentarza żywego, mogła być wtedy godzina jedynasta rano, krowy moje, spłoszone strzałami, rozbiegły się w pole, wybiegłem więc za nimi i usłyszałem nagle wielki krzyk i prośby "darujcie, darujcie". Potem usłyszałem ~~wielki~~ ~~krzyk~~ okrzyki i głośne westchnienia "Boże! Matko Chrystusowa! ratuj nas!" Spojrzałem w tę stronę i ujrzałem k klęczących przy szosie żołnierzy polskich, a przed nimi stojących uzbrojonych żołnierzy niemieckich, z bronią w rękę, wymierzoną w klęczących. Żołnierze niemieccy jednak nie strzelali, a oczekiwali na swego dowódcę. Kiedy nadjechał oficer zapytali się go co mają robić. Dowódca rozkazał polskim żołnierzom rozstrzelać, ponieważ nie ma co z nimi zrobić, a za Wisłę ich z sobą nie weźmie. Dał rozkaz strzału. Padła salwa. Byłem od tego miejsca około stu metrów. Język niemiecki dobrze znam, ponieważ przez trzy lata byłem w niewoli niemieckiej w czasie wojny światowej, rozpoczętej w 1914 roku, byłem też później na robotach rolnych w Niemczech. Rozkaz oficer wydawał w języku niemieckim donośnym głosem. Przytaczam jego słowa, które doskonale zachowałem w pamięci: "Alles müssen mitten Soldaten Schweine polnische totschiessen". Po upływie pół godziny, gdy żołnierze niemieccy odeszli, jeden z żołnierzy polskich podniósł się i szedł w stronę wsi Cukrówka. Wiadomo mi jest, że był tam przez trzy dni, że ze strony miejscowych rolników doznał pomocy, że opa-

Kenta -

trzyli oni jego (dość ciężkie) rany (był w bok i w rękę, nie pamiętam w którą). Po trzydniowym pobycie w tej wiosce żołnierz polski udał się w swoją stronę, gdzieś w kieleckie. Zabitych żołnierzy polskich było wtedy trzynastu, jeden, o którym wspominałem, ocalał....."

121

~~polskich koło wsi Cukrówka pow. radomskiego /Plewko II/198 Chmielnicka II/80 /~~ w wielu wypadkach mordowano tych żołnierzy polskich , którzy po rozbiciu swoich oddziałów, przebrani już w cywilne ubrania zdążali do domów lub ukrywali się w okolicy. Tak było w ^Uabkonnie, gm. Wieniawa pow. Radom , w Wieniawie , w Ksanach , Zręczycach, i wielu innych wsiach , leżących na szlaku Heeresgruppe Süd / Korczyński II/76, Wlazło II/77, Pietrzyk I/268, Goryl I/161, ^Uwański I/98/. Brutalne postępowanie wobec rannych i jeńców dochodziło do tego, że rannych żołnierzy polskich wyrzucało prosto ze szpitali oddając ich los wyłącznie w ręce miejscowej ludności, jak n.p. w Grójcu /Bujalski II/93, Gaweł II/95,/. Fakt jaki zaszedł we wsi Żubnica gm. Piątek pow. Łęczyckiego świadczy najlepiej o nastawieniu hitlerowskich oddziałów do polskich jeńców ewojennych. We wsi tej rannego żołnierza polskiego wrzucono prosto w ogień. / Florczak II/232/

Naogół jeńcom spędzonym już do obozów nie dawano żywności zezwalając tylko na donoszenie jej przez ludność miejscową. Tak było n.p. w obozie jeńców założonym w pierwszych dniach września w budynku słodowni koło stacji kolejowej Jędrzejów. Pewnego dnia koło tego obozu padł strzał. Komendant wkroczył z wartownikami do obozu pomawiając jeńców o posiadanie broni. W wyniku ścisłej rewizji znaleziono jedynie u jednego z jeńców w kieszeni płaszcza wystrzeloną łuskę z pocisku karabinowego , zostawioną tam przez zapomnienie. Żadnej broni ani amunicji nie znaleziono. Mimo to komendant oświadczył , że udowodniono iż to właśnie jeńcy strzelali. Zwołano więc 40 oficerów i podchorążych na zbiórkę

122

i dziesiątkowa o. Mogiły zamordowanych znajdują się na cmentarzu parafialnym w Jędrzejowie / Czech I/252/

Dwaj żołnierze 4 pułku Strzelców Podhalańskich złożyli w obecności brytyjskiego prokuratora Jonesa zeznanie o potwornej zbrodni popełnionej w miejscowości Urycz na polskich jeńcach wojennych. / Marke V/48-50, Dobija V/51 - 53/ Ich batalion rozбитo został nad Sanem, w okolicy Przemyśla. Tam też popadli w niewolę i zostali rozbrojeni. Bezbronnych bito po twarzach a następnie przewieziono w stronę Drohobycza. We wiosce Urycz zatrzymano się na postój, i w czasie tego postoju oddzielono tych jeńców, którzy podawali się za Ukraińców, a resztę w liczbie około 100 osób zapędzono pod groźbą wycofania broni do stodoły, rozkazując im wyjść na strych, rzekomo pod pozorem noclegu. Gdy wszyscy żołnierze polscy znaleźli się już w stodole zamknięto wrota i podpalono stodołę benzyną otwierając równocześnie ogień karabinowy i wrzucając granaty do stodoły. Do próbujących ucieczki strzelano, ale mimo tego obaj świadkowie uratowali się mimo iż byli ranni. Należy zaznaczyć, iż tę grupę jeńców o nic nie oskarżano ani nic jej nie zarzucano. Był to więc zwykły morgd.

Wypadków takich można by zacytować więcej = chociaż by tylko z materiałów polskich w sprawie Mansteina. Już jednak na podstawie tych kilku zeznań można powiedzieć, że jeńców polskich bito i maltretowano, że mordowano ich zarówno w obozach jenieckich, przez stosowanie odpowiedzialności zbiorowej i to za czyny wogóle nie popełnione, że mordowano jeńców bezpośrednio po pod-

123

daniu się , albo mordowano ich w bestialski sposób już po rozbrojeniu i zgrupowaniu, że mordowano poźniej rozbitych oddziałów , przebranych już w ubrania cywilne i nie posiadających broni, oraz że mordowano i maltretowano rannych członków Wojska Polskiego.

124

Mordowanie i prześladowanie ludności żydowskiej podczas działań wojennych w Polsce przez oddziały Heeresgruppe Süd stanowiące zbrodnie wojenne, było również częścią planu ludobójstwa, a więc zbrodnią przeciwko ludzkości. I w tych zbrodniach jak w zbrodniach

przeciwko ludności nieżydowskiej albo w zbrodniach popełnionych na jeńcach wojennych wystarczy garść udowodnionych faktów, aby przekonać o słuszności powyższej tezy.

Dnia 8 września 1939 roku zajęto Końskie bez walki. Ludność miasta opuściła je przed wkroczeniem wojsk lecz powróciła z okolicznych wsi po zakończeniu działań wojennych. Wrócili także Żydzi. W kilka dni po wkroczeniu wojsk niemieckich spędzono kilkudziesięciu Żydów i kazano im kopać dół na skwerze ulicznym. Kiedy dół był wykopany rozkazano Żydom wejść weń a kiedy okazało się, że nie wszyscy się tam mieszczą padł rozkaz: "raus"! Żydzi zaczęli szybko wychodzić z dołu i rozbiegać się. Dozorujący ich żołnierze otwarli za nimi ogień, zabijając około 20-tu. /Gut II/46, V/28,29 Gruszczyńska II/48, V/30,31 / Świadkowie tej zbrodni przesłuchani byli również przez w obecności brytyjskiego prokuratora Jonesa, a zbrodnia ta weszła w akt oskarżenia przeciwko Mansteinowi.

Również zbrodnia w Będzinie nie omówiona była na procesie Mansteina (dow.44 pkt K) . Będzin został zajęty bez walki. 9 września wieczorem, żołnierze hitlerowscy podpalili synagogę żydowską otaczając miejsce pożaru i nie pozwalając ratować. Żołnierze podchodzili do domów położonych w pobliżu synagogi i podpalali je , rozszerzając w ten sposób pożar. Płomienie ogarnęły 26 domów. Kiedy ich mieszkańcy, żydzi, uciekali w popłochu z płonących domów strzelano do nich , strzelano również w okna aby ludzie nie patrzyli na pożar i rzeź. Całą noc wywożono zwłoki zastrzelonych Żydów , a jeszcze dnia następnego wokół burzownicy znaleziono 38 trupów. Pożar trwał kilka dni., lecz nawet straży ogniowej nie pozwolono interweniować ograniczając ich działalność do zabezpieczania domów "aryjskich". W tym samym czasie odbywała się masakra Żydów wywlekanych z domów i napotykanych na ulicy. / Popielecka I/218, Koradiusz I/219, Rak I/221, Gacek I/222, Kleszcz I/223, Małota I/224, Kordys I/226, Łyczko I/227, /Jeden ze świadków ówczesny zastępca komendanta straży pożarnej Małota przesłuchany był również w obecności brytyjskiego prokuratora Jonesa / V/39-41/. Już, złożona w czasie wojny skarba polska Nr.29 do UNWCC opisywała zbrodnie popełnione w Będzinie na ludności żydowskiej. Wedle tej skargi dnia 19września przybył do Będzina oddział SS rozdając numery "Stürmera" i podżegając ludność do bicia Żydów. Żołnierzy niemieccy i Gestapo włamywali się o żydowskich mieszkań i sklepów bijąc i katując

126

ich właścicieli. Zbrodnie te opisane zostały w dokumencie norymberskim nr. USRR - 93 .

Zbrodnie popełnione w Sosnowcu były również częścią składową oskarżenia przeciwko Mansteinowi (dow.37 pkt B). Sosnowiec zajęto bez walki, 4 września nie napotykając na żaden opór ludności cywilnej. Na wieść o zbliżaniu się nieprzyjaciela ludność chroniła się w domach i schronach a kraczący żołnierze strzelali do wszystkich, którzy nie zdążyli się ukryć. Następnego dnia wyciągano z domów wszystkich mężczyzn-Zydów, ustawiano na ulicach w szeregi i z rękami podniesionymi do góry popędzono do ratusza. Do upadających po drodze strzelano zabijając ich na miejscu. W jednej tylko grupie zamordowano w ten sposób 12 osób. Dnia następnego olbrzymią kolumnę mężczyzn - Zydów zagnano do ghali fabrycznej trzymając ich ciasno stłoczonych w dwie doby, bez jedzenia i picia. W hali tej znęcano się nad zatrzymanymi, ustawiano grupami twarzą do ściany i inscenizowano rozstrzelanie, strzyżono brody i zmuszano do uprzątnięcia z ulic zwłok Zydów pomordowanych w czasie wkraczania wojsk do miasta. Po rozsegregowaniu pozostawiono około 1000 młodych chłopców tworząc z nich kolumny do pracy przymusowej. Jedną z takich grup sprzątała ulicę. Kiedy jednemu z Zydów wypadła flaszka i rozbiła się na jezdni a szkło przebiło oponę niemieckiego samochodu - żołnierze wybrali z grupy 12 chłopców, kazali wykopać grób za miastem i rozstrzelali ich tam. Zydów w całym mieście rozstrzeliwano i mordowano pod najbardziej białym pretekstem, lub wogóle nawet bez

127

takowego.

Dnia 9 września żołnierze hitlerowscy wysadzili w powietrze i spalili synagogę przy ul. Dekerta, niepozwalając oczywiście gasić pożaru. Ogółem w trzech pierwszych dniach po zajęciu miasta zamordowano około 300 osób z pośród ludności cywilnej. / Niremberg ~~już~~ I/207, 208x, Berliński ~~ix~~ I/208, Brandys I/208, 209, Jegier I/209, Lisowski I/209, 210 / .Dwaj świadkowie były przesłuchani w obecności brytyjskiego prokuratora Jonesa . / Berliński V/42, 43 , Brandys V/45-47/

Charakterystyczny fakt odnoszący się do palenia synagóg zaszedł w Katowicach. Oto członek straży ogniowej / Bula I/190/ otrzymał po wkroczeniu wojsk niemieckich około 30 minut przed pożarem synagogi telefon zawiadamiający, że za pół godziny będzie się palić synagoga i że straż ogniowa ma się przygotować. Po pewnym czasie zawiadomiono go telefonicznie, że synagoga pali się już i że straż pożarna ma wyjeżdżać, ale nie wolno jej gasić płonącej synagogi. Rola jej ograniczała się do strzeżenia sąsiednich aryjskich domów. Fakt ten jest dlatego charakterystyczny, że do złudzenia przypomina rozkazy wydane w związku masowymi pogromami i paleniem synagóg w Niemczech w 1938 roku. Jak widać z tego metody, którymi posługiwano się w Polsce wypracowane były nie tylko teoretycznie już przed wojną, w Niemczech. Stanowi to dowód, iż wypadki te nie były pojedynczymi ekscesami, ale tylko jednym z ogniw zbrodni przewińko ludzkości.

128

W pławnie pow. Radomské żołnierze zmotoryzowanych oddziałów wymordowali bestialsko 6-ciu Żydów.

/Krauze V/60-62 /.

W Wieliczce wyciągano z domów Żydów , używając ich do przymusowych robót maltretując i szykanując. 32 Żydów wywieziono do Taszyc i rozstrzelano bez sądu. /Liebersbach I/244, Prokop I/245/ Zbrodnia w Wieliczce weszła również do aktu oskarżenia przeciwko Mansteinowi (dow. 102 pkt I) Do tegoż aktu włączono zbrodnię popełnioną w Ustrzykach Dolnych pow. Lesko. Żołnierze Wehrmachtu aresztowali przechodniów o wyglądzie semickim , odprowadzali do budynku "Sokoła" tam rewidowali je zatrzymując Żydów. Aresztowanych wywieziono autami ciężarowymi do pobliskiego lasu i rozstrzelano. Po oswobodzeniu terenu przez Armię Czerwoną dokonano ekshumacji zwłok, które pochowano na cmentarzu żydowskim / Penner I/142, 143/ Tak samo w akcie oskarżenia przeciwko Mansteinowi znalazły się mord popełniony na Żydach w Limanowej , gdzie aresztowano 14 najbogatszych Żydów i rozstrzelano z pośród nich bez sądu 12 osób, pod pretekstem, iż dawały one pieniądze na uzbrojenie wojska polskiego/ Bemik I/134/.

W Mielcu , woj. rzeszowskie ludność żydowska dokonywała na Nowy Rok żydowski 1939 roku uboju rytualnego w miejscowej rzeźni. Wieczorem żołnierze hitlerowscy otoczyli rzeźnię i podpaliłi benzyną powodując pożar od którego zapaliły się również sąsiednie budynki żydowskie jak synagoga i łaźnia.

129

Żołnierze nie pozwolili nikomu uciec pilnując budynków aż do wygaśnięcia pożaru. Rano znaleziono tam 50 spalonych trupów / Jeż I/270, Kolasińska I/270/

W Chmielniku po wkroczeniu 4 września wojska hitlerowskie wzięły zakładników i zamknęły ich w burznicy. Następnego dnia dom ten podpalono. /Smoliński I/265, Maciejowski I/267/

W Wieruszowie przy wkraczaniu do miejscowości zamordowano bez przyczyny kilkunastu Żydowskich mieszkańców, m.in. całą rodzinę Lewich.

Prześladowanie ludności żydowskiej obejmowało, m.in. nieposzanowanie ich czci osobistej i uczuć religijnych, maltretowanie i bicie. Ze szczególną lubością żołnierze wkraczających oddziałów urządzali różnego rodzaju "gry" z Żydami jak n.p. w Kaliszu. Wyrzucano tam ich z mieszkań, nie pozwalając niczego zabrać, przechodniów - Żydów bito po twarzy, obcinano włosy i brody, obcinano pejsy po jednej strony twarzy i połowę włosów z drugiej strony głowy. Kazano Żydom bić się nawzajem, obrzucać błotem, szczekać, łązić na czworakach. Ludność żydowską zapędzano pod przymusem do poniżających robót, uprawiano z nimi, tak dobrze znane potem z określeń obozowych "sport" i doszczętnie obrabowano miejscowe sklepy żydowskie.

Szydząc z uczuć religijnych kazali żołnierze palić żydowskie księgi święte. Ludność żydowską torturowano aby wymusić na niej zeznania majątkowe, a tortury dochodziły aż do wrywania paznokci. / Rotstein II/110, Bordowicz II/111, Sternberg II/112, Błaszowski

II/113 , Jeż II/114, Lipszyc II/115 , Skupińska II/116/

Równie okrutne metody dręczenia ludności żydowskiej zastosowano po wkroczeniu do Zduńskiej Woli. Na polecenie władz wojskowych spędzono naryrek kilkuset miejscowych Żydów i kazano biegać im wokół rynku za motocyklami , padać , przysiadać , bić się wzajemnie a wreszcie klęknąć. Do klęczących podchodzili fryzjerzy obcinając, tak jak w Kaliszu pejsy z połowy twarzy , oraz włosy i brody z drugiej połowy głowy. Naigrawano się przytem z nich i bito.

Na drugi dzień po wkroczeniu do Aleksandrowa pod Łodzią podpalono miejscową synagogę . Jak podaje również cytowana już skarga polska Nr. 29 do UNWCC aresztowano Żydów grupami , wiązano ich ze sobą a następnie rozstrzeliwano na cmentarzu. /Kaleta II/142 Zimoń II/143/

Najdotkliwszym prześladowaniom poddani byli jednak Żydzi wielkich miast. Po wkroczeniu n.p. wojsk hitlerowskich do Łodzi urządzano masowe łapanki na Żydów zmuszając ich do ciężkich prac przymusowych. Żołnierze i oficerowie zmuszali Żydów do wykonywania prac najcięższego rodzaju , aż do załamania się pracujących. Przez pobranie zakładników umuszano do oddawania określonego kontyngentu sił roboczych. Synagogę przy ul. Kościuszką spalono i zburzono. Przeprowadzano masowy rabunek mienia żydowskiego, które ładowano na samochody i w wagony wywożąc do Rzeszy. W czasie rabunku przez Wehrmacht dochodziło do masowych mor-

derstw, o charakterze pogromów./ Bronowski II/147,
Król II/149, Tajtelbaum II/148, /

Po zajęciu Warszawy urządzano łapanki na ludność żydowską, w których to łapankach brały również udział oddziały armii regularnej jak n.p. lotnictwa. Żołnierze znęcali się nad ludnością żydowską, używali Żydów do wykonywania poniżających posług, bili za niekłanianie się im i bili kiedy kłaniali się. Było wiele wypadków, że żołnierze ósmej armii strzelali do Żydów, stojących w ogonkach po odbiór jedzenia z kotłów. Żołnierze różnych formacji rabowali mieszkania żydowskie. Żydom zabroniono używania kolei i innych środków lokomocji, wydano nakaz noszenia opasek co zmuszało ich, łącznie z dokuczliwym reżimem w mniejszych miejscowościach, do szukania schronienia we większych skupiskach ludzkich. Do tego właśnie zmierzały pierwsze zarządzenia wojskowych dowódców poszczególnych okręgów okupowanej Polski, do koncentrowania ludności żydowskiej w większych miastach, co miało być pierwszym krokiem do zrealizowania celu ostatecznego, eksterminacji masowej.
/Maślanko V/32-35/

v Również w Krakowie jak i we wszystkich większych miastach Polski żołnierze Wehrmachtu rozbijali i rabowali sklepy, mieszkania żydowskie, urządzali łapanki do robót przymusowych. Przedstawiciele Wehrmachtu zgłaszali się do gminy żydowskiej domagając się wielkich ilości robotników. I tutaj również stosowano obcinanie bród i pejsów, kopanie, bibie i poniżające roboty. Również w Krakowie wydano rozkaz kłaniania się

umundorowanym Niemcom, bijąc i poniewierając napotkanych którzy nie wykonywali rozkazu. / Schlang I/234/.

Cytowana skarga polska nr.29 podaje jeden znamieny fakt: dnia 17 września 1939 aresztowano w Krakowie około 50 żydowskich właścicieli sklepów. Wręczono im nienaładowane rewolwery i kazano mierzyć do żołnierzy niemieckich, ustawionych jak na rozstrzelanie. Scenę tę sfotografowano. Następnie zaaresztowanych Żydów wywieziono do Niemiec i prowadzono ulicami miast z wielkimi tablicami na piersiach z napisem: "ci przeklęci Żydzi strzelali do naszych dzielnych żołnierzy".

Nielepiej działo się w mniejszych miejscowościach. W Radomiu rabowano Żydów, znieważając ich i bijąc na ulicach i w mieszkaniach. /Lacherski II/72, Denn II/75/. W Lipsku nad Wisłą aresztowano dnia 8 września około 300 mężczyzn, głównie Żydów. Domy żydowskie podpalone i spłonęły one wraz ze starą, modrzewiową bóżnicą. W domach tych spaliło się żywcem około 70 Żydów. /Cender II/78, Benrad II/79/ W Solcu nad Wisłą żołnierze spędzili Żydów do budynku klasztornego umieszczając ich między zakrystią a wielkim ołtarzem, żydówki zaś zamknięto w żeńskim internacie. Do zamkniętych Żydów dano salwę z broni automatycznej i obrzucono ich granatami. Wybuchł pożar ogarniając rannych, którzy wśród krzyków i jęków palili się żywcem. Z kaźni tej uszedł tylko jeden Żyd, lecz zmarł z ran i poparzeń. Działo się to 11 września 1939. /Szczepański II/83, Miłkowski II/84/

We wszystkich miejscowościach zajętych przez oddziały południowej grupy wojsk hitlerowskich rabowano mienie żydowskie, bito i terroryzowano Żydów, przymuszano ich do poniżających i ciężkich prac, dręczono i zabijano stosowano publiczne upokorzenia i barbarzyńskie "zabawy", palono i niszczone domy modlitwy i urządzenia kultu religijnego. Wszystkie powyżej opisanie zbrodnie działały się w trakcie działań wojennych i bezpośrednio po nich a w każdym razie odnoszą się one do okresu przed 25 . IX.39, czyli do okresu przed formalnym ukonstytuowaniem się Zarządu Wojskowego.

Dnia 1. września 1939 roku naczelny dowódca wojsk lądowych von Brauchitsch wydał do ludności polskiej odezwę / Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen. Ausgegeben zu Berlin, den 11. September 1939 W języku niemieckim i polskim / W odezwie tej czytamy: " Po przekazaniu mi przez Führera władzy wykonawczej na obszarach poza granicami Rzeszy, okupowanych przez wojska niemieckie, podaję do wiadomości, co następuje:

Do ludności!

z woli Führera, Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych, wojska niemieckie wkroczyły w Wasz kraj. Na obszarach okupowanych przez wojska niemieckie naczelni dowódcy poszczególnych armii objęli władzę wykonawczą. Należy się stosować bezwzględnie do zarządzeń niemieckich władz wojskowych ... "

Tym samym zawiadomiono ludność polską o przejęciu władzy wykonawczej przez dowódców wkraczających armii hitlerowskich.

Dekret Hitlera z 8.IX.39 " Richtlinien für die Einrichtung einer Militärverwaltung im Besetzten Ostgebiet" / III/9,10/ stanowił podstawę do tworzenia zrębów zarządu wojskowego jeszcze na terenie operacyjnym. I tak już 11. września utworzono Zarząd Wojskowy dla Okręgu wojskowego Poznań, obejmującego obszar b.woj. poznańskiego i części woj. pomorskiego, należące dawniej do prowincji poznańskiej, dnia 14 września Zarząd Wojsko

wy dla okręgu wojskowego Gdańsk - Prusy Zachodnie, obejmującego obszar Wolnego Miasta Gdańska i resztę b.woj.pomorskiego. Dnia 13.września przelano władzę wykonawczą na Wschodnim Górnym Śląsku z dowódców 10 i 14 armii na naczelnego dowódcę Grupy Armii Południe, a więc na Rundstedta, którego szefem sztabu był Manstein./ III/3,4/

Dekret Hitlera " O organizacji Zarządu Wojskowego na zajętych b.polskich obszarach" / III/12-15/ wydany 25.IX.39 potwierdza tylko dotychczasowy układ sił na tych terenach. Dekret poleca Brauchitschowi zorganizowanie Zarządu Wojskowego z generałem - pólkownikiem von Rundstedtem na czele , z Rundstedtem będącym równocześnie naczelnym dowódcą Wschodu . (Oberbefehlshaber Ost) Dekret ten dzieli obszary okupowane na 4 okręgi wojskowe , z dowódcami dojskowymi tych okręgów na czele, a mianowicie na okręg Prus Zachodnich Poznania , Łodzi i Krakowa, przewidując odrębne uregulowanie dla t.zw.Wschodniego Górnego Śląska i Prus Południowo-Wschodnich. ,ednocześnie uprawnienia władzy wykonawczej przechodz⁴ na Rundstedta i dowódców wymienionych okręgów wojskowych. Jak się ukazuje z dowodów poniemieckich / Pismo Brauchitscha z 28.IX.39, III/11/ Brauchitsch zarządził przekazanie władzy wykonawczej r ó w n i e ż na obszarach Górnego Śląska oraz Prus Południowo-Wschodnich, jak i w Prusach Wschodnich i w Gdańsku - naczelnemu dowódcy Wschodu (Ober-Ost) , który uprzednio, jako naczelnny dowódca Grupy Armii "Południe" obejmował swą władzą jedynie teren operacyjny , a więc również początkowo także Śląsk.

Wymieniony dekret z dnia 25 września 1939 przydaje naczelnemu dowódcy Wschodu jak i poszczególnym dowódcom okręgów administracji wojskowych szefów administracji cywilnej, mających koordynować działalność administracji cywilnej, lecz tenże dekret wyraźnie podporządkowuje szefów administracji cywilnej dowódcom wojskowym Zarządu Wojskowego (Ober Ost). Nieszefowie administracji cywilnej, lecz dowódcy wojskowi mają prawo ogłaszania przepisów prawnych potrzebnych do sprawowania władzy wykonawczej. Tak więc od dnia 25. września 39 r.

nastaje dla okupowanej Polski roczny okres Zarządu Wojskowego, kierowanego przez Rundstedta przy współudziale jego szefa sztabu Mansteina. Należy podkreślić że na mocy cytowanego dekretu nie tylko podlegały im władze administracji cywilnej, jako władze pomocnicze, ale wszystkie zarządzenia najwyższych władz Rzeszy, objęte ogólnym planowaniem "niemieckiej przestrzeni życiowej i gospodarczej", jeśli dotyczyły okręgów wojskowych Ober Ost-u - musiały być uzgadniane z naczelnym dowódcą wojsk lądowych, a naczelnym dowódcą Wschodu przyjmować miał bezpośrednio wnioski najwyższych władz Rzeszy w sprawach mniejszego znaczenia. Trzeba podkreślić, że władza wykonawcza Ober Ostu obejmowała teren szerszy, aniżeli ziemie polskie okupowane przez wojska hitlerowskie, oraz że oprócz sprawowania władzy Ober Ostu Rundstedt i Manstein sprawowali władzę nad jednym z okręgów wojennych bezpośrednio.

Stosunek władz na okupowanym terytorium Polski precyzuje w myśl powyższego dekretu Minister Spraw

Wewnętrznych Rzeszy pismem z 3.X. 1939 / III/18/.
Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy jest centralną placówką koordynującą pomiędzy cywilnymi władzami Rzeszy a władzami okupowanej Polski. Minister określa wzajemny stosunek władz wojskowych i cywilnych w okupowanej Polsce w ten sposób, że te pierwsze posługiwac się mają w sprawowaniu władzy wykonawczej pomocą placówką Rzeszy a zwłaszcza w dziedzinie prawodawstwa i budowania administracji. Ta wzajemna, ścisła zależność przy oczywistym podporządkowaniu administracji cywilnej Zarządowi Wojskowemu, i jej celów celom militarnym, czyni oczywistą odpowiedzialność Rundstedta i Mansteina za działalność Zarządu Wojskowego ale również za działalność jego administracyjno-cywilnych resortów.

Jest to okres, w którym nie przeprowadzono jeszcze ostatecznego podziału Polski na ziemie, mające stanowić odrębne od Rzeszy organizm (późniejsze GG) i na tereny wcielone do III Rzeszy, i że wobec tego Zarząd Wojskowy obejmował podówczas daleko większy obszar aniżeli obszar późniejszych dystryktów GG z okrusu przed przyłączeniem do GG "Galicji".

Z obszernej korespondencji Ministerstwa Finansów Rzeszy / III/20/ dowiadujemy się iż dnia 4 października 1939 r. był następujący stan faktyczny.:
Gdańsk włączono do III Rzeszy, a więc nie wchodził w rachubę jako teren okupowany. Mimo to, władza wykonawcza spoczywała i tutaj w rękach Ober-Ostu i dowódcy wojskowego Gdańska. Górny Śląsk nie był jeszcze

włączony do III Rzeszy tak jak Gdańsk i zajmował specjalne stanowisko, ale i na tym terenie władza wykonawcza zasadniczo należała do Ober Ostu. Prusy Południowo-Wschodnie jak Prusy Wschodnie tak samo podlegały władzy wykonawczej Ober Ostu. Administracja cywilna powyższych obszarów kształtowała się odrębnie od terenów uznanych za okupowane, a więc okręgów wojskowych: Prusy Zachodnie, Poznań, Łódź i Kraków.

Skomplikowane stosunki zależności komplikowały się jeszcze bardziej przez podporządkowanie naczelnemu szefowi administracji cywilnej przy Zarządzie Wojskowym, Frankowi, szefów administracji czterech wymienionych okręgów wojskowych i Południowo-Wschodnich Prus, podczas gdy administracja cywilna w Gdańsku i na Wschodnim Górnym Śląsku, a więc na obszarach -podległych Ober Ostowi - nie podlegała Frankowi.

Taki był stan w pierwszych tygodniach władzy Mansteina jako szefa sztabu Ober Ostu, urzędującego wówczas w swej kwaterze w Spale, podczas gdy Frank urzędował jeszcze w Poznaniu, zanim nie przeniósł się do Łodzi. / Dziennik Franka str.1, III/64/

Frank był oficjalnie wprowadzony na urząd naczelnego szefa administracji cywilnej okupowanych obszarów polskich stosunkowo późno. Jak wynika z jego tajnego pisma z dnia 5. października 1939 / III/25,26 otrzymał on ten tytuł 3 października 1939r. Pisał on: "Jestem tym samym jako naczelnny szef administracji cywilnej bezpośrednio podporządkowany naczelnemu

dowódcy Wschodu /..." Przemawiając zaś w czasie uroczystego objęcia urzędu, na zamku poznańskim oświadczył m.in.:" Ten kraj ma być niemieckim, choćbyśmy musieli zato umrzeć. " / Soldaten Zeitung I.X.39 Folge 34 . Herausgeber Die Propaganda - Kompanie / Taki był bowiem istotny sens i Zarządu Wojskowego i jego administracji cywilnej . Zakres władzy Ober Ostu zmniejszał się stopniowo terytorialnie przez włączanie do Rzeszy coraz to nowych okręgów.Zmieniały się również granice pomiędzy poszczególnymi okręgami wojskowymi terenów okupowanych a nie wcielonych do Rzeszy. Jednak pozostawała zawsze władza Ober Ostu oczywiście również stopniowo malejąca przez przekazywanie różnych dziedzin Frankowi i jego aparatowi. Dnia 16 października 39 Rundstedt upoważnił Franka do wydania przepisów prawnych , czyli że do tego czasu wydawał je on sam lub jego dowódcy wojskowi. / III/103/

Zarząd Wojskowy , na obszarach stanowiących późniejsze GG przestał istnieć z dniem 26.X.1939 . Od tego dnia , od godziny 0,00 weszły w życie dekrety Hitlera " O podziale i zarządzie obszarów wschodnich " z dnia 8.X.1939 r.(RGBl I.S.2042) i " O zarządzie zajętych polskich obszarów" z dnia 12.X.1939 r.(RGBl I.S.2077) /" Zeitschrift für osteuropäisches Recht Carl Heymanns Verlag Berlin , str.7-8/, - co postanowił dekret Hitlera " O przekazaniu administracji w Generalnym Gubernatorstwie- Generalnemu Gubernatorowi", z dnia 19.X.39./ III/52,53/

Pierwszy z tych dekretów (8.X.1939) oznajmia iż w trakcie nowego uporządkowania obszarów ~~szere~~ wschodnich utworzono i włączono do Rzeszy " Reichsgau Westpreussen" "Reichsgau-Posen", na których czele stoi " Reichsstatthalter " z siedzibą w Gdańsku i Poznaniu. Inne zmiany terytorialne dotyczyły niemieckiego Śląska , do którego przyłączono " Regierungsbezirk Kattowitz" i Prus Wschodnich, do których włączono " Regierungsbezirk Ziechenau". Drugi dekret (12.X.1939) podporządkowywał zajęte, przesa niewłączone do Rzeszy obszary polskie Generalnemu Gubernatorowi dla zajętych polskich obszarów, którym Hitler mianował Franka , przyczym GG podlegać miało bezpośrednio Hitlerowi.

3-ci dekret (19.X.39) oznaczał datę końca Zarządu Wojskowego i pozbawienia mocy prawnej dekretu z dnia 25.września 39 r. - na dzień 25.października 39.

Dekret o utworzeniu GG pozostawiał jednak Ober Ostowi kierownictwo militarne na tym obszarze, dając mu również wyłączne prawo rozstrzygnięcia o użyciu stacjonowanych tutaj wojsk i to również w czasie wewnętrznych niepokojów, oraz pozostawiał mu wojskowe prawa suwerenne.

Ten bieg wypadków usuwający niebezpieczeństwo dualistycznej władzy na ziemiach polskich spowodowany był zakończeniem działań wojskowych i pierwszej fazy procesu wcielania części ziem polskich do III Rzeszy, ale również wynikał z konieczności ostatecznego ustalenia stosunków okupowanych a nie inkorporowanych ziem do III Rzeszy. Rozmowy, toczone pomiędzy Hitlerem , a naczelnym dowództwem sił zbrojnych oraz naczelnym dowództwem wojsk lądowych / Der Process gegen die Hauptkriegsver-

141

brecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof.
Nürnberg 14 November 1945-I. Oktober 1946. Veröffentlicht
in Nürnberg Deutschland . 1947. Band XXVI / dają obraz
nietyłe ustalonych celów polityki faszystowskiej wo-
bec okupowanej Polski, albowiem te wynikały jasno z
ideologicznych założeń hitleryzmu, ile praktycznego
wyjaśnienia tych celów wojsku. W trakcie tych rozmów
na temat przyszłości ziem polskich oświadczył Hitler
iż Wehrmacht będzie usunięty od spraw administracji
w Polsce i wskazywał na to, że Polska (mowa o przyszłym
GG) nie ma być częścią Rzeszy, lecz "Samodzielnym
organizmem, przyczem zarząd tych obszarów ma być
również wyodrębniony , usamodzielniony i skupiać wszyst-
kie kompetencje rozkazodawcze oprócz militarnych.

Jasno potwierdzając się w tych rozmowach i per-
traktacjach tezy ideologiczne hitleryzmu, którym
hitlerowscy dowódcy Wehrmachtu praktycznie służyli
w Polsce. " Zarząd nie ma zadania stworzenia z Polski
wzorowej prowincji , lub wzorowego państwa wedle nie-
mieckiego porządku , albo uzdrowienia gospodarczego
czy finansowego. Musi się zapobiec , ażeby polska in-
teligencja wybiła się na warstwę kierowniczą. W kraju
ma być utrzymany niski standart życiowy ... my chcemy
stamtąd czerpać jedynie siły robocze... tworzenie się
komórek narodowych jest niedopuszczalne. Przeprowa-
dzenie warunkuje twardą walkę narodowościową (Volks-
tumskampf), która nie zezwala na żadne prawne ograni-
czenia. Jej metody nie dadzą się pogodzić z innymi
naszymi zasadami".

" Zatrószczyć się by ten teren posiadał dla nas

militarne znaczenie jako wysunięte przedpole i mógł być wykorzystany do ofensywy. W tym celu muszą być utrzymywane w porządku koleje, drogi i połączenia przekazywania wiadomości dla naszych celów. "

" Wszelkie zaczątki konsolidacji stosunków w Polsce muszą być usunięte. Polnische Wirtschaft musi rozkwiąć. Kierownictwo tego obszaru winno nam umożliwić oczyszczenie również terenu Rzeszy z Żydów i Polaków".

Nomenklatura używana w czasie tych rokowań " Teufelswerk" , " Totale des Organisation " i inne wyrażenia jakby specjalnie wymyślone dla polityki hitlerowskiej - miały wyjaśnić stosunek III Rzeszy do okupowanej Polski. Wehrmacht zgłaszał tylko małej wagi zastrzeżenia. Zgadzał się na oddanie władzy, pochwalał cele polityczne, zastrzegając sobie jedynie w czasie dalszego funkcjonowania Zarządu Wojskowego nieudzielanie przez władze centralne żadnych specjalnych pełnomocnictw innym placówkom aniżeli Ober Ost. Ważące powoływanie urzędników administracji cywilnej, uzgodnienie akcji przesiedleńczej z naczelnym dowództwem armii lub Ober Ost , wyłączność w Zarządzie siecią komunikacji i łączności - oto były postulaty Wehrmachtu. Pozatym zgadzał się. Jest rzeczą nieprawdopodobną, aby właśnie z Ober Ostu nie zasięgnięto informacji w tych sprawach, że aby Ober Ost nie wiedział nic o celach przyświecających hitlerowskiej polityce. Ale oczywiście oskarżenie przeciwko Mansteinowi i jego proces przed trybunałem brytyjskim

ograniczają się jedynie do faktów a nie do domniemań. Warto jednak umiejscowić owe fakty w ramach wypadków historycznych i na tle konsekwentnego planu zagłady, w którym Zarząd Wojskowy i Ober Ost były niewątpliwie jednym z pomocnych ogniw.

Równoległe do narzucenia narodowi polskiemu prawa kraju nieprzyjacielskiego, faszystowskiego prawa III Rzeszy, którego zresztą jednym z czołowych ideologów był sam Frank - biegło tworzenie specjalnego sądownictwa niemieckiego i ustalanie podstaw wymiaru sprawiedliwości. W pierwszym okresie a więc w okresie działań wojennych w kampanii wrześniowej, wymiar sprawiedliwości znajdował się wyłącznie w rękach wojennych sądów polowych. Już jednak 5 września 39 r. naczelny dowódca wojsk lądowych Brauchitsch wydaje rozporządzenie o sądach specjalnych. / Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen. Berlin 11.IX.39.Nr.1. W języku niemieckim i polskim, III/75, III/113/Rozporządzenie to głosi: " Na obszarach polskich okupowanych przez niemieckie siły zbrojne, naczelni dowódcy armii mogą ustanawiać sądy specjalne dla obszaru położonego za frontem armii. Są to sądy powszechne w myśl par.3.poz.2 i 3 Regulaminu Wojennego Postępowania Karnego".

Rzecz jasna owe sądy specjalne sądziły na podstawie prawa niemieckiego i również do nich odnosiło się rozporządzenie o sądach specjalnych

144

w Rzeszy , z dnia 21.III.1933(RGSBl.I S 136).Kompetencje tych sądów podkreślał wymieniony regulamin. Przekazywano im sprawy, w tych wypadkach kiedy uważano iż wydanie wyroku przez sąd specjalny jest konieczne z wyjątkowo ważnych względów., lub gdy takie polecenie wyda dowódca armii.Rozporządzenie, ogłoszone 11.wrzesnia a datowane 5 wrzesnia wchodziło w życie z dniem 1 wrzesnia 1939 a więc było typowym cofaniem wstecz obowiązującej mocy przepisu.

Wprowadzenie niemieckiego prawa karnego już od pierwszych dni wojny z Polską i tworzenie specjalnego sądownictwa na ziemiach polskich stanowiło pogwałcenie międzynarodowych praw i obyczajów wojennych. Sądy specjalne jak i sądy wojskowe kierować się miały bowiem niemieckim prawem karnym na mocy rozporządzenia z dnia 5 wrzesnia 39 / V.B.12.IX.39 Berlin Nr.2 , III/76/.

Sądy specjalne utworzone w Rzeszy rozporządzeniem z 21.III.1933 miały zwalczać przestępstwa i zbrodnie nie należące do kompetencji sądów Rzeszy , a zwłaszcza określone rozporządzeniem o ochronie narodu i państwa (28.II.1933) oraz rozporządzeniem o obronie przed atakami na rząd nacjonalistyczny (21.III.1933). Rozstrzygały one sprawy w obsadzie 3 sędziów.

Jak już powiedziano również niemieckie sądy wojskowe, działające na terenie Polski opierały się na niemieckim kodeksie karnym. Będzie rzeczą słuszną, wspomnieć iż niemieckie wyjątkowe prawo karne wojenne

148

(ogłoszone 17.VII.38) przewidywało 4 wyjątkowe rzeczostany : szpiegostwo, partyzantka, wykroczenia przeciwko rozporządzeniom okupanta i podkopywanie siły zbrojnej , za które te czyny można wydać było wyrok kary śmierci. Warto szczególnie przytoczyć negatywne określenia tych przepisów. A więc wedle nich szpiegiem nie jest: umundorowany wojskowy, który wtargnął na niemiecki teren wojenny celem zdobycia wiadomości, ani osoba wykonywująca jawnie polecenie dostarczania wiadomości, ani osobawa wykonywująca transportowana drogą powietrzną celem donoszenia wiadomości lub utrzymania łączności.

Partyzantem nie jest: umundorowany wojskowy, posługujący się tylko zwykłym maskowaniem, członkowie milicji lub korpusu ochotniczego, posiadający odpowiedzialnego za nich zwierzchnika, zaopatrzeni w rozpoznawalne ~~oznaki~~ z dala oznaki noszący jawnie broń i szanujący w swych akcjach prawa i zwyczaje wojenne. Nie zalicza się do partyzantów ludność obszaru nieokupowanego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela chwytła z własnej inicjatywy za broń, by walczyć przeciwko wkraczającym wojskom, nie mając czasu do łączenia się pod wspólnym zwierzchnikiem, ani do zaopatrywania się w wyraźne odznaki , jeśli nosi jawnie broń i szanuje prawa i zwyczaje wojenne.

Te wyjątki z wojskowego kodeksu prawa wojennego są wymownym komentarzem do przestępczej działalności oddziałów i żołnierzy hitlerowskich sił zbrojnych w trakcie kampanii i po zakończeniu działań bojo-

746

wych w Polsce. Jeśli chodzi o mordowanie ludności cywilnej pod pozorem zwalczania szpiegostwa i partyzantki to cytowany kodeks wyraźnie określa, przestępczy charakter owych mordów .

Dalszą cechą charakterystyczną, prócz opierania się na prawie niemieckim, obejmującą zarówno sądy wojskowe jak i sądy specjalne była prawie całkowita dowolność w wymierzaniu kary niezależnie od wieku sprawcy, jeśli ten , jak określa rozporządzenie Brauchitscha z 10 września 39 , pod względem swego rozwoju dorównywał osobie 18-to letniej. / V.B.Nr.3 13.IX.39/

Przypominamy, że przed okresem formalnego ustalenia Zarządu Wojskowego na wszystkich, okupowanych przez wojska niemieckie częściach Polski, Manstein jako szef sztabu grupy armii spotkał się z faktem wprowadzania prawa niemieckiego i tworzenia specjalnego sądownictwa niemieckiego w Polsce na terenie podległym poszczególnym dowódcom jego armii. W aktach polskich zebrano m.in. całą korespondencję w sprawie sądów specjalnych na terenie 10 armii /III/114-204/ , a więc armii z Mansteinowej "Grupy Południe". Z dokumentów tych wynika, że pierwsze sądy specjalne tego obszaru powstały w Częstochowie (6.IX.39) w Wieluniu (8.IX.39) , przyczem sąd ten przeniesiono następnie do Piotrkowa, w Kielcach (26.IX.39) i w Radomiu. (29.IX.39). Sądy te jednak

nie miały początkowo jasno zakreślonej kompetencji. Nie miały one n.p.prawa pierwotnego rozstrzygnięcia i rozstrzygały jedynie sprawy przekazane im przez zwierzchność sądową. W związku z tym sterano się o sprecyzowanie kompetencji sądów specjalnych w ten sposób, aby obejmowały one wszystkie karalne działania dokonane na zapleczu armii przez ludność cywilną oprócz szpiegostwa i działalności partyzackiej, bez uprzedniego włączania się w te sprawy sądów wojskowych i ich zwierzchności, przy równoczesnym przekazywaniu spraw małej wagi sądom polskim. Sądy specjalne nie potrzebowały tak jak sądy wojenne i sądy polowe potwierdzenia wszystkich wyroków. Wedle prawa, w wypadkach orzeczenia kary śmierci przez sąd wojskowy, kara ta musiała być zatwierdzona przez najwyższe placówki. Sądy specjalne nie miały natomiast uregulowanej sprawy odwoływania się do prawa łaski, co rozstrzygnął dopiero Minister Sprawiedliwości Rzeszy oświadczając, że jemu przypada rozstrzygnięcie próśb o łaskę.

Namiejsce sądów polowych Wehrmachtu, działających od pierwszego dnia kampanii w Polsce wprowadzono z dniem 15 września 1939 r. sądy doraźne na terenie zajęтым przez wojska niemieckie, na zachód od Sanu, na zachód od środkowego biegu Wisły, i na północ od Narwi. Ta innowacja naczelnego dowództwa wojsk lądowych / III/135/ określała skład sądu doraźnego: komendant pułku i dwóch żołnierzy. Do kompetencji sądu doraźnego należały sprawy o nielegalne po-

148

siadanie broni i czyny gwałtu przeciwko członkom Wehrmachtu . Sądy doraźne orzekały kary śmierci. Brauchitsch w rozporządzeniu z dnia 21. wrzesnia 39 /III/80,81/ przewidywał również możliwość tworzenia wyraźnie policyjnych sądów doraźnych , składających się z dowódcy pułku lub batalionu policji, lub dowódcy Einsatzkommando Gestapo i z dwóch dalszych członków oddziałów. Kompetencje takiego policyjnego sądu doraźnego miały być jednak węższe i ograniczać się do spraw o posiadanie broni i amunicji.

Wiemy, że setki , a później tysiące niewinnych ofiar przeszło przez owe sądy specjalne i doraźne zakładane na terenach armii okupacyjnych . Zwłaszcza oskarżenie o posiadanie broni , tak nagminne w okupowanej Polsce służyło jako pretekst do masowych represyj i mordów. Rozporządzenie z dnia 12. wrzesnia 1939 (V.B.Nr.3, 13.IX.39 Berlin) / III/79,78/ , stwierdzając że obszar na zachód od Sanu, średniego biegu Wisły i na północ od rzeki Narew nie jest już obszarem operacyjnym, nakazuje oddanie wszelkiej broni i amunicji pod groźbą kary śmierci. To samo rozporządzenie przewiduje karę śmierci w wypadku dopuszczenia się jakiegokolwiek gwałtu względem niemieckich sił zbrojnych lub ich członków. Wiemy jak to wyglądało w praktyce, w tej praktyce, w której paragrafy rozporządzeń stanowiły tylko preteksty do realizowania faszystowskich zasad odpowiedzialności zbiorowej. Rozporządzeniami z dnia 21. IX.39 (V.B.Nr.4 Berlin 23. IX.39) i z dnia 6. X.39 (V.B.Nr.8 Berlin 10. X.39) rozszerzon

140

i uzupełniono zakaz posiadania broni. Warto jeszcze zauważyć iż sądy specjalne mogły przekazywać ludzi do obozów koncentracyjnych i przekazywały ich istotnie w jak n.p. sąd specjalny w Kielcach / III/136/

Rabunek i grabież rozpoczęły się również od 1-szych dni okupacji a wprowadzony później Zarząd Wojskowy kontynuował oczywiście wszystkie polecenia zmierzające do eksploatacji Polski. Naczelnym dowódcą wojsk lądowych wydał 31 września 39 rozporządzenie o ustawowych środkach płatniczych dopuszczając do obiegu markę niemiecką i złotego polskiego w stosunku 2:1 (V.B.Nr.3 Berlin 13.IX.39) . 22. września 39 złoty zostaje wycofany na Wschodnim Górnym Śląsku (V.B.Nr.4 Berlin 23.IX.39) .

Tak więc wyposażenie we władzę wykonawczą naczelnym dowódcą wojsk lądowych i dowódcy armii wydawali i wykonywali rozporządzenia dotyczące administracji cywilnej , dotyczące rabunku kraju. Już bowiem 23. września (V.B.Nr.5 Berlin 26.IX/.39) wydano rozporządzenie o założeniu na terenie okupowanym Kas Kredytowych celem regulowania obrotu pieniężnego i kredytu. Kas te będące oddziałami instytucji finansowych Rzeszy wydawać miały asygnaty jak o ustawowy środek płatniczy dla wszystkich okupowanych obszarów polskich, za wyjątkiem Wschodniego Górnego Śląska . Na podstawie tego rozporządzenia utworzono w Berlinie Radę Administracyjną Kas Kredytowych / III/83-85/ zamierzając założyć oddziały

w Bydgoszczy, w Gnieźnie, w Grudziądzu, Inowrocławiu, Kaliszu, Chojnicach, Krakowie, Lesznie, Łodzi, Olsztynie, w Wielkopolsce, Poznaniu, Starogardzie, Tarnobrzegu, Toruniu, i Częstochowie.

Ustawa dewizowa wydana 7. października 1939 (V.B.Nr.9 Berlin 14.X.39) mówi wyraźnie: "przeprowadzenia dewizowania okupowanym, dawniej polskim obszarze, za wyjątkiem Wschodniego Górnego Śląska podlega Naczelnemu Dowódcy Wschodu - Naczelnemu Szefowi Administracji - Urzędowi Dewizowemu Ober Ost". W niniejszym brzmieniu paragrafów obejmujących m.in. obowiązek zgłaszania i przymusowego zafiarowania do spirytusu złota w monetach, czy złota czystego i aliażu srebra, platyny i metali z domieszką platyny, papierów wartościowych krajowych i zagranicznych, zagranicznych środków płatniczych, wierzytelności w walutach zagranicznych, wierzytelności w walucie krajowej wystawionych na zagranicę, wierzytelności w walucie krajowej opiewających na cudzoziemców - przeprowadzono zwykły rabunek mienia, pod pozorami legalności, zmuszając ludzi wysokimi karami do wyrażenia zgody na

Ustawy te zapoczątkowały rabunek banków i majątku mienia żydowskiego zdeponowanego w tych bankach.

To wyzwanie ludności polskiej z wszelkimi dotychczasowymi prawami, dotyczyło również pozbawiania wszelkich uprawnień posiadaczy lub właścicieli jakichkolwiek nieruchomości.

151

przes ustanowienie przymusowego zarz^ędu powierniczego dla przedsiębiorstw, zakładów i nieruchomości, rozporządzeniem datowanym w dniu wejścia w życie dekretu hitlera o ustanowieniu Zarządu Wojskowego , a więc w dniu 25.IX.39 r. (V.B.Nr.7 Berlin 4.X.39) / III/86,87. Rozporz^ędzenie to zaleca naczelnemu dowódcy Wschodu a więc Rundstedtowi, którego szefem sztabu był jak wiadomo Manstein powoływanie dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, zakładów i nieruchomości , składów towarów i innych części majątkowych każdego rodzaju - zarządów komisarycznych , jeżeli przez nieobecność upoważnionych do tego os^ób lub z innych koniecznych przyczyn nie byłoby gwarancji prawidłowego prowadzenia interesów handlowych lub administracji. Stanowisko naczelnego dowódcy Wschodu jest w tym zakresie nader specjalne. Nietylko on i upoważnione przez niego urzędy , tworzą zarządy przymusowe, ale do niego należy wyłączne prawo rozstrzygania o wszelkich zasadniczych zmianach stanu posiadania lub własności i udzielania upoważnień n.p. do zbycia posiadłości rolnych lub leśnych. Wedle następnego rozporządzenia (29.IX.39) naczelnym dowódcą Wschodu otrzymuje również wyłączne prawo zezwalania na nabywanie, zakładanie czy też przenoszenie nieruchomości przemysłowych , przedsiębiorstw i praw udziałowych.

Tak więc otrzymujemy stopniowo obraz konsekwentnego planu realizowanego przez hitlerowskie władze wojskowe od samego początku okupacji , planu realizowanego przy współuczestnictwie Mansteina . Oczywiście przestępstwa te nie są tak "efektywne" jak popełnione w trakcie dzia-

kań wojennych i trzeba albo doświadczenia okupacyjnego albo żywej wyobraźni, aby ujrzeć poprzez suche paragrafy rozpo rządzeń przestępstwo i krzywdę, cierpienie ludzkie i niewolę. Plan rozwijał się konsekwentnie dalej. 5 10.1939 (V.B.Nr.8 Berlin 10.X.39) / III/88-91/ wychodzi rozporządzenie o konfiskacie , kt^ora obejmuje surowce i wyroby gospodarki lesnej i drewniej. Przędziwo i materiały włókiennicze, kauczuk, azbest, gumę i wyroby gumowe, surowce i wyroby przem.chemicznego, oleje i tłuszcze przemysłowe, metale nieżelazne, szlachetne , rudy, żelazo i stal, tytoń, skóry i środki garbarskie, drogie kamienie, celulozę, pierze, szczecinę, włókna roślinne, owcze jelita, drzewo korkowe, obrabiarki, narzędzia precyzyjne, łożyska kulkowe, kable, transformatory, produkty rolnicze, i t.d. i t.d. Ten rabunek mienia prywatnego i publicznego nie obejmował jedynie wedle przepisów towarów znajdujących się w gospodarstwach domowych , oraz drobnych zakładach rzemieślniczych. Działo się to luź za Zarządu Wojskowego , działo się to w trakcie realizacji gospodarczego ujawnienia Polski i wyciśnięcia z niej wszystkich zasobów nie na cele okupacji , ale na cele wzbogacenia III Rzeszy , jej monopoli i jej kapitalistów. Temu samemu celowi służyć miało opanowanie rynku pracy i takie uregulowanie jej warunków na terenach okupowanych aby okupant dysponować mógł tanią siłą roboczą i pozbawić świat pracy wszelkich możliwości dochodzenia jego praw.

Dowódcy okręgów wojskowych i mszcy dowódcy armii podlegli władzy dowódcy najpierw południowej grupy

wojsk lądowych, a później szefowi Zarządu Wojskowego nie tylko wykonywali sumiennie plan ujarznienia Polski dyktowany przez naczelne władze wojskowe, ale uzupełniali go w najdrobniejszych szczegółach, bądź to posługując się podległymi im szefami administracyjnymi, bądź działając bezpośrednio, przyczym jak wynika z dokumentów fakt ustalenia form Zarządu Wojskowego miał jedynie znaczenie formalne, legalizujące stan jaki w praktyce zapanał od pierwszych prawie dni wojny z Polską, kiedy to obszary podległe poszczególnym dowódcom armii stanowiły jeszcze teren operacyjny. Rozszerzają one n.p. rozkaz oddawania broni pod karą śmierci na wszelką nie tylko palną broń, ale również broń sieczną, zabytkową, co równało się rozciągnięciu kary śmierci na posiadanie lub przechowywanie broni pamiątkowej i ozdobnej o zupełnie niewinnym charakterze (V.B.des Chefs der Zivilverwaltung Krakau Nr.1.-12. IE.39). Gorliwość komendantów wojskowych szła dalej aniżeli konieczność używania sił wojskowych do celów policyjnych jak to wynika chociażby ze skargi Land-Rata w Iłży / IV./133-135/ iż przedstawiciele Zarządu Wojskowego odbierają mu jego prawa i swymi własnymi siłami, bez jego wiedzy i zgody, kontrolują sklepy konfiskują, prowadzą badania dyscyplinarne, niszczą zakłady i urządzenia fabryczne, rabują narzędzia i t.p. Nie ulega wątpliwości, że dowódcy wojskowi byli w praktyce agentami monopoli niemieckich i wielkich banków hitlerowskiej Rzeszy. W ich to interesie przejmowali banki polskie rabując ich zapasy, nakazując aby zadały od banków zagranicznych przekazywania ich należności

placówkom bankowym w Rzeszy. Właścicielom skonfiskowanych walut i złota nie tylko odmawiano zapłaty, ale jeszcze rewidowano ich domy i szykanowano ich. /IV/199 - 217/. Zarządzenia naczelných władz wojskowych realizowali komendanci wojskowi podlegli Mansteinowi we wszystkich dziedzinach, jak to wynika z zebranych w aktach polskich dowodów. W ich Okręgach Wojskowych zaprowadzono pracę przymusową jak n.p. na terenie 10. armii / IV/124/ gdzie polecono w wykonaniu rozporządzenia Himmlera ujmować z zachowywującej się prowadząco "wyrastków polskich" i pod przymusem formować z nich kolumny pracy przekazując pod silną eskortą do ciężkich robót. W ich Okręgach Wojskowych wydano zakazy opuszczania miejsc pracy w mieście i na wsi grożąc nawet karą śmierci. /IV/178/. Urzędy Pracy służyć miały rejestrowaniu i ujęciu polskich sił roboczych celem wykorzystania ich do robót nie mających nic wspólnego z koniecznością przeprowadzania prac dla celów utrzymania okupacji. / IV/19,20 / Równocześnie do tworzenia Urzędów Pracy organizowano placówki werbunkowe dla rekrutowania robotników rolnych do Rzeszy. N.p. na terenie dowództwa armii w Częstochowie zorganizowano w pierwszym rzucie takie placówki w Częstochowie, w Wieluńiu-Radomsku i Kielcach. / IV/35,36/.

Dyskryminacja i przesładowanie ludności żydowskiej w Polsce nie osiągnęły wprawdzie jeszcze ta-

kich rozmiarów jak w okresie późniejszym, ale w tym czasie jeszcze hitlerowcy liczyli się, jak to wynika chociażby z pamiętnika Franka, z opinią zagranicy, a zwłaszcza państw neutralnych, wiedząc, że uwaga całego świata skierowana jest na Polskę. Tym niemniej jednak wszystkie podstawowe elementy składające się na plan ludobójstwa w stosunku do Żydostwa były realizowane już w tym okresie. Wydano rozkazy oznaczania "gwiazdą Dawida" lokali i sklepów żydowskich, przyczym jako żydowskie uważano również takie, których Żydzi byli udziałowcami od 50% w zwyż. / IV/161/

" Traktowaniu Żydów w życiu gospodarczym musi przyswiecać cel wykluczenia ich z niego w przyszłości bez reszty i przekazania ich zakładów w ręce aryjskie. Dla żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlu hurtowego ustanowi się powierników, obojętnie czy właściciele uciekli, czy nie, podstawą do tego jest rozporządzenie z 9.IX.39 r. o konfiskacie dóbr gospodarczych." "est to wyjątek z rozkazu dziennego szefa administracji cywilnej przy dowództwie 10 armii / IV/25/ wszczynającego pozornie zalegalizowaną akcję przesładowania części ludności Polski ze względu na jej pochodzenie rasowe. Szef administracji cywilnej w Krakowie zniósł "celem zwalczanie nieuczciwości podatkowej Żydów" tajemnicę bankową w stosunku do nich i ich firm /IV/186/.

Oczywiście tak zwane uregulowanie sprawy żydowskiej na terenach okupacyjnych przysparzało w pierwszym okresie wiele trudności władzom. Żydów^o w niem ożna było

186

odrazu i całkowicie wykluczyć z życia gospodarczego, zwłaszcza z handlu,- jak na to narzeka n.p. Komisarz miasta Ostrowiec w piśmie do szefa Administracji Okręgu Wojskowego Łódź./ IV/130./

W wykonywaniu rozporządzeń o obrocie środkami płatniczymi dyskryminacja Żydów dochodziła do tego. że zezwalano im na wypłaty sum tylko do 500 zł., jak n. p. w Częstochowie / IV/147-149/, zamykano wszelkie żydowskie depozyty i skrytki bankowe. pozwalając na wypłatę z ich własnych kont bankowych jedynie do wysokości 100 zł tygodniowo. Równocześnie w domu lub przy sobie nie wolno im było posiadać więcej niż 150 zł na rodzinę. Na obszarze armii 14, w Krakowie wydano bardziej liberalne rozporządzenie zezwalając na tygodniową wypłatę z własnych kont do wysokości 250 zł i na posiadanie do 2.000 zł na każde gospodarstwo domowe/IV/163/.

Skupianie Żydów w większych miastach, tworzenie Gett-h, było jak wiadomo pierwszym krokiem umożliwiającym masową likwidację Żydów. Akcje te przedsięwzięto za czas^o w Zarządu Wojskowego w szeregu miejscowości /IV/141/ .

Manstein wykonywał rozkazy ewakuowania Żydów ze Śląska i powstrzymania powrotu Żydów przez Wisłę i San. Na skutek meldunków niemieckiej straży granicznej , że w kilku wypadkach oddziały pozwoliły na powrót Żydów Manstein wydał rozkaz przeszkodzenia temu powrotowi przy użyciu wszystkich dostępnych środków. Dnia 12 września 1939 wydał rozkaz III-mu sektorowi

157

straży granicznej oraz 10-tej i 14-tej armii deportowania wszystkich Żydów polskich poprzez rzekę San a dnia 25 września 1939 dalszy rozkaz o przeszkodzeniu powrotowi Żydów. Na skutek tych jego rozkazów doszło do nowej zbrodni nad rzeką San, która weszła do 3 punktu oskarżenia przeciwko Mansteinowi .

Świadkowie przesłuchani na okoliczność zbrodni popełnionej w Tarnobrzegu/ Kostyra V/108,109 Kaniewski V/115-119, Engelberg V/112-114, Weikselbaum V/110,111 podają następujące szczegóły tych wypadków. Wojska hitlerowskie wkroczyły do Tarnobrzegu 13. września 1939 . Już zaraz po wkroczeniu obsadzono wszystkie urzędy a w dniu 2. października 1939 rozpoczęto wysiedlanie Żydów. Żołnierze Wehrmachtu oraz z ich rozkazu funkcjonariusze zarządu miejskiego chodzili pomieszkaniach żydowskich i spędzali Żydów na rynek mówiąc, że muszą oni opuścić Tarnobrzeg i przejść na drugą stronę Sanu. Na rynku zebrano mężczyzn, kobiety, dzieci i starców dając im tylko kilkanaście minut czasu na opuszczenie mieszkania i rozkazując zabrać ze sobą pieniądze , kosztowności i biżuterię. Na rynku przy stolikach siedzieli żołnierze , którzy rewidowali Żydów, odbierając im wszystkie kosztowności i pieniądze, i zmuszając do podpisania deklaracji że na własne żądanie dobrowolnie opuszczają miasto. W czasie rewizji bito i szykanowano ludzi nie oszczędzając kobiet. Zrewidowanych już ustawiano w kolumny i pędzono pieszo w kierunku Sanu. W kolumnach tych marszerowali również ludzie kalecy, starcy małe dzieci

kobiety w ciąży, kobiety, które w noc przed wysiedleniem odbyły poród, chorych wieziono na taczkach, Jeśli ktoś zmarł w drodze, nie pozwolono pogrzebać jego zwłok, pozostających w tyle bito kolbami i grożono zastrzeleniem każdemu kto nie mógł maszerować. W ulewnym deszczu, wśród krzyków i bicia kolumny docierały do rzeki następnego dnia późnym wieczorem. Nad rzeką walały się porzucone rzeczy, części ubrania we wodzie pływały części odzieży potopionych Żydów z poprzednich kolumn. Zaczęła się dramatyczna przeprawa. Żołnierze popędzali ludzi, wpychali do rzeki nie dając jednak żadnych łódek. Musiano je wynajmować prywatnie, lub zbijać z desek prowizoryczne tratwy. Kiedy ludzie wzbraniali się wejść na te tratwy, bito ich strzelano do nich zmuszając w ten sposób do przeprawy. Słychać było krzyki dzieci, płacz kobiet i wołanie o ratunek tych, którzy wpadli do wody. Niektórzy ludzie szli w pław na drugą stronę, matki trzymały niemowlęta nad głowami, a do przepławiających się strzelali żołnierze hitlerowscy. Łodzie i tratwy wywracały się topiąc nieszczęśliwych. Przewoźnicy oświadczyli iż taka przeprawa jest niemożliwa, lecz wówczas oficerowie mówili: "gdy ich nie możesz przewieźć to ich potop". Przeprawa trwała całą noc i dzień następny, a w falach Sanu zginęło wielu potopionych i zastrzelonych. Fakty te potwierdza również zeznanie Łalecha Ozjasza, złożone w Żydowskim Instytucie Historycznym przy C.K.Z. w Polsce, Oddział w Krakowie l.b.101.

" Wszędzie, gdzie niezapewnione jest bezpieczeństwo zalecam wpływanie na ludność w odstraszący sposób, przez pobieranie zakładników" - . Ten wyjątek z rozkazu dziennego szefa administracji przy dowództwie 10-tej armii /IV/16/ potwierdza iż na wszystkich obszarach okupowanych w Polsce pobierano zakładników celem sterroryzowania ludności polskiej . Zakładników tych rozstrzeliwano w myśl zasady odpowiedzialności zbiorowej . Komendant zaplecza armii hitlerowskiej zarządził n.p. / IV/100/ aby na wypadek uszkodzenia środków łączności nakładano na okoliczne gminy kary kontrybucyjne , a w wypadkach powtórzenia się branie zakładników i rozstrzelywanie ich przez żandarmerię polową. W jaki sposób zakładników pobierano mówi o tym obwieszczenie z 20 września 39 roku ogłoszone w Krakowie: / IV/160/ Obwieszczenie to mówi o pobraniu 20 zakładników którzy zostaną rozstrzelani, w razie zdarzenia się wypadku strzelania do obywatela Rzeszy niemieckiej, a le równocześnie głosi: " mężczyźni zamieszkujący domy, z których padną strzały zostaną zbiorowo pociągnięci do odpowiedzialności i w trybie doraźnym rozstrzelani.

Znane "akcje pacyfikacyjne" (Befriedigungsaktionen) przeprowadzane były od początku na rozkaz dowódców armii przez jednostki policyjne rzekomo

w poszukiwaniu broni i celem oczyszczenia obszaru armii jak to si- oficjalnie nazywało w okupacyjnej nomenklaturze. Na skutek tych akcji zamordowano wielu niewinnych spokojnych obywateli polskich w myśl zasady odpowiedzialności zbiorowej, celem sterroryzowania ludności podbitego kraju./ IV/68/. Warto przypomnieć, że pod szyfrem Befriedigungsaktion przeprowadzono później masową likwidację inteligencji polskiej (t.zw."Akcja A-B), co świadczyło by o tym iż akcje te zmierzały do tępienia ludności polskiej. Zagrożenie karą śmierci za najbardziej błaha przekroczenia przepisów, jak n.p. za niedokładne zaciemnianie / IV/156/ , zaniemeldowanie się oficerów , wprowadzenie przymusowej rejestracji mężczyzn w wieku poborowym,/IV/178 zaniegłoszenie się do najbliższej placówki wojskowej, członków polskich sił zbrojnych którzy znajdowali się na terenie zajętych przez wojska niemieckie/IV/152-/-służyło celom krwawego terroru, a nie dozwolonemu prawem utrzymywaniu ładu i porządku na terenach okupowanych.

Niedola jeńców wojennych trwała nadal za czasów Zarządu Wojskowego, i tak npw na terenie IIIV korpusu znajdowało się jeszcze 10 października 1939 13 obozów jeńческих z 66000 uwięzionych(Opatów, Kamienna, Radom , Szydłowiec, Końskie, Kielce, Chmielnik, Pinczów, Jędrzejów, Częstochowa, Radomsko, Piotrków, Rawa)Obóz w Końskich liczył 12 000 jeńców, w Kielcach i Rawie po 15000 ludzi. O zwolnieniu z tych obozów decydowały Einsarszkommandos /IV/64,67,68/, które również decydowały o zwalnianiu jeńców cywilnych.Z wolnienie nastąpić mogło dopiero po ich zgodzie nawet, kiedy chodziło o osoby przyznające się do narodowości niemieckiej.W niektórych wypadkach sprawę

wyżywienia obozów przekazywano wyłącznie miejscowej ludności cywilnej./ IV/39. Jeńców wojennych po zwolnieniu zatrudniano również przy ciężkich robotach./IV/47/ W obozach jenieckich prowadzono politykę narodowościową w myśl podstawowych założeń ideologii hitlerowskiej, zwalniając Volksdeutsche, stosując ulgi n.p. do Ukraińców stawiając pod sąd wojenny Czechów z Legionu Czeskiego./ IV/67,68/

Jak widać wszystkie te przestępstwa zapoczątkowane były już w trakcie bezpośrednich działań wojennych a Zarząd Wojskowy "legalizował" je tylko przez rozporządzenia i rozkazy dowódców wojskowych.

Wprowadzanie deklaracji lojalności wobec Rzeszy hitlerowskiej, deklaracji wycofującej przysięgę na wierność Państwu Polskiemu, germanizowanie obszarów zajętych włączonych i niewłączonych do Rzeszy, narzucanie "listy narodowościowej" niemieckiej i powoływanie do służby wojskowej obywateli i Państwa Polskiego, a tym samym zmuszanie ich do składania przysięgi na wierność państwu nieprzyjacielskiemu zamyka rejestr przestępstw i zbrodni popełnionych na obszarze Państwa Polskiego w okresie od 1.IX.39- 25.X.1939.

Kampania w Polsce była ze strony faszystowskich Niemiec pierwszą próbą realizowania przy pomocy oręża polityki hitlerowskiej, najbardziej bestialskiej i krwiżerczej polityki, jaką wydał imperializm. Do fragmenta rycznego, ilustracyjnego raczej materiału, zebranego w Polsce, można by dorzucić jeszcze setki kart, mate-

162

riał ten jednak jest wystarczający na tyle, żeby na jego podstawie ustalić miejsce, jakie w ogromnym łańcuchu wykuwanym przez 12 lat władzy i zbrodni hitlerystów, zajmuje ogniwo "Polskie", a ściślej - tylko pierwsze z ogniw "polskich". Nie zrozumielibyśmy bowiem ani celu ani charakteru owych przestępstw i zbrodni, popełnianych na ziemi polskiej, gdybyśmy traktowali je ahistorycznie, w oderwaniu od całokształtu systemu faszyzmu niemieckiego, który je zrodził. Były one istotnie tylko z jednych ogniw łańcucha którym zbrodniarze hitlerowscy chcieli opasać świat.

- 1) Napaść na Polskę była częścią konsekwentnego planu podboju świata
- 2) Plan ten wynikał z ideologii hitlerowskiej i pozostawał w ścisłej zgodzie z imperialistycznymi planami monopolin niemieckich, obszarnictwa, wielkiej burżuazji, i w ich interesie był realizowany.
- 3) Realizatorem tych planów była armia hitlerowska, karmiona przez pokolenia ideologią szowinistyczno-militarystyczną, w składzie swego korpusu oficerskiego - prohitlerowska, głęboko reakcyjna, zbrojne ramię wielkiego kapitału niemieckiego, istotnego pana Rzeszy niemieckiej.
- 4) Treść społeczna i charakter państwa hitlerowskiego przesądzał metody prowadzenia wojny. Celem ostatecznym był o przeciwieństwo nie pokonanie wojsk nieprzyjaciela, ani nawet tylko zdobycze terytorialne, lecz zapewnienie trwałego panowania Wielkiej Rzeszy hitlerowskiej poprzez zagładę całych narodów lub grup narodowościowych.

5) Zbrodnie popełnione w Polsce, zarówno w trakcie kampanii wojennej jak i po niej były więc nieodłączną częścią planu ostatecznego, i stanowić musiały, jeśli je rozpatrzemy pod tym kątem widzenia - zbrodnie przeciwko ludzkości, lub przynajmniej przygotowanie do zbrodni przeciwko ludzkości, a nie tylko zbrodnie wojenne, w ścisłym tego słowa znaczeniu

6) Militarne- podbój Polski służyć miał również celowi ostatecznemu a mianowicie rozgromieniu ZSRR i wytępieniu narodów radzieckich, poprzez uczynienie z ziem polskich wysuniętej bazy wypadowej przeciw głównemu wrogowi, Związkowi Radzieckiemu.

7) Gospodarczo- podbój Polski służyć miał również celowi ostatecznemu, całkowitej eksploatacji i przemienieniu Polaków w "bydło robocze", likwidowane w momencie, kiedy wyczerpie się w niewolniczej pracy.

8) Zbrodnie te stanowiły nie tylko pierwszy krok do zagłady cywilizowanego świata, lecz były poprzedzone długimi latami zbrodni, popełnianych we własnym kraju, na własnych obywatelach przez zbrodniarzy hitlerowskich. I takie właśnie jest ich specyficzne znaczenie historyczne. Udział w nich jest wobec tego również udziałem w ogólnym planie hitlerowskim podboju i ujarzmania świata, ludobójstwa i terroru.

Można by je usystematyzować w następujący sposób:

Wedle określeń aktu oskarżenia w procesie norymberskim przeciwko głównym przestępcom wojennym

Rodzaje zbrodni, popełnionych w czasie działań wojennych i Zarządu Wojskowego w Polsce(1.9.39-25.10.39)

164
wedle prawa międzynarodowego stanowi pogwałcenie nakazów lub zakazów

1. "Mordowanie i złe traktowanie ludności cywilnej na okupowanych obszarach, oraz ludności z tych terenów pochodzącej..."

a) Rozstrzeliwanie spokojnej ludności w czasie działań wojennych pod zmyślnymi, błażymi pozorami, lub podawania wrogie przyczyny i bez sądu

art.46 regulaminu haskiego z 1907 r.gwarantującego ochronę rodziny, czci, własności prywatnej i życia ludzkiego,-

b) rozstrzeliwanie spokojnej ludności cywilnej w czasie działań wojennych jako odwet za działania regular.oddziałów wojskowych.

art.23 b regulaminu haskiego

oraz

sprzeczne jest z prawami i zwyczajami wojny, ogólnymi zasadami prawa karnego, zawartymi w ustawach i traktatach wszystkich cywilizowanych narodów, i przepisami prawa wewnętrznego, w którym przestępstwa te popełniono, czyli z prawem polskim.

c) rozstrzeliwanie spokojnej ludności cywilnej w czasie działań wojennych za rzekome lub istotne działania innych osób, z mocy wyroku sądu wojennego.

d) Mordowanie osób cywilnych przez otwieranie ognia bez ostrzeżenia, strzelanie z nienacka i w sposób bandycki

e) Mordowanie osób cywilnych i grup tych osób przez wysyłanie ich na pewną śmierć jako "żywy mur", zaporę przeciwko ogniewi lub atakowi wojsk polskich

f) mordowanie spokojnej ludności cywilnej, ukrywającej się przed działaniami wojennymi przez wrzucanie granatów do mieszkań, piwnic i schronów.

g) mordowanie spokojnej ludności cywilnej w czasie wzniesionych pożarów.

h) Mordowanie spokojnej ludności cywilnej przez palenie żywcem w podpalonych domach i mordowanie spokojnej ludności cywilnej tylko za przynależność do antyhitlerowskich organizacji z przed wojny lub za udział w powstaniach śląskich i plebiscycie na Górnym Śląsku.

Przestępstwa te stanowią zbrodnie wojenne, określone Statutem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego art.6, punkt b.

- i) bicie, dręczenie i torturowanie spokojnej ludności cywilnej, terroryzowanie jej inscenizowanymi "rozstrzelaniami"
- k) dręczenie i prześladowanie spokojnej ludności cywilnej przez masowe aresztowania i grupowanie w nieludzkich warunkach .
- l) mordowanie spokojnej ludności cywilnej przez rozmyślnie bombardowanie i ostrzeliwanie z broni pokładowej grup i pojedynczych osób cywilnych w miejscowościach i w drodze.

Z wyłączeniem mordów i traktowania ludności żydowskiej w Polsce.

2. Wedle określeń aktu Rodzaje zbrodni, popełnio- wedle prawa międzynarodowego stanowi
oskarżenia w procesie norymberskim przeciw- wojennych i Zarządu Wojs- pogwałcenie
ko głównym przestęp- kowego w Polsce nakazów lub zakazów
com wojennym (1.9.39.-25.10.39)

2. "Deportowanie na pra- a) wyłapywanie, w czasie
cę przymusową i w in- działań wojennych, i wy- ~~§§§§§§§~~ art 46 regulaminu
nych celach ludności syłanie do obozów pra- haskiego z 1907 r
cywilnej, pochodzącej cy w Rzeszy lub w Sło- oraz
z terenów okupowanych wacji ludności cywil. sprzeczne jest z prawami
jak i ludności na w Polsce. i zwyczajami wojny
tych terenach". w narodów
b) wyłapywanie, w cza- oraz
sie działań wojen- prawem Karnym Kraju, w
nych, spokojnej ludności którym przestępstwa te
cywil. i wywożenie w niez- popełniono, a więc pra-
nanych kierunkach wem polskim.
c) zaprowadzenie przy-
musu pracy na obsza-
rach podległych Zarzą-
dowi Wojskowemu i w okre-
sie poprzedzającym go
przez tworzenie Urzędów
Pracy, i zakaz opusz-
czenia miejsc pracy.
przestępstwa te stanowią
zbrodnie wojenne, okreś-
lone Statutem Międzyna-
rodowego Trybunału Wojs-
kowego. art 6.punkt b.

Z wyłączeniem przestępstw
popełnionych na żydowskiej
ludności w Polsce.

3. "Mordowanie i złe a) rozstrzeliwanie jeńców art.4, 5, 6, 7 i 23
traktowanie jeńców wojennych, którzy zdali regulaminu ~~genewskie~~
wojennych i innych członków sił zbroj- haskiego z 1907 roku
nych krajów, z któ- art.2,3,4 i 6 46 i 51
rymi Niemcy były konwencji genewskiej z
w stanie wojny..." 1929r.
b) rozstrzeliwanie repre- art.zapewniające ludzkie
syjne w myśl zasady od traktowanie chronienie
powiedzialności zbiorowej przed zniewagami, gwałtem
zac czyny popełnione rze- i lub ciekawością publicz-
komo i to przez osoby, ną poszanowanie czci i ni-
nieobjęte karą. tykalności osobistej ;
c) Mordowanie jeńców wo- zapewniające utrzymanie i
jennych przez palenie ich wyżywienie ; zakazujące
żywcem i zabijanie próbu represyj.
jących ucieczki z pło-
mieni.
d) mordowanie rannych
e) mordowanie bezbronych
żołnierzy rozbitych
oddziałów, wracających
do domu, lub ukrywają-
cych się, w mundurzelub
już bez munduru.
o r a z
sprzeczne jest z prawami
i zwyczajami ~~xranaxkxra-~~
ga wojny, ogólnymi pra-
wa karnego, wynikającymi
z przepisów karnych
wszystkich cywilizowanych
prawa karnego państwa,
na którego terenie czyny
te popełniono, a więc z
prawem polskim.

Wedle określeń aktu oskarżenia w procesie norymberskim przeciwko głównym przestępcom wojennym

Rodzaje zbrodni, popełnionych w czasie działań wojennych i Zarządu Wojskowego w Polsce (1.9.39 - 25.10.39)

767
wedle prawa międzynarodowego stanowi

pogwałcenie nakazów lub zakazów

f) pozostawianie na łasce ludności cywilnej wyż wienia niektórych obozów jenieckich w czasie kampanii wrześniowej

Przestępstwa te stanowią zbrodnie wojenne, określone Statutem Międzynar. Trybunału Wojskowego art.6 punkt b.

g) bicie i maltretowanie jeńców wojennych.

4. "Zabijanie zakładników".

a) wybieranie spośród ludności cywilnej zakładników lub traktowanie aresztowanych grup spokojnej ludności jako zakładników i mordowanie ich.

art. 50 regulaminu haskiego z 1907 r. zakazującego stosowanie odpowiedzialności za czyny jednostek.

b) Traktowanie całej ludności męskiej danego osiedla jako zakładników w trakcie działań wojennych, w pasie frontowym i rozstrzeliwanie ich części.

oraz sprzeczne jest z prawami jakimiś i zwyczajami wojny ogólnymi zasadami prawa karnego, wynikających z przepisów karnych wszystkich cywilizowanych narodów i z prawem krajowym Polski.

c) Wydawanie przez dowódców wojskowych zaleceń rozstrzeliwania zakładników i wykonywanie tych zaleceń w okresie Zarządu Wojskowego.

Przestępstwa te stanowią zbrodnie wojenne, określone Statutem Międzynar. Trybunału Wojskowego art. 6 punkt b.

5. "Grabież mienia prywatnego i publicznego.

a) bandycki rabunek mienia prywatnego w czasie działań wojennych

art.47 regulaminu haskiego z 1907 r. zakazującego grabieży.

b) dokonywanie rekwizycji w naturze bez wzajemnych świadczeń i nieuznanie roszczeń o odszkodowanie.

art.46, gwarantującego ochronę własności prywatnej

c) znoszenie wszelkich praw posiadacza lub właściciela i osób upoważnionych do zastępstwa lub administracji obiektów majątkowych i podanie ich ustanowionemu przez okupanta przymusowemu zarządowi powierniczemu.

art.55 ograniczającego rolę okupanta do administracji majątkiem publ. art.56, zakazującego konfiskaty majątku gmin i instytucji religijnych, dobroczynnych, wychowawczo naukowych, artystycznych, zakazującego niszczenia i uszkodzenia pomników i dzieł sztuki.

Wedle określeń aktu oskarżenia w procesie norymberskim przeciwko głównym przestępcom wojennym

Rodzaje zbrodni, popełnionych w czasie działań wojennych i Zarządu Wojskowego w Polsce (1.9.39 - 25.10.39)

wedle prawa międzynarod. stanowi

1) pogwałcenie nakazów, lub zakazów

d) rozmyślne niszczenie własności i urzędzeń instytucji religijnych

e) konfiskata obiektów i urzędzeń i surowców gospodarczych i przejęcie kontroli nad gosp. kraju w interesie III Rzeszy

f) dewaluacja pieniądza polskiego i emitowanie waluty okupacyjnej w rozmiarach przewyższających znacznie koszty okupacji

g) tworzenie z grabieży terroru, niewolnictwa i zorganizowanego rozboju narzędzia wzbogacenia III Rzeszy, jej przedstawicieli i społeczników

art.52, ustalającego zasady rekwizycji art.53, ograniczającego uprawnienia do konfiskaty majątku państwowego. art.23 h, regulaminu, haskiego.

oraz sprzeczne jest z prawami i zwyczajami wojny, ogólnymi zasadami prawa karnego, wynikającymi z przepisów karnych wszystkich cywilizowanych narodów i krajowym prawem Polski

Przestępstwa te stanowią zbrodnie wojenne Międzynar. Trybunału Wojskowego art.6 pktb.

6. "Stosowanie zbiorowej odpowiedzialności i kar".

a) w stosunku do ludności cywilnej w czasie działań wojennych przez zbiorowe rozstrzelania z wyroku sądu polowego za rzekome lub faktyczne przewinienia osób nieobjętych karą

b) w stosunku do ludności cywilnej w czasie działań wojennych przez rozstrzelanie i mordowanie bezsądu jedynie dla siania terroru i pod pretekstem odpowiedzialności zbiorowej.

c) w stosunku do ogółu mieszkańców danej miejscowości przez niszczenie miejscowości i mordowanie jej mieszkańców bronią lot-

art.50 regulaminu haskiego z 1907 r. zakazującego stosowanie odpowiedzialności zbiorowej (jak powyżej)

Przestępstwa te stanowią zbrodnie wojenne

Wedle określeń aktu oskarżenia w procesie norymberskim przeciwko głównym przestępcom wojennym

Rodzaje zbrodni, popełnionych w czasie działań wojennych i Zarządu Wojskowego w Polsce (1.9.39 - 25.10.39)

wedle prawa międzynarodowego stanowi pogwałcenie nacekzów, lub zakazów

niczą lub inną pod pozorem odpowiedzialności za działania bojowe regularnych wojsk

określone Statutem Międzyn. Trybunału Wojskowego art.6 pkt b.

- d) w stosunku do jeńców wojennych (jak powyżej)
- e) wydawanie i wykonywanie przepisów o mordowaniu na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej

Z wyłączeniem przestępstw popełnionych na ludności żydowskiej w Polsce.

7. "Bezcelowe niszczenie miast i wsi oraz pustoszenie kraju bez wojskowej konieczności"

- a) ostrzeliwanie i bombardowanie osiedli, w których nie było ani wojsk polskich, ani umocnień ani obiektów wojskowych
- b) rozmyslne i świadome wzniesienie pożarów bez potrzeby wojennej
- c) barbarzyńskie bombardowanie z powietrza i artyleryjskie milionowego miasta, Warszawy dla celów politycznego sukcesu
- d) niszczenie szpitali przez rozmyslne i świadome bombardowanie

art.22g,25,27,46,50 regul. haskiego z 1907 r. oraz sprzeczne jest z prawami i zwyczajami wojny, ogólnymi zasadami prawa karnego, wynikającymi z przepisów karnych wszystkich cywilizowanych narodów i prawem karnym polski

Przestępstwa te stanowią zbrodnie wojenne, określone Statutem Międz. Trybunału Wojskowego, art.6, pkt. b.

8. "Przymusowa praca ludności"

- a) wprowadzenie przez Zarząd Wojskowy i kontynuowanie przezeń wprowadzonych uprzednio zarządzeń, zaimierzających do zmuszenia ludności cywilnej do pracy i do wykorzystywania jej do celów, wychođzących poza zakres potrzeb armii okupacyjnej

art.46 i 52 regul. haskiego oraz (jak wyżej)

Wedle określeń aktu oskarżenia w procesie przeciwko głównym przestępcom wojennym

Rodzaje zbrodni, popełnionych w czasie działań wojennych i Zarządu Wojskowego w Polsce (1.9.39 -25.10.39)

Wedle prawa międzynarodowego stanowi pogwałcenie nakazów lub zakazów:

9. "Zmuszanie ludności cywilnej okupowanych obszarów do składania przysięgi na wierność państwu nieprzyjacielskiemu"

a) narzucanie obywatelstwa niemieckiego ludności terenów przyłączonych przed 25.10.39 do Rzeszy

art.45 regulaminu haskiego z 1907 r., zakazującego zmuszać do przysięgi na wierność państwu nieprzyjacielskiemu

b) zmuszanie tej ludności tym samym do składania przysięgi na wierność Rzeszy i jej wojskom, zwłaszcza w wojskowej służbie przymusowej

oraz jest sprzeczne z prawami i zwyczajami wojny i ogólnymi zasadami prawa międzynarodowego

c) wprowadzenie deklaracji lojalności wobec Rzeszy, odwołującej przysięgę wierności wobec Państwa Polskiego a zwłaszcza w stosunku do sędziów sądownictwa polskiego i urzędników publicznych na terenach okupowanych

Czyny te stanowią zbrodnie wojenne, określone Statutem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, art.6.pnkt. b

d) wprowadzanie niemieckich przepisów służbowych w części okupowanych terytoriów polskich

10. "Germanizacja okupowanych obszarów"

a) włączanie do III Rzeszy ziem polskich, stanowiących część Państwa Polskiego

art.46 reg.haskiego art.43, nakazującego respektowanie praw kraju okupowanego art.55,art.56

b) przymusowy pobór z tych terenów do Wehrmachtu i innych organizacji hitlerowskich

c) wysiedlanie Polaków i osadza nie na ich miejscu niemieckich kolonistów lub b.obywateli polskich, przyznających się do narodowości niemieckiej, oraz przygotowywanie tej akcji

oraz jest sprzeczne z prawami i obyczajami wojny, ogólnymi zasadami prawa karnego, wynikającymi z przepisów karnych wszystkich cywilizowanych narodów

d) niemieczająca działalność specjalnych oddziałów RuS, w porozumieniu i za wiedzą dowódców wojsk okupacyjnych w Polsce

Czyny te stanowią zbrodnie wojenne, określone Statutem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego art.6.pnkt.b

e) wydawanie, wprowadzanie w życie i wykonywanie, bez uzasadnionej potrzeby, praw sprzecznych z krajowym prawem polskim i narzucanie prawa niemieckiego

f) wprowadzenie specjalnego sądownictwa hitlerowskiego

POW.ŁĘCZYCA

Zbrodnie popełnione przez żołnierzy oddziałów podłe-

zbrodnie popełnione na ludności
Żydowskiej w Polsce

Wedle określeń aktu oskarżenia przeciwko głównym przestępcom wojennym

Rodzaje zbrodni, popełnionych w czasie działań wojennych i Zarządu Wojskowego w Polsce (1.9.39 - 25.10.1939)

1) "Mordowanie i eksterminacja"

- a) mordowanie ludności żydowskiej na terenie operacyjnym jedynie ze względu na jej pochodzenie "rasowe" przez rozstrzelanie pojedynczych osób i grup
- a) mordowanie ludności żydowskiej na terenie operacyjnym przez rozstrzelanie terrorystyczne wybitnych osobistości
- b) mordowanie całych grup żydowskiej ludności w miejscowościach zajętych w czasie działań wojennych, noszące charakter eksterminacji masowej
- c) mordowanie ludności żydowskiej na obszarze operacyjnym przez palenie żywcem i strzelanie do szukających ratunku
- d) masowe rzezie ludności żydowskiej we wsiach i miasteczkach
- e) mordowanie ludności żydowskiej w czasie przeprowadzanych wysiedleń noszące charakter znamiona celowej i rozmyślonej akcji eksterminacyjnej

2) "Prześladowanie z przyczyn ...rasowych i religijnych..."

- a) stopniowe pozbawianie praw, przymusowe wyłączenie i rabunek własności żydowskiej w skali krajowej
- b) zarządzenia dyskryminacyjne, przymusowe oznaczane jako napiętnowanie,
- c) maltretowanie i znęcanie się, szydzenie z uczuć religijnych przy naruszeniu wszystkich podstawowych praw człowieka
- d) rozmyślne palenie i niszczenie domów modlitwy, przedmiotów kultu religijnego
- e) organizowanie gett i wysiedlanie ludności żydowskiej

Zbrodnie te są zbrodniami przeciwko ludzkości i popełnione zostały w wykonaniu planu i spisku przeciwko ludzkości

172

Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego
/Materiały Norymberskie str.55/ , Rozdział II, art 6.
tak określa te zbrodnie:

" Zbrodnie wojenne obejmują pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych przez pogwałcenie to rozumie się przede wszystkim, lecz nie wyłącznie morderstwo, dręczenie lub wywiezienie do pracy przymusowej, lub w jakimkolwiek innym celu , ludności cywilnej z okupowanego terytorium , lub na jego terenie na innemiejsce, mord lub dręczenie jeńców wojennych, ... zabijanie zakładników, rabunek własności publicznej lub prywatnej, rozmyślne i bezcelowe niszczenie miast , osad i wsi, lub niszczenie nieusprawiedliwione wojskową koniecznością"

"Zbrodnie przeciwko ludzkości obejmują morderstwo, eksterminację, niewolnicze ujarznienie, wywiezienie i inne nieludzkie czyny, popełnione w stosunku do każdej ludności cywilnej, przed lub w czasie wojny przesładowanie z przyczyn politycznych, rasowych lub religijnych w wykonaniu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres Trybunału, lub w związku z nią, bez względu na to, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano

Wyłączyliśmy zbrodnie popełnione na ludności żydowskiej w Polsce, w okresie od 1 września do 10 października 1939, niejako za nieważne zbrodni wojennych. Powodem do tego było nie przeswiadczenie jedynie, lecz całkowita pewność, uzyskana właśnie przez histo-

173

ryczne patrzenie na zjawiska , iż właśnie owe zbrodnie stanowiły łącznie część zbrodni przeciwko ludzkości i były przygotowaniem pierwszego etapu do ostatecznej likwidacji Żydostwa, a zarazem stanowiły realizację pierwszego etapu , który zaczął się przecież już w 1933 r. w Niemczech.

Ale i zbrodnie wojenne, w ścisłym tego słowa znaczeniu, i zbrodnie przeciwko ludzkości wynikały ze spisku przeciwko ludzkości, z planu realizowanego orężem armii hitlerowskiej od o.IX .39 w Polsce, czyli że niemożna ich rozpatrywać w oderwaniu od tego spisku. od tego planu. Słusznie stwierdza akt oskarżenia przeciwko głównym przestępcom wojennym, sądzonym w Norymberdze : " Plan ten obejmował m.in. stosowanie wojny totalnej " , łącznie z metodami walki i okupacji wojskowej stojącymi w jaskrawej sprzeczności z prawami i zwyczajami wojny , oraz popełnienie zbrodni wojennych na polu walki w spotkaniu z wojskami nieprzyjaciela , wobec jeńców wojennych, a na okupowanych terytoriach w stosunku do mieszkającej tam ludności cywilnej". Jest to zgodne z prawdą stwierdzenie , że zbrodnie wojenne były wynikiem zarówno ideologii hitlerowskiej jak i technicznego planu podboju świata.

" Niema ani jednego przepisu prawa Międzynarodowego, ani jednej zasady prawa narodów, któraby nie została zdeptana przez okupanta"- czytamy w nocie polskiej z dnia 3 maja 1941 r. do rządów alianckich, w nocie która wraz z licznymi dokumentami okupacji hitlerowskiej i zeznaniami świadków wydana została jako

pierwszy dokument, przekazujący cywilizowanemu światu obraz hitlerowskich metod okupacyjnych w Polsce/
The German Occupation of Poland, extract of note addressed to the Gouvernements of the Allied and Neutral Powers on May, 3, 1941, London, cyt. za Prawo Norymberskie str. 78 79, 80/

Niema ani jednego przepisu prawa międzynarodowego ani jednej zasady prawa narodu, któraby nie została zdeptana przez okupanta - możemy i my stwierdzić na podstawie materiału polskiego w sprawie Mansteina.

" Nieodparte dowody wykazują, że system rabunku i krwawego terroru przeciwko spokojnej ludności okupowanych miast i wsi nie jest wynikiem nadużyć, czy indywidualnych wybryków, poszczególnych niemieckich żołnierzy i oficerów, lecz stanowi zdecydowany, wyraź nie określony system, planowany i forsowany przez rząd niemiecki i niemieckie naczelne dowództwo, które rozmyśla niepodnieca najbrutalniejsze instynkty wśród żołnierzy i oficerów swej armii..." - głosi nota rządu ZSRR do rządów alianckich z dnia 6.I.1942, dająca się zastosować również do wypadków opisanych w tej pracy.

Przed kampanią przeciwko Polsce, w czasie tej kampanii i bezpośrednio po niej hitlerowej niejednokrotnie usiłowali stworzyć sobie alibi, usiłowali pokazać światu, że prowadzą wojnę obronną metodami rycerskimi, zgodnymi z prawem międzynarodowym. Ale te właśnie dokumenty, - oskarżają. Jeżeli są to oficjalne zobowiązania Rzeszy, prawa i kodeksy, regulaminy i wskazówki to były one łamane, gwałcone i przekreślane przez

a więc zbrodnie udowodnione przez Polskę były również sprzeczne z pewnymi niemieckimi prawami krajowymi i przepisami obowiązującymi Wehrmacht i władze okupacyjne.

"... Jako dowód, że Rzesza poważnie traktowała ludzkie prowadzenie wojny może posłużyć fakt, że niemieckim żołnierzom wręczono następujące drukowane przykazania:

Żołnierz niemiecki walczy rycersko za zwycięstwo swego narodu. Okrucieństwa i bezpożyteczne niszczenie jest jego niegodne...

Zaden nieprzyjaciel nie może być zabity, jeżeli się poddaje, również partyzant i szpieg. Otrzymują oni sprawiedliwą karę poprzez sąd.

Jeńcy wojenni nie mogą być źle traktowani lub obrażani.

Czerwony Krzyż jest niezamieszalny. Ranni nieprzyjaciele winni być traktowani po ludzku. Personelowi sanitarnemu i duchownym polowym nie wolno przeszkadzać w ich lekarskiej, względnie duszpasterskiej działalności.

Ludność cywilny jest niezaruszalna. Żołnierzowi nie wolno plądrować lub niszczyć^z własnej ochoty. Należy szczególnie szanować historyczne pomniki i budynki służące służbie bożej, sztuce, nauce, lub działalności dobroczynnej"... / 18 Tage Weltgeschehen" Der Feldzug gegen Polen. Dargestellt nach amtlichen Dokumenten und Berichten von Dr. E. R. Uderstädt. Verlag für Socialpolitik Wirtschaft und Statistik. Paul Schmidt Berlin SW 68 1940 str. 14-15.

176

Reguły te są oczywiście zgodne z prawem międzynarodowym a zwłaszcza z haskim regulaminem praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku oraz Konwencją Genewską z 1929 roku o traktowaniu jeńców wojennych. Niemcy były stroną obu tych konwencji / RGBl 1910 S 107 + RGBl 1934 II S 227/ . Reguły te , tak jak i prawo międzynarodowe przyjęte przez Niemcy, obowiązywały każdego żołnierza. Niemieckie prawo prowadzenia wojny / Deutsches Kriegsführungsrecht Sammlung der für die deutsche Kriegsführung geltenden Rechtsvorschriften Bearbeitet von Dr.Friedrich Giese und Dr.Eberhard Menzel - Carl Heymanns Verlag Berlin 1940 , str.5 i 6 określa wyraźnie, że " Wedle panującego poglądu prawo międzynarodowe obowiązuje tylko państwa, ale nie pojedynczych jego obywateli. Treść układów międzynarodowych jest wobec tego wiążąca dla pojedynczej osoby tylko wówczas, jeżeli weszła do prawa wewnątrzpaństwowego aktem prawa krajowego, jeżeli więc , na tej drodze, prawo międzynarodowe przekształciło się w prawo krajowe. (t.zw.pogląd dualistyczny) . Przyjęcie międzypaństwowego prawa , wynikającego z układów, do prawa państwowego może nastąpić w różny sposób. Przy układach wystarczy opublikowanie w Niemczech odnosnego układu w Dzienniku Ustaw Rzeszy, możliwe jest jednak również wydanie dekretu ogłaszającego prawo szczególne, zgodne z treścią układu.Dla międzynarodowego prawa zwyczajowego posiada wartość wiążącą jeszcze dzisiaj art.1.4 konstytucji państwowej z 1919 r ,(mówiący) że powszechnie reguły prawa międzynarodowego stanowią część składową niemieckiego prawa państwowego

To ostre rozróżnienie pomiędzy prawem krajowym a międzynarodowym odzwierciedla się również w układach międzypaństwowych. Znamienny jest tu n.p. art.1 Konwencji Haskiej z 18.października 1907 . Na podstawie tego postanowienia Państw Niemieckie, przez opublikowanie owej konwencji w Dzienniku Ustaw Rzeszy uczyniło ją wiążącą jako prawo wewnętrzne państwowe również dla pojedynczych osób. Regulamin Wojny Lądowej stanowi więc , ściśle biorąc, prawo państwowe ... Postanowienia te obowiązują wobec tego oficerów i członków Wehrmachtu jako czysto wewnętrzno-państwowy regulamin wojenny. Prócz tego państwa przed i również po układach obu haskich konferencyj pokojowych (1899 i 1907) ogłosiły same czysto wewnętrzno-państwowe przepisy wojenne.)

W cytowanym dziele , na str.9-tej stwierdza dalej: " Dyskutowane jest natomiast zagadnienie czy każde postanowienie prawa wojennego, wobec powoływania się na taką konieczność militarną, może być złamane w poszczególnym wypadku tak, aby to wykroczenie nie przedstawiało deliktu prawa międzynarodowego. W starszym piśmiennictwie przytaczano w takim wypadku przeważnie zdanie : " "Kriegsraison geht vor Kriegsmanier". Ta zasada, w owym ogólnym ujęciu, dzisiaj więcej nie obowiązuje. Gdyby mianowicie stosować ją tak ogólnie i bez ograniczeń , to odebrało by się prawu wojennemu jego konkretność., bowiem można by

wtedy wyszukiwać usprawiedliwienie dla każdego samowolnego pogwałcenia przepisów wojennych. ..."

Jeśli chodzi o postanowienia Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych to autorzy niemieccy przyznają zgodnie, jak n.p. autorzy cytowanego dzieła, że "układ o jeńcach z 1929 wogóle zabrania wykonywania represalii, lub akcji odwetowych w określonych wypadkach. Miarodajnym jest przytym fakt, że zasadą zbiorowych aresztowań dotknięte są osoby zupełnie niewinne przestępstw popełnionych przez przeciwnika".

Encyklopedia Wiedzy o Prawie i Państwie /
/ Encyklopädie der Rechts und Staats Wissenschaft
Herausgegeben von E. Kohlrausch-H. Peters-A. Spielhoff
Abteilung Rechtswissenschaft. XXX Völkerrrecht von Alfred
von Verdross Verlag Julius Springer Berlin 1937./
na stronie 291 podkreśla wyraźnie że: "w wojnie są dopuszczalne wszystkie środki służące pokonaniu przeciwnika, jeżeli nie sprzeciwia się im żaden zakaz prawa międzynarodowego... Podstawową myślą tych przepisów jest szumanizowanie wojny, jak tylko jest to możliwe. Chcą one więc, jak się wyraża konwencja o prawach i zwyczajach wojny lądowej "tak złagodzić cierpienia wojenne jak tylko zezwalają na to interesy militarne."... Najważniejszym źródłem prawa wojennego jest międzynarodowe prawo zwyczajowe..."

Ta sama Encyklopedia na str. 295 podaje, że:
"Najważniejszymi... postanowieniami Konwencji Genewskiej o polepszeniu losu rannych i chorych armii w polu ... są następujące: 1) osoby wojskowe i inne, służbowo

przydane armiom, osoby, ranne lub chore, muszą być pod wszelkimi warunkami oszczędzane i chronione. Winny one być, bez różnicy przynależności państwowej, traktowane i zaopatrywane przez stronę prowadzącą wojnę w której rękach się znalazła."Encyklopedia ta jasno i niedwuznacznie potwierdza zobowiązania jakie Państwo Niemieckie przyjęło na siebie dobrowolnie, omawia zakaz kolektywnych aresztowań, zakaz ochraniać określonych punktów lub okolic przez umieszczenie w nich jeńców wojennych, zakaz zabrania nakładania kar zbiorowych na jeńców wojennych, i na ludność okupowanego terytorium. Jeśli chodzi o ograniczenie praw okupanta wszyscy autorzy niemieccy są zgodni co do tego, iż umowy międzynarodowe zobowiązują okupanta do szanowania istniejących praw krajowych i do nie wkroczenia głębiej w życie okupowanego terytorium, aniżeli jest to konieczne dla celów wojennych okupacji.

Generałowie niemieccy znali te wszystkie postanowienia wypływające z umów międzynarodowych i z niemieckich regulaminów. Wiedzieli oni iż winni są szanować cześć, prawa rodzinne, życie i przekonania religijne ludności kraju okupowanego, że nie wolno im zmuszać tę ludność do składania przysięgi na wierność Rzeszy że nie wolno im nakładać kar zbiorowych ani przeprowadzać rekwizycji bez słusznego odszkodowania.

Wielu z tych kilka zacytowanych wyjątków dowodzi, iż w wielu miejscach wiele przestępstw popełniono w Polsce, w okresie sprawowania przez Goebbelsa wysokich funkcji, również wbrew obowiązującemu formalnie prawu niemieckiemu.

Dopóki wojenna agresja hitlerowska ograniczała się do Polski, dopóki Hitler próbował zwycięstwo nad wojskami polskimi wyzyskać politycznie do zastraszenia Europy i świata swoją potęgą, dopóki zależało mu na opinii wielkich mocarstw, a zwłaszcza państw neutralnych, dopóki zależało mu na uniknięciu za wszelką cenę dojścia do jednolitego frontu narodów i państw przeciwko wjującemu faszyzmowi - dopóty starał się zachowywać wszelkie pozory słuszności i legalności swoich poczynań.

Wojnę napastniczą przeciwko Polsce rozpoczął przecież pod hasłami rzekomo słusznej wojny obronnej. W swoim orędziu do Wehrmachtu z dnia 1 września 1939 mówił :

" Państwo Polskie odrzuciło moje usiłowania pokojowego uregulowania sąsiedzkich stosunków i miast tego odwołało się do broni. Niemcy w Polsce są prześladowani w krwawym terrorze przepędzani z domostw. Szereg wypadków naruszenia granicy, nie dozniesienia przez mocarstwo, wykazuje, że Polacy nie zamierzają więcej szanować niemieckiej granicy Rzeszy. Aby położyć kres tym szaleńczym postępkom nie pozostał mi żaden inny środek jak tylko użycie teraz przemocy przeciwko przemocy. Niemieckie siły zbrojne będą prowadziły walkę o honor i prawa życiowe powstałego do życia narodu niemieckiego twardo i zdecydowanie. Oczekuję, że każdy żołnierz, poamy wielkich tradycji wiecznego żołnierstwa niemieckiego, wypełni swój obowiązek do końca.

Bądźcie we wszystkich sytuacjach świadomi tego, że jesteście reprezentatami narodowo-socjalistycznych

Wielkich Niemiec." /Der grossdeutsche Freiheitskampf. Reden Adolf Hitlers. I.II.B. Zentralverlag der NSDAP Franz Eher Nacht. München. 2 Auflage.1943/

Tego samego dnia, 1 września 1939 naczelny dowódca wojsk lądowych Brauchitsch wydał odezwę do ludności polskiej w której m.in.czytamy:" Siły Zbrojne nie widzą w ludności cywilnej swego wroga.Wszystkie postanowienia prawa międzynarodowego będą szanowane.

Zycie gospodarcze kraju oraz administracja są nadal czynne lub będą odbudowane na nowo" /V.B.für die besetzten Gebiete in Polen Berlin Nr.1, 11.IX.1939/

Po obłudnej deklaracji Hitlera i niemniej obłudnej odezwie Brauchitscha , mających stworzyć zgóry alibi dla wszystkich popełnionych potem zbrodni, nad drogami, wsiami i miastami polskimi zawirowały ulotki lotnicze, na murach i parkanach wykwitwały afisze z oszukańczymi afiszami. : " Mieszkańcy! wkraczające wojska niemieckie nie walczą przeciwko Wam, lecz przeciwko nieprzyjacielskiej armii. Wszystko inne jest kłamstwem . Kto się spokojnie zachowuje i oddaje swej pracy, temu nic się nie stanie. " / I/61/

Pod murami, na których świeżą farbą głośzono oszukańcze zapewnienia, walały się już trupy pomordowanych i krew bryzgała na podpisy dowódców armii hitlerowskiej.

Ileż to razy sam Hitler zapewniał świat : "Nie chcę prowadzić wojny przeciwko kobietom i dzieciom!

Zalicy em mojemu lotnictwu ograniczenie ataków do obiektów militarnych..." /Mowa w Reichstagu, 1.IX.39

Dokumente über die Alleinschuld Englands am Bombenkrieg gegen die Zivilbevölkerung Auswärtiges Amt 1943 Nr.8 Centralverlag der NSDAP Franz Eher Nachf.GmbH, str.65 / " Niemieckie bojowe siły lotnicze otrzymały rozkaz ograniczenia swych działań bojowych w Polsce do obiektów militarnych."- głosi nota werbalna niemieckiego NSZ do ambasady polskiej w Berlinie z dnia 1. września 39./Dokumente str.66/ Hitler wielokrotnie powtarza iż rozkazał lotnictwu niemieckiemu atakować tylko obiekty militarne. Powtarza to w odpowiedzi na apel prezydenta Roosevelta i przy każdej okazji, a za nim powtarzają to samo jego wodzowie. Göring n.p. w swej mowie z dnia 9.września 39 /Dokumente str.83/ mówił : "Przypominam o tym, iż to Führer wydał zakaz atakowania bombami otwartych miast.Nie atakowałem w Polsce nawet obiektów militarnych o najwyższej ważności , ponieważ leżały one za blisko jakiegoś miasta. Tak daleko posunęliśmy się! ...Wydaliśmy hasło aby nie mordować (Totzuschmeissen)bezpotrzebnie spokojnych ludzi i nie atakować otwartych miast..." .Hitler w swojej mowie gdańskiej z 19 września 39 jeszcze raz podkreślił iż wydał rozkaz humanitarnego prowadzenia wojny.Mówiąc o tym , że Niemcy nie mogą prowadzić wojny przeciwko kobietom i dzieciom, że to nie leży w ich naturze. " W miejscowościach w których nie stały oporu szaleńcze , wariackie lub zbrodnicze elementy nie zniszczono ani jednej szyby okiennej. "

/Dokumente str.94/.

Ileż to razy ten sam Hitler usprawiedliwił barbarzyńskie bombardowanie Warszawy koniecznością militarną i rzekomym przemianieniem stolicy w twierdzę. Tymczasem jak wiemy z zeznań Brauchitscha złożonych w Norymberdze przed członkiem Polskiej Delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym / zburzenie Warszawy Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Warszawa 1946 str.158/ , oraz z zeznań samego Mansteina złożonych w 22-gim dniu rozprawy przeciwko niemu - przyczyny zniszczenia Warszawy w 1939 roku były zupełnie inne. Brauchitsch powiedział : " Z przyczyn politycznych Hitler nalegał , żeby kampanię natychmiast doprowadzić do końca. Uważał, że tym momentem będzie dopiero zdobycie stolicy. Natychmiast wydał rozkaz artylerii i siłom lotniczym zaatakowania Warszawy" Manstein zaś oświadczył, że Hitler wydał rozkaz zdobycia Warszawy chcąc uprzedzić Rosjan.

Wydawać by się mogło, że w tych oskarżeniach, że w tych wszystkich rozważaniach zagubiła się osoba Mansteina. Przecież to nie on sam mordował, palił i zabijał, przecież był, zdawaćby się mogło nieuwważnemu czytelnikowi, jedynie jakimś tam szefem sztabu, pochłoniętym zapewne wyłącznie operacjami wojennymi. Wina jego jest jednak wielka, śmiemy twierdzić , że o wiele więk-

sza aniżeli ta, jaką uznał trybunał brytyjski.

Akt oskarżenia w sprawie polskiej obwiniał go jedynie o to, że :

" w Polsce, w różnych dniach pomiędzy 2 września a 25-tym października 1939 z pogwałceniem praw i zwyczajów wojennych, będąc kolejno szefem Sztabu Grupy Południe i Szefem Sztabu Głównodowodzącego Wschodu (OB Wschód) był odpowiedzialny za zabijanie i maltretowanie obywateli polskich przez wojska (włącznie z formacjami SS Adolfa Hitlera i z innymi oddziałami SS) Armii 8-mej , 10-tej i 14-tej z grupy Armii Południe, przez wojska Armii 3-ciej, 8-mej i 14-tej i inne oddziały pozostające pod dowództwem Głównodowodzącego Wschodu, oraz przez oddziały Służby Bezpieczeństwa SS (SD) i Policji, działające wspólnie na terenie i pod dowództwem grupy Armii Południe i Głównodowodzącego Wschodu".

Akt oskarżenia wylicza 21 wypadków objętych tym pierwszym punktem , traktując jednakowo zbrodnie popełnione na ludności żydowskiej jak i na ludności nieżydowskiej w Polsce. Są to Wypadki : a) w Pławnie, b) w Milejowcu, c) w Kajetanowicach, d) w Chojnicach e) w Dąbrowie Mszadelskiej f) w Limanowej, g) w Wieliczce, h) w Pszczynie, i) w Sosnowcu, j) w Piaskach, k) w Końskich, l) w Chabielicach, m) w Łowiczu, n) w Pinczowie, o) w Będzinie, p) w Łęczycy, q) w Ucyłówe, r) w Szczawnie, s) w Ustrzycach, t) w Pszczynie u) w M₁elou.

Wypadki owe opisano w tej pracy. Ale nie 21 wypadków mordowania ludności cywilnej, lecz 142 przedstawiono w materiałach polskich do skargi przeciwko Mansteinowi.

Drugi punkt oskarżenia zarzucał Mansteinowi, popełnienie zbrodni wojennych przez to, że:

" w Polsce w różnych miejscach i w różnych dniach pomiędzy 2 września 1939 a 25-tym października 1939, z pogwałceniem praw i zwyczajów wojennych będąc szefem Sztabu Grupy Armii Południe i Szefem Sztabu Głównodowodzącego Wschodu (OB-Wschód), był odpowiedzialny za zabijanie i maltretowanie wielkiej liczby polskich jeńców wojennych przez wojska (włącznie z formacjami SS Adolfa Hitlera i z innymi oddziałami S Armii 8-mej, 10-tej, i 14-tej z Grupy Armii Południe Armii 3-ciej, 8-mej i 14-tej i innych oddziałów pozostających pod dowództwem głównodowodzącego Wschodu, oraz przez oddziały Służby Bezpieczeństwa SS (SD) i Policji, działające wspólnie na terenie i pod dowództwem Grupy Armii Południe i Głównodowodzącego Wschodu

Drugi punkt oskarżenia wymienia tylko 3 wypadki mordowania polskich jeńców wojennych, a mianowicie wypadki w a) Kryczach, b) Dąbrówce, c) Piasecznie, podczas gdy materiały polskie do skargi przeciwko Mansteinowi opisywały co najmniej 20 takich wypadków

Trzeci punkt oskarżenia zarzucał Mansteinowi popełnienie zbrodni wojennych przez to, że:

" w Polsce we wrześniu 1939, z pogwałceniem

praw i zwyczajów wojennych będąc Szefem Sztabu Grupy Armii Południe, dnia 12 września 1939 wydał 3-mu Sektorowi Straży Granicznej, oraz 10-tej i 14-tej Armii, rozkaz deportowania wszystkich Żydów polskich z Wschodniego Górnego Śląska poprzez rzekę San, a 23-go września 1939 wydał dalszy rozkaz, aby wszystkimi dostępnymi środkami uniemożliwić powrót jakichkolwiek Żydów do Wschodniego Górnego Śląska, na skutek czego wielka ilość polskich Żydów, łącznie z kobietami i dziećmi, została utopiona lub zastrzelona przez oddziały SS działające na brzegach wymienionej rzeki San, wspólnie i pod kontrolą i na obszarze Grupy Armii Południe.

(Zachodzi tu nieprawdopodobne pomieszanie faktów. Co innego było wysiedlenie Żydów, z Górnego Śląska a co innego wysiedlenie za San).

Tak więc odpowiedzialność Mansteina ograniczo do wyłącznie od 21 wypadków mordowania cywilnej ludności, do 3 wypadków mordowania jeńców i do 1 wypadku eksterminacji Żydów,, zaliczając wszystkie te przestępstwa wyłącznie do zbrodni wojennych. Przedstawiliśmy już nasz pogląd na zagadnienie odpowiedzialności Mansteina w poszczególnych rozdziałach, można by go ująć zwięźle w sposób następujący:

"Manstein miał pełną świadomość charakteru państwa hitlerowskiego i służył mu w zrozumieniu klasowych interesów swojej kasty tak jak służył poprzednio za cesarstwa i republiki weimarskiej interesom klasowym kapitalistów niemieckich, faktycznych panów

Niemiec do 1945 roku.

2) Manstein miał pełną świadomość imperialistycznych celów tego państwa, pomagał rozbudować hitlerowskie siły zbrojne i popierał agresywne plany podboju

3) Manstein miał pełną świadomość charakteru wojny z Polską, zwłaszcza przez agresję praw międzynarodowych i zobowiązań Rzeszy, nieskuteczności wojny przeciwko Polsce.

4) Manstein uczestniczył w przygotowaniu do agresji na Polskę, a tym samym pomagał w realizowaniu spisku przeciw ludzkości.

5) Manstein, jako szef sztabu naczelnego dowódcy, południowej grupy wojsk lądowych, a później jako szef sztabu Ober Ostu i Zarządu Wojskowego w Polsce odpowiedzialny jest za wszystkie przestępstwa i zbrodnie, przedstawione schematycznie powyżej i opisane w tekście, a więc nie tylko za zbrodnie wojenne, i za zbrodnie przeciwko ludzkości, przez popieranie planu, spisku przeciwko ludzkości i realizowanie go na podległych jego sztabowi terenach lub przez ~~zwieszanie~~ zaniechanie zapobieżenia zbrodniom, zwłaszcza tym, które stanowiły naruszenie prawa międzynarodowego a równocześnie prawa niemieckiego i przyjętych przez Niemcy kodeksów prowadzenia wojny oraz pogwałcenie podstawowych praw człowieka, jakie winny być szanowane przez wszystkie cywilizowane narody.

Co o tym wszystkim mówił jednak sam Manstein na procesie hamburskim? Zeznając w 32-gim dniu rozprawy usprawiedliwiał się, że "Heeresgruppe Sd posia-

dała tylko sztab operacyjny i nie miała nic wspólnego z administracją kraju a władza wykonawcza należała do dowódców armii i była, w Polsce przynajmniej niepodzielna. Dowóca "Geeresgruppe Süd" otrzymał władzę wykonawczą dopiero 3.10.1939. Ludność cywilna w Polsce, zdaniem jego, brała udział w walkach. Manstein myląc fakty historyczne twierdzi, że takiego udziału należało się spodziewać choćby ze względu na to, że "już od 1919 roku istniał... Związek Powstańców Śląskich", który przecież jak wiadomo był organizacją kombatancką, a nie organizacją dla przygotowania nowego powstania na terenie operacyjnym Wehrmachtu w roku 1939!.

Manstein usprawiedliwia się dalej, że na skutek trudności w połączeniach, wynikających ze specyfiki wojny ruchomej, szczegóły o "wykroczeniach" nie dochodziły do dowództwa; dowiadywał się o nich tylko wówczas, gdy wszczynano postępowanie sądowe przeciwko sprawcom. Znany mu jest jedynie wypadek rozstrzelania Żydów w miejscowości Końskie (przytoczony w pkt 1-szym oskarżenia).

Prokurator Comyns Carr przesłuchując Mansteina w 36-tym dniu rozprawy (27.X.49) w ogniu krzyżowych pytań przedstawiamu raport do Heeresgruppe Süd w sprawie zastrzelania Żydów w miejscowości Końskie w raz z wyrokiem wydanym na sprawcę zbrodni. Wedle tego wyroku oficer ów został skazany na 1 rok wię-

zienia. Prokurator zapytuje czy Manstein uważa to wykroczenie za zamójetwo, czy zamorderstwo, ale Manstein nie odpowiada wprost, lecz tłumaczy się, że jako szef sztabu nie miał nic wspólnego z sążeniem sprawców. - Jednak nie miał z tą sprawą nic wspólnego, to dlaczego wogóle raportowano go mu o niej? Manstein wiedział o wypadkach mordowania ludności żydowskiej i o znęcaniu się nad ludnością cywilną w Polsce. Prokurator przedstawiam u dokumenty jak n.p. parafowany przez niego raport gen. Reichenau w sprawie zamordowania Żydów przez dowódcą jednostki SS Müller - Johna . Reichenau skierował w tej sprawie zapytanie do 6 Heeresgruppe , albowiem Müller powoływał się na wyższy rozkaz. Manstein twierdzi, iż nie potrzebował sugerować Rundstedtowi wydania rozkazów zakazującego ogólnie mordowania ludności cywilnej gdyż- jak to powiada - było ono i tak postępkim karalnym. Manstein tłumaczy wy się wykrętnie również ze swojego stanowiska wobec poszczególnych zbrodni kiedy prokurator przedstawia mu raport z 28.IX.39 dotyczący znęcania się żołnierzy nad ludnością cywilną zgwałcenia i rabunku sklepów żydowskich. Raport ten zaopatrzony jest dodatkiem i parafą Mansteina. W dokumencie tym na pierwszym miejscu wymienione jest pochableńbienie rasy (Rassenschande) , a na drugim dopiero miejscu jako przewinienie fakt zgwałcenia i rabunku. Jak wynika z przedłożonych Mansteinowi dokumentów docierały do niego raporty o bezpodstawnym mordowaniu ludności przez jednostki SS podległe wojsku i nawet jego oficerowie wiedzieli o tych przes-

tępstwach.

Przesładowanie i mordowanie Żydów kwituje Manstein krótkim oświadczeniem (32 drugi dzień rozprawy), iż uważał ich za "niebezpieczny element" i popierał "interwениowanie ich". Przyznaje również, iż wydał rozkaz niedopuszczenia do powrotu Żydów na zachodnie ziemie polskie. Wedle jego zeznań Heeresgruppe otrzymała wiadomość, że Żydów wysiedli się z Górnego Śląska poza linie demarkacyjną. Manstein, skusznie zresztą, wyjaśnia dziwne pomylenie faktów jakie zaszło w akcie oskarżenia poprzez utożsamienie wysiedlenia Żydów ze Śląska z wysiedleniem Żydów z miejscowości położonych nad Sanem. Oczywiście były to dwie różne akcje, ale za obie współodpowiedzialny jest również Manstein. Evakuacja z Tarnobrzega odbywała się na terenie egzekutywy podległej 14-tej armii. Wojska te miały przeszkodzić powrotowi przez San i Manstein wydał istotnie rozkaz przeszkodzenia temu powrotowi, gdy dowiedział się, że zarządzenia nie są przestrzegane, nakazując równocześnie przeprowadzenie akcji przy użyciu wszelkich środków. Ale Manstein nie daje wiary zeznaniom w tej sprawie i kiedy prokurator mówi o dramatycznych scenach rozgrywających się nad Sanem - Manstein stwierdza pogardliwie, że tak twierdzą Polacy, ale on nie wie czy tak było istotnie. Na zapytanie prokuratora jakim prawem wysiedlano Żydów z Górnego Śląska, Manstein odpowiada bezczelnie, że conajmniej takim samym prawem, jak po zakończonej wojnie wysiedlono Niemców ze Wschodu. Ta metoda obrony, przyjęta przez Mansteina i jego adwokatów przewija się przez cały proces, zmie-

rzając nijako do zamienienia w nim ról: Oto oskarżony staje się oskarżycielem , oskarżyciele - obwinionymi , a ofiary - przestępcami.

Manstein twierdzi, że nie przypomina sobie czy otrzymał rozkaz Heydricha skierowany do Einsatzgruppen może dostała go Heeresgruppe a być może, że otrzymał go po ukonstytuowaniu Ober Ost szef administracji cywilnej. Nie przypomina sobie również, ani powszechnieznanych przemówień Hitlera o wytępieniu narodu żydowskiego, ani innych jego oświadczeń, wogóle nie wie rzekomo eż nie o politycznych celach wojny. Na twierdzenie prokuratora, że pojęcie "zniszczenie systemu żydowskiego" oznaczało w praktyce zniszczenie narodu żydowskiego, odpowiada, Manstein że przecież obecnie alianci chcą zniszczyć w Niemczech system nacjonalistyczny i militarystyczny, - i wprawdzie nie kończy zdania , ale publiczność głośno manifestuje swoje uznanie dla niego wiedząc¹⁸ dalszy ciąg tego zdania brzmi: alianci zmierają do zniszczenia n a r o d u n i e m i e c k i e g o

Wykroczenia oddziałów niemieckich tłumaczy Manstein tym, że ludność cywilna w Polsce brała udział w walkach , p onadto owe wykroczenia wywołane były rzekomo oburzeniem żołnierzy na rz "okrucieństwa " Polaków wobec ludności niemieckiej n.p. w Bydgoszczy , a częściowo można je - według Mansteina - wytłumaczyć "nerwowością młodego żołnierza".

Manstein potwierdza w ten sposób fakt psychologicznego urabiania żołnierzy przez przedstawianie im Polaków jako bandytów i okrutników, czemu służyć miały szeroko kolportowane, i to jeszcze przed wojną wiadomości o rzekomym terrorze polskim, w stosunku do ludności niemieckiej w Polsce. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż jest to metoda, której gorącym zwolennikiem był Hitler, piszący w "Mein Kampf" (str.99) pochwały na taki sposób prowadzenia przedwojennej propagandy, który by wzmacniał zaciętość bojową żołnierzy i nie pozwalał już w czasie działań wojennych na dopuszczenie do świadomości myśli iż własne czyny tych żołnierzy są okrutne.

Szereg dowodów przedstawionych przez oskarżenie na procesie hamburskim potwierdza, iż do sztabu Mansteina dochodziły jednak wiadomości o zbrodniach popełnianych przez podległe mu jednostki, ale Manstein mówi, że "stwierdzenia strony polskiej są mocno wątpliwe". Słyszał on polskie zeznania i nie jest bynajmniej przekonany o ich prawdziwości. Oświadcza jednak ostentacyjnie (32 dzień rozprawy) że zawsze zgadzał się z rozkazami Rendstedta i przyjmuje zanie pełną odpowiedzialność.

Obrona Mansteina przypuszcila precyzyjnie obmyślany, generalny atak na oskarżenie w sprawie polskiej i tak już bardzo ograniczone i uszczuplone. obrońcy angielscy zbrodnie popełnione w Polsce poprostu wykpiłi, gdyż nie można inaczej powiedzieć

o mowach obrończych panów Silkina czy Pageta, znanych adwokatów angielskich, którzy podjęli się obrony Mansteina z przyczyn, o których będzie jeszcze mowa. Do głębi oburzające stanowisko obrony, naigrywającej się wprost z ogromu zbrodni, z cierpień, katuszy, nędzy i śmierci Polaków, powinno być potępiane przez każdego, kto wie, czym w istocie były zbrodnie hitlerystów, przez każdego, który zdaje sobie choćby trochę sprawę, kto właściwie był ofiarą a kto katem. Z tego jednak prostego, zdawać by się mogło podziału angielscy obrońcy nie zdawali sobie chyba sprawy. Należą oni do narodu, który nie zaznał na własnym ciele doświadczeń okupacji hitlerowskiej. Warto przypomnieć, że lekceważenie i nieufność wobec oskarżeń o masowe zbrodnie popełniane przez hitlerowców nurtowały również Komisję Zjednoczonych Narodów, dla dochodzeń w sprawie zbrodni wojennych, powstałą w czasie wojny. I dopiero trzeba było udania się delegacji tej Komisji do oswobodzonego obozu koncentracyjnego Buchenwald, aby jej anglosascy członkowie naocznie przekonali się o charakterze zbrodni. To zetknięcie się z okrutną prawdą spowodowało iż Komisja wyszła poza czyste teoretyczne stanowisko. Niestety obrońcy angielscy Mansteina poza takie stanowisko nie wyszli.

Silkin, w 27 dniu rozprawy (13.X.49) zajął się szczegółowo oskarżeniem o zbrodnie popełnione w Polsce, oczywiście "obałajac" je punkt po punkcie. Warto, by Czytelnik zajrzał do tekstu tej pracy i zestawiał opis zbrodni z argumentacją obrońcy.

Zbrodnie w Sosnowcu ?- przeciw świadkowie mieli "osobistą odrazę do Niemców", nadto zeznania opierają się rzekomo tylko na zeznaniu. Możliwe- powiada Silkin - że zbrodni dokonały oddziały SS i że one to spaliły synagogę.

Zbrodnie w Szczawnie?- ależ powinno być więcej świadków a przedłożony dowód jest nie wystarczający.

Zbrodnie w Kajetanowicach?- niewiadomo, czy rozstrzelanym byli uciekinierzy czy powstańcy. A wogóle istnieje możliwość, że byli to partyzanci, którzy brali udział w walce.

Zbrodnie w Chabielicach? - przeciw świadkowie nie stwierdzają kto ją popełnił, a więc możliwe, że uczyniło to SS.

Zbrodnie w Pinczowie? - Przecież tylko dwóch świadków widziało rozstrzeliwanie inie jest im wiadome, z jakiej przyczyny nastąpiło.

Zbrodnie w Będzinie? - świadkowie wprowadzili się, ale nie ma natomiast wystarczającego dowodu urzędowego, a poza tym świadkowie są zgodni co do liczby zabitych.

Zbrodnie w Żęszycy?- Jest tylko jeden świadek, który twierdzi że nie zauważył oporu polskiego.

Zbrodnie w Dąbrowie? Mszadelskiej ? - Zeznania świadków należy zignorować .

Zbrodnie w Końskiem?- ależ tam rozstrzeliwano na rozkaz władz wyższych.

Zbrodnia w Cecylówce?- możliwe, że powodem rozstrzelania były zdarzenia, które wydarzyły się poprzednio i nie były znane świadkom.

Zbrodnia w Łowiczu?- przecież nie wiadomo czy Niemcy zdawali sobie sprawę, że po drugiej stronie jest wojsko polskie, a wogóle zeznania są "bardzo dziwne".

Zbrodnia w Mielcu?- możliwe, że popełniło ją Gestapo a poza tym zeznania oparte są na zaskłyszaniu.

Zbrodnia w Murckach?- dowód jest za słaby, i tylko jedno zeznanie.

Zbrodnia w Pławnie?- świadek nie wie czy zbrodni dokonano SS czy Wehrmacht.

Zbrodnia w Milejowicach?- Zeznanie niema uzasadnienia, możliwe że ludność cywilna brała udział w walkach.

Zbrodnia w Chojnach?- nieprawdopodobna historia!

Zbrodnia w Wieliczce i Limanowej?- dowody nie posiadają poparcia, możliwe że rozstrzelano na podstawie wyroku sądowego (Żydów?- uwaga nasza)

Zbrodnia w Pęczynie?- przecież rozstrzelani byli powstańcami (członkami Związku Powstańców Śląski ?- uwaga nasza)

Słowem - nie było żadnych zbrodni. Winnymi byli Polacy- ofiarami żołnierze armii hitlerowskiej.

To samo zresztą odnosi się do zbrodni mordowania jeńców w obozach w Polsce.

Zbrodnia w Uryczu ?- ależ to nieprawdopodobna wogóle historia- stwierdza pan Silkin.

Zbrodnia w Dąbrówce?- przecież jest tylko jeden świadek!

Zbrodnia w Piasecznie?- niema żadnego dokumentu urzędowego!

Co do faktu rozstrzeliwania jeńców w innych miejscowościach n.p. w Grójcu Silkin stwierdza, że było ono uzasadnione, zaś co do rozstrzelania jeńców w Majdanie Wielkim to wprowadzie są na to świadkowie ale nie ma urzędowego dokumentu. W podobny sposób Silkin "rozprawił się" z wywodami prokuratury odnośnie:

a) odpowiedzialności dowództwa wojsk niemieckich za akcje antyżydowskie w czasie kampanii wrześniowej, m.in. za wypadki nad rzeką San, 2) odpowiedzialności dowództwa niemieckiego wynikającej z wiedzy o wykroczeniach jednostek SS, SD i Gestapo, 3) ogólnej postawy dowództwa armii niemieckiej. Odpowiadając na zarzuty prokuratury, według których Manstein ponosi odpowiedzialność za wykroczenia wojska niemieckiego wobec ludności żydowskiej, na twierdzenia prokuratury, że już w czasie kampanii wrześniowej realizowano wytyczne polityki hitlerowskiej, skierowanej do wytępienia Żydów o czym wiedział i co popierał Manstein- Silkin twierdzi, że o ile polityka ta była już wówczas przeprowadzana, to wojsko nieponosi za nią odpowiedzialności. Obrońca powołuje się na rozkaz zachowywania w najbliższej tajemnicy ostatecznych celów akcji antyżydowskiej., ale przecież jak już pisałem

197

ani założenia ideowe, ani ich realizacja, rozpoczęta już w 1933 roku nie były żadną tajemnicą. Silkin zresztą przyznaje, że tezy antyżydowskie tajemnicą taką nie były, lecz usprawiedliwia Mansteina twierdzeniem, że nie wiadomo było w jakim zakresie będą one realizowane. Usiłuje on obalić dowody takie jak dokumenty wydane przez 8-mą armię 14-tą armię pamiętnik gen. Haldera, list Himmlera i sprawozdanie z konferencji jaka odbyła się w Kwaterze głównej 14-tej armii, twierdzeniem iż mimo podporządkowania oddziałów SS armii i przeprowadzenia przesiedlenia Żydów - wojsko nie ponosi za to odpowiedzialności. Oczywiście obrońca udaje, że nie wie iż szyfrowane oznaczenia różnych akcji antyżydowskich oznaczały w praktyce mord. I tak n.p. zaprzecza jakoby pojęcie "Umsiedlung" łączyło się z mordowaniem ludności. Tak samo nie zgadza się z pojęciem "masowe rozstrzelanie" i za wszelką cenę usiłuje przeciwstawić działalność jednostek Wehrmachtu działalności jednostek SS. Błado i nieprzekonywująco jednak wypadła jego obrona Mansteina w związku z wysiedleniami Żydów ze Śląska i przez San. Dowody: dalekopis OHH z nr 13.IX.39 do armii i jednostek granicznych pismo Mansteina do podległych mu armii z dnia 23.IX.39 - niewątpliwie wyraźnie obciążały Mansteina. O mordowaniu wysiedlanej siłą ludności przez San Silkin twierdzi, bezoselnie że "osoby te miały nieszczęśliwy wypadek". Pod naciskiem faktów przyznaje wprawdzie, że wojsko przeprowadzało koncentrację ludności żydowskiej, ale tylko

w mniemaniu, że dzieje się to celem stworzenia "kolonii żydowskich".

Rzecz znamienna, że przytaczane przez obronę rozkazy i instrukcje na okoliczność iż dowództwo wojskowe interweniowało rzekomo w wypadkach przekroczeń, stanowią potwierdzenie oskarżenia iż wypadki takie były nagminne. Silkin tłumaczy je wpływami propagandy hitlerowskiej i ... zdenerwowaniem niedoświadczonego wojska.

Drugi obrońca angielski, Paget w 23 dniu rozprawy (5.X.49) zajmuje się odpowiedzialnością Mansteina za udzielenie, upoważnienie i zezwolenie na popełnienie pewnych czynów, odpowiedzialnością za rozmyślne i nieumyślne zaniedbanie swych obowiązków zapobiegania przestępstwom, oraz odpowiedzialnością za okrucieństwa wobec jeńców wojennych. Stwierdza on, że materiał dowodowy zawiera tylko 5 (!) wypadków okrucieństw popełnionych w czasie całej kampanii w Polsce. Jego zdaniem materiał polski jest całkowicie niewystarczający: mało jest świadków naocznych, urzędowych dokumentów, a część materiału " opracowana jest na założeniach wprost fantastycznych". Poza tym jest to materiał zebrany po 10-ciu latach, co nie nadaje mu przekonującej mocy. Omawiając zajęcia nad Sanem posługuje się metodą podobną do metody Silkina usiłując rozdzielić akty popełniane przez SS i policję od działalności wojska. Wedle niego zajęcia w Polsce miały charakter jedynie lokalny i na podstawie takich sporadycznych wypadków nie można wyciągać wniosków o ogólnym zachowaniu się armii. Manstein, zajmujący się operacjami wojskowymi, nie mógł rzekomo znać szczegółów

traktowania ludności cywilnej i jeńców wojennych. Stosuje on oburzającą zasadę porównywania zbrodni popełnionych w związku z niesłuszną, niesprawiedliwą zaborczą wojną przez którą wszystkie działania z nią związane stały się bezprawnymi z działaniami alianckimi. Mówiąc o wysiedle- niu Żydów za San wspomina, że podobne zajścia miały miejsce również po zakończeniu działań wojennych w Niem- czech i odpowiedzialność za nie ponoszą Brytyjczycy. Mianowicie - jak twierdzi Paget - "po wygnaniu 17 milio- nów Niemców z ich ojczyzny - Sudetów i terenów na wschód od Odry i Nisy, na co W. Brytania wyraziła swą zgodę, acz- kolwiek mowa była o wysiedlaniu z zachowaniem zasad humanitarności - co nie miało miejsca, część tych ludzi, nie mając możliwości rozpoczęcia nowego bytu w strefie radzieckiej, usiłowała przedostać się na teren strefy brytyjskiej. Wojska okupacyjne podówczas miały również rozkaz strzelania do tych osób, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę stref."

Prokurator Comins Carr sprzeciwił się zdecydowanie argumentacji obrońcy, jako ignorującej zupełnie założenia sprawy Mansteina i oświadczył, że nawet dwa bezprawia nie stwarzają jeszcze podstawy do przyjęcia ich jako zasady prawa. To, co rzekomo zaszkodziło po kapitulacji Nie- miec nie może być oceniane jak o przekroczenie praw i obyczajów wojennych. W dalszym ciągu swego przemówienia Paget wskazał na to, że prokuratura usiłowała dowieść Mansteinowi udział w spisku przeciwko ludzkości, przez komasowanie ludności żydowskiej na zajętych terenach Polski. Paget przyznaje jednak iż dokumenty, dotyczące tej kwestii były przysyłane Mansteinowi, jednak rzekomo

nie do wykonania, a jedynie tylko do wiadomości. Paget broni Mansteina twierdzeniem, że oskarżenie obejmuje tylko nieliczne i sporadyczne wypadki co nie jest dowodem stosowania na całym terenie operacyjnym metod, o jakie oskarża się Mansteina. Jeśli chodzi o zbrodnie dokonane przez jednostki SS to Paget określa materiał w tym przedmiocie jako niepewny i przesadny. Co ciekawsze, wedle Pageta polski materiał dowodowy traci na znaczeniu, wobec "świadomego publikowania przez czynniki polskie wersji o zbrodniach niemieckich (Greuelmärchen) Szczerze śmiesznym i fantastycznym jest dla Pageta zeznanie o zamordowaniu 12 Żydów w Sosnowcu za to, że jeden z nich rozbił butelkę. Paget nie wierzy takim zeznaniom, co wynika między innymi z traktowania morderstw ludności żydowskiej wyłącznie jako zbrodni wojennych a nie jako zbrodni przeciwko ludzkości. Zresztą wystarczy porównać ten punkt z cytowanym przez nas uprzednio zeznaniem. Paget szydzi i kpi mówiąc iż polskie dokumenty stwierdzają dokonywanie zbrodni wobec ludności cywilnej, która nie stawiała oporu. Tyleśmy przecież słyszeli o bohaterskim oporze ludności cywilnej w Polsce wobec okupantów - mówi kpiąco Paget. W Brytanii jego zdaniem miała tylko dlatego tak wielki szacunek dla partyzantów, gdyż wiedziała, że ci ludzie narażają się na ryzyko natychmiastowego rozstrzelania. Zdaniem obrony bowiem partyzantem nie przysługuje opieka określona postanowieniami haskimi. Jakże znamienne jest wystąpienie Pageta wobec prokuratora Jonesa, a mianowicie kpiące

stwierdzenie , że prokurator ów w czasie przewodu zdradzał dziwny gust cytowania wszelkich wypadków pogwałcenia lub pochwalebienia rasowego. Jakże znamienne jest również zapowiedzenie Pageta iż wezwie on na świadka "pewnego dystyngowanego polskiego profesora uniwersytetu, w wieku 80 lat, przyjaciela Piłsudskiego, który w czasie okupacji niemieckiej przebywał w Polsce i zamierza zeznać w obronie wojsk niemieckich". Świadek ten ma udowodnić, że armia niemiecka zachowywała się bez zarzutu, a często nawet brała w obronę ludność cywilną.

Te oburzające metody angielskich obrońców w sprawie Mansteina wywołały ostry protest delegata polskiego na procesie, który demonstracyjnie opuścił salę sądową. Przypomnieć trzeba, że podobnie postąpili angielscy obserwatorzy w 1920 roku na lipskim procesie przeciwko zbrodniarzom wojennym, który to proces toczył się przed trybunałem niemieckim. Wówczas chodziło o uniewinniający wyrok w sprawie komendanta łodzi podwodnej, który zatopił bez ostrzeżenia brytyjski okręt szpitalny. Angielscy obserwatorzy opuścili salę sądową głośno akcentując swoje oburzenie. / Prawo Norymberskie str.31/.

Do czego więc sprowadzała się obrona Mansteina ogłoszona przez niego samego i jego adwokatów? Po pierwsze - do umniejszenia wagi polskiego materiału dowodowego przez określenie go jako niewystarczający , nieprawdziwy i fantastycznie nieprawdopodobny. Po drugie - do umniejszenia rozmiaru i charakteru przestępstw popełnionych w Polsce przez określenie ich jako sporadyczne i nieliczne. Po trzecie - przez zrzucenie odpowiedzialności za

nie z Mansteina i przerwienie jej na jednostki rzekomo niepodlegające jemu oraz przez usiłowanie dowiedzenia iż o zbrodniach tych Manstein albo nie wiedział, albo usiłował je karać. Po czwarte - przez sfałszowanie faktu i usiłowania ustalenia, że przestępcze działania były działaniami prawomocnymi, zgodnymi z prawem międzynarodowym, zwyczajami wojennymi, i etyką żołnierską. Po piąte - przez usiłowanie dowiedzenia winy, jaką rzekomo ponosiła ludność cywilna w Polsce, przez operowanie twierdzeniami, jakoby akcje Wehrmachtu i SS przeciwko tej ludności wynikały z jej przestępczej działalności.

Jest jeszcze jedna sprawa która przebiegała w całej obronie Mansteina, jak również w obronie innych hitlerowskich przestępców wojennych i która powodowała nie-oskarżanie ich za przestępstwa wynikłe z bezpośrednio ze spisku wojennego, ze spisku przeciwko ludzkości.

Jest jeszcze sprawa zasadniczej wagi, a mianowicie sprawa samej istoty prawa międzynarodowego, o której będzie jeszcze mowa. W tym miejscu jednak trzeba rozprawić się z dwoma argumentami obrony: z usasadnianiem i usprawiedliwieniem prawa do działalności przestępczej na zajętych obszarze polskim, wypływającym rzekomo z faktu likwidacji Państwa Polskiego, oraz z usprawiedliwianiem i usasadnianiem działalności przestępczej - działaniem na rozkaz.

Szerog dokumentów hitlerowskich, zebranych jako materiał dowodowy przeciwko Mansteinowi, naswietla ówczesne stanowisko III Rzeszy i jej faszystowskiego kierownictwa do kwestii istnienia, względnie nieistnienia Państwa Polskiego po kampanii wrześniowej.

Nie wdając się w specjalne rozważania stwierdzic jedyną rzeczą, że jest to sprawa istotna, albowiem, jesli by stanąć na stanowisku hitlerowskim, że Państwo Polskie przestało istnieć, przestępstwa i zbrodnie hitlerowskie, a zwłaszcza takie jak inkorporowanie ziem polskich do Rzeszy, tworzenie władz okupacyjnych i ich rządy, stosowanie prawa niemieckiego oraz zbrodnie przeciwko postanowieniom układów międzynarodowych, również przestały by istnieć.

Doktryna hitlerowska w 1939 roku i w roku 1940-tym a więc bezpośrednio po zajęciu Polski przez armie niemieckie i faszystowskie, twierdziła, że:

1) Państwo Polskie, z którym Rzeszy znajdowała się w stanie wojny, i które wraz z Rzeszą stanowiło strony układów międzynarodowych, obowiązujących przecież tylko te państwa, które umowy owe podpisały - przestało istnieć

2) Obszary byłej Rzeczypospolitej Polskiej zostały zawojowane i poddane suwerenności innych państw

3) Ten stan faktyczny i prawny potwierdzony został aktami międzynarodowymi, a mianowicie układem niemiecko-radzieckim o granicach i przyjazni, oraz układem niemiecko-słowackim o granicach, w których to układach mowa jest o "byłym państwie polskim". Z tego samego stanowiska wychodziła nota werbalna MSZ Rzeszy do poselstwa szwedzkiego w Berlinie, nie uznająca mandatu Szwecji do ochrony interesów

polskich w Rzeszy.

4)Utworzenie rządu polskiego za granicą nie ma żadnego znaczenia dla prawa międzynarodowego.Rządy np.Włoch i Węgier potwierdziły ten fakt pozostawiając bez odpowiedzi notyfikację rządu emigracyjnego.

5)Faktu istnienia Państwa Polskiego nie można również wywodzić z okoliczności, że dyplomatyczne placówki R.P podporządkowały się rządowi emigracyjnemu.

6)Tworzenie we Francji i w Anglii formacyj wojskowych z obywateli polskich nie ma wpływu na stanowisko, iż Państwo Polskie przestało istnieć faktycznie i prawnie

7) Dalsze prowadzenie wojny przez sprzymierzeńców Polski, byłej republiki polskiej, nie przeczy nie istnieniu Państwa Polskiego

Tezy te opracowało hitlerowskie ministerstwo spraw zagranicznych("Auswärtiges Amt") jako tajne pismo z dnia 15 maja 1940 roku,uzupełniające wywody OKW(tajne pismo z dnia 15.4.1940) odnoszące się do zastowywania pojęć:wojna,teren wojenny itp do zajętych obszarów polskich.Oba te dokumenty/IV/ 219 - 224/ zmierzają do jednolitego ustalenia stanowiska władz hitlerowskich w sprawie znaczenia "rozpadu Polski" dla prawa międzynarodowego. Wedle naczelnego dowództwa sił zbrojnych Rzeszy fakt rozpadu Państwa Polskiego potwierdzony został przez Hitlera już w październiku 1939 przez przekazanie władzy wykonawczej na tym terenie - Brauchitschowi, a później Rundstedtowi, jak również przez zniesienie Zrządu Wojskowego i ustanowienie Generalnego Gubernatorstwa.

Z takiego stanowiska wypływały daleko idące konsekwencje.Wojsko stwierdza np. że dalsze łamanie oporu

na ziemiach polskich jest wobec tego aktem wewnętrznopanstwowym a nie kontynuowaniem wojny, że jest akcją, prowadzoną przez władze, posiadające zlecone prawa suwerenne na tym obszarze. Nawet użycie oddziałów Wehrmachtu na terenie polskim nie jest jednoznaczne z braniem udziału w akcjach wojennych, lecz jedynie pomocą w tłumieniu rozruchów wewnętrznych, itd. Również użycie jeńców wojennych dotyczą tylko te prawa międzynarodowe i układy o traktowaniu jeńców wojennych, które nie zakładają konieczności istnienia państwa prowadzącego wojnę ze stroną, która opiekującą się tymi jeńcami.

Jeszcze ciekawsze stanowisko zajęło OKW w piśmie do ministerstw: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych w sprawie odszkodowań za szkody rzeczowe i osobowe na terenach polskich/Sammlung von Heeresverwaltungs Verfügungen B.11 Verlag Bernard & Graefe Berlin SW 68, str. 950/. OKW reprezentuje w tym piśmie (z 20.12.39) pogląd, iż szkody te, powstałe na ziemiach polskich przed 26.10.39 r. są szkodami wojennymi, za które odpowiedzialność winien ponosić rząd polski. Ponieważ jednak nie ma Państwa Polskiego, a Rzesza Niemiecka nie jest jego prawnym następcą, szkody te nie mogą być rozważane, a więc właściwie, mówiąc po prostu, nikt nie ponosi za nie odpowiedzialności a ludność polska pozbawiona jest możliwości dochodzenia

W tym wszystkim jedna rzecz jest znamienita: pisma w sprawie sprawie "nie istnienia Polski" są tajne, a szef Kancelarii Rzeszy, Lammers, przesyłając opracowanie Auswärtiges Amt'u i Oberkommando der Wehrmacht zaznacza iż chodzi o poufną sprawę, podczas gdy przedstawiciel MSZ, Weizsäcker wręcz pisze wręcz, iż dla MSZetu byłoby szczerą

nieprzyjemną ogłoszenie, podanie do wiadomości publicznej, wywodów odnoszących się do upadku Państwa Polskiego.

Stanowisko hitlerowskie jest nie do utrzymania i nie do przyjęcia. Po pierwsze - Państwo Polskie nie przestało istnieć po militarnym podboju jego obszarów, posiadało ono swój rząd uznany przez cały świat cywilizowany z wyjątkiem państw faszystowskich i ich satelitów, posiadało ono swoje siły zbrojne, walczące u boku wielkich mocarstw i nigdy nie wyrzekło się odzyskania swego terytorium.

Po drugie - doktryna o zawojowaniu, zależna od militarnego podboju, nie ma zastosowania tam, gdzie samo zawojowanie jest wynikiem zbrodni wojny napastniczej, skoro bowiem wojna napastnicza jest przestępstwem, a takim przestępstwem była napasa na Polskę, to wszelkie w jej toku przedsięwzięte przez agresora czynności są pospolitymi przestępstwami, do których nie mają zastosowania żadne konwencje o sposobie prowadzenia wojny/Materiały Norymberackie str 235/

Wojna przeciwko Polsce była, jak to wykazaliśmy, w swej istocie i celach politycznych - zbrodnią, była też nią ze względów formalnych. Powołując się na to co powiedziano w tej pracy w wojnie niesprawiedliwej i zbrodniczej można stwierdzić, że państwo zbrodnicze, jakim była hitlerowska Rzesza, może prowadzić tylko zbrodniczą wojnę, choćby maskowało się haskami obronnymi i powoływało na zasady prawa międzynarodowego. Wszystkie więc czyny, przedsięwzięte w realizacji takiej wojny, choćby same w sobie, formalnie rzecz biorąc, nie stanowiły przestępstwa, są zbrodnicze, jeśli je rozpatrywać będziemy w łączności z charakterem wojny, a wykonawcy tych czynów - przestępcami i zbrodnia

rzami. Rozmiar winy za popełnione zbrodnie zależy jedynie więc od świadomości co do charakteru państwa i co do celów wojny.

Ale zbrodniarze, pragnąc zrzucić z siebie winę usprawiedliwiają się zazwyczaj tym, że działali na rozkaz wyższy, że jedynie wykonywali rozkazy dowódców, którym winni byli posłuszeństwo, zwłaszcza wojskowi i to w czasie działań wojennych. Takie stanowisko zajął też Manstein i jego obrona. Jest to nader wygodna metoda zważywszy, że właściwie do czasu "kodeksu norymberskiego" panującą była doktryna o niekaralności głowy państwa, co w ustroju faszystowskim sprowadza się do niekaralności wszystkich przestępców, albowiem wszyscy oni działali na rozkaz swych przełożonych lub w imieniu swego państwa, opartego na ścisłej linii hierarchii i bezwzględnym posłuszeństwie "führerom".

I w tym zagadnieniu, jak i w innych wiążących się ze sposobami prowadzenia wojny, rozstrzygającym jest charakter państwa lub rozkazodawcy, występującego w imieniu państwa, zarówno dla oceny winy rozkazodawcy jak i wykonawcy. Kto udaje sobie sprawę ze zbrodniczego charakteru państwa i zbrodniczych celów wojny prowadzonej przez to państwo, musi zdawać sobie sprawę, że dla przeprowadzenia tych celów wydawać się musi i wydaje się zbrodnicze rozkazy. /por. Prawo Norymberskie, część II, rozdz. IV, str. 331 i dalsze, omawiający wyczerpujące zagadnienie/

Państwo zbrodnicze jest społeczeństwem o układzie bezprawnym, zbrodniczym, gdyż nakazuje wyraźnie swym obywatelom popełnianie czynów, stanowiących zbrodnie międzynarodowe [przestępstwa przeciw pokojowi, zbrodnie prze-

ciwko ludzkosci, zbrodnie wojenne). W takich społeczenstwach rozkaz nie powinien wiązać.

Odpowiedzialnosc rozkazodawcy za wydawanie rozkazów sprzecznych z prawem jest jasna i niedwuznaczna i oczywista zarówno w krajowym prawie karnym cywilizowanych narodów, jak i w prawie miedzynarodowym. Natomiast odpowiedzialnosc wykonawcy rozkazu stanowi jedna z najkapitalniejszych zagadnien współczesnego prawa, będąc jednocześnie jednym z podstawowych zagadnien moralnosc i społecznej.

Olbrzymie konflikty moralne i ich prawne oraz społeczne konsekwencje, ujawnione jak nigdy jeszcze w czasach ustępującej ostatniej wojny i okupacji na skutek powszechnosci i wyrazistosci wszelkich zjawisk społecznych - nie ominęły również i tego problemu. Nic więc dziwnego, że we współczesnym prawie dastwie i judykaturze jest to problem skomplikowany, nieskrytalizowany jeszcze i wybiegający daleko poza literę prawa jeśli chodzi o zagadnienia posłuszenstwa i swiadomosci, dyscypliny i swobody wyboru, karnosci i prawa do sprzeciwu, a więc do sytuacji, jakie życie współczesne nasuwa nam ustawicznie.

Do pierwszej wojny światowej w podręcznikach i kodeksach wojskowych przeważała zasada niekaralności za wykonanie rozkazu zlecającego nawet dokonanie zbrodni wojennej. Wojna jednak spowodowała daleko idące zmiany w wojskowych kodeksach karnych. W 1944 roku do "Brytyjskiego Podręcznika Prawa Wojennego" dodano postanowienie, że "członkowie sił zbrojnych zobowiązani są jedynie do posłuszeństwa w stosunku do prawnych rozkazów i nie mogą wobec tego uniknąć odpowiedzialności, jeżeli podporządkowując się rozkazowi, popełniają czyny, które gwałcą zarówno obowiązujące powszechnie zasady prowadzenia

wojny jak i ogólne yawwizé poczucie ludzkości"

Do "Amerykańskich Reguł Prowadzenia Wojny Lądowej" dodano, również w 1944 roku postanowienie, że: "Jednostki i organizacje, które naruszają uznane prawa i zwyczaje wojenne będą za to karane. Okoliczność jednak, że działali zgodnie z rozkazem przełożonego lub ze zgodą rządu, może być wzięta pod rozwagę w razie obrony, przy ocenie winy lub wymiarze kary".

W prawie radzieckim - wykonawca rozkazu zobowiązany jest do bezwzględnego posłuszeństwa kiedy rozkaz jest prawny pod względem formalnym i treścią, wydany przez właściwą władzę, w ramach jej kompetencji, oraz nie nakazuje czegoś jawnie przestępczego, odpowiadając jednocześnie formalnym wymogom. W ZSRR problem odpowiedzialności za wykonanie rozkazu nakazującego czyn przestępczy nie jest uregulowany ustawowo. Formalnie - również Regulamin Dyscyplinarny Armii Czerwonej z roku 1940 - stoi na stanowisku, iż rozkaz przełożonego jest prawem dla jego podkomendnych i niewypełnienie go stanowi przestępstwo, ale i w ZSRR podkreśla się (Trainin) że za tego rodzaju zbrodnie, jakie popełnił żołnierze hitlerowscy odpowiadają wszyscy, także wykonawcy.

We francuskim ustawodawstwie, dla zakresu prawa krajowego, działalność na rozkaz wyłącza przestępczość, jeśli chodzi o rozkaz prawnej władzy, ale i tam myśl prawnicza rozbiła sztywne ramy kodeksów określając niekaralność za czyn wynikający z nieprawego rozkazu. Podwładny ma prawo sprzeciwić się rozkazowi, jeżeli jest on wyraźnie bezprawny. Jeżeli zaś wykonał rozkaz przestępczy - mający wszelkie cechy prawności, - stosuje się do niego złagodzenie kary.

Ustawodawstwo polskie w tym zakresie nasładowało

biernie postanowienia niemieckiego kodeksu prawa wojskowo-karnego. Kodeks Karny WP z 1944 roku wprowadził zasadę bezwzględnego posłuszeństwa, nawet wobec rozkazu przestępczego. Ale posłaska myśl prawnicza nie przyjął wykładni tego przepisu, jeżeli chodzi o stosowanie go do zbrodni wojennych przeciwko przepisom prawa międzynarodowego, które stoi ponad prawem krajowym i obowiązuje także jednostki a obowiązek posłuszeństwa wobec dobrowolnie przyjętego prawa międzynarodowego nie może być zniesiony żadnym postanowieniem prawa krajowego.

Poczucie prawa i doświadczenia ostatnich lat wojennych oraz powojennych przemawiają wyraźnie, z całą mocą, przeciwko zasadzie ślepego posłuszeństwa. Gdyby przyjął tę zasadę, zbrodnie popełnione np. w wykonaniu rozkazów sanacyjnego aparatu ucisku przestałyby być zbrodniami. Doktryna polska na skutek doświadczeń ostatnich uległa daleko idącym zmianom popartym już przez część ustawodawstwa polskiego, np. w stosunku do przestępstw popełnionych w służbie władzy okupacyjnej lub z jej rozkazu czy przymusu.

Nam jednak chodzi, w związku z omawianiem sprawy Mansteina o zbrodnie wojenne i dlatego podkreślamy, że prawo międzynarodowe przekreśla postanowienia prawa krajowego sprzeczne z artykułami prawa międzynarodowego. Są przecież zbrodnie uznane przez wszystkie cywilizowane narody i rozpoznawalne przez każdego rozsądnego człowieka, jak np. morderstwo, niewolnictwo, deportacja, nakładanie odpowiedzialności zbiorowej, torturowanie i katowanie. Rozkaz do wykonania takich czynów musi być rozkazem przestępczym, a im wyższy stopień wykonywującego rozkaz, tym większa możność oceny i decyzji, tym większa odpowiedzialność,

Wstępne przemówienia prokuratorów: amerykańskiego, brytyjskiego, radzieckiego i francuskiego

na procesie norymberskim przeciwko głównym przestępcom wojennym zawierają kapitalne pod tym względem stwierdzenia.

"Statut ustalił, że osoba, która popełniła przestępstwo nie może na swą obronę powoływać się na okoliczność, iż działała na podstawie wyższego rozkazu lub na doktrynę działania w imieniu państwa. Powyższe zasady służyły dotychczas praktycznej ochronie sprawców na prawdę wielkich zbrodni przeciwko pokojowi i przeciw ludzkości, Sprawcy na niższych hierarchicznie szczeblach chronieni byli przed odpowiedzialnością rozkazami swych przełożonych. Wyżsi chronieni byli dlatego że ich rozkazy określano jako działanie w imieniu państwa. W ramach Statutu obrona ^{oparta} na jakiegokolwiek z tych doktryn będzie niemożliwa. Nowoczesna cywilizacja stawia do dyspozycji człowiekowi nieograniczone środki zniszczenia. Nie może ona tolerować braku prawnej odpowiedzialności w tak szerokim zakresie."

(prokurator amerykański)

"Lojalność służbowa, wojskowe posłuszeństwo są rzeczami pierwszorzędnej wagi, lecz nie mogą prowadzić do popełniania jawnie zbrodniczych czynów, ani takich czynów nie usprawiedliwiają. Są pewne okoliczności, w których człowiek zobowiązany jest odmówić wykonania zlecenia swego przełożonego, o ile chce być zgodzie ze swoim sumieniem. Nawet

zwyczajny żołnierz nie musi słuchać bezprawnych rozkazów"

(prokurator brytyjski)

"Rozkaz przełożonego nie zwalnia sprawcy czy wykonawcy oczywistej zbrodni od odpowiedzialności. Odmienny pogląd jest nie do przyjęcia, gdyż sparaliżowałby każdy wymiar sprawiedliwości."

(prokurator francuski)

" Po raz pierwszy w dziejach stają przed sądem przestępcy, którzy zagarnęli całe państwo i uczynili je to państwo środkiem do popełniania strasznych zbrodni"

(prokurator radziecki)

Cytowały przez prokuratorów artykuł 8

Statutu MTW stwierdza : " Okoliczność, że oskarżony działał w wykonaniu rozkazu swego rządu lub swego przełożonego, nie zwalnia go od odpowiedzialności, lecz może być uważana za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary , o ile trybunał uzna, że będzie to zgodne z poczuciem sprawiedliwości". W wyroku zaś czytamy: "Postanowienia tego artykułu zgodne są z prawem wszystkich państw. Rozkaz wydany żołnierzowi - zabicia lub dręczenia kogokolwiek z pogwałceniem prawa wojny - nigdy nie był uznawany za okoliczność usprawiedliwiająca takie akty gwałtu. Wedle przepisu Statutu można się nań powołać tylko w celu spowodowania złagodzenia kary. Miernikiem w takim wypadku, co zostało uznane w mniejszym lub większym stopniu w prawie karnym większości państw , jest nie sam fakt istnienia rozkazu, lecz mądrość faktycznego dokonania wyboru przy powzięciu decyzji"

Nie tylko jednak wydanie rozkazu lub wykonanie go, jeśli jest przestępczym, stanowi czyn karalny, ale również niewydanie odpowiednich rozkazów, do wykonania których był oskarżony zobowiązany prawem międzynarodowym, o ile na skutek takiego zaniechania dochodziło do popełniania zbrodni wojennych.

Stanowisko to zostało jasno sprecyzowane m. inn. w toku rozprawy przeciwko japońskiemu generałowi Yamashita. Sąd Najwyższy USA (4.2.46) stwierdził wówczas, że Yamashita "naruszył prawo, ponieważ odniósł się z lekceważeniem i niedbalstwem do swych obowiązków. Jako dowódca nie kontrolował działań jemu podporządkowanych jednostek, pozwalając w ten sposób na popełnianie straszliwych okrucieństw i innych wielkich zbrodni przeciwko ludności Stanów Zjednoczonych, ich sprzymierzeńców i obszarów z nimi związanych, a w szczególności przeciwko ludności Filipin, przez co pogwałcił prawo wojny. Powstaje problem czy prawo wojny na kładzie na dowódcę armii obowiązek przedsięwzięcia takich odpowiednich kroków, które są w jego mocy, by czuwać nad swym wojskiem w celu zapobieżenia czynom stanowiącym pogwałcenie prawa wojny i czy może on być osobiście pociągnięty do odpowiedzialności za takie zaniedbanie, jeżeli z tego powodu wynikły zbrodnie.."

Trybunał stanął na stanowisku że zaniedbanie takiego obowiązku stanowi samo przez się pogwałcenie prawa międzynarodowego, karalne przez sądy wojskowe strony przeciwnej i międzynarodowe trybunały.

Omówiliśmy nieco szerszej tę sprawę ponieważ obrońca Mansteina, a zwłaszcza obrońca Paget powoływali się (5.10.49

na okoliczność że Manstein działał na rozkaz, że żołnierz jest zobowiązany do posłuszeństwa i musi wypełniać rozkazy. Przewód udowodnił mu, że nie wydał w Polsce zakazu, który by zapobiegał mordowaniu ludności cywilnej i innym przestępstwom popełnianym przez podległe mu jednostki.

Tymczasem, właśnie niemiecki kodeks karno-wojskowy przewiduje w art 47 prawo niewykonania rozkazu sprzecznego z prawem i karalność w wypadku, kiedy rozkaz narusza przepisy prawa (odpowiedzialność rozkazodawcy), oraz ukaranie wykonawcy, jako uczestnika, jeśli przekroczył otrzymany rozkaz lub jeśli wiedział o tym, że rozkaz przełożonego zmierzał do przestępstwa. Zbytecznym byłoby dowodzić raz jeszcze, iż odzwzwiv odnosi się to właśnie do Mastaina łącznie z orzeczeniem o karalności zaniechania przeszkodzenia w zbrodni.

Gen. Guderian, przesłuchiwany w Norymberdze przez członka Polskiej Delegacji przy MTW/Zburzenie Warszawy - Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Warszawa 1946, str. lll i dalsze/ na pytanie kto ma odpowiadać, przełożony czy zwyczajny żołnierz, jeśli ten wykonuje rozkaz dowódcy, który znowu został wydany przez wyższego dowódcę, i stanowi pogwałcenie nie tylko prawa międzynarodowego ale wogóle wszelkiego prawa ludzkiego - odpowiedział:

" Jeżeli żołnierz działał zgodnie z rozkazem, nie może odpowiadać, ponieważ jest dla niego rzeczą niemożliwą stwierdzenie, czy rozkazy mieszczą się w ramach prawa międzynarodowego. Innymi słowy, odpowiedzialny jest oficer, który wydał rozkaz"

Na pytanie czy nie sądzi, że pewne wysokie stanowiska powodują jednocześnie pełną odpowiedzialność, Guderian stwierdził: " Tak. W zupełności taka jest moja opinia. Według

mege zdania odpowiedzialny jest każdy, kto otrzymał taki rozkaz i przekazał go dalej. On przecież mógł wykonać lub nie wykonać rozkazu... Chciałem przez to powiedzieć, że oficer mógł być zmuszony do wykonania rozkazu, lecz jest dla mnie całkiem jasne, że jest rzeczą honoru i moralności utrzymanie swego własnego poglądu. Jeżeli ktokolwiek żądał od niego, ażeby zrobił coś, co jest niezgodne z prawem, wtedy raczej należało się podać do dymisji, aniżeli postąpić wbrew prawu". "Jeżeli to jest jaskrawym naruszeniem prawa międzynarodowego, jeżeli rozkaz zmierza do dokonania przestępstwa, wtedy par.47 naszego wojskowego kodeksu karnego pozwala na niewykonanie go". "Rozkaz, nakazujący mordowanie w jakiejkolwiek formie, nie powinien znaleźć posłuchu zgodnie z par.47 naszego wojskowego kodeksu karnego"

I jeszcze jeden cytat.: "Nie ma takiego przepisu w prawach wojny, który by stanowił, że żołnierz popełniający odrażające przestępstwo może uchylić się od odpowiedzialności przez powoływanie się na działanie na rozkaz przełożonych, zwłaszcza jeśli rozkazy te stoją w jaskrawej sprzeczności z zasadami ludzkiej moralności i wszelkimi zwyczajowymi międzynarodowymi zasadami prowadzenia wojny"

Ten ostatni cytat pochodzi od .. Goebbelsa/Deutsche Allgemeine Zeitung 28.5.1944/ i oczywiście odnosi się do pilotów brytyjskich, ale jednocześnie określa zasadę obowiązującą i Niemców.

Tak wygląda samookreslenie winy przez prawo i przedstawicieli hitlerowskich Niemiec. Coraz bardziej uwidacznia się dążność takiego ustalenia prawa międzynarodowego, które by, przyjęte przez wszystkie mocarstwa

nie stanowią sprzeczności ze zwykłymi prawami moralności i sprawiedliwości, i dążność do takiego formułowania i ustalania praw wewnątrz-wewnętrzno-krajowych, żeby pozostawały w zgodzie z prawem międzynarodowym.

"zwykłe prawa moralności i sprawiedliwości, które winny określać stosunki między osobami prywatnymi, muszą również otrzymać moc obowiązującą jako najwyższe prawa między narodami"- mówił Marks w pierwszej odezwie Rady Generalnej Międzynarodówki

Takie jest znaczenie "działania narozkaz" i wydawania przestępczych rozkazów - w sprawie Mansteina. Jest ono szersze niż sama sprawa. "Zdecydowane, śmiałe przejście do karania za zbrodnie, popełnione w wykonaniu bezprawnego rozkazu, wywrze z biegiem czasu zbawienny wpływ na rozwiązanie tego, bardzo skomplikowanego zagadnienia w wewnętrznych przepisach prawnych współczesnych państw. Panującą dzisiaj w bardzo wielu ustawodawstwach zasadą bezkarności -- swoiste rozwiązanie kolizji zachodzącej między zachowaniem dyscypliny a poszanowaniem ogólnej normy chroniącej uznane dobro -- trudno uznać za zgodne z nakazem moralnym".

Jak wiadomo Manstein przyjął pełną odpowiedzialność za rozkazy Heeresgruppe Süd, jak wiadomo Manstein zaniechał wydania rozkazów, które by zapobiegały zbrodniom jego oddziałów. Wina jego jest oczywistą - polega nie tylko na złamaniu prawa ale i na złamaniu nakazów moralnych, powszechnych dla wszystkich cywilizowanych ludzi na świecie. Dobrowolnie i przy pełnym rozeznananiu wyłączył się z tej powszechności tracąc tym samym prawo nawet odwoływania się do jej praw i obyczajów.

"Pozatym, moi panowie, z Rosją wyderzy się to samo, co przeciwie z wstępy Polską"

Słowa te posłyszal Manstein od Hitlera na konferencji w Obersalzburg przed napaścią na Polskę, słowa stwierdzają ce związek planu napaści na Polskę (Fall Weiss) z planem napaści na ZSRR (Fall Barbarossa). Mimo paktu o nieagresji skrupulatnie przestrzegane przez ZSRR już od 1940 roku rozpoczęto przygotowania do agresji na Związek Radziecki, a Fall Barbarossa ukończony był zupełnie z początkiem listopada 1940. Jak wynika z materiałów norymberskich oraz z procesu przeciwko Mansteinowi/ praca nasza ogranicza się wyłącznie do zbrodni popełnionych w Polsce, jednak z uwagi na fakt, iż na terenie ZSRR Manstein popełnił zbrodnie w o wiele większym rozmiarze, które były głównym tematem oskarżenia, przedstawiamy w pobieżnym zarysie i tę sprawę, opierając się na sprawozdaniach z procesu i materiałach norymberskich/ Hitler wydał w grudniu 1940 zarządzenie nakazujące ukończenie przygotowań do agresji do 15 maja 1941 r. Już wówczas opracowano plany gospodarcze eksploatacji Związku Radzieckiego tworząc pod wodzą Goeriba specjalny sztab ekonomiczny a równocześnie opracowywując pod kierownictwem Rosenberga plan politycznej i gospodarczej organizacji obszarów wschodnich, werbując do planów agresji państwa satelickie. Dnia 22 czerwca 1941 bez wypowiedzenia wojny wojska hitlerowskie zaatakowały obszar Związku Radzieckiego.

I tak jak w wypadku agresji na Polskę, tak

również w wypadku agresji na ZSRR, decydowały te same czynniki: interes monopolu niemieckich w zawładnięciu bogatymi obszarami surowcowymi i w rozgromieniu jedyne go państwa socjalistycznego, naturalnej bazy światowego ruchu komunistycznego - zgodny był z faszystowską ideologią i praktyką, uważając komunizm za pierwszego, śmiertelnego wroga. Oczywiście, mimo nie zmienione go ze strony Niemiec charakteru wojny, zmienił się rozmiar zbrodni. To, co Hitler "przecwyczył" ze swoimi sąmiami w czasie kampanij w innych państwach zastosował już jawnie, bez skrywania celów i metod, w skali nie mającej porównania w dziejach wojny do żołnierzy i ludności cywilnej Związku Radzieckiego. Była to wojna na śmierć i życie, wojna dwóch państw o krańcowo sprzecznych ideologiach i treści społecznej.

"W Europie można zdobywać nowe obszary zasadniczo tylko kosztem Rosji" - pisał Hitler w *Mein Kampf*. Na konferencji z dnia 30 marca 1941 potwierdził Hitler przed kierowniczym korpusem oficerskim, że wojna ta będzie oznaczała wojnę na śmierć i życie pomiędzy dwoma wrogimi ustrojami i nie będzie mogła być prowadzona metodami rycerskimi. Komunistyczni komisarze i inteligencja będzie zgładzony, wytępiona, a dowódcy armii muszą pozbyć się wszelkich wahań.

Wiele, powszechnie już znanych przez opinię publiczną dokumentów świadczy o tym, że planem Hitlera było nie tylko rozgromienie militarne ZSRR ale i zagaładę narodów radzieckich po uprzednim wycisnieniu z nich wszystkiego, co potrzebne było monopolom niemieckim: po wykorzystaniu niewolniczej siły do pracy, bogactw naturalnych, po zlikwidowaniu kierowniczej warstwy radzieckiej. ZSRR miał być podzielony na obszary zajęte i włączone do ZSRR, na obszary trwałej

okupacji i kolonizacji niemieckiej, na obszar wysiedlenia ludności polskiej, czeskiej, ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, estońskiej i łotewskiej (Syberia Zachodnia), oraz na obszar przeznaczony dla Rosjan, (okrojona część związkowej Republiki Rosyjskiej).

W kampanii przeciwko ZSRR sprawował Manstein szereg odpowiedzialnych funkcji dowódczych. Początkowo był dowódcą jednego z korpusów Heeresgruppe Nord, który maszerował na Dynaburg a następnie na Leningrad, Jezioro Ilmeń. 15.7.41 korpus Mansteina został otoczony i z trudem przedarł się na zachód, po czym Manstein ponownie maszerował na wschód siłami 6 armii. Już we wrześniu 1941 roku, po działaniach na późnosyberjskim odcinku frontu, przeszedł na południe, obejmując we wrześniu 1941 roku 11 armię oraz 3-cią armię węgierską rumuńską, odbywając z nimi kampanię krymską. Oddziały jego armii prowadziły atak w kierunku wschodnim (Melitopol, kolono Dnieprzańskie) i przez Perekop na Krym (od 24-go do końca września). 26 września wojska radzieckie zastakowały dwoma armiami 3-cią armię rumuńską i niemieckie siły, atakujące Krym musiały wspomagać front. W czasie tych operacji Manstein osobiście dowodził dywizją na miejsce chorego dowódcy. 9.10.41 operacja zakończyła się zwycięstwem niemieckim i następnego dnia dywizje Mansteina ponowiły atak na wzniesienie Perekop łamiąc w krwawych walkach opór radziecki 28.10.41. Dnia 16 listopada zajęto Kercz a 17 grudnia zaatakowano Sewastopol. W tym czasie wojska radzieckie wylądowały koło Kerczu i w Feodosji. Na półwyspie Kercz wojska niemieckie rzuciły się do ucieczki, atak radziecki rozwijał się pomyślnie. W tej sytuacji nastąpiło

wysadzenie nowego desantu radzieckiego w Kupatorii. Los armii Mansteina wisiał na jednej nitce, zważywszy że prowadziła ona nadal atak na Sewastopol. Zacięte walki o Krym rozgorzały na wszystkich odcinkach. Niemcy kontratakowali w kierunku na Feodosję odbijając miasto, wojska radzieckie lądowały znowu koło Sudaku, a stabilizował się front kerczeński. Wojska radzieckie przełamały następnie front na odcinku armii ramunskiej doprowadzając do kryzysu lutowego. Dopiero po odparciu ataku radzieckiego 9.4. nowe siły niemieckie doprowadziły do przełomu i zniszczenia większych wojsk radzieckich (22.5.42). Po zwycięstwie na tym odcinku rzucił Manstein wszystkie siły na Sewastopol zdobywając go nagłym atakiem od strony morza dnia 1.7.42. Dnia 6.7.42 Manstein opuścił Krym mianowany marszałkiem

W listopadzie 1942 roku obejmuje Manstein donską grupę wojsk Heeresgruppe Don prowadząc kampanię zimową 1942/1943, do której również należą działania pod Stalingradem. Był to okres, w którym zwycięskie wojska radzieckie przełamały front i otoczyły 60-ciościami dywizjami 20 dywizji hitlerowskich pod Stalingradem. Armia 6 zamknięta w Stalingradzie nie mogła wydostać się z kotła. Równocześnie krytyczna sytuacja powstała dla dowództwa hitlerowskiego na froncie kijowskim. Kryzys pogłębiał się przez próby Czerwonej Armii przekroczenia Dońca koło Rostowa, co odcięło by armie hitlerowskie na Kaukazie. 29 stycznia OKH kazało wycofać lewe skrzydło niemieckie, front na odcinku Kijowa nie mógł się utrzymać. Otorzona pod Stalingradem 6 armia odrzuciła kapitulację, aby wiązać dywizje radzieckie i nie dopuścić na otoczenie całego skrzydła południowego Wehrmachtu. Manstein wycofuje się w ostatniej dosłownie chwili. Wojska radzieckie

221

podchodzą pod jego kwaterę w Zaporozżu, zdobywają Charków, docierają do Dońca pod Rostowem, maszerują na Dniepropetrowsk. Wyratował się wraz ze swymi wojskami dzięki walce armii Paulasa w Stalingradzie. Hitler wydał rozkaz utrzymania linii Dońca za wszelką cenę, aby zamknąć zwycięskiej Armii Czerwonej drogę na Bałkany i aby nie dopuścić do zmiany stanowiska Turcji, która mogła przystąpić do wojny. Manstein parł do natychmiastowej kontrofensywy, która jednak rozpoczęła się dopiero w lipcu. Pod naporem Armii Czerwonej wojska Mansteina musiały się cofnąć i opuścić obszar Dońca w kierunku na linię Dniepru. Pod naciskiem Armii Czerwonej wojska Mansteina przeprowadziły odwrót niszcząc i paląc pozostawiając za sobą tylko pustynię. Broniąc linii Dniepru nie mógł powstrzymać ataków radzieckich, które doprowadziły do zwycięskiej oswobodzenia Ajowa (5.11). Kontrofensywa niemiecka (17.11) dała w wyniku przejściowe opanowanie Zytosierzę, ale nie powstrzymała operacji okrążających w kierunku Dniepru. Manstein chciał wycofać się na zachód, ale kiedy Hitler nie przyzwolił na to, zrzekł się dowództwa, przekazując go g n. Modelowi (22.4.44)

Tak po krótko przedstawia się kariera wojskowa Mansteina w kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu i na tym tle zbrodnie popełnione przez niego samego i jemu podległe jednostki zyskują na wyrazistości. Czternastce punktów oskarżenia na 17-ście (trzy odnosiły się do spraw polskich) - dotyczą następujących spraw: nieludzkie traktowanie i mordowanie jeńców wojennych, mordowanie partyzantów i polityków Czerwonej Armii, zmuszanie jeńców do niedozwolonych i niebezpiecznych prac, wcielanie ich do formacji wojskowych, używanie ludności cywilnej do robót związanych

z wyjątkiem prowadzeniem wojny i przymusową wysyłką ludności radzieckiej na roboty przymusowe do Rzeszy, niszczenie w czasie odwrotu dóbr gospodarczych, przymusowa ewakuacja ludności wraz z bydłem, wydawanie ludności cywilnej i jeńców ujętych przez oddziały Mansteina jednostkom SD, Einsatzgruppen, Sonderkommandos, celem likwidacji, branie udziału w dziele masowej eksterminacji ludności cywilnej a zwłaszcza żydowskiej na terenach radzieckich, wydawanie, przekazywanie i wykonywanie rozkazów mających na celu mordowanie ludności cywilnej.

Nigdy bardziej jaskrawo nie ujawniło się prawdziwe oblicze rzekomo apolitycznej armii hitlerowskiej, aniżeli w czasie kampanii na wschodzie, nigdy jasniej nie wystąpiła armia hitlerowska jako narzędzie realizowania polityki faszystowskiej, nigdy nie stały się ~~wzajemnie~~ bardziej oczywiste ściśle związki pomiędzy faszystowskim przywództwem Rzeszy a korpusem oficerskim Wehrmachtu.

Przed najeźdzą na ZSRR wydał Hitler (6.6.41) osławiony rozkaz o komisarzach "Kommissarbefehl" podpisany przez Brauchitscha. Rozkaz ten dotarł do Mansteina również przed inwazją na ZSRR. Rozkaz ten jawnie podlegał żołnierzy niemieckich do stosowania barbarzyńskich, bandyckich metod na terenie radzieckim. Wedle tego rozkazu Związek Radziecki jest śmiertelnym wrogiem narodowego socjalizmu a wojsko będzie musiało zdecydowanie tępic sabotażystów, komunistów i Żydów. Nie należy się liczyć z przestrzeganiem praw wojny i z ludzkim postępowaniem w stosunku do komisarzy politycznych - jeńców wojennych. Nie będzie się ich traktować jako żołnierzy, będzie się ich likwidować wedle swobodnego uznania oficerów.

Rozkazy jawnie wzywające do morderstw wychodziły spod pióra zarówno najwyższych dowódców jak i samego Mansteina oraz jego podkomenderanych oficerów.

Dnia 13 maja 1941 r. wice na kilka tygodni przed przekroczeniem granicy radzieckiej OKW wydało rozkaz tzw. "Barbarossa-Gerichtsbarkeitsbefehl". Rozkaz ten wyklucza z góry jurysdykcję sądów wojskowych, legalizując reпрacje poszczególnych oficerów i żołnierzy, stosowane wobec cywilnej ludności. "Przestępstwa wrogo usposobionych osób cywilnych nie podlegają jurysdykcji sądów wojskowych... Podejrzane osoby muszą być niezwłocznie dostawione do oficera, który zadecyduje, czy mają być rozstrzelane... zakazuje się kategorycznie trzymać w areszcie osoby podejrzane dla stawienia ich przed sąd". Są tam również przepisy o "jak najostrożniejszym traktowaniu", a zwłaszcza o "masowym pociąganiu do odpowiedzialności, jeżeli okoliczności nie pozwalają na szybkie wykrycie winnych" - jak stwierdza radzieckie ~~votum~~ ~~w~~ ~~seperatum~~ w sprawie sztabu generalnego i OKW na procesie norymberskim przeciwko głównym przestępcom wojennym. Rozkaz ten mówi dalej: "Wdrażanie postępowania przeciw oficerom i personelowi wojskowemu za czyny popełnione w związku z traktowaniem wrogiej ludności cywilnej - nie jest obowiązkowe nawet w wypadkach, gdy czyny te stanowią jednocześnie zbrodnie lub występki wojskowe.."

Dnia 17.7.41 Gestapo wydało znamieny rozkaz:

"Zadaniem dowódców SIPO i SD znajdujących się w Stalagach jest przegląd wszystkich jeńców pod względem politycznym oraz eliminowanie i poddanie dalszemu "traktowaniu":
a) elementów nieodpowiednich pod względem politycznym, kryminalnym lub jakkolwiek innym, b) wszystkich tych osób

które by mogły być użyte do odbudowy okupowanych terenów.. Dowódcy winni od razu dążyć do wynalezienia takich elementów między jencami, na których można by się oprzeć bez względu na to czy są komunistami czy nie, w celu użycia ich do szpiegowania obozu i, gdyby to byli wskazane, następnie także na terenach okupowanych. Należy dążyć stopniowo do wykrycia elementów, które powinny być wyeliminowane spośród jeńców przez użycie tego rodzaju szpiegów i zastosowanie wszelkiego rodzaju środków... Przed wszystkim należy wykryć wszystkich wybitniejszych funkcjonariuszy państwowych i partyjnych, szczególnie zawodowych rewolucjonistów.. wszystkich komisarzy Armii Czerwonej, kierownicze osobowości państwowe.. kierownicze osobowości sektora przemysłowego, radziecką inteligencję, wszystkich Żydów i tych wszystkich, co do których ustalono, że są agitatorami lub fanatycznymi komunistami. E g z e k u c j i nie należy wykonywać w obozie lecz w jego bezpośrednim sąsiedztwie.. Jeńców wojennych należy w miarę możliwości poddać specjalnemu traktowaniu na obszarach dawnego Związku Radzieckiego..."

Oczywiście łączność pomiędzy Kommissarbefehlem a instrukcjami Gestapo jest jasna, podkreślić należy jednak że pierwszy rozkaz wydało wojsko a drugi Gestapo, że współpraca pomiędzy specjalnymi oddziałami Gestapo i Sipo a wojskiem ciągnąc się będzie przez całą kampanię przeciwko ZSRR powodując śmierć milionów niewinnych ludzi.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych wydaje rozkaz : "Dowódcy oficerowie dla utrzymania porządku na terenach im podległych muszą stosować odpowiednie drakońskie metody, a nie domagać się dodatkowych oddziałów wojsk bezpieczeństwa".

Naczelne władze wojskowe rywalizują z władzami SS w jaknajbardziej barbarzyńskich rozkazach. Dnia 8 września 1941 r. wydano przepisy o traktowaniu jeńców radzieckich, w których czytamy:

"W ten sposób żołnierz radziecki stracił wszelkie prawo do tego, żeby był traktowany jak honorowy żołnierz na podstawie konwencji genewskiej..Należy wydać rozkaz bezwzględnej i energicznej akcji przy najmniejszym podejrzeniu niesubordynacji, przede wszystkim w stosunku do fanatycznych bolszewików. Brak subordynacji, czynny lub bierny opór należy natychmiast zniżyć przez użycie broni.....Użycie broni przeciwko jeńcom wojennym jest z reguły zgodne z prawem.."

Warto przypomnieć, że kiedy szef wywiadu niemieckiego zaprosił do siebie przeciwników takim regulaminom (Ganaris) stwierdzając, że stoją one w sprzeczności z prawem i tradycją wojskową, Keitel, szef OKW oświadczył wręcz: "Zastrzeżenia te poczyniono wychodząc z założenia wojny rycerskiej. W danym wypadku chodzi o zniszczenie światopoglądu. Dlatego akceptuję i popieram wydane zarządzenie"

Chodzi o zniszczenie światopoglądu. Zapiętajmy to zdanie albowiem akceptował je i popierał w całej rozciągłości również Manstein.

OKW wyraźnie i nie-dwuznacznie zaleca stosowanie terroru wobec ludności cywilnej ZSRR, w całkowitej zgodzie z ideologią faszystowską. Wydaje rozkaz powiadający (16.9.41) że "Ważną rzeczą jest zdawanie sobie sprawy z tego, że życie ludzkie w krajach, których zarządzenie to dotyczy, nie ma w ogóle wartości, i że zastraszenie ludności możliwe jest tylko przy zastosowaniu wyjątkowej brutalności". Zarządzenie, o którym mowa poleca zabijanie zakładników

w stosunku 50:1 lub 100:1, za jednego zabitego Niemca. OKW posuwa się do zalecenia mordowanie także kobiet i dzieci "jeżeli przyczyni się to do zwycięstwa".

Ale wróćmy do samego Mansteina. Otóż dnia 10.10.1941 dowódca 6 armii na wschodnim froncie gen. Reichenau wydaje wzorowy rozkaz do swoich wojsk, w którym głosi:

"Żołnierz na obszarach wschodnich jest nie tylko wojownikiem wedle reguł sztuki wojennej, lecz także nosi ciałem nieprzejednanej idei narodowej oraz mścicielem okrucieństw popełnionych przez żydowskich pod-ludzi (jüdische Untermenschtum)". Rozkaz głosi konieczność zemsty. Wartości ery bolszewickiej muszą być zniszczone, jak również bolszewicka fałszywa doktryna, celem bowiem jest uwolnienie Niemiec od niebezpieczeństwa bolszewickiego. Równocześnie rozkaz przestrzega przed zbyt dużym i niewłaściwym wsółwspółczuciem. Nie dziwnego że Hitler uznał rozkaz ów za wyróżniony (ausgezeichnet) i polecił Brauchitschowi przesłać go do wszystkich armii, jako wzór.

Ze wzoru tego skorzystał również Manstein. Otrzymał go dwukrotnie, raz od Rundstedta jako dowódca Heeresgruppe Süd (12.10.41), drugi raz w czasie ciężkiej bitwy koło Jaszun bezpośrednio od OKH, i 20.11.1941, jako dowódca 11 armii wystosował do niej rozkaz, opracowany na podstawie wzorcowego "Reichenaubefehl". Oto on:

"Od 22.6 naród niemiecki toczy walkę na śmierć i życie przeciwko systemowi bolszewickiemu.

Walka ta nie będzie prowadzona w tradycyjnych formach wedle europejskich reguł wojennych, wyłącznie przeciwko radzieckim siłom zbrojnym.

Także za frontem walczy się dalej. Partyzanci, cywilnie odgiani "Heckenschützen", napadają pojedynczych żołnierzy i

mniejsze oddziały i usiłują przeszkadzać naszemu dowozowi przy pomocy min i maszyn piekielnych. Pozostali (w terenie) bolszewicy trzymają w niepokoju ludność wyzwoloną od bolszewizmu poprzez terror usiłując przez to sabotować polityczne i gospodarcze uspokojenie kraju. Płony i fabryki ulegają zniszczeniu a przez to zwłaszcza ludność miast wydana jest bezwzględnie na głód.

Zydostwo jest pośrednikiem pomiędzy nieprzyjacielem na tyłach i walczącymi jeszcze resztkami czerwonych sił zbrojnych oraz czerwonym kierownictwem. Ono ^{opanowało z silniejszą} ~~xxxxxxx~~ niż w Europie wszystkie kluczowe punkty politycznego kierownictwa i administracji, handlu i rzemiosła i tworzy nadal zalążek wszystkich niepokołów i możliwych powstań.

Zydowsko-bolszewicki system musi być raz na zawsze wytrzebiony. Nigdy więcej nie może on wtargnąć w naszą europejską przestrzeń życiową.

Żołnierz niemiecki ma zatem zadanie nie tylko rozbicia militarnych środków władzy tego systemu. Występuje on także jako nosiciel pewnej idei narodowej i mściciel za wszystkie okrucieństwa, wyrządzone jemu i jego narodowi.

Walka poza frontem jeszcze nie jest brana dość poważnie. Trzeba się domagać aktywnej współpracy wszystkich żołnierzy przy rozbrajaniu ludności, kontroli i aresztowaniach wszystkich włączających się żołnierzy i cywilów oraz przy zdejmowaniu (Entfernung) symboli bolszewickich. Każdy sabotaż musi być natychmiast odpłacony przez podjęcie najostrzejszych kroków, wszelkie jego oznaki natychmiast donoszone.

Sytuacja żywnościowa ojczyzny stwarza konieczność wyżywienia oddziałów z (zasobów) krajowych i postawienia do dyspozycji ojczyzny możliwie wielkich zasobów. Szczególnie

w nieprzyjacielskich miastach wielka część ludności będzie musiała głodować. Mimo tego nie wolno ze źle rozumianej humanitarności, rozdzielać pomiędzy jeńców i ludność, o ile nie znajduje się w służbie Wehrmachtu, niczego z tego, co oddaje (nam) ojczyzna dzięki wyrzeczeniom.

Żołnierz musi ~~dotychczas~~ przejawiać zrozumienie konieczności twardej pokuty Żydostwa, duchowego nosiciela bolszewickiego terroru. Jest ona konieczna również dlatego, by dławić w zarodku wszelkie rozruchy (Erhebungen) zazwyczaj wzniecane przez Żydów.

~~Wskazywanie na~~

Jest zadaniem dowódców wszystkich stopni stałe budzenie świadomości sensu współczesnej walki. Musi się zapobiec temu, żeby przez bezmyślność wspierało się bolszewicką walkę za frontem.

Od niebolszewickich Ukraińców, Rosjan i Tatarów należy oczekiwać, że się opowiedzą za nowym porządkiem. Brak udziału licznych, rzekomo antyradzieckich elementów musi ustąpić jasnej decyzji do aktywnej współpracy przeciw bolszewizmowi. Tam gdzie ona nie istnieje, winne być wymuszone odpowiednimi zarządzeniami.

Dobrowolna współpraca przy odbudowie zajętego kraju oznacza absolutną konieczność dla osiągnięcia naszych gospodarczych i politycznych celów.

Jej przesłanką jest sprawiedliwe traktowanie wszelkich niebolszewickich części ludności, które po części bohaterstwo walczyły całymi latami przeciwko bolszewizmowi.

Panowanie w tym kraju zobowiązuje nas do osiągnięcia, do surowości wobec siebie samych i do stawiania na dalszy

plan swej osoby. Postawa każdego żołnierza winna być stale obserwowana. Ona uniemożliwia nieprzyjacielską propagandę lub daje jej punkty zaczepienia. Jeśli żołnierz zabiera na wsi chłopu ostatnią krowę, świnie lub ziarno siewne, to nie może być osiągnięte ożywienie gospodarki.

Przy wszelkich przedsięwzięciach nie rozstrzyga chwilowy sukces. Wszystkie przedsięwzięcia muszą być wobec tego próbie trwałego działania.

Trzeba wymagać szanowania zwyczajów religijnych, zwłaszcza mahometańskich Tatarów....."

Przytoczyliśmy prawie cały rozkaz Mansteina, gdyż zawiera on prawie całe wyznanie wiary tego generała hitlerowskiego, tłumaczącego się przed trybunałem, iż nie miał nic wspólnego z polityką. Przytoczyliśmy je dlatego, że jest on niejako jego kodeksem postępowania. Na podstawie tych rozkazów wzywających do mordowania "elementów bolszewickich" pozbawiono życia na obszarach podległych Mansteinowi dziesiątki tysięcy ludzi. Dokumenty mówią o strzelaniu komisarzy po wzięciu ich do niewoli, dokumenty mówią o mordowaniu partyzantów, dokumenty mówią zatrudnianiu jeńców wojennych przy budowie umocnień, wydobywaniu min i innych niebezpiecznych dla życia pracach, dokumenty mówią o tworzeniu z nich oddziałów wojskowych do prac fortyfikacyjnych, dokumenty mówią o zbrodniach popełnianych przez jednostki podległe Mansteinowi za jego wiedzą, rozkazem lub przyzwoleniem.

Likwidowanie partyzantki radzieckiej przeprowadzano przy pomocy metod sprzecznych z prawem i poczuciem ludzkim. Manstein sam, lub jego podwładni, wydawali rozkazy przeprowadzania kroków odwetowych i represyjnych przez rozstrzelanie tysięcy niewinnych ludzi. Manstein sam, lub jego

podwładni wydawali w ręce Einsatzgruppen ludność cywilną i jeńców i razem przeprowadzali akcje likwidacyjne na wspólnym terenie operacyjnym mordując ludność radziecką, Żydów, Cyganów, umyślowo chorych, oraz wypleniając plemię Krymczaków, jako pів przynależne do rasy żydowskiej. Krwawymi, cierpieniami setek tysięcy, zniszczeniem kraju znaczył się pochód armii Mansteina, i to pochód w obie strony: w czasie ofensyw i w czasie odwrotu.

Manstein współdziałał w masowej eksterminacji cywilnej ludności ZSRR i to jest jego największa zbrodnia. Operująca na jego terenie Einsatzgruppe D zgładziła za jego inicjatywą, pomocą lub wiedzą 90.000 Żydów! Jest sprawą udowodnioną scesia współpraca tych specjalnych jednostek (Einsatzgruppen, Sonderkommandos Sipo i SD) z dowództwem wojska.

"Krwawe Boże Narodzenie w Symferopolu" na Krymie jest tylko jednym z przykładów tej współpracy. Z inicjatywy Mansteina - jak to udowodnił przewód w procesie przeciwko Einsatzgruppen i proces przeciwko Mansteinowi - miano wymorować symferopolskich Żydów. Zarejestrowano ich i pod pozorem przesiedlenia załadowano do aut, które wywoziły ich za miasto, na śmierć. Już raport z 15.11.41 przewidywał straconie 10.000 Żydów. Zamordowano ich blisko 12.000. Jednego tylko dnia stracono w Symferopolu 1140 osób. W akcji mordowania krymskiego plemienia Krymczaków zginęło ich ok. 6000, oraz 8804 Cyganów i 7.640 Żydów. W ciągu jednego miesiąca zgładzono w ten sposób 20.000 ludzi. Kiedy wojska radzieckie przeprowadziły desant, w Kupstorii wybuchło powstanie. Krwawo je stłumiono. Wiedzy innymi wysadzono w powietrze ok. 1000 partyzantów zabarykadowanych w hotelu, a w odwet za powstanie zgładzono 13.000 partyzantów. Manstein sam wydał rozkaz

zebrania i rozstrzelania całej ludności męskiej w wieku poborowym. Raportowano mu również o rozstrzelaniu wszystkich Żydów Melitopola (13.10.41), o rozstrzelaniu 8000 Żydów Mariupola (29.10.41), wiedział o zagładzie Żydów Feodosji w ilości 10.000 osób, o likwidacji Żydów w Bakczyseraju (15.12.42). Otrzymał raport o rejestracji, napiętnowaniu gwiazdą i skomasowaniu w getcie oraz o rozstrzelaniu 400 Żydów w Chersonie (12.9.41), o likwidacji Żydów w Nikołajewie (15.9.41), przyjął do wiadomości raport o konieczności przyspieszenia likwidacji Żydów w Kerszu ze względu na... trudną sytuację aprowizacyjną i obawę wybuchu epidemii. Wiedział o tym że Einsatzgruppe "D" meldowała na dzień 16.4.42 iż Krym jest wolny od Żydów. Na jego konto można też zapisać potworne liczby zamordowanych przez tę spec. grupę - :- do 2.10.41 - 55.782, do 15.2.42 - 86.632 zamordowanych osób, w większej części Żydów.

Masowa likwidacja odbywała się pod kryptonimami, tak dobrze znanymi w Europie, a przynajmniej w tej jej części, gdzie miały one zastosowanie: "Umsiedlung", "ungesiedelt", "Judenfrei", "Behandlung", "Bestimmungsgemässe Behandlung", "weitere Behandlung" itp. Podobne zamaskowanie akcji występuje w raportach SD o przeprowadzanych za wiedzą lub przy inicjatywie Mansteina akcjach przeciwko partyzantom i ludności cywilnej: "Durchkämmer", "Befriedigungsaktion" itp, o akcjach w których mordowano więcej niż 100 osób, gdyż te poniejsze nie potrzebowały maskowania. W takich poniejszych egzekucjach represyjnych ustalano tylko proporcję, która wahała się od 3:1 - do 100:1., przy czym rozstrzeliwano nawet w wypadku, kiedy okazało się, że fakt stanowiący podstawę do represji nie miał wogóle miejsca.

Bez pomocy Mansteina nigdy by sztab gospodarczy Goeringa lub organizacja Sauckla nie wykonały swych zadań eksploatacji kraju i rekrutacji przymusowej do prac w Rzeszy. Bez pomocy Mansteina nigdyby oddziały SS nie zlikwidowały setki tysięcy istnień ludzkich. Jest rzeczą niepodobną przedstawić w króciutkim szkicu, nawet pobieżnie wszystkich zbrodni, za które ponosi on odpowiedzialność, sturalismy^o się jedynie scharakteryzować je po krótko.

Wydawać by się mogło, że nie mogą one znaleźć usprawiedliwienia, ani obrony. Tymczasem obrońcy Mansteina znaleźli usprawiedliwienie dla wszystkich przestępstw.

Traktowanie jeńców wojennych? - Traktowani byli dobrze i zgodnie z prawem. Otrzymywali w obozach więcej kalorii niż ludność niemiecka w Hamburgu w rok po okupacji (obronca Leverkusen). Śmiertelność w obozach była znikoma, selekcje jeńców przeprowadzało SD, a nie wojsko, poza tym było ich tak wiele, a trudności obiektywne tak znaczne, że musiało się to odbić na ich stanie. Stosunek do jeńców radzieckich uwarunkowany był stosunkiem do jeńców niemieckich w ZSRR, których rzekomo mordowano (Paget). Paget, w myśl swej zasady, tak jak w sprawie polskiej, po prostu przerzuca odpowiedzialność na Związek Radziecki, mówiąc np. o Katyniu, jako o zbrodni radzieckiej, oraz stwierdzając że ZSRR nie podpisał konwencji o jeńcach wojennych a więc nie stosuje się ona do niego. Również Manstein tłumaczy wypadki złego obchodzenia się z jeńcami radzieckimi rzekomo tymi zbrodniami popełnianymi na żołnierzach niemieckich przez Rosjan. Według obrony używanie jeńców do prac takich do jakich używał ich Manstein jest zgodne z prawem, przy czym obrona powołuje się znowu na fakt podobnego postępowania

nia władz alianckich z jencami niemieckimi, jeśli chodzi np. o wyciąganie i rozbijanie min.

Mordowanie partyzantów? - Paget ostro atakuje oskarżenie. Prawo narodów, wedle niego, stawia działalność partyzancką poza nawias praw wojny, albowiem nie przestrzega ona tych praw i obyczajów. Wojsko regularne ma prawo przedsięwzięcia wszelkich środków celem zapewnienia sobie bezpieczeństwa, z braniem i rozstrzeliwaniem zakładników włącznie. Paget proponuje, rzecz znamienne, powołanie na świadka pewnego generała brytyjskiego, celem oświadczenia, że są to przyjęte powszechnie, również w wojsku brytyjskim formy walki z partyzantką. Nic nowego oczywiście, ale, jak już stwierdzono na tym rocesie, dwa bezprawia nie stanowią jeszcze podstawy do przyjęcia ich za normę prawa. Tyle, że obrońcy angielscy, broniąc w ten sposób metod hitlerowskich, bronią tym samym metod imperialistycznych wstępną armii brytyjskiej, a to że są one te same, nie wymaga komentarzy. Paget ze szczególną lubością powołuje się na doświadczenie wojenne aliantów w wojnie przeciwko Rzeszy, ale tym razem nie ma racji. Nie wolno nikomu utożsamiać czynów dokonanych przez wojska alianckie w sprawiedliwej, obronnej wojnie, z metodami faszystowskiego agresora. Paget i inni obrońcy utożsamiają je. Traktują prawo narodu do obrony swej niepodległości i po prostu bytu narodu tak samo jak rzekome prawo do podboju i eksterminacji. Dla nich partyzantka radziecka jest bezprawiem, a zgodne z prawem jest barbarzyńskie tępienie ludności cywilnej dla "zabezpieczenia" spokoju armij napastniczych wozów niosących całkowitą zagładę. Wychodzą oni z jakiegoś potwornej równości celów wojennych. "Jako żołnierze - mówi Paget - musimy się

wczuć w położenie Niemców. To, co sędziowie cywilni tylko z trudnością mogą zrozumieć, to żołnierze zrozumią z łatwością". Czy nie jest to próba stworzenia sobie alibi, czy nie jest to głos tych, którzy gotując nową wojnę światu, zdają sobie doskonale sprawę, że nie można jej będzie prowadzić innymi, niż hitlerowskie, metodami? Paget mówi, że jest faktem historycznym szerzenie nienawiści w czasie kampanii na wschodzie, ale "Niemcy mówili o bolszewizmie tak samo, jak alianci o hitleryzmie" Zresztą zasady zawarte w osławionych rozkazach mordu są, zdaniem Pageta, słuszne i celowe, tak samo jak zagrażanie karą śmierci. Czyż Eisenhower nie wydawał podobnych rozporządzeń? Środki zapobiegawcze, stosowane wobec osób niewinnych są często jedyną metodą przeciwdziałania.

Eksterminacja Żydów? - Armia nie miała z tym nic wspólnego, a poza tym liczby są przesadnie wielkie bo, wedle Pageta, choćby ze względów technicznych nie można było w tak krótkim czasie zlikwidować tak wiele osób. Jakże więc w ogóle można mówić o "masowym" tępieniu Żydów? Zeznania świadków są stekiem kłamstw (mowa o zeznaniach skazanych w procesie przeciwko Einsatzgruppen i zeznających w procesie hamburskim), Manstein zaś nie mógł wiedzieć o wszystkim, ani wydawać rozkazów sprzecznych z podstawowymi dyrektywami dowództwa. Paget używa ciekawego porównania:

"Czyż można od pasterza, któremu powierzono opiekę nad trzodą, wymagać, ażeby nie troszczył się o te zwierzęta, które oddano pod jego pieczę, względnie, żeby występował przeciwko właścicielowi powierzonych mu w opiekę zwierząt, skoro ten właściciel wydaje zarządzenia dotyczące postępowania ze zwierzętami"? Zapomniał tylko dodać, że nie chodzi tu o łagodne owce, lecz o dzikie krwiożercze bestie hitlerowskie.

wskie, i że obowiązkiem człowieka któremu ktoś przykazuje opiekę nad takim stadem, jest odmówienie posłuszeństwa, lub całkowite ujarzmienie stada.

Cóż więc dziwnego, że jeśli masowy mord i przesładowania nie są w oczach brytyjskich adwokatów przestępstwem, nie jest nim ani deportacja na roboty przymusowe do Niemiec, ani przymusowe, niebezpieczne, sprzeczne z postanowieniami prawa wojennego i obyczajami wojennymi zatrudnianie jeńców i osób cywilnych, ani postępowanie kręgu w czasie odwrotu i zamienianie go w bezludną pustynię. Wszystko to usprawiedliwia obrona koniecznością militarną. Obrona stwierdza że nie można mówić wogóle o pracy przymusowej w kraju, gdzie ją wprowadził rząd, ani o niszczeniu urządzeń użyteczności publicznej w kraju, gdzie stanowią one własność państwa!! Alianci bombardowali miasta niemieckie i ludność cywilną, w samym Dreźnie poległo na skutek ataku powietrznego przeszło 200.000 ludzi, z inicjatywy Churchilla zginęło tysiące Francuzów, cóż więc dziwić się Mansteinowi! Deportacja do pracy w Rzeszy nastąpiła, wedle obrony, na skutek zniszczenia przez aliantów rezerwuaru sił do pracy - a więc to alianci winni, nie? Niszczenie ziemi radzieckiej? - A Armia Czerwona nie niszczyła w czasie odwrotu? - zapytuje naiwnie Paget, zapominając że niszczyła s w ó j kraj, w służnej akcji powetrzymania bandyckiego napaadu.

Przymusowa ewakuacja ludności w czasie odwrotu? - Obrona twierdzi że działo się to na skutek konieczności wojskowej i ... dla dobra samej ludności. Cóż że na terenie jednej armii ewakuowano 433.000 ludzi, na terenie innej w przeciągu 15 dni - 18.000, 79.400, 13.500, ... ze ten sam

Manstein , który w swym sławetnym rozkazie przestrzegali
 żołnierzy przed zabieraniem ostatniej krowy chłopu rozkazy
 wał, aby wywieźć do Rzeszy " ostatnią krowę Stalina", coś
 że na wschodnim brzegu Dniepru stworzył on obszar pustynny
 że zatrudniał na swym terenie dzieci, kobiety , nawet ciężar
 ne, przy pracach dla frontu, zapotrzebowując 300.000
 osób cywilnych do prac nad umocnieniami - wszystko to było
 słuszne i celowe , bo służyło zwycięstwu. Ale.. czyjemu
 zwycięstwa- to dla angielskich h adwokatów wydaje się
 być obojętne. A może jest to tylko obojętnosc pozorna,
 i pozorny formalizm? Czy nie kryje się poza swiatnymi
 formalnie atakami obrony na zarzuty oskarżenia?

Moglibyśmy tak twierdzić, gdybyśmy nie wiedzieli
 że nie pierwsza to i zapewne nie ostatnia próba obrony
 nie tylko zbrodniarzy hitlerowskich, ale samej zbrodniczej
 zasady.

Historia obrony Mansteina jest niestety historią "oczyszczania przedpola przez przyszłych agresorów" - jak słusznie stwierdził Jerzy Sawicki w swym artykule /Nowiny Literackie Warszawa nr.16, str 3/, obrona Mansteina jest obroną własnego stanowiska, własnej pozycji elementów agresywnych, militarystycznych na Zachodzie, przygotowywaniem takiej interpretacji prawa narodów i praw własnego kraju, która by usprawiedliwiała i samą wojnę, jej napastniczy charakter i rzekomą prawość popełnianych w jej toku zbrodni.

Wydania Mansteina domagał się zarówno rząd polski jak i rząd radziecki, celem osądzenia go za zbrodnie popełnione na ich terenie wobec obywateli tych właśnie państw, albowiem, przyznać trzeba nieco dziwnie wygląda, że Manstein staje przed trybunałem brytyjskim, chociaż nie obwiniano go za żadne czyny popełnione wobec obywateli brytyjskich, a wyłącznie o zbrodnie w czasie kampanii w Polsce w ZSRR. Gdy Amerykanie rozpoczęli przed przeszło rokiem proces generałów przed swoim trybunałem, również domagali się od Anglików wydania Mansteina, ale i w tym wypadku zastosowano metodę zwłoki oświadczając, że sądzić go będzie trybunał brytyjski. Równocześnie reakcyjna prasa brytyjska wszczęła osobliwą kampanię p r z e c i w k o sążeniu Mansteina, nazywając go "wojskowym, który po za swym żołnierskim obowiązkiem nie popełnił żadnego przestępstwa" i ostro przeciwstawiając się ewentualnemu wydaniu Mansteina władz radzieckim. Tygodnik "Economist"/cyt. ze Przekrój nr.235, 9.10.49/ oświadczał wręcz: "Wydanie jednego z najzdolniej

generałów niemieckich Związkowi Radzieckiemu nie da się w żaden sposób pogodzić z niemieckim wkładem na rzecz Zachodu podczas ostatniej "zimnej wojny". Manstein powinien w ostatec nosci stanąć przed brytyjskim sądem, gdyż byłoby politycznie niewskazane wydać go Rosji".

Czy nie oznacza to, że postawiono go przed sądem dlatego właśnie, w o s t a t e c z n o s c i? Dodajmy, że kilku znanych zwolenników porozumienia z nacjonalistami niemieckimi (Liddell Hart, Murray, Gollancz, Stokes) zwróciło się z listem otwartym do redakcji "Times"/za Przegląd Zachodni Poznan rok V nr.9/10 str 254/ oświadczając, iż nie rozstrzygając kwestii winy generałów niemieckich, ich zdaniem, jest rzeczą niegodną zwycięzców, aby w ten sposób obchodzić się ze zwycięzonymi w wiele lat po zakończeniu wojny. A więc - taktyka zwlekania z procesem miała w praktyce doprowadzić do zwolnienia tej grupy generałów jaka stanąć miała wraz z Mansteinem przed sądem wojskowym

W kilka miesięcy potem pisał "Sunday Pictorial" /Przegląd, str.254/ że bliski proces nie może być uważany za przejaw sprawiedliwości: "Ten zawstydzający wypadek jest po prostu typowym brytyjskim skandalem....Przyznajcie że poćniliście błąd wielki, i odwołajcie proces. Uwolnijcie tych przestępców-Okażcie trochę łaski i rozsądku..Nie chcemy już więcej niemieckich męczenników. Tym mniej nieśczęśliwy swąat powojenny pragnie nowego dramatycznego aktu zemsty, udrapowanego w uroczysty ceremoniał procesu sądowego".

Prawdziwymi wyrezicielami tych sfer, którym niezwykle zależy na obronie zbrodni faszystowskich byli ludzie, którzy zbierali w Anglii pieniądze na fundusz

mający zapewnić Mansteinowi obronę znakomitych adwokatów angielskich. Pod egidą Churchilla, lorda de l'Isle, lorda Bridgemana zebrano ze składek 1600 funtów, przy czym sam Churchill wpłacił demonstracyjnie 25 funtów. Churchill który w październiku 1948 roku powiedział w Izbie Gmin: "Ze wszystkich możliwości zadośuczynienia, zemsta jest najkosztowniejszą i najbardziej uciążliwą.. Nasza polityka musi odtąd polegać na zapomnieniu minionych zbrodni i okropności... Bez czynnej współpracy i lojalnej współpracy Niemców nie może nastąpić uzdrowienie Europy". Oczywiście miał na myśli nacjonalistów z zachodnich Niemiec i kapitalistyczną antyradziecką Europę. Ten demonstracyjnie zbierany fundusz obrony Mansteina wywołał nawet publiczny sprzeciw ministra spraw zagranicznych Bevina, który odpowiedział Churchillowi w Izbie Gmin: / wedle JUNA Pressestelle des. Schweiz. Isreal. Gemeindebundes, Zurich 16.VII 1949/

" To co mnie napełnia troską, to fakt, że skazano wielu żołnierzy, kaprali i podoficerów, włączonych w te sprawy, podczas gdy, czego nie mogę zrozumieć, pewnie znany marszałek polny (Manstein - uw. nasza), o którym twierdzi się że w każdym wypadku wydawał rozkazy, nie ma być za nie skazany."

Tak mówił Bevin, przywódca Partii Pracy, przeciwstawiając się Churchillowi, przywódcy konserwatystów, ale przywódca konserwatystów, za funty zebrane wśród reakcji brytyjskiej, wynajął dwóch znanych adwokatów, członków bevinowskiej Partii Pracy i posłał ich do Hamburga, aby bronili generała hitlerowskiego. Tak wygląda rzeczywistość.

Adwokatami tymi byli: Reginald Peget, członek Izby Gmin z ramienia Partii Pracy i S.C. Silkin syn ministra

planowania. Adwokaci niemieccy Latenser (obrońca norymberski) i Leverkühn, znawca prawa międzynarodowego opłacani są również przez nacjonalistyczne organizacje niemieckie i korzystają z pomocy fachowej b. niemieckich generałów znajdujących się na wolności. Oskarżycielami byli: A. Comyns Carr, który bryż udział w procesie przeciwko japońskim przestępcom wojennym, w Tokio, Elwyn Jones, członek Izby Gmin i prezes Towarzystwa Brytyjsko-Polskiego w Londynie, posiadający doświadczenie procesu norymberskiego oraz Honig, Draper i Smith.

Jakimi, ogólnie biorąc, metodami posługiwała się obrońca zarówno w sprawie polskiej jak i radzieckiej, a zwłaszcza adwokaci angielscy?

1) Kwestionowali oni samą zasadę trybunału i atakowali jego podstawy prawne negując znaczenie "kodeksu norymberskiego" i przekraczając te wszystkie osiągnięcia w dziedzinie tworzenia współczesnego międzynarodowego prawa, które przekraczały ramy dowojennych kodeksów

2) Uznawali działanie na rozkaz wyższy jako całkowicie usprawiedliwiające nawet jeśli rozkaz wzywał do popełnienia czynów sprzecznych z prawem krajowym czy międzynarodowym

3) Zaprzeczali prawdziwość dokumentów i zeznań traktując je jako zmyślone, fantastyczne lub przesadne

4) Traktowali na równi prawo agresora z prawem narodu broniącego swej wolności, czyny popełnione przez wojska hitlerowskie jako słuszną obronę narodu lub konieczność wojenną

5) Uznawali morderstwa zakładników, partyzantów, ludności cywilnej, terror, represje i masowe zniszczenia - za słuszną obronę i zgodne z prawem

- 6) Fałszowali fakty Historyczne i przeczyli zeznaniom pomijając lub zmieniając znaczenie przytaczanych dowodów
- 7) Negowali odpowiedzialność Mansteina za czyny podległych mu jednostek, przedstawiając go jako honorowego żołnierza
- 8) Ale przede wszystkim, i to jest zasadnicze, zarówno w sprawie polskiej jak i radzieckiej, występowali jako oskarżyciele obywateli radzieckich i polskich oraz Polaki i ZSRR zwalając całą winę na nie i na ich ludność oraz powołując się na doświadczenia wojenne anglo-amerykańskich armii i na metody walki stosowane przez wojska brytyjskie utożsamiali je z metodami hitlerowskimi

Ich obrona była atakiem na podstawowe prawa ludzkie, na podstawowe zasady prawa narodów, niewygodne dla imperialistów anglosaskich, wiążące im ręce w ich zamiarach. Ich obrona była jednak tylko jednym z ogniw ataku na te zasady, trwającego od pierwszych zaczątków formułowania zasad międzynarodowego prawa karnego w czasie wojny.

Nie wchodząc w szczegóły, co do których istnieje obfita literatura specjalna, stwierdzić należy że atak ten rozwija się następująco: Już w czasie tworzenia zasad prawnych pozwalających na karanie zbrodniarzy wojennych, niektórzy przedstawiciele Zachodu usiłowali storpedować powstanie instytucji Międzynarodowego Trybunału Wojakowego i ustalenie kodeksu międzynarodowego prawa karnego. Po powstaniu MPW, w czasie procesu norymberskiego i bezpośrednio po nim rozwinięto generalny atak na wszelkie jego podstawy i działalność. Następnie Amerykanie rozbili narzędzie sądownictwa zbrodniarzy wojennych, likwidując MPW, w celu swobodnego

nego, niekontrolowanego dysponowania olbrzymią ilością dokumentów i materiałów. Orzecznictwo poszczególnych trybunałów amerykańskich i angielskich w sprawach o zbrodnie wojenne zmierza odtąd wyraźnie do obalenia i to całkowitego winy hitlerowców.

Wyrok norymberski w sprawie sztabu generalnego i OKW mówił że generałowie hitlerowscy popełniali straszliwe zbrodnie "Stabowia one haźbę dla uczciwego rzemiosła wojennego. Bez ich wojskowego kierownictwa agresywne ambicje Hitlera i jego nazistowskich popleczników pozostałyby w sferze akademickich rozważań i nie miałyby następstw"... "Wielu z nich naraziło na popielawisko obowiązek posłuszeństwa żołnierza wobec rozkazu wojskowego. Jeżeli to ma służyć ich obronie wołają, aż słuchali rozkazu, jeżeli stawia się im przed oczy okrutne zbrodnie Hitlera, z dowodami, zewiedzieli o nich - mówią, że odmówili posłuszeństwa. Prawdą jednak jest, że brali udział w dokonywaniu tych przestępstw, lub milcząc byli świadkami popełnienia zbrodni w tak wielkiej skali i tak odrażających, jakich świat dotychczas nie widział. To należało powieźć dzisiaj..."

Tymczasem w szeregu procesów ustalono że zbrodnie te nie są zbrodniami. /opracowano na podstawie Jerzy Sawicki Agresorzy oczyszczają przedpola Nowiny Literackie nr.16, Marian Muszkat i Jerzy Sawicki Spisek Agresorów Nowiny Literackie nr.46, Marian Muszkat i Jerzy Sawicki Jeszcze jedno rozczarowanie Nowiny Literackie nr. 9 oraz A.J. Kamiński Obrona polityczna przestępców wojennych Przegląd Zachodni nr.9/10 / Dnia 19.2.48 Wojskowy Trybunał Amerykański sądzący 12 generałów wydał wyrok orzekający, że partyzanci walczący o wyzwolenie swego kraju nie mogą korzystać z uprawnień strony wojującej. W razie ich ujęcia niemiecka armia okupacyjna mogła ich traktować jako szpiegów

243

i rozstrzeliwać na miejscu... Sąd uważa, że jakakolwiek była przyczyna wojny i bez względu na to, czy można ją uznać za słuszną czy nie, pobity naród musi się stosować do przepisów okupacyjnych prawa międzynarodowego"

Czy to nie oznacza pozbawienia prawa walki o wolność w wypadku najazdu na kraj nie daje agresorowi wygodną broń do ręki.? Czy nie oznacza to jednak także praktycznej likwidacji skutków prawnych i faktycznych, wypływających z wojny napastniczej dla napastnika? W tym samym procesie stwierdzono, że "wedle obecnego stanu prawa międzynarodowego każda władza okupacyjna może w celu zapewnienia swoich interesów brać zakładników i w razie niespełnienia warunków, dla których byli wzięci, rozstrzelać ich" Okupant ma mieć również prawo wysiedlania ludności z niespokojnych miejscowości, ograniczania żywności i zniszczenia nieruchomości na miejscu popełnienia przestępstwa. Zakładników i ludność cywilną można wedle sędziów amerykańskich rozstrzeliwać nawet bez sądu, "jeżeli szybkość rozstrzelania nakazana jest potrzebą chwili"

Wprawdzie zabijanie niewinnej osoby za czyny drugich osób jest czymś odrażającym, jednak sędziowie amerykańscy ustalają zasadę, że jest to czyn prawny albowiem "taki jest pożałowania godny stan obecnego prawa". Wedle tych postanowień zburzenie i spalenie Warszawy jest czynem legalnym i słusznym, masowe rozstrzeliwania - usprawiedliwione, a terrore hitlerowskich okupantów i zdrajców - czynem przestępczym. Montgomery Belgion i A. Desgranges w swoich publikacjach wyznają tę samą tezę: ruch oporu jest zbrodnią a kollaboracja cnotą!

Oszczersztwa miotane przez obronę lub rzeczoznawców na więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, zwolnienie Ilse Koch, "łowczyni głów", zwolnienie czołowych generałów hitlerowskiej armii i hołubienie ich w różnego rodzaju organizacjach i biurach i zatrudnianie na użytek wywiadów i sztabów(np. Halder i Guderian), kłamanie w obronie dowódców, których wojska spustoszyły całe kraje siejąc wazędzie mord i pożogę, za ich rozkazem lub przyzwoleniem, - owszystko to biegnie równolegle do ataku na same zasady prawne, na istote rzeczy.

Szereg powaznych prawników zachodnio-europejskich, a zwiazszcza agielskich wywalizuje z uczonymi i publicystami amerykanakimi w tych atakach. Wedel nich wojna agresywna nie jest przestęptwem miedzynarodowym, wogóle nie ma przestęptw miedzynarodowych, wyrok norymberski nie ma żadnego znaczenia a wszyscy którzy inaczej sądzą są najlepszymi pomocnikami Stalina.

"Jak głęboko ludzkość upaść może i upadła przez ostatnie straszne lata. Ci ludzie oskarżeni są o morderstwa. Nikt nie może przebaczyć czynów, za które rzekomo ponoszą winę. Ale jest rzeczą zupełnie fantastyczną przyjmować, tak jak to jest celem tych procesów, że na wojnie istnieje jakiś kodeks moralny, i że ci ludzie wykroczyli przeciw niemu. Wojna oznacza mord i ręce oskarżycieli w tych procesach są tak samo splamione krwią jak ręce ludzi na ławie oskarżonych" - pisał "Socialist Leader".

Należy zapytać : w czyim istotnie interesie prowadzi się w Anglii, Ameryce, Niemczech Zachodnich zgodną kampanię militarystów, biskupów, uczonych i publicystów?

248

W czym interesie broni się generałów hitlerowskich i samych zbrodniczych zasad ustroju faszystowskiego?

Odpowiedz pokrywa się z oświadczeniem organu armii USA "Army Navy Journal" : "Na podstawie takiej teorii prawa bowiem mogliby kiedyś wychowankowie West Point i innych szkół wojskowych - gdyby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przegrały wojnę - być uwięzieni i straceni jako przestępcy wojenni"

Z licznej i wstę ostrej polemiki wywołanej wyrokiem na Mansteiena przytaczamy tylko jednym głos, jako zamknięcie - jest to cytata z artykułu Waltera Bräcker zamieszczonego jeszcze przed wyrokiem, 9.9.49 w "Tägliche Rundschau" pt. "Uwagi do procesu Mansteina".

"Inicjatorzy tego procesu sami wkroczyli w stadium, które podpada pod klauzulę norymberską o planowaniu i przygotowaniu wojny napastniczej."

Agresorzy oczyszczają przedpola. Na przedpolu tym stoi między innymi prawo międzynarodowe, usiłując wykorzystać je dla agresji, dla samousprawiedliwienia się na przedpolu tym znajdują się miliony poległych i zamordowanych, plwają na ich zwłoki, wycierają z pamięci własnych i obcych społeczeństw obraz zbrodni, który winien być niewygasającą przestroga i nieustannym apelem o pokój. Na przedpolu tym są wreszcie Niemcy. Naród polski jak żaden cywilizowany naród nie utożsamia hitleryzmu z narodem niemieckim, ale nie znaczy to, że kiedykolwiek zapomni zbrodni popełnionych przez faszyzm i faszystów niemieckich. Społeczeństwa muszą wiedzieć, że droga jaką odbywa rozwój

rozwój człowieka do tego stadium, do tego momentu, kiedy położy palec na spuszcze karabinu aby strzelać do bezbronnej ofiar i nie czuć przy tym ani wstrząsu moralnego, ani nie poczuwać się do buntu, jest taka sama jak droga człowieka do tego momentu kiedy kładzie podpis pod rozkazem mordu i zniszczenia masowego, że droga ta jest dłuższa aniżeli lata reżimu hitlerowskiego, że potrzeba pokoleń, aby z jednostki zrobić zezwierzęconą bestię a ze społeczeństwa ślepo posłuszne narzędzie zniszczenia świata. Społeczeństwa muszą zrozumieć, że aby nie było więcej procesów przeciwko Mansteinom, trzeba zniszczyć doszczętnie wszystko to, co pchnęło jego pokolenia do zbrodni, że trzeba gruntownie przebudować świat, na świat pokoju, współpracy i postępu.

Społeczeństwa muszą sobie jednocześnie zdać sprawę i zmusić swych przywódców do tego, by i oni zdali sobie sprawę z faktu, iż współczesna wojna nie może nie być okrutną i zbrodniczą, - i taki jest właśnie sens procesu Mansteina.

Nazwa względnie stempel Archiwum

gk w z h w p

645

(nazwa zespołu, zbioru, kolekcji i sygnatura akt)

Lp.	Nazwisko i imię korzystającego	Temat pracy (ewent. cel wykorzystania)	Data korzystania
1	Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi	MS	25 VII 1995
2			
3			
4			
5			
6			
7			
8			
9			

Lp.	Nazwisko i imię korzystającego	Temat pracy (ewent. cel wykorzystania)	Data korzystania
10			
11			
12			
13			
14			
15			
16			
17			
18			
19			

Teczka/księga zawiera
..... / słownie:
zapisanych stron/kart, kolejno ponumerowanych
zszytych i zabezpieczonych pieczęcią
Warszawa, dn.

111 / słownie: *DARSIŁA CZERNOBRODA SIŁDEM*

1.1.51E.2009



